

Marcin Ożóg

ZAWÓD RZECZNIKA PATENTOWEGO W POLSCE W LATACH 1918-1949

NA TLE ROZWOJU ÓWCZESNEGO
PRAWA WŁASNOŚCI PRZEMYSŁOWEJ



OFICYNA ALLERHANDA

Marcin Ożóg

ZAWÓD RZECZNIKA PATENTOWEGO W POLSCE W LATACH 1918-1949

NA TŁE ROZWOJU ÓWCZESNEGO
PRAWA WŁASNOŚCI PRZEMYSŁOWEJ



OFICyna ALLERHANDA

Kraków – Warszawa 2018

Recenzja naukowa
dr Marcin Balicki, Uniwersytet Jagielloński

Redaktor prowadzący
Wojciech Rogowski

Projekt okładki
Michał Pacult

Korekta
Marian Szelest

Skład
Marek Matusiak

Copyright: Fundacja Instytut Allerhanda & Marcin Ożóg
ISBN 978-83-63515-02-7

Wydanie 1



OFICyna ALLERHANDA

Dom wydawniczy Instytutu Allerhanda

Pl. Sikorskiego 2/7, 31-115 Kraków, Polska

Tel. + 48 (12) 341 46 48
e-mail: oficina@allerhand.pl, rogowski@allerhand.pl
www: www.allerhand.pl

Podziękowania

Dziękuję za pomoc w uzyskaniu dostępu do źródeł pomocnych przy pisaniu niniejszej pracy pp. Andrew Kryzanowi (rodzina dr-a Mariana Kryzana), Krystynie Sztranc (Uniwersytet Zielonogórski), Barbarze Borszewskiej (Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk), rz. pat. Wojciechowi Gierszewskiemu, rz. pat. Annie Górskiej, rz. pat. Ryszardowi Hubiszowi, rz. pat. Marcinowi Momotowi.

Szczególne podziękowania kieruję do rz. pat. Anny Górskiej i dr. hab. Rafała Górskiego, którzy poddali tekst wnikliwej lekturze i zgłosili do niego cenne uwagi.

Marcin Ożóg

Spis treści

1. Wstęp	7
2. Tytuł zawodowy „rzecznik patentowy”	10
3. Preliminaria prac nad regulacją zawodu rzecznika patentowego w odrodzonej Polsce	17
4. Legislacja lat 1918-1919	41
5. Ustawa z 1924 r. i rozporządzenie z 1928 r.	71
6. Lata II wojny światowej	161
7. Okres po II wojnie światowej	169
8. Podsumowanie i kilka pytań na przyszłość	187
Bibliografia	190
Wykaz skrótów	210
English summary	212

Szczegółowy spis treści

1. Wstęp	7
2. Tytuł zawodowy „rzecznik patentowy”	10
3. Preliminaria prac nad regulacją zawodu rzecznika patentowego w odrodzonej Polsce	17
3.1. Rzecznik patentowy w ustawodawstwie państw zaborczych	17
3.1.1. Prawo zaboru austriackiego i prawo austriackie	17
3.1.2. Prawo zaboru niemieckiego i prawo niemieckie	19
3.1.3. Prawo zaboru rosyjskiego i prawo Rosji porewolucyjnej	21
3.2. Kazimierza Ossowskiego doktryna rzecznictwa patentowego	24
3.2.1. Kazimierz Ossowski: obrońca patentowy, publicysta, lobbysta	24
3.2.2. Rzecznictwo patentowe w pismach Kazimierza Ossowskiego	29
3.3. Stanisława Dzbańskiego uwagi o rzecznictwie patentowym	32
3.4. (Zapomniana) legenda korsarstwa patentowego	34
4. Legislacja lat 1918-1919	41
4.1. Historia legislacji	41
4.1.1. Teraz będzie Polska	41
4.1.2. Polskie prawo własności przemysłowej u progu niepodległości	45
4.1.3. „Zupełny kwietyzm polskiego urzędu patentowego”	52
4.1.4. Marian Kryzan: pionier polskiego prawa własności przemysłowej	62
4.2. Warunki wykonywania zawodu	65
4.2.1. Przymioty potrzebne do podjęcia wykonywania zawodu. Pierwsi „pełnomocnicy przy Urzędzie”	65
4.2.2. Powstanie i ustanie prawa do wykonywania zawodu	68
4.2.3. Odpowiedzialność dyscyplinarna	69
4.3. Kompetencje rzecznika patentowego	69
5. Ustawa z 1924 r. i rozporządzenie z 1928 r.	71
5.1. Historia legislacji	71
5.1.1. Przebieg prac legislacyjnych	71
5.1.1.1. Ustawa z 1924 r.	71
5.1.1.2. Rozporządzenie z 1928 r.	78
5.1.2. Rzecznictwo patentowe w pierwotnym projekcie ustawy	80
5.1.3. Fryderyk Zoll: w poszukiwaniu <i>just milieau</i>	82
5.1.4. Krytyka nowego prawa ze strony rzeczników patentowych	88
5.2. Podstawowe założenia rozporządzenia z 1928 r. na tle współczesnym	95
5.2.1. Prawo patentowe	95
5.2.1.1. Zgłoszenie patentowe	95
5.2.1.2. Nowość wynalazku	96
5.2.1.3. Badanie nowości wynalazku	99
5.2.1.4. Wykonywanie i kontrola wykonywania wynalazków	103
5.2.1.5. Czas ochrony patentowej	106

5.2.2. Prawo wzorów użytkowych i zdobniczych	107
5.2.2.1. Wzory użytkowe	108
5.2.2.2. Wzory zdobnicze	109
5.2.3. Prawo znaków towarowych	110
5.2.4. Ustrój Urzędu Patentowego	113
5.3. Warunki wykonywania zawodu rzecznika patentowego	114
5.3.1. Przymioty potrzebne do podjęcia wykonywania zawodu	114
5.3.2. Powstanie i ustanie prawa do wykonywania zawodu	116
5.3.3. Odpowiedzialność dyscyplinarna	120
5.3.4. Tymczasowe zastępstwo	123
5.3.5. Prawo ubogich a usługi rzecznikowskie	123
5.4. Kompetencje rzecznika patentowego	127
5.4.1. Rzecznik patentowy jako pełnomocnik w postępowaniach przed Urzędem Patentowym	127
5.4.2. Rzecznik patentowy jako pełnomocnik w innych postępowaniach	128
5.4.3. Reprezentacja osób zagranicznych	131
5.4.4. Rzecznik patentowy: broker technologii	131
5.5. Wybrane zagadnienia przekrojowe zawodu rzecznika patentowego	134
5.5.1. Rzecznictwo patentowe jako wolny zawód	134
5.5.2. Rzecznictwo patentowe a Urząd Patentowy	136
5.5.3. Zrzeszanie się rzeczników patentowych	138
5.5.4. Działalność ogłoszeniowa rzeczników patentowych	141
5.5.5. Kształcenie rzeczników patentowych	147
5.5.6. Rzecznicy patentowi a adwokaci	148
5.6. Prace nowelizacyjne lat 1937-1939	151
5.7. Rzecznictwo patentowe: bilans XX-lecia międzywojennego	157
6. Lata II Wojny Światowej	161
7. Okres po II Wojnie Światowej	169
7.1. Dekret tymczasowy z 1947 r.	169
7.2. Kolegium Rzeczników Patentowych	173
7.3. Rzut oka na czasy późniejsze	180
8. Podsumowanie i kilka pytań na przyszłość	187
Bibliografia	190
Książki, artykuły, materiały prasowe	190
Materiały archiwalne	202
Orzecznictwo	203
Akty prawne i materiały z prac legislacyjnych	204
Wykaz skrótów	210
English summary	212

„[...] ludzie, którzy chcą załatwić formalność z [Urzędem Patentowym RP] narażeni są na pasmo udręczeń, które się dla nich nie kończą dotąd, dopóki nie dobiorą sobie specjalistów, orjentujących się w tej zawitej obrzędowości, a noszących miano «rzeczników patentowych»”¹

1. Wstęp

Zastanowimy się w niniejszej książce, sięgając do źródeł z przeszłości, nad zawodem rzecznika patentowego. Cezurą czasową będą tu (z pewnymi odstępstwami) lata 1918 i 1949, a więc chwila odzyskania przez Polskę niepodległości oraz chwila, w której rzecznictwo patentowe, jego resztki ocalałe z II wojny światowej, zostaje skoszarowane w Kolegium Rzeczników Patentowych i zlikwidowane jako wolny zawód – którym było od początku, a w każdym razie od zmiany legislacyjnej w 1924 r.² Będzie to historia zawodu ukazana przez pryzmat jego zmieniających się ustrojowych ram prawnych, przymiotów wymaganych do podjęcia jego wykonywania, warunków dopuszczenia do wykonywania zawodu (egzamin, wpis na listę), odpowiedzialności w związku z jego wykonywaniem, a także kompetencji rzecznika patentowego, dopuszczalności reklamowania przez niego jego usług, zrzeszania się rzeczników patentowych itp. Będziemy tu zatem obracać się głównie wokół kwestii prawnych: ustaw, ich języka, genezy ich powstawania i praktyki ich stosowania, nie sposób jednak w rozważaniach tych całkiem pominąć indywidualnych losów osób zawód ten wykonujących. Zastępy rzeczników patentowych nigdy nie były zbyt liczne, jednak bywały w przeszłości okresy, a cały okres XX-lecia międzywojennego i okres powojenny, aż do 1966 r. do nich się zaliczają (a więc cały okres, który będziemy tu omawiać!), gdy zawód ten wykonywała zaledwie garstka osób³ – ich losy będą jednak (z pewnymi wyjątkami)

¹ NN, *Postęp – technika – komfort. W polskim urzędzie patentowym*, Nowy Kurjer z 21.06.1934 r., nr 139, s. 5.

² Zob. rozdz. 5.3. niniejszej pracy.

³ 9 osób liczyła lista pierwszych, tak właśnie nazwanych, rzeczników patentowych (zob. WUP 1924, nr 2, s. 82), wzrosła ona potem do 16 osób (zob. WUP 1930, nr 2, s. 87; WUP 1932, nr 9, s. 557–558) zaś w chwili wybuchu II wojny światowej (jeśli uwzględnić dalsze wpisy: zob. WUP 1933, nr 6, s. 254; WUP 1934, nr 9, s. 323; WUP 1934, nr 11, s. 386; WUP 1934, nr 12, s. 424; WUP 1935, nr 1, s. 2; WUP 1935, nr 7–8, s. 339; WUP 1935, nr 11, s. 482; WUP 1935, nr 12, s. 525; WUP 1936, nr 4, s. 186; WUP 1937, nr 6, s. 270; WUP 1937, nr 11, s. 468; WUP 1947, nr 12, s. 508; WUP 1938, nr 11, s. 428; WUP 1938, nr 12, s. 462 oraz skreślenia osób zmarłych, zob. WUP 1934, nr 10, s. 346; WUP 1937, nr 2, s. 46; WUP 1938, nr 6, s. 234 i pominąć zawieszzonego Hermana Sokala, zob. WUP 1939, nr 7–8, s. 317) w Polsce działało jako rzecznicy patentowi 31 osób. Ogłoszona krótko po wojnie lista rzeczników patentowych liczyła 11 osób (w tym 9 przedwrześniowych rzeczników

jedynie podstawą dla studiowania ustawowej kazuistyki; w tym zakresie uzupełnienie niniejszej pracy stanowi znana już zapewne czytelnikom monografia Mieczysława Słomskiego⁴, która będzie tu zresztą wielokrotnie powoływana (a także komentowana i niestety też – prostowana). Spróbujemy przy tym ukazać początki zawodu rzecznika patentowego w szerszym kontekście ówczesnych uregulowań państw obcych, prekursorskich w stosunku do polskich regulacji ustrojowych rzecznictwa patentowego, oraz na tle dziejów Urzędu Patentowego⁵ i przebiegu kształtowania się w tym okresie polskiego prawa własności przemysłowej. Rzecznicy patentowi są ludźmi tego prawa (a obecnie możnaby rzec, że nawet „tej ustawy”) i ludźmi tego Urzędu; pominięcie tych zagadnień czyniłoby wiele zdarzeń z dziejów zawodu rzecznikowskiego trudno, czy wręcz niezrozumiałymi.

Nakreślony tu obraz rzecznictwa jest niestety niepełny, a istnieje obawa – może zresztą stwierdzenie to zachęci kogoś z czytelników do dalszych studiów – że uzupełnienie poczynionych tu ustaleń będzie bardzo trudne. Rzeczników w międzywojniu, jak już wspomniano, było bardzo mało,⁶ nie istniało w tym czasie żadne czasopismo środowiskowe, nie został opublikowany żaden większy (a nawet taki mniejszy) tekst rzecznikom patentowym w szczególności poświęcony. Pod koniec zaś II wojny światowej, we wrześniu 1944 r., po wybuchu Powstania Warszawskiego, Urząd Patentowy został spalony przez Niemców wraz z całą dokumentacją⁷ – a wraz z nią unikalny, niemożliwy do odtworzenia z innych źródeł, zasób wiedzy o przedwojennym rzecznictwie patentowym. W piśmiennictwie powojennym dotyczącym rzecznictwa patentowego nawiązania do tego wcześniej-

i 2 osoby wpisane już po wojnie; zob. WUP 1946, nr 1, s. 60). Na dzień 26.7.1958 r. lista rzeczników patentowych liczyła także 11 osób (zob. WUP 1958, nr 4, s. 162), na dzień 3.1.1959 r. – 17 osób (zob. WUP 1959, nr 1, s. 1), na dzień 15.3.1960 r. – 24 osoby (zob. WUP 1960, nr 2, s. 59), w kolejnych latach dokonano kilku dalszych wpisów. Na większą skalę szkolenie rzeczników rozpoczęto w 1963 r., a po wydaniu ustawy z 1966 r. liczba osób z uprawnieniami rzecznikowskimi (przy czym charakter rzecznictwa patentowego uległ na gruncie tej ustawy radykalnym zmianom) zaczęła dynamicznie rosnąć: w pierwszym kwartale 1967 r. było to już 296 osób (zob. WUP 1967, nr 2, s. 94–103), a w kolejnych miesiącach sukcesywnie dalsze 192 osoby (zob. WUP 1967, nr 3, s. 167–168; WUP 1967, nr 4, s. 238–239; WUP 1967, nr 5, s. 316; WUP 1967, nr 6, s. 382; WUP 1968, nr 1, s. 9). W 1984 r. przeszkolonych jako rzecznicy patentowi było w Polsce 2880 osób, z czego jednak tylko 1850 podjęło pracę zawodową w tym charakterze (podają za: J. Pawłowski, *Odświeżyć ustawę*, Nowator 1986, nr 3, s. 10). Obecnie liczba polskich rzeczników patentowych oscyluje od lat w granicach ok. 1000 osób.

⁴ M. Słomski, *Historia rzecznictwa patentowego w Polsce*, Kraków 1997 (dostępna też pod adresem http://www.rzecznikpatentowy.org.pl/aktualnosci/161120/Historia_Rzecznictwa_Patentowego_w_Polsce.pdf)

⁵ Posługiwał się tu będącą nazwą na określenie obecnego Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej i jego historycznych poprzedników noszących inne nazwy urzędowe, a to dla podkreślenia faktycznej i prawnej ciągłości istnienia Urzędu i uniknięcia zbędnego zamieszania.

⁶ Ma to też, paradoksalnie, również pewną zaletę: pomimo, że ich nazwiska w materiałach z tamtego okresu zostały zanonimizowane, można bez trudu zidentyfikować po inicjałach konkretne osoby.

⁷ Zob. rozdz. 7.1. niniejszej pracy.

szego okresu czynione są niezmiernie rzadko i są to z reguły ujęcia bardzo skromne pod względem faktograficznym.⁸ Wyjątkiem jest powołana tu praca Słomskiego, która zresztą cytowana jest we współczesnym piśmiennictwie jako materiał źródłowy również w zagajeniach historii polskiego przedwojennego prawa własności przemysłowej, co wskazuje na istniejący brak opracowań także i w tej dziedzinie.

⁸ Zob. np. Cz. Stański, *Rzecznicy patentowi. Krótki zarys historii zawodu rzecznika patentowego*, Wynalazczość i Racjonalizacja 1968, nr 11, s. 12–13; K. Dobrakowski [w:] J. Dalewski i in., *50 lat Urzędu Patentowego w Polsce*, Warszawa 1969, s. 95–98; J. Pawłowski, *Dzieje rzecznictwa patentowego*, Nowator 1985, nr 3, s. 10–11.

2. Tytuł zawodowy „rzecznik patentowy”

Zanim postąpimy w naszych rozważaniach cokolwiek dalej, wypada na wstępie nakreślić pokrótce genezę nazwy zawodu „rzecznik patentowy”. Będziemy się tą nazwą następnie posługiwać pamiętając, że w każdym omawianym tu okresie w dziejach rzecznictwa i we właściwym temu okresowi stanie prawnym „rzecznik patentowy” znaczył trochę coś innego (a nawet zdecydowanie innego, jeżeli w przypadku Polski porównać ustawodawstwo lat 1924 i 1993 oraz z drugiej strony lat 1949 lub 1966), termin ten jako termin prawny został natomiast wprowadzony do polskiego prawodawstwa dopiero ustawą z 1924 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych.⁹ Mówienie o „polskich rzecznikach patentowych” w okresie wcześniejszym, pomimo że w stosownym przepisie obowiązującego wówczas dekretu o UP¹⁰ mowa jest, po prostu, o „pełnomocnikach” jest kwestią pewnej, słusznej zresztą, konwencji nazewniczej. Przynajmniej niektórzy z tych polskich, następnie, rzeczników patentowych w dacie odzyskania przez Polskę niepodległości legitymowali się już zresztą uprawnieniami i praktyką rzecznikowską przed urzędami patentowymi państw zaborczych¹¹ i oni również określani tu będą, bez względu na

⁹ *Ustawa z dnia 5 lutego 1924 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych*, Dz.U. z 1924 r., nr 31, poz. 306; dalej jako „**ustawa z 1924 r.**” albo „**ust. z 1924 r.**”

¹⁰ *Tymczasowy dekret (z 13 grudnia 1918 r.) o Urzędzie Patentowym*, M.P. z 1918 r., nr 236; dalej jako „**dekret o UP**”.

¹¹ Dr Marian Kryzan (który zresztą swoją karierę w wolnej Polsce zaczął od stanowiska Prezesa Urzędu Patentowego, a niedługo później powrócił do zawodu) był od 1909 r. niemieckim *Patentanwalt*, Stanisław Dzbański był austriackim rzecznikiem patentowym, Klemens Czempiński praktykował jako rzecznik patentowy w Moskwie, a następnie, od 1900 r., w Petersburgu (podaję za nekrologami K. Czempińskiego: *Przegląd Techniczny* 1938, nr 12–13, s. 485–486; *Gazeta Sądowa Warszawska* z 6.06.1938 r., nr 23, s. 367) współpracując już w tym okresie z Mieczysławem Skrzypkowskim. Maurycy Brokman był prokurentem w biurze patentowym inż. D. Fraenkela w Warszawie (*Przemysł fabryczny w Królestwie Polskim 1911*, wyd. Stowarzyszenia Techników w Warszawie, cz. B: Handel, rozdz. I: Domy Przemysłowo-Handlowe, poz. 454), Mieczysław Zmigryder prowadził razem z niejakim dr-em A. J. Goldsobel'em (tytułowali się przy tym obaj jako „inżynierowie technolo-

właściwe dla zdobytych przez nich uprawnień prawo zaborcze, mianem „rzeczników patentowych”.

Słomski przypisuje „autorstwo” nazwy „rzecznik patentowy” Kazimierzowi Ossowskiemu¹², jednakże niesłusznie. Za sprawcę – bo też nie „autora” – pojawienia się tego terminu w polskim języku prawnym uznać należy prof. Fryderyka Zolla, który w przedłożonym przez siebie projekcie, będącym podstawą uchwalonej następnie ustawy z 1924 r.,¹³ projekcie wzorowanym na prawie austriackim, sięga po ten termin jako znany ówczesnemu prawu austriackiemu. Ossowski istotnie posługuje się w swoich pismach terminem „rzecznik patentowy”, ale czyni to nawiązując właśnie do austriackiej regulacji rzecznictwa patentowego¹⁴, sam zaś konsekwentnie określa siebie mianem „obrońcy patentowego”, jak również – co w tym kontekście najważniejsze – mianem „obrońców patentowych” określa pełnomocników przed przyszłym polskim urzędem patentowym w przygotowanym przez siebie, jeszcze w 1918 r., projekcie ustawy patentowej.¹⁵ W rzeczy samej, w chwili, gdy Ossowski występuje ze swoimi projektami, tytuł zawodowy „rzecznik patentowy” używany jest już od dawna w zaborze austriackim (co odnotowuje zresztą sam Słomski¹⁶), a jego obecność wynika wprost z faktu obowiązywania tu, bardzo nowoczesnej jak na tamte czasy, austriackiej ustawy o ochronie wynalazków (ustawy patentowej) z 1897 r.¹⁷ Termin *Patentanwalt*, jakim się posłużono w tekście niemieckim tej ustawy, został oddany w urzędowym tłumaczeniu na język polski, język jednego z krajów koronnych, jako właśnie „rzecznik patentowy” i stąd właśnie „rzecznik patentowy” przenikał (był to proces

dzy”) od 1909 r. biuro patentowe w Warszawie (reklama: *Chemik Polski* z 1.10.1912 r., nr 19, s. 2), Marceli Zoch prowadził biuro patentowe w Berlinie (reklama: *Nowa Reforma* z 31.3.1909 r., nr 148, s. 4.); możliwe, że lista ta nie jest kompletna.

¹² „Ossowski zabiegał o wyraźne wyeksponowanie w przepisach ustawy pozycji pełnomocnika przy UP uważając, że właściwym pełnomocnikiem może być tylko inżynier. Uzasadniał to tym, że tylko inżynier może być wyrazicielem, czyli rzecznikiem interesu wynalazcy, gdyż tylko taki może skutecznie bronić wynalazcę, wyjaśniając UP cechy techniczne jego wynalazku. Za to bowiem pobiera honorarium. Być może użyte przez Ossowskiego określenie rzecznik interesu wynalazcy upowszechniło się (do tego czasu słowo „rzecznik” nie było w literaturze przedmiotu używane) i zostało wprowadzone do następnych projektów oraz do ustawy jako rzecznik patentowy. Z powyższych wywodów nasuwa się wniosek, że K. Ossowskiemu można zawdzięczać wprowadzenie i upowszechnienie nazwy rzecznik patentowy, choć sam na określenie swego zawodu używał nazwy obrońca patentowy” – M. Słomski, *Historia rzecznictwa patentowego...*, s. 50–51 (podkr. samego Autora).

¹³ Zob. rozdz. 5.1.2. niniejszej pracy.

¹⁴ Zob. K. Ossowski, *[Zeszyt 1]*, s. 38–39 (wykaz prac K. Ossowskiego i sposób ich cytowania zob. rozdz. 3.2.1. niniejszej pracy).

¹⁵ Zob. K. Ossowski, *[Zeszyt 1]*, s. 59–62, §§ 32–41 projektu.

¹⁶ Zob. M. Słomski, *Historia rzecznictwa patentowego...*, s. 104. Autor opierający się w swoich wywodach na jednym (nieautorytatywnym zresztą) źródle niemieckojęzycznym (zob. M. Słomski, *Historia rzecznictwa patentowego...*, s. 30–31) nie uwzględnił istnienia równorzędnego tekstu polskiego komentowanych przez siebie aktów prawnych.

¹⁷ Zob. rozdz. 3.1.1. niniejszej pracy.

rozciągnięty w czasie i w dacie odzyskania przez Polskę niepodległości nie zakończony) do języka gospodarki i do polskiego języka potocznego.

Zgodnie z tężę ustawą uprawnionymi do zastępowania zawodowego stron przed „władzami w sprawach patentowych” byli „tylko adwokaci, technicy prywatni przez Władzę upoważnieni, rzecznicy patentowi i prokuratorzy skarbu” (§ 43 ust. 1 ustawy z 1897 r.). Dalej mowa była jeszcze o wykonywaniu „rzecznictwa patentowego”, jako działalności dopuszczalnej pod warunkiem wpisania rzecznika do rejestru rzeczników patentowych prowadzonego przez Urząd Patentowy (§ 43 ust. 4 ustawy z 1897 r.); mamy tu więc także pochodną od nazwy zawodu nazwę dziedziny aktywności zawodowej, czy szerzej, gospodarczo-społecznej. W zaborze niemieckim obowiązywała wówczas nowoczesna ustawa z 1900 r. o rzecznikach patentowych, a ściślej „obrońcach patentowych”, czy „adwokatach patentów”, bo tak, najdosłowniej, termin *Patentanwälte* był w owym czasie przekładany na język polski,¹⁸ pod zaborem rosyjskim natomiast, także względnie nowoczesne, prawo o przywilejach na wynalazki i udoskonalenia z 1896 r. z upoważnionymi do zastępowania stron przed organami patentowymi „nienazwanymi” pełnomocnikami.¹⁹ Zaobserwować można w pierwszych dwóch dekadach XX w. koegzystencję tych dwóch tytułów – „rzecznik patentowy” i „obrońca patentowy” – wręcz wymienne posługiwanie się nimi. Czego dobrym przykładem są dwie reklamy prasowe usług niemieckiego (naonczas) rzecznika patentowego Mariana Kryzana: w pierwszej z nich pochodzącej z 1909 r. opublikowanej w Poznaniu tytułuje się on „rzecznikiem patentowym”²⁰, w drugiej późniejszej z 1911 r. opublikowanej także w prasie poznańskiej, występuje on jako „obrońca patentowy”. Podobnie Stanisław Dzbański, naonczas austriacki rzecznik patentowy, anonсуje swoje usługi już to jako „rzecznik”, już to jako „obrońca patentowy”. W pionierskim okresie polskiego prawa patentowego lat 1919–1924 pierwsi polscy rzecznicy patentowi tytułują się jeszcze „pełnomocnikami patentowymi”,²¹ „obrońcą przy Urzędzie Patentowym R.P.”²² „pełnomocnikiem przy Urzędzie Patentowym RP”.²³ Warto też dodać, że także dzisiejszy „doradca podatkowy” ma swoich prekursorów w nazwach „obrońca podatkowy”²⁴ oraz – tak, tak:

¹⁸ Zob. rozdz. 3.1.2. niniejszej pracy.

¹⁹ Zob. rozdz. 3.1.3. niniejszej pracy.

²⁰ To tym bardziej interesujące ogłoszenie, że opublikowane zostało w zaborze pruskim, gdzie spodziewanym tłumaczeniem terminu *Patentanwalt*, byłby raczej „obrońca patentowy” i to przez rzecznika patentowego, który niedawno ściągnął do Poznania z Berlina, a nazwa „rzecznik patentowy” jest tu wyraźnie wyeksponowana i traktowana jako znana czytelnikom gazety.

²¹ Zob. ogłoszenie kancelarii Czempiński & Skrzypkowski w: Kurjer Warszawski z 28.6.1919 r., nr 176, s. 2.

²² Zob. reklama rz. pat. Adolfa Łaskiego w: Kurjer Warszawski z 29.5.1919 r., nr 137, s. 19.

²³ Zob. reklama rz. pat. Marjana Kryzana w: Dziennik Poznański z 4.1.1920 r., nr 3, dod. reklamowy.

²⁴ Zob. np. ogłoszenie Jana Siminiaka, obrońcy podatkowego w: Głos Poranny z 12.11.1929 r., nr 279, s. 11.

„rzecznik podatkowy”.²⁵ Możliwe, że bliższa analiza nomenklatury tego zawodu rzuciłaby więcej światła także na genezę nazwy zawodu rzecznika patentowego.²⁶



M. Kryzan, reklama – Kurjer Poznański
z 16.10.1909 r., nr 237, dod. reklamowy



M. Kryzan, reklama – Ziemianin
z 04.05.1912 r., nr 18, s. 113



St. Dzbański, reklama – Słowo Polskie
z 5.8.1914 r., nr 340, s. 9



St. Dzbański, reklama – Nowa Reforma
z 7.1.1917r., nr 10, s. 4.

Ten oryginalny słowotwórczy produkt ustawodawstwa zaborczego, a może po prostu anonimowego tłumacza austriackiej ustawy – który w ten właśnie sposób przełożył na język polski użyty w niemieckojęzycznym oryginale termin *Patentanwalt* – niewątpliwie

²⁵ Zob. np. ogłoszenie Franciszka Chmarzyńskiego, rzecznika podatkowego, Gazeta Bydgoska z 14.10.1927 r., nr 236, s. 7.

²⁶ Zwłaszcza interesująca byłaby odpowiedź na pytanie, czy źródłem miana „rzecznik podatkowy” jest tu jakaś ustawa, czy inny akt normatywny. Nieco światła rzuca na charakter tego rzecznikostwa następujące ogłoszenie Stefana Smolnickiego występującego tu jako „publicznie ustanowiony zaprzysiężony rewizor ksiąg handlowych”; pisze on tak „P.T. Interesowanym donoszę, że od dnia 1 stycznia 1827 r. ograniczyłem moją działalność do wykonywania rewizji ksiąg handlowych i rzecznictwa podatkowego. Funkcje moje jako rzecznika podatkowego ograniczają się do wypośredkowania dochodu i obrotu, podlegających opodatkowaniu, na podstawie prawidłowych ksiąg handlowych z tem, że za wykonanie tych prac przyjmuję osobistą odpowiedzialność przed władzami skarbowymi. Porad w sprawach podatkowych nie udzielam, również nie podejmuję się starań o wstrzymanie egzekucji. Ogólnie moja działalność w sprawach podatkowych ogranicza się zakresem działalności jako rewizora ksiąg handlowych.” – Dziennik Bydgoski z 9.2.1927 r., nr 31, s. 12. Opis ten bliższy wydaje się zresztą charakterystyce zawodu „biegłego rewidenta” we współczesnym rozumieniu, który to biegły rewident uprawniony jest zresztą również do świadczenia usług doradztwa podatkowego.

wyróżnia zawód rzecznika patentowego na tle różnych „radców”, „doradców”, „biegłych” itp. Z drugiej strony, pomimo że nazwa „rzecznik patentowy” jeszcze w okresie dwudziestolecia międzywojennego skutecznie wyparła w Polsce z obiegu „adwokata”, czy „obrońcę patentowego”²⁷ nie zarzucono jednak praktyki charakteryzowania zawodu rzecznika patentowego przez analogię do zawodu adwokata, najwyraźniej traktując nazwę „rzecznik patentowy” jako zbyt mało informatywną. W rzeczy samej, słowo „rzecznik” użyte jako określenie zawodowego pełnomocnika, już na progu odzyskania przez Polskę niepodległości było traktowane jako archaizm,²⁸ co rodzi podejrzenie, że prawodawca, może już ten austriacki, a w ślad za nim czerpiący z jego dorobku prawodawca polski, posłużwszy się tym słowem, niejako wydobył z lamusa historii, zamierzali „bezpiecznie” zdystansować profesję adwokatów i właśnie rzeczników patentowych w interesie tych pierwszych, pojęciowo oderwać zawód rzecznikowski od adwokatury. Są to jednak zawody mające wspólną genezę w ujawnianej od dawna społecznej potrzebie zastępowania jednych osób, w tej czy innej dziedzinie niezaradnych, przed drugimi osobami, a zwłaszcza instytucjami państwowymi, przez osoby trzecie – profesjonalnych pełnomocników – chętne do tego, godne zaufania i radzące sobie w tej roli z uwagi na posiadaną wiedzę i praktyczne obycie. Wyjaśnienie, że „przed Urzędem Patentowym [funkcje rzecznika patentowego] są analo-

²⁷ Chociaż jeszcze o „obrońcach patentowych” pisze np. W. Ufnowski, *O konieczności poprawienia obowiązujących ustaw patentowych na wynalazki*, Przegląd Techniczny 1938, nr 11, s. 374, zaś z lat '70 XX. w. pochodzi prasowe doniesienie o rzeczniku patentowym jako „zwany[m] często potocznie adwokatem technicznym” – M. Jefrimienko, *Ekspersi patentowej magii*, Życie z 10.10.1973 r., nr 242, s. 3. Pojawia się też w powojennym piśmiennictwie termin „inżynier patentowy” z sugestią (której nie potwierdzają źródła), że był on w powszechnym użyciu już w Polsce międzywojennej na określenie, jak wynika z charakterystyki stanowiska, osoby pełniącej funkcję rzecznika patentowego zatrudnionej jako doradca w przedsiębiorstwie, pozostającej z tym przedsiębiorstwem w stosunku pracy – zob. J. Dalewski, W. Walewski, *Ochrona własności przemysłowej i tajemnic produkcyjnych*, Warszawa 1975, s. 135, 139.

²⁸ Zob. A. Zajda, „*Ustawienie o piercach a prokuratorzech albo o rzecznikach*”: ze studiów nad staropolską terminologią prawniczą, *Acta Universitatis Lodzensis. Folia Linguistica* 1990, nr 23, s. 173–182. Autor dokonując analizy pola wyrazowego „vicarius, advocatus, patronus” grupującego w sobie nazwy pełnomocników (zastępców) stron w procesie sądowym wykazuje, że w XV w. funkcjonowały w centrum tego pola dwie nazwy: *rzecznik* i *zachodźca*, jednakże już w I poł. XVI wychodzi z użycia w tej funkcji nazwa *zachodźca*, i w tej sytuacji „[w]ydawać by się mogło, że w centrum pola *vicarius* pozostanie już niczym nie zagrożony *rzecznik*, wyraz ogólnopolski już w poprzednim okresie dobrze motywowany przez wyraz podstawowy *rzecz* «sprawa sądowa» i należący do produktywnego wówczas i długo potem typu słowotwórczego. W pierwszej połowie XVI w. nastąpił jednak w hierarchii pola szybki awans *prokuratora* [...] Łaciński język prawa i sądownictwa tak silnie promował nazwę *prokurator* (i wiele innych), że już w połowie wieku zwycięża ona w rywalizacji z *rzecznikiem*, który schodzi na peryferie pola.” (*tamże*, s. 179). Jak zaś dalej wywodzi autor „nazwy *adwokat* i *obrońca* odegrają w polu zasadniczą rolę w okresie późniejszym, podobnie jak i *patron* (z łac. *patronus* «obrońca, opiekun») [...] Nazwa *mecenas* [...] pojawi się w centrum pola «vicarius» w 2. połowie XVIII w. [...]” (*tamże*, s. 180–182).

giczne do funkcji zawodu adwokackiego w stosunku do sądu”,²⁹ że rzecznik patentowy „to swego rodzaju adwokat”³⁰, czy, nieco później, że „[p]rawnie i organizacyjnie jest [funkcja rzecznika patentowego] identyczna z rolą radcy prawnego, a w pewnych przypadkach nawet adwokata”³¹ pozostawało w tej sytuacji i pozostaje nadal, najprostszym sposobem, wobec powszechności wiedzy o naturze zawodu adwokata, wyjaśnienia także natury zawodu rzecznikowskiego. Sami międzywojenni rzecznicy patentowi mają natomiast wyraźną predylekcję do traktowania tytułu zawodowego „inżyniera” (czy też „inżyniera dyplomowanego”, co wskazuje na niemiecką proveniencję ich wykształcenia) jako podstawowego wyznacznika swojej tożsamości zawodowej. O ile całkiem często „zapominają” oni jeszcze o tytule rzecznika patentowego, nawet gdy rzecz idzie o zagadnienia związane z własnością przemysłową i ich profesją (oznaczenie autorstwa artykułów, pieczętowanie dokumentów kancelaryjnych), o tyle z tytułem „inżyniera” praktycznie im się to nie zdarza. Tytułem, co należy tu podkreślić, niedawno dla nich wywalczonym, tytułem niezwykle, o wiele więcej niż dziś, cenionym w świecie ówczesnych ludzi techniki.³²

Także współcześnie sam tytuł „rzecznik patentowy”, jak się zdaje, nie niesie w sobie tego ładunku informacji, który pozwalałby osobom postronnym w identyfikacji istoty zawodu rzecznikowskiego, bez konieczności sięgania do dalszych wyjaśnień i analogii. Wielość alternatywnych, a dobrze zakorzenionych w języku potocznym znaczeń słowa „rzecznik” („Rzecznik Praw Obywatelskich” – ten co broni praw obywatelskich, „rzecznik prasowy” – ten co rozmawia z prasą w imieniu firmy/institucji, „rzecznik dyscyplinarny” – ten co oskarża o naruszenie dyscypliny) utrudnia orientację w tropach semantycznych, za którymi należałoby podążać odczytując jego znaczenie. Mylony jest też „rzecznik” z „rzeczoznawcą”, tytułowany – jedna ze strategii radzenia sobie klientom z tym oryginalnym tytułem – na różne inne sposoby: per „panie mecenasie”, „panie inżynierze”, czy nawet „panie patentowy”, „patentowy” mylony bywa z „patentowany” (chyba w rozumieniu „zaprzysiężony”). Nagminne jest w tej sytuacji nadal zjawisko ucieczki w analogię z adwokatem dla scharakteryzowania istoty zawodu. Wydaje się, że taki już po prostu jest los zawodów mniej upowszechnionych w społeczeństwie i zawód rzecznika patentowego z tymi swoimi troskami nie jest odosobniony. Zmiana nazwy „rzecznik patentowy” poprzez jej „uładzenie” np. na „doradca patentowy” na wzór francuskiego *conseil en propriété industrielle* byłaby jednak zabiegiem powodującym dekapitalizację zawodu,

²⁹ W. Bielak, *O Urzędzie Patentowym Rzeczypospolitej Polskiej*, Radjo z 23.12.1928 r., nr 52, s. 8.

³⁰ Cytat z wypowiedzi rz. pat. Janusza Wyganowskiego przytoczonej w rozdz. 5.7. niniejszej pracy.

³¹ W. Gereb, *Kim jest rzecznik patentowy?*, Temat-Wynalazczość i Racjonalizacja 1977, nr 9, s. 3.

³² Zob. *Ustawa z dnia 21 września 1922 r. w przedmiocie tytułu inżyniera*, Dz.U. z 1922 r., nr 90, poz. 823, a także J. Piłatowicz, *Spór o tytuł inżyniera w dwudziestolecie międzywojennym*, Analaceta 1994, z. 1, s. 73–107 i cytowana tam bogata literatura przedmiotu.

zawodu mającego już swoją historię i swój dorobek, zabiegiem równie nonsensownym co – to osobisty pogląd autora – rezygnacja na fali ostatnich zmian legislacyjnych z historycznej, chociaż obciążonej jakoby negatywnymi skojarzeniami, nazwy „syndyk” na rzecz koturnowego określenia „doradca restrukturyzacyjny”.

3. Preliminaria prac nad regulacją zawodu rzecznika patentowego w odrodzonej Polsce

3.1. Rzecznik patentowy w ustawodawstwie państw zaborczych

3.1.1. Prawo zaboru austriackiego i prawo austriackie

W austriackiej³³ ustawie o ochronie wynalazków (ustawie patentowej) z 11 stycznia 1897 r.³⁴ uregulowaniu zagadnienia zastępstwa „przed Władzami w sprawach patentowych” poświęcono rozbudowany § 43 ustawy, a także obszerne rozporządzenie wykonawcze z 15 września 1898 r.³⁵ Upoważnionymi do zastępstwa w tych sprawach byli „tylko adwokaci, technicy prywatni przez Władzę upoważnieni, rzecznicy patentowi i prokuratora skarbu” (§ 43 ust. 1 ustawy z 1897 r.). Kompetencje rzecznika patentowego określono w tej ustawie nader wąsko. Niedopuszczalne było dla niego (a także dla „techników prywatnych”³⁶)

³³ Węgry cieszące się w C.K. Monarchii szczególnym statusem miały już swoją własną ustawę patentową z 1895 r., którą ukonstytuowany został węgierski urząd patentowy, zawierającą również przepisy o pełnomocnikach uprawnionych do zastępstwa stron przed tym urzędem.

³⁴ *Ustawa o ochronie wynalazków (ustawa patentowa) z 11 stycznia 1897 r.*, Dziennik ustaw państwa dla królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych z 28.01.1897 r., cz. VIII, nr 30. Zob. też omówienie tej ustawy: Z. Gargas, *Nowe prawo patentowe w Austrii*, Gazeta Sądowa Warszawska 1896, nr 41, s. 651–652.

³⁵ *Rozporządzenie, tyżące się zawodowego zastępowania stron w sprawach patentowych przez rzeczników patentowych i upoważnionych techników prywatnych*, Dziennik ustaw państwa dla królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych z 20.09.1898 r., cz. LIII, nr 161.

³⁶ „Technikami prywatnymi” (później „technikami cywilnymi”) były osoby z odpowiednim wykształceniem technicznym, ukończoną praktyką i złożonym egzaminem (w zakresie m. in. zagadnień prawnych) uprawnione do świadczenia w obrocie usług w dziedzinach związanych ze swoim wykształceniem na zasadach wolnego zawodu – zob. nieco późniejsze *Rozporządzenie Ministerstwa robót publicznych w porozumieniu z Ministerstwem spraw wewnętrznych, Ministerstwem wyznań i oświaty oraz z Ministerstwem sprawiedliwości, skarbu, handlu, kolei żelaznych i rolnictwa z dnia 7. Maja 1913 r. dotyczące techników cywilnych (inżynierów cywilnych i geometrów cywilnych)*, Dziennik ustaw państwa dla królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych z 10.05.1913 r., cz. XXXVII, nr 77 oraz *Ustawa z dnia 2. stycznia 1913 dotycząca utworzenia izb inżynierskich*, Dziennik ustaw pań-

„zastępowanie zawodowe stron w sporach dotyczących się cofnięcia i unieważnienia patentu lub odsądzenia od patentu lub przywileju, jako też we wszystkich sprawach nie technicznych” (§ 43 ust. 2 ustawy z 1897 r.; zob. też § 13 rozp. wykonawczego z 1898 r.). Bardzo interesujące z uwagi na ich rozbudowany charakter są wymogi przystąpienia do wykonywania zawodu (§ 43 ust. 6 ustawy z 1897 r.). Wymagano od rzeczników 1) pełnoletności, 2) obywatelstwa austriackiego i zamieszkania na terytorium Austrii, 3) niekaralności „za zbrodnię lub przekroczenie popełnione z chciwości”, 4) odpowiedniego wykształcenia, 5) dwuletniej praktyki u krajowego rzecznika patentowego i 6) zdania egzaminu. Egzamin obejmował znajomość austriackiego prawa patentowego, prawa międzynarodowego w tej dziedzinie, najważniejszych zagranicznych ustawodawstw patentowych, a także prawnych uregulowań dotyczących innowizacyjnych praw własności przemysłowej takich jak znaki towarowe i wzory, a także przepisów o przywilejach,³⁷ przy czym, jak osobno zaznaczono, komisja egzaminacyjna „winna przedewszystkiem przekonać się także o tem, czy kandydat nie tylko umie dotyczące przepisy i łatwo się pomiędzy nimi oryentuje, lecz czy także posiada potrzebną do ich stosowania pojętność, zdatność sądzenia, bystrość i obrotność, tudzież porządną wykład” (§ 6 rozp. wykonawczego z 1898 r.). Rzecznicy wpisywani byli do publicznie dostępnego rejestru (§ 43 ust. 4 ustawy z 1897 r.), podlegali odpowiedzialności („władza karcenia”) przed Urzędem Patentowym (§ 43 ust. 7 ustawy z 1897 r. zagadnienie szczegółowo uregulowane w § 27–42 rozp. wykonawczego z 1898 r.). Mamy tu również instytucję zastępcy tymczasowego (§ 43 ust. 8 ustawy z 1897 r.; § 47 rozp. wykonawczego z 1898 r.), ochronę prawnokarną tytułu zawodowego „rzecznik patentowy” (§ 12 rozp. wykonawczego z 1898 r.), instytucję pełnomocnika z urzędu (§ 16 rozp. wykonawczego z 1898 r.), a także interesujące uregulowanie statusu personelu kancelarii patentowej (w tym „kandydatów na rzeczników patentowych”; § 22–26 rozp. wykonawczego z 1898 r.). W głębokiej nowelizacji ustawy w 1925 r.,³⁸ zasady te zostały utrzymane z tą

stwa dla królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych z 10.01.1913 r., cz. II, nr 3, a także A. Kühnel, *Autorytatywne izby inżynierskie*, Czasopismo Techniczne z 15.09.1913 r., nr 26, s. 301–303. Tacy technicy prywatni mogli wnioskować o wpis do rejestru techników prywatnych prowadzonego przez Urząd Patentowy i na tej podstawie podejmować się reprezentacji stron przed Urzędem. Ich status zawodowy w tym zakresie w zasadzie nie różnił się od rzecznikowskiego; przepisy o rzecznikach patentowych stosowały się do nich odpowiednio, z zastrzeżeniem właściwych im, jako technikom prywatnym, odrębnych przepisów o odpowiedzialności dyscyplinarnej.

³⁷ Zbliżonych do patentu prawach wyłącznych uzyskiwanych na podstawie obowiązującego wcześniej patentu cesarskiego z dnia 15 sierpnia 1852 r. (*Kaiserliches Patent vom 15. August 1852, wirksam für den ganzen Umfang des Reiches, wodurch an die Stelle des früheren Gesetzes vom 31. März 1832, über Privilegien zum Schutze neuer Entdeckungen, Erfindungen und Verbesserungen im Gebiete der Industrie ein neues Privilegiengesetz erlassen wird*, RGBl 184/1852, z 25.9.1852 r., s. 817).

³⁸ *Verordnung des Bundesministeriums für Handel und Verkehr vom 23. September 1925, betreffend die Verlautbarung des Wortlautes des Patentgesetzes*, BGBl z 30.09.1925 r., nr 79, poz. 366 – ustawa stanowiąca publikację tekstu jednolitego ustawy z 1897 r. po serii wcześniejszych nowelizacji;

jednak istotną różnicą, że okres praktyki u rzecznika patentowego ustalono na długie 5 lat (§ 43a ust. 1 ustawy austriackiej z 1925 r.) z możliwością częściowego zaliczenia na poczet tego okresu praktyki odbytej w innym miejscu i o innym charakterze według surowych przeliczników. W szczególności uprzywilejowani w ten sposób zostali „techniczni członkowie Urzędu Patentowego”, którym okres pozostawania na stanowisku zaliczano w połowie na poczet wymaganej praktyki, czyli, jak to wprost wywiedziono w ustawie, w całości czyniło zadość wymogom odbycia praktyki ich co najmniej 10-letnie pozostawanie na stanowisku (§ 43a ust. 2 ustawy austriackiej z 1925 r.). „Użycie w służbie w Urzędzie Patentowym w charakterze urzędnika technicznego” przez 20 lat z czego co najmniej 15 lat na stanowisku technicznego członka Urzędu skutkowało zaś zwolnieniem kandydata na rzecznika patentowego nie tylko z wymogu odbycia praktyki, ale też zdania egzaminu kwalifikacyjnego (§ 43a ust. 4 ustawy austriackiej z 1925 r.).

3.1.2. Prawo zaboru niemieckiego i prawo niemieckie

W prawie Rzeszy Niemieckiej istniała w dacie odzyskania przez Polskę niepodległości odrębna ustawa z 1900 r. o rzecznikach patentowych (*Patentanwälte*).³⁹ Rzecznik mógł zostać wpisany jako taki na listę prowadzoną przez Urząd pod warunkiem, że posiadał wykształcenie techniczne, odbył odpowiednią praktykę i zdał egzamin z wiedzy prawniczej (§ 2 ust. 1 ust. z 1900 r.). Za posiadacza technicznego wykształcenia uważano na gruncie ustawy, słuchacza niemieckiego uniwersytetu, uczelni technicznej lub akademii górniczej, który odbył tamże studia z zakresu nauk przyrodniczych i technicznych, oraz zdał państwowe lub akademickie egzaminy zawodowe. Od kandydatów na rzeczników wymagano odbycia co najmniej rocznej praktyki w działalności gospodarczej, a następnie co najmniej dwuletniej praktyki w dziedzinie wymagającej znajomości prawa własności przemysłowej. Możliwe było częściowe zaliczenie na poczet tych wymagań okresów nauki i praktyki odbywanych za granicą (§ 3 ust. z 1900 r.). Do egzaminu z wiedzy prawniczej dopuszczane były jedynie osoby mające odbytą wymaganą prawem praktykę. Egzamin był pisemny i ustny; miał on na celu w szczególności ustalić, czy kandydat posiadał praktyczną umiejętność stosowania przepisów z zakresu własności przemysłowej. Egzamin mógł zostać jednokrotnie powtórzony po upływie co najmniej sześciu miesięcy, w terminie określonym przez komisję egzaminacyjną (§ 4 ust. z 1900 r.). Ponadto przesłanką do odmowy wpisu były: 1) brak miejsca zamieszkania w kraju, 2) wiek poniżej 25 roku życia, 3) podleganie kan-

„urzędowe” tłumaczenie polskie tego tekstu (jako *Austrija. Ustawa Patentowa z 1925 r.*) opublikowano w pięciu kolejnych numerach Wiadomości Urzędu Patentowego: z 1925 r., nr 11 i 12 oraz z 1926 r., nr 1 (tutaj przepisy o rzecznikach patentowych) oraz 2 i 3.

³⁹ *Das Gesetz, betreffend die Patentanwälte vom 21. Mai 1900*, RGBl. S. 233.

dydata ograniczeniu w dysponowaniu swoim majątkiem na mocy orzeczenia sądowego oraz 4) niegodne zachowanie, przy czym nie były uważane za takowe zachowanie wyznawane przez kandydata polityczne, naukowe i religijne poglądy lub podejmowane przez niego także działania (*politische, wissenschaftliche und religiöse Ansichten oder Handlungen*; § 2 ust. 2 ust. z 1900 r.). Rzecznicy wpisywani byli na listę (§ 1 ust. z 1900 r.), zobowiązani byli sumiennie wykonywać swoje obowiązki zawodowe oraz zachowywać się godnie jak przystało na rzecznika patentowego zarówno przy wykonywaniu zawodu, jak i poza nim, przy wpisie na listę odbierana od nich była stosowna przysięga (§ 5 ust. z 1900 r.), podlegali oni z tytułu uchybień tym powinnościom odpowiedzialności dyscyplinarnej (§ 10–15 ust. z 1900 r.). Mamy tu również ochronę prawnokarną tytułu zawodowego „rzecznik patentowy” (§ 19 ust. z 1900 r.) i uregulowanie statusu personelu kancelarii patentowej (§ 16 ust. z 1900 r.). Wyraźnie potwierdzono tu także prawo adwokatów (*Rechtsanwälte*) do zastępowania stron przed Urzędem bez potrzeby uzyskiwania wpisu na listę prowadzoną przez Prezesa Urzędu (§ 17 ust. z 1900 r.). Załączona niżej notatka anonsująca przybycie do Poznania rz. pat. Marianna Kryzana streszcza główne założenia tej niemieckiej regulacji, ale może być też uważana za jeden z pierwszych polskojęzycznych tekstów promujących zawód rzecznika patentowego.

W wydanej w 1933 r. nowej niemieckiej, niesławnej z powodu swoich „aryzujących” przepisów, ustawie o ustroju rzecznictwa patentowego,⁴⁰ wymienione zasady uległy pewnej modyfikacji. Przykładowo, poza roczną praktyką w zawodzie, wymagano tu co najmniej trzyletniej praktyki związanej z ochroną własności przemysłowej, z czego co najmniej 18 miesięcy powinno przypadać na praktykę u niemieckiego rzecznika patentowego i co najmniej 6 miesięcy na praktykę w Urzędzie Patentowym Rzeszy (*Reichspatentamt*; § 4 ust. z 1933 r.), sformułowane zostały podstawy ustrojowe Izby Rzeczników Patentowych (*Anwaltskammer*; § 14 i n. ust. z 1933 r.), rozbudowie uległy przepisy o odpowiedzialności dyscyplinarnej rzeczników patentowych (§ 37 i n. ust. z 1933 r.)

⁴⁰ *Patentanwaltsgesetz vom 28. September 1933*, RGBl. I, s. 669.

*** Porada w sprawach patentowych.** Czytelnikom zwracamy uwagę na anons inżyniera i rzecznika patentowego p. *Maryana Kryzana*, który osiadł w Poznaniu przed kilku dniami. Z tej okazji przytaczamy dla informacji szukających porady w sprawach patentowych kilka szczegółów o mało u nas znanym zawodzie.

Według ustawy o rzecznikach patentowych z dnia 21 maja 1900 r., mianować się może rzecznikiem patentowym tylko ten, kto zapisany jest w spisie urzędowym rzeczników patentowych, który cesarski urząd patentowy prowadzi. Wpis dozwolony jest tylko wtedy, gdy wnoszący dowiódł swej kwalifikacji technicznej przez złożenie egzaminu akademickiego (dyplom inżynierski) i posiadania potrzebnych wiadomości prawnych przez przynajmniej trzyletnią praktyczną działalność w dziedzinie przemysłowej ochrony prawnej i przez następnie złożony egzamin prawniczy. Rzecznik patentowy zobowiązany jest wykonywać czynność zawodową sumiennie i podlega sądowi honorowemu. Karze pieniężnej aż do 300 marek podlega, kto nie będąc zapisanym jako rzecznik patentowy, nim się mianuje.

W spisie urzędowym jest mniej więcej 250 rzeczników patentowych. Z tych znajduje się około 150 w samym Berlinie, reszta na prowincyi. W Księstwie Poznańskim, również w Prusach i na Pomorzu nie było dotychczas żadnego rzecznika patentowego.

Rozróżniać należy czynność rzecznika patentowego od czynności dość rozpowszechnionych t. zw. biur patentowych. Posiedziiele takich biur nie posiadają kompetencji reprezentowania przed urzędem patentowym.

Dziennik Poznański z 17.10.1909 r., nr 236, dodatek I, s. 2

(tekst odsyła do reklamy Kryzana w tym samym numerze)

3.1.3. Prawo zaboru rosyjskiego i prawo Rosji porewolucyjnej

W zaborze rosyjskim w przeddzień odzyskania przez Polskę niepodległości obowiązywały prawo o przywilejach na wynalazki i udoskonalenia z 1896 r.⁴¹ kilkakrotnie w na-

⁴¹ Высочайше утвержденное Положение о привилегиях на изобретения и усовершенствования 20 мая 1896 г., Полное собрание законов Российской империи (ПСЗРИ), wyd. 3, t. 16, oddz. 1, poz. 12965. Polski quasi-urzędowy przekład tej ustawy *O zatwierdzeniu postanowienia o przywilejach na wynalazki i udoskonalenia, tudzież etatu Komitetu do spraw technicznych przy Departamencie handlu rękodzieł* [w:] S. Godlewski (wyd.), *Zbiór Praw Królestwa Polskiego*, cz II (1886–1900), t. XXIII, Warszawa 1896, s. 941–947. Zob. też jej omówienie K. Dunin *Nowe prawo o przywilejach na wynalazki i udoskonalenia*, *Gazeta Sądowa Warszawska* 1896: cz. I: nr 32, s. 499–502 i cz. II: nr 33, s. 513–520 oraz omówienie przepisów wykonawczych do tej ustawy K. Ossowski, *Przepisy o porządku zastosowania prawideł Najwyżej zatwierdzonego dnia 20 maja 1896 r. prawa o patentach na wynalazki i udoskonalenia, odnoszących się do prośby, kompletnego opisu i ochraniającego świadectwa* (art. 5, 6 i 7 ustawy), *Przegląd Techniczny* z 22.03 (03.04) 1897 r., nr 14, s. 230–231, a także T. Dolata, *Prawo własności intelektualnej w Królestwie Polskim (1815–1915)*, Wrocław 2017, s. 156–173.

stępnym latach nowelizowane, a także ustawa o znakach towarowych z 1896 r.⁴² oraz w przedmiocie ochrony „rysunków fabrycznych i modeli” przepisy ustawy przemysłowej z 1893 r.⁴³ W odnośnych ustawach przewidziano możliwość zastępowania zgłaszających („proszących”) przed Departamentem Handlu i Rękodzieł carskiego Ministerstwa Finansów (działającym jako rodzaj urzędu patentowego) przez „pełnomocników” (tak po prostu byli oni tu określani) świadczących w tym zakresie usługi na ogólnych zasadach. Wczesne polskie ustawodawstwo patentowe lat 1918–1924 podążyło za tym modelem regulacji, co było poniekąd wynikiem zbiegu okoliczności, do jakiego doszło w przededniu odzyskania przez Polskę niepodległości.⁴⁴ Co interesujące, współczesne rosyjskie piśmiennictwo prawnicze uważa ten okres w dziejach (od wydania ww. ustawy z 1896 r. do wybuchu rewolucji październikowej w 1917 r.), chociaż nie jest to pogląd powszechny, za pierwszą odstonę obecności w prawie rosyjskim zawodu rzecznika patentowego, jeszcze nawet tak nie nazwanego, jako zawodu wolnego⁴⁵ – zanim rewolucja październikowa zmiotła carski porządek. Zawód rzecznika patentowego „jako taki” pojawił się w Rosji dopiero w 1993 r. wraz wydaniem stosownej ustawy korporacyjnej.⁴⁶

Wyprzedzając dalszy tok wywodu powiemy tu sobie też trochę o zagadnieniu reprezentacji w sprawach własności przemysłowej w ustroju Rosji porewolucyjnej. Po rewolucji październikowej 1917 r. przez jakiś czas formalnie obowiązywały jeszcze ww. ustawy carskie, jednak dekretem Lenina z 1919 r. o wynalazkach⁴⁷ wszystkie one zostały uchylone, jak również zapowiedziano nacjonalizację udzielonych na ich podstawie praw decyzjami

⁴² Высочайше утвержденное мнение Государственного Совета от 26 февраля 1896 г. «По проекту правил о товарных знаках», Полное собрание законов Российской империи (ПСЗРИ), wyd. 3, t. 16, oddz. 1, poz. 12553. Polski *quasi*-urzędowy przekład tej ustawy *Przepisy o znakach towarowych* [w:] S. Godlewski (wyd.), *Zbiór Praw Królestwa Polskiego*, cz. II (1886–1900), t. XXIII, Warszawa 1896, s. 395–398. Jej omówienie zob. NN, *Nowa ustawa o znakach towarowych*, *Gazeta Sądowa Warszawska* z 20.04 (02.05) 1896, nr 18, s. 278–284.

⁴³ Устав о промышленности: фабричной, заводской и ремесленной и устав пробирный, Свод Законов Российской империи (wyd. z 1893 r.), t. XI, cz. 2 (jako przepisy art. 199–209 włączono tu starszą ustawę Закон о фабричных рисунках и моделях z 1864 r.).

⁴⁴ Zob. rozdział 4.1.2. niniejszej pracy.

⁴⁵ Zob. Д.О. Ревинский, История патентной системы и патентования изобретений в России в XIX веке: основные проблемы изучения сут. за И. Е. Артюхина, Правовой статус патентного поверенного по российскому законодательству: Автореферат диссертации на соискание ученой степени кандидата юридических наук, s. 14–15, <http://law.edu.ru/book/book.asp?bookID=1376389>.

⁴⁶ Постановление Совета Министров – Правительства Российской Федерации от 12 февраля 1993 года N 122 «Об утверждении Положения о патентных поверенных», Собрание актов Президента и Правительства Российской Федерации 1993, nr 7, s. 573.

⁴⁷ № 341. Декрет Совета Народных Комиссаров. Об изобретениях. (Положение), Собрание узаконений и распоряжений правительства за 1920 г. Управление делами Совнаркома СССР М. 1943, s. 775–776.

Najwyższej Rady Gospodarstwa Narodowego, organu kierującego sowiecką gospodarką. Dekret ten wyraża również już podstawowe założenia tzw. socjalistycznego prawa wynalazczego: wynalazek nie jest tu egoistycznie pojmowanym dobrem wynalazcy, a dobrem wspólnym: dobrem zakładu pracy, dobrem klasy pracującej, dobrem całego narodu. Pieczę nad tym dobrem sprawować powinno zatem państwo,⁴⁸ wynalazcy zaś, przedstawicielowi klasy pracującej, należało się za jego wysiłek twórczy odpowiednie wynagrodzenie i status autora wynalazku stwierdzany wydawanym mu świadectwem autorskim. Sprawy wynalazczości powierzone zostały Komitetowi ds. Wynalazków przy Naukowo-Technicznym Wydziale tejże Najwyższej Rady (Комитет по делам Изобретений при Научно-Техническом Отделе Высшего Совета Народного Хозяйства).⁴⁹ W wydanej w 1924 r. pierwszej sowieckiej ustawie patentowej przewidziano możliwość (dla osób zagranicznych: przymus) wyręczenia się w relacjach z Komitetem „zastępcami” o bliżej nieokreślonym w ustawie statusie,⁵⁰ ale jest to relacja zastępstwa całkowicie spętana realiami ówczesnej znacjonalizowanej gospodarki. Praktycznie aż do upadku Związku Sowieckiego, nie zaistniał w Rosji zawód rzecznika patentowego we współczesnym rozumieniu, działały natomiast pełniące *de facto* funkcje rzecznikowskie „służby wynalazczości” w rodzaju „Biur pomocy wynalazcom–robotnikom”, których zadaniem była m. in. „pomoc wynalazcom w opatentowaniu i przesyłaniu zgłoszeń do [...] Komitetu do spraw wynalazków”.⁵¹ Pośrednictwo w obrocie zagranicznym własnością przemysłową powierzone zostało natomiast odrębnej jednostce organizacyjnej, która od 1921 r., aż do rozpadu Związku Sowieckiego, w późniejszych latach pod nazwą Союзпатент (Союзпатент), funkcjonowała w jako swojego rodzaju „kolegialny” rzecznik patentowy.⁵²

⁴⁸ Co było zreszta stanem przejściowym: docelowo po osiągnięciu przez komunizm ostatniego stadium rozwoju zaniknąć też miało i samo państwo.

⁴⁹ № 523. *Постановление Высшего Совета Народного Хозяйства. О Комитете по делам изобретений. (Положение)*, Собрание узаконений и распоряжений правительства за 1920 г. Управление делами Совнаркома СССР М. 1943, s. 775–776.

⁵⁰ Zob. *Rozporządzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego i Rady Komisarzy Ludowych Związku S.S.R. z dnia 12 września 1924 r. o patentach na wynalazki*, WUP 1924, nr 7, poz. 54, s. 350: „Osoby, mające siedzibę poza granicami Związku S. S. R., winne dla przeprowadzenia jakiegokolwiek rozszczenia, uzasadnionego niniejszem rozporządzeniem, wyznaczyć zastępcę, mieszkającego na obszarze Związku S. S. R.”

⁵¹ Zob. *Wiadomości różne. Rosja (Z. S. R–R.) – Biura pomocy wynalazcom–robotnikom*, WUP 1927, nr 5, poz. 48, s. 319.

⁵² W 1921 r. na fali przejściowego powrotu do mechanizmów rynkowych w gospodarce (Nowa Ekonomiczna Polityka, NEP) dla podtrzymania więzi gospodarczych z Zachodem ustrojono w Piotrogradzie Północno-Zachodnią Okręgową Izbę Gospodarczą (Северо-Западная Областная Торговая Палата), przekształconą następnie w 1927 r. we Wszechzwiązkowo-Zachodnią Izbę Gospodarczą (Всесоюзно-Западная Торговая Палата). Jedną z funkcji tej Izby było występowanie w roli rzecznika patentowego osób zagranicznych w postępowaniach przed wspomnianym wyżej Komitetem ds. Wynalazków. Po ustanowieniu w 1932 r. Wszechzwiązkowej Izby Gospodarczej

3.2. Kazimierza Ossowskiego doktryna rzecznictwa patentowego

3.2.1. Kazimierz Ossowski: obrońca patentowy, publicysta, lobbysta

Wspomniany już Kazimierz Ossowski to niewątpliwie jedna z najważniejszych postaci na scenie zmagania o kształt wczesnego polskiego prawa patentowego, a na tle ówczesnego, niezwykle ubożego polskiego piśmiennictwa prawa patentowego, jawi się on jako główny piewca sprawy rzecznikowskiej. Rzecznik patentowy, a właściwie „obrońca patentowy” jak sam siebie konsekwentnie określał w swoich polskojęzycznych pismach i ogłoszeniach prasowych,⁵³ przez Słomskiego słusznie zaliczany „chyba do najwybitniejszych polskich rzeczników patentowych na przełomie XIX i XX wieku”,⁵⁴ ceniony był również przez jemu współczesnych.⁵⁵ Prowadził (co najmniej od 1895 r.) kancelarię patentową w Berlinie,⁵⁶ wcześniej był asystentem na miejscowej politechnice, w Berlinie też na stałe rezydował; wiadomo też, że był postacią liczącą się w kręgach tamtejszej Polonii.⁵⁷ Prowadził

(Всесоюзная Торговая Палата) to ciało przedstawicielskie stanowiło jednostkę organizacyjną w strukturze Izby i po różnych dalszych przekształceniach przetrwało do upadku Związku Sowieckiego jako «Союзпатент». Od 1992 r. działa jako rosyjska kancelaria rzecznikowska w formie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością – www.sojuzpatent.com.

⁵³ W obszarze języka niemieckiego występował on jako „Casimir von Ossowski, Patentanwalt”.

⁵⁴ M. Słomski, *Historia rzecznictwa patentowego...*, s. 44. Zob. też ostatnio S. Łotysz, *Kazimierz Ossowski i początki polskiego ustawodawstwa o ochronie własności przemysłowej*, Kwartalnik Urzędu Patentowego RP 2018, nr 2, s. 9–11.

⁵⁵ Przez posła E. Trepkę zaliczany był do „naszych najlepszych znawców przedmiotu” – obok wybitnych wynalazców i budowniczych polskiego przemysłu: prof. I. Mościckiego (który do historii przeszedł bardziej jednak jako prezydent Rzeczypospolitej w latach 1926–1939) i inż. Stanisława Jana Okolskiego, przemysłowca, wybitnego organizatora polskiego przemysłu okresu międzywojnia – E. Treпка, *Polska ustawa patentowa*, Przegląd Techniczny 1924, nr 41–42, s. 476, przyp. 7; „dokładny znawca prawa patentowego” – to z kolei senator S. Brun w: *Sprawozdanie stenograficzne z 29 posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej z dnia 16 sierpnia 1923 r.*, dokument Senatu II RP 1 kadencji (1922–1927), nr Lp. RPII/1/29, Biblioteka Sejmowa, nr rek. 000007135, łam XXIX/3; zob. też ciepłą recenzję dzieł Ossowskiego w: *Przegląd Prawa i Administracji* 1921, s. 211–212.

⁵⁶ Próbką korespondencji Ossowskiego prowadzonej z ramienia tej kancelarii: Archiwum Państwowe w Łodzi, j.a. sygn. 39/2162/0/11/472, *[Decyzje i opisy patentowe wraz z załączoną korespondencją]*.

⁵⁷ Rozbudowany nekrolog K. Ossowskiego opublikowała Gazeta Bydgoska z 05.02.1924 r., nr 29 s. 1: „Śmierć znanego Polaka w Berlinie / Berlin 2.1. Zmarł tu nestor kolonii polskiej inż. Kazimierz Ossowski, obrońca patentowy. Zmarły występował nawet w najbardziej niepokojących czasach dzielnie w obronie polskości i zwalczał mężnie tych, którzy szukali wspólnie z całą plejadą aktywistów porozumienia z Niemcami za pośrednictwem Erzbergera [Matthias Erzberger (1875–1921), przewodniczący niemieckiej delegacji w rozmowach o warunkach zawieszenia broni kończących I wojnę światową – przyp. M.O.], i którzy urządzali słynne podczas wojny herbatki. Śp. Ossowski był też autorem dzieł fachowych i posiadał drogie zbiory, które jeszcze za życia pragnął przekazać polskiemu muzeum.” Ogólnie o Polonii berlińskiej tamtych czasów zob. też np. A. Poniatowska, *Polacy w Berlinie: 1918–1945*, Poznań 1986; A. Czubiński, *Polacy w Berlinie* [w:] *Między Niemcami*

tu wraz z żoną salon towarzyski, goszcząc w swoich progach wybitne osobistości świata artystycznego swojej epoki.⁵⁸ W Berlinie również w 1924 roku zmarł – w słusznym wieku 70 lat.⁵⁹ W Petersburgu utrzymywał z kolei w pewnym okresie biuro w porozumieniu (spółce?) z inż. Bolesławem Duninem, anonsowanym jako „Przedstawiciel przy Departamencie”.⁶⁰ Liczne – całe mnóstwo – reklamy jego kancelarii odnajdujemy w ówczesnej polskojęzycznej prasie wszystkich trzech zaborów.⁶¹

Płodny autor udzielający się w okresie zaborów przez szereg lat na łamach Przeglądu Technicznego (w tym od 1896 r. systematycznie przez kilka następnych lat publikując tu przegląd zagadnień technicznych pt. „Wiadomości z biura patentowego Kazimierza Ossowskiego w Berlinie”). W pismach swoich prezentuje znajomość ustaw patentowych i praktyczną wiedzę o ich stosowaniu wielu państw europejskich a także USA i Japonii; duża część jego powoływanych tu dzieł to komparatystyczne rozważania z dziedziny prawa i polityki przemysłowej;⁶² nie stronił również od polemik z osobami, jak możnaby sądzić, mniej niż on biegłymi w temacie.⁶³ W latach 1917–1922 publikuje w tymże Przeglądzie

a Rosję. *Społeczeństwo Polskie w walce o przetrwanie i zachowanie niezależności państwowej w XIX i XX w. Rozprawy i Studia*, Poznań 1998, s. 63–75.

⁵⁸ Jak wspomina studiujący w latach I wojny światowej w Berlinie B. Kasprowicz, późniejszy znany polski ekonomista, teoretyk gospodarki morskiej, „[t]ak zwane «towarzystwo polskie» ogniskowało się dookoła dwóch domów. Pierwszym z nich był dom inżyniera Ossowskiego, rzecznika patentowego, zamieszkałego w Grűnewaldzie, pięknej willowej dzielnicy Berlina, drugim zaś dom p. Karola Rose, zamieszkałego we Friedenau [...] U państwa Ossowskich, bywał przede wszystkim świat artystyczny. Nikt z wybitnych w tej dziedzinie Polaków nie ominął chyba tego serdecznego domu. W Złotej księdze gości, którą przedkładano każdemu, kto po raz pierwszy próg domu przekroczył znaleźć można było podpisy i dedykacje Paderewskiego, Bronisława Hűbermana i wielu innych najwybitniejszych artystów [...]” – B. Kasprowicz, *Byłem juniorem*, Gdynia 1995, s. 70–71.

⁵⁹ Nekrologi K. Ossowskiego opublikowano ponadto w: Kurjer Warszawski z 31.01.1924 r., nr 31, s. 6; Rzeczpospolita z 10.02.1924 r., nr 40, s. 10; Gazeta Szamotulska z 2.02.1924 r., nr 15, s. 2; Polan z 4.2.1924 r., nr 29, s. 4. *Nota bene* jego pogrzeb odbył się w kraju – na warszawskich Powązkach. Parę lat wcześniej określony został Ossowski „jednym z najstarszych na świecie, a w każdym razie najstarszym obrońcą patentowym – Polakiem” – Roboty Publiczne, styczeń 1920, z. 1, s. 47.

⁶⁰ Chodzi tu o Departament Handlu i Manufaktur (Департамент торговли и мануфактур) Ministerstwa Finansów carskiej Rosji, od 1864 r. właściwy dla udzielania dla terytorium Rosji praw własności przemysłowej (w ich ówczesnym rozumieniu).

⁶¹ Nowa Gazeta Łódzka (Łódź), Goniec Wielkopolski (Poznań), Lotnik i Automobilista (Warszawa), Kurjer Warszawski (Warszawa), Słowo Polskie (Lwów), Przegląd Wszechpolski (Lwów), Gazeta Cukrownicza (Warszawa), Gazeta Handlowa (Warszawa), Czas (Kraków) – i wiele innych.

⁶² Odautorska bibliografia jego prac zob. Ossowski, [Zeszyt 5], s. 63–64. Publikował także w języku niemieckim i tu zwraca uwagę jego *Die behandlung ausländische schutzrechte in Polen*, Gewerblicher Rechtsschutz und Urheberrecht 1921, nr 2.

⁶³ Zob. W. Piotrowski, *O prawie patentowym*, Przegląd Techniczny, cz. I: z 04.(16).01.1897 r., nr 3, s. 41–45, cz. II: z 11.(23).01.1897 r., nr 4, s. 57–61 oraz K. Ossowski, *Uwagi nad artykułem p. Piotrowskiego „O prawie patentowym”*, Przegląd Techniczny z 08.(20).03.1897 r., nr 12, s. 196–200, a także K. Ossowski, *Statystyka patentów wydanych w Państwie Rosyjskiem*, Przegląd Techniczny, cz. I: z 08.09.1904 r., nr 36, s. 479–481; cz. II: z 22.09.1904 r., nr 38, s. 505–506 oraz polemika i odpowiedź

dzie Technicznym kilka artykułów⁶⁴ i osobno własnym nakładem pięć obszernych broszur (w części stanowiących przedruki tychże artykułów)⁶⁵ ferując w nich własne projekty przyszłych polskich ustaw patentowych,⁶⁶ krytykując projektowane i ostatecznie przyjęte dekret o UP i dekrety lutowe⁶⁷ i polemizując z twórcą projektu ustawy ostatecznie uchwalonej w 1924 r., prof. Fryderykiem Zollem.⁶⁸ Długoletni praktyk, posiadał znajomość rzeczy i zmysł krytyczny, formułował w wielu przypadkach celne, zdroworozsądkowe sądy, z jego pism wyłania się obraz osoby energicznej, rzutkiej, konserwatywnego liberała, a i szczerego polskiego patrioty. W swoich pismach porusza on, a są to niejednokrotnie uwagi bardzo obszerne i szczegółowe, bodaj wszystkie istotne zagadnienia z zakresu własności intelektualnej, tak jak ona była w jego czasach rozumiana, włącznie z zagadnieniami prawa autorskiego.⁶⁹ Niewątpliwie wywarł swoim pisarstwem wpływ na kształt ustawy z 1924 r.⁷⁰

Ossowskiego: *Z powodu artykułu inż. p. K. Ossowskiego: „Statystyka patentów wydanych w Państwie Rosyjskim”*, Przegląd Techniczny z 20.10.1904 r., nr 42, s. 568.

⁶⁴ K. Ossowski, *Jak ukształtuje się w Polsce kwestya ochrony wynalazków*, Przegląd Techniczny 1917, cz. I: nr 17–18, s. 123–125, cz. II: nr 19–20, s. 150–152; K. Ossowski, *Uwagi w sprawie projektu polskiego prawa patentowego*, Przegląd Techniczny 1918, nr 1–4, s. 9–10; K. Ossowski, *Uwagi wstępne do projektu o ochronie wzorów użytkowych*, Przegląd Techniczny 1918, nr 9–12, s. 73–74 (weszły one następnie w skład K. Ossowski, *[Zeszyt 1]*)

⁶⁵ 1) K. Ossowski, *Projekty ustaw o ochronie praw własności przemysłowej w Królestwie Polskiem: (patenty, wzory użytkowe, wzory gustowe i znaki towarowe)*, Warszawa 1918, ss. 117; 2) K. Ossowski, *Ochrona praw własności przemysłowej w Królestwie Polskiem. Z. 2, Krytyka opracowanych w Ministerjum Handlu i Przemysłu projektów dotyczących wprowadzenia rosyjskich ustaw (prawa patentowego, rysunków, modeli i znaków towarowych) w Królestwie Polskiem*, Berlin 1918, ss. 62; 3) K. Ossowski, *Ochrona praw własności przemysłowej w Królestwie Polskiem. Z. 3, Krytyka dekretów wydanych przez Ministra Przemysłu i Handlu o Urzędzie Patentowym, o patentach na wynalazki, o ochronie wzorów rysunkowych i modeli i o ochronie znaków towarowych, jak również i rozporządzeń wykonawczych do tych dekretów ministerjalnych w Królestwie Polskiem*, Berlin 1919; ss. 80; 4) K. Ossowski, *Ochrona praw własności przemysłowej i prawa autorskiego w Polsce. Z. 4, Projekt ustawy o prawie autorskiem w Polsce*, Berlin 1920, ss. 51; 5) K. Ossowski, *Ochrona praw własności umysłowej w przemyśle. Z. 5, Krytyka rządowego projektu Ustawy o ochronie praw własności umysłowej w przemyśle na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej*, Berlin 1922, ss. 64 (dalej cytowane jako „K. Ossowski, *[Zeszyt 1]*, s. ...”; „K. Ossowski, *[Zeszyt 2]*, s. ...” itp.). Co ciekawe, seria ta miała stać się w planach samego Ossowskiego, które być może, gdyby nie jego rychła śmierć, doszłyby do skutku, zaczynem czasopisma–biuletynu (?), dostępnego w prenumeracie – zob. K. Ossowski, *[Zeszyt 5]*, s. 64.

⁶⁶ Zob. K. Ossowski, *[Zeszyt 1]*, s. 51–117.

⁶⁷ Zob. K. Ossowski, *[Zeszyt 2]* i *[Zeszyt 3]*. Zob. szerzej rozdz. 4.1. niniejszej pracy.

⁶⁸ Zob. K. Ossowski, *[Zeszyt 5]*.

⁶⁹ Zob. K. Ossowski, *[Zeszyt 4]* – własny projekt ustawy autorskiej z przedmową Autora, w której ten krytykuje rosyjską ustawę o prawie autorskim z 1911 r.

⁷⁰ Zob. *Sprawozdanie Komisji Przemysłowo – Handlowej o rządowym projekcie ustawy o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych (Druk Nr 493)*, druk sejmowy Sejmu II RP I kad., nr 606, Biblioteka Sejmowa, nr rek. 000005100, s. 1, gdzie zaznaczono, że wzięto pod uwagę zwłaszcza uwagi K. Ossowskiego zawarte w jego broszurze „Ochrona praw własności przemysłowej w przemyśle” (tj. *[Zeszyt 5]*), a także M. Słomski, *Historia rzecznictwa patentowego...*, s. 98–99.

(a pośrednio i wzorowanego na tej ustawie rozporządzenia z 1928 r.⁷¹), m. in. wspierając projekt ukształtowania postępowania patentowego raczej jako systemu rejestracyjnego (romańskiego) niżli jako systemu badawczego (germańskiego).⁷² Był zaciekle krytykiem idei zaprowadzenia w Polsce ustawy ustrojonej według tego drugiego systemu;⁷³ miał przy tym na uwadze zarówno prywatny interes zgłaszających, uzyskujących ochronę patentową z opóźnieniem,⁷⁴ niską skuteczność badań patentowych w owych czasach (jak bardzo skuteczne są one teraz – ?),⁷⁵ jak i spodziewane w tej sytuacji obciążenie odrodzonego państwa, tak w związku z samą potrzebą utrzymywania rozbudowanego aparatu urzędniczego, jak i poprzez związanie w ramach urzędu pokaźnej liczebnie kadry osób z wykształceniem technicznym, której umiejętności należałoby spożytkować na innych odcinkach zmagania o odbudowę kraju.⁷⁶

⁷¹ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22.03.1928 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych, Dz. U. z 1928 r., nr 39, poz. 384 z późn. zm.

⁷² Stanowczo twierdził tak M. Słomski, *Historia rzecznictwa patentowego...*, s. 99. Ale nieomal jednocześnie z Ossowskim z krytyką systemu germańskiego wystąpił – chociaż możliwe, że znajdujący inspirację właśnie w pismach Ossowskiego – F. Szenwic, *Systemy prawodawstw patentowych a przyszłe polskie prawo patentowe*, Gazeta Sądowa Warszawska 1918, nr 2–3, s. 13–16, a po doświadczeniach pierwszych lat (bez)czynności Urzędu Patentowego, przekonanie, że Polski po prostu nie stać na wdrożenie systemu germańskiego, i że w tej sytuacji należałoby poprzestać na systemie romańskim wyrażane było nieomal powszechnie. Ten argument pojawia się także u posła–sprawozdawcy projektu ustawy z 1924 r., E. Trepki w: *Sprawozdanie stenograficzne z 50 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 22 czerwca 1923 r.*, dokument Sejmu RP I okr., s. L11: „[...] system germański wymaga ogromnych środków technicznych, bibliotek, ogromnej rzeszy rzeczoznawców, bo tylko wtedy system badania ma rację bytu. Na te środki Polska obecnie nie może się zdobyć.”; przychylił się do tego poglądu także twórca projektu ustawy z 1924 r. F. Zoll – zob. F. Zoll, *W sprawie podniesienia przemysłu w Polsce (dokończenie)*, Tydzień Polski z 24.9.1921 r., nr 38, s. 9: „Trzeba w administracji patentowej nie dążyć do programu maksymalnego, nie naśladować Niemców, a zadowolić się systemem francuskim, choćby nieco na podstawie doświadczeń amerykańsko – niemieckich ulepszonym, a w tedy przy sprawnej organizacji tych sił urzędniczych, na jakie nas stać, Urząd patentowy podoła zadaniu.”

⁷³ Najobszerniejszy wykład poglądów Ossowskiego na ten temat zob. K. Ossowski, *[Zeszyt 1]*, s. 1–16.

⁷⁴ Pobudza dziś do zadumy jego uwaga, że oto „udzielenie patentu trwa dość długo. Statystyka wykazuje, że w Niemczech potrzeba w przybliżeniu roku dla otrzymania patentu.” – K. Ossowski, *[Zeszyt 1]*, s. 10.

⁷⁵ „[...] system badania nie wykazał [...] rzeczywistej pewności w kwestyi własności patentu; rozwój w Niemczech dowiódł, że nawet tak starannie zbadany poprzednio niemiecki patent, ani właścicielowi swemu nie daje zupełnej korzyści z posiadania, ani nie umożliwia zainteresowanemu przemysłowi dokładnego ograniczenia zarezerwowanej dla właściciela patentu dziedziny”. – K. Ossowski, *[Zeszyt 1]*, s. 14.

⁷⁶ „W technicznym biurze niemieckiego Urzędu Patentowego pracuje kilkaset osób. Nie wyobrażamy sobie, żeby Polska mogła sobie na ten zbytek pozwolić, żeby znaczną część swoich najwybitniejszych techników unieruchomić przy takim jednostronnym zajęciu ze szkodą dla ruchu przemysłowego, przeciwnie, jesteśmy przekonani, że przynajmniej w przeciągu paru następnych lat każdy naukowo wykształcony technik będzie potrzebny w życiu praktycznym. [...] dla każdego

Pomimo istotnej roli, jaką Ossowski niewątpliwie odegrał w tym procesie, jako dyskutant i, tak go nazwijmy: ideator, pozostaje on dziś poza panteonem twórców ówczesnego polskiego prawa własności intelektualnej. Przyczyniło się do tego prawdopodobnie jego pozostawanie poza granicami kraju (w sporach nad kształtem polskiego prawa brał udział w większości jedynie „korespondencyjnie”⁷⁷), brak szlifów akademickich (tytułów naukowych, macierzystej jednostki, następców, *Festschriften* itp.), nieznośnie protekcyjny ton, z jakim w swoich pismach przemawiał do dyskutantów, otwarty konflikt z prof. Fryderykiem Zollem,⁷⁸ prawniczą znakomitością tamtych czasów, twórcą projektów m. in.

pojedynczego technika znajdzie się bardziej wartościowa w znaczeniu narodowym praca, jak czysto krytykująca działalność technicznego badacza w Urzędzie Patentowym [...]” – K. Ossowski, *[Zeszyt 1]*, s. 15.

⁷⁷ M. Słomski dość przesadnie pisze o Ossowskim jako „współpracującym z komisją legislacyjną” – *Historia rzecznictwa patentowego...*, s. 50. Mamy doniesienie z kwietnia 1917 r. o odczycie wygłoszonym przez Ossowskiego (*Jak ukształtuje się w Polsce kwestja ochrony wynalazków*) na Zjeździe Techników Polskich w Warszawie (Nowa Gazeta z 14.4.1917 r., nr 179, s. 1; streszczenie tego wykładu opublikowano w: W. Chromiński (red.), *Pamiętnik Nadzwyczajnego Zjazdu Techników Polskich w Warszawie w roku 1917*, Warszawa 1917, s. 475–479) i informację, że brał udział w naradach w Urzędzie Patentowym w lutym 1920 r., krótko po zawieszeniu wykonywania dekretów lutowych, ale w pracach sejmowych nad projektem ustawy z 1924 r. już – prawdopodobnie ze względu na stan zdrowia – nie uczestniczył osobiście, prezentowano natomiast w debatach tezy jego *[Zeszytu 5]* – zob. S. Brun w: *Sprawozdanie stenograficzne z 29 posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej z dnia 16 sierpnia 1923 r.*, dokument Senatu II RP 1 kadencji (1922–1927), nr Lp. RPII/1/29, Biblioteka Sejmowa, nr rek. 000007135, łamy XXIX/4 i XXIX/10.

⁷⁸ F. Zoll na łamach prasy cierpko wyraził się o stylu wytaczanych przez Ossowskiego polemik i traktował go (nie bez racji) jako, jak byśmy dziś powiedzieli, przemysłowego lobbystę: „[O]głosił o projekcie broszurę [chodzi o K. Ossowski, *[Zeszyt 5]* – przyp. M.O.] p. Kazimierz Ossowski, obrońca patentowy w Berlinie. Składa się ona z dwóch części. Jedna odmawia mnie osobiście kwalifikacji do takiej pracy: że nie mam odpowiedniego przygotowania, że jestem tylko teoretykiem, że praca moja «wieje stęchłą żabinet o zielonym stole», że upatruję «swoją ideal w politycznym nadzorze życia narodowego» i w «innych założeniach minionych ustrojów społeczno politycznych» i.t.d. i.t.d. – że więc projekt rządowy opracowany przez mnie jest niemożliwy do przyjęcia. W drugiej części p. Ossowski stara się wykazać różne «słabe strony» i «usterki» projektu wnioskując rzeczowo w treść jego postanowień [...] P. Ossowskiemu nie odpowiadałem publicznie, bo nie mam równie gorącego temperamentu i nie wyrobiłem go sobie w polemikach naukowych, jakie dotychczas prowadziłem. Broń nasza nie byłaby więc równa [...] [P]ełnomocnicy patentowi obok swych osobistych interesów, które w ustawie także w grę wchodzi, przywykli bronić wynalazców lub tych, którzy za wynalazców się podają i oceniać ustawę z tego punktu widzenia, jak ona zadanie to spełnia. Psychika ich prowadzi do tego, że wszelkie ograniczenia, które krępują roszczenia lub uroszczenia tych, co się o pomoc prawną do nich udają, uważają za coś nieodpowiedniego lub wstrętnego. [...]” – F. Zoll, „*Bez ochrony patentowej*”, *Kurjer Warszawski* z 6.10.1922 r., nr 274, s. 12. Na ten artykuł Ossowski odpowiedział długim listem do redakcji – K. Ossowski, *Ochrona patentowa*, *Kurjer Warszawski* z 7.12.1922 r., nr 336, s. 10; K. Ossowski, *Ochrona patentowa (II)*, *Kurjer Warszawski* z 11.12.1922 r., nr 340, s. 10 – pisząc m. in., że „czuję się zniewolonym do założenia protestu przeciw kwalifikacjom prof. Zolla, jako prawodawcy ochrony o patentach na wynalazki, o wzorach użytkowych i o znakach towarowych, a to dlatego, że współczesny rozwój stawia pod tym względem wymagania od prawodawstwa, prof. Zollowi zupełnie nieznane”.

ustawy patentowej z 1924 r. i rozporządzenia z 1928 r.⁷⁹, a w końcu też – co jest samo w sobie przyczyną, ale też pochodną okoliczności już wymienionych – fakt, że o nim samym jako o osobie wiadomo bardzo niewiele, a trudno wspominać kogoś kto poza pozostawionymi przez siebie drukami, dał się poznać tak mało. Wydaje się, że nie piastował on żadnej funkcji publicznej, co pozostawiłoby trwały ślad w źródłach pisanych, był w swoim życiu „tylko”, możnaby rzec, rzecznikiem patentowym i osobą bywałą towarzysko, a i dobrze ustosunkowaną w kręgach politycznych wywodzących się z zaboru niemieckiego. W istocie rzeczy całe jego zaangażowanie w dzieło ustrojenia polskiego prawa własności intelektualnej (włączając w to także prawo autorskie, którym wcześniej się nie zajmował) pozostaje sprawą dość zagadkową; wpisuje się ono wprawdzie w jego wcześniejszą wyjątkową aktywność jako rzecznika patentowego i publicysty, wiadomo jednak, że Ossowski swoje broszury nie tylko, że publikował, ale kolportował na dużą jak na owe czasy skalę (figurują one w licznych doniesieniach ówczesnej prasy jako „książki nadesłane”), starał się także dotrzeć z nimi do ważnych figur politycznych.⁸⁰ Czy był po prostu pasjonatem, działał sam, czy też zasilił swoją wiedzą jakiś szerszy projekt polityczny? Jeśli tak to czyj? Możliwe, że pogłębione badania zwłaszcza literatury pamiętnikarskiej tamtego okresu pozwoliłyby udzielić odpowiedzi na te pytania.

3.2.2. Rzecznictwo patentowe w pismach Kazimierza Ossowskiego

Pochlebnie wypowiadał się Ossowski o uregulowaniu austriackim rzecznictwa patentowego z jego wymogami „obowiązkowej koncesyi”, wykształcenia technicznego i prawnego, niekaralności i z podległością rzeczników sądownictwu dyscyplinarnemu.⁸¹ Projekt przepisów o rzecznikach patentowych (figurujących tu jako „obrońcy patentowi”) jego autorstwa z 1918 r., przepisów stanowiących, jak w prawie austriackim, część ustawy patentowej,⁸² w większym stopniu czerpie jednak z regulacji niemieckiej, w niektórych punktach stanowiąc jej dosłowne tłumaczenie.⁸³ Rzecznikiem patentowym mógł według Ossowskiego zostać 1) obywatel państwa polskiego, który 2) „jest nieposzlakowany i nie popełnił żadnego czynu niegodnego, jak również, że nie jest skrupowany w zawiadywaniu własnym majątkiem”, i który 3) ukończył 25 rok życia oraz 4) posiada „niezbędne do sprawowania swego zawodu wykształcenie techniczne” (§ 33 projektu ust. patentowej) – przy

⁷⁹ Zob. rozdz. 5.1.3. niniejszej pracy.

⁸⁰ Jakiś czas temu dostępny był na aukcji antykwarycznej egzemplarz jego *[Zeszytu 3]* z następującą dedykacją: „Wielmożnemu Panu Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu z prośbą o przeczytanie od autora, Berlin 4/12 [19]19”.

⁸¹ K. Ossowski, *[Zeszyt 1]*, s. 39.

⁸² K. Ossowski, *[Zeszyt 1]*, s. 59–62, §§ 32–41 projektu.

⁸³ Zob. rozdz. 3.1.1. i 3.1.2. niniejszej pracy.

czym tego ostatniego wymogu bliżej nie dookreślił. Rzecznik patentowy, w ujęciu Ossowskiego, był „zobowiązany wykonywać swe czynności zawodowe sumiennie i zachowaniem swem tak w wykonywaniu zawodu, jak również i poza obrębem tegoż, okazać się godnym szacunku którego zawód jego wymaga” (§ 36 projektu ust. patentowej), składał przysięgę wobec prezesa Urzędu Patentowego (§ 36 projektu ust. patentowej), podlegał „honorowo-sądowej władzy dyscyplinarnej” stanowiącej orzekający w pierwszej instancji sąd honorowy składający się z prezesa Urzędu Patentowego jako przewodniczącego, dwóch członków Urzędu Patentowego i dwóch obrońców patentowych jako sędziów honorowych, oraz orzekającego w instancji odwoławczej trybunału honorowego składającego się z ministra handlu i przemysłu jako przewodniczącego, dwóch radców tegoż ministerstwa, dwóch członków Urzędu Patentowego i dwóch obrońców patentowych jako sędziów (§ 38 projektu ust. patentowej). Dopuszczał udział rzeczników patentowych jako pełnomocników w sprawach o unieważnienie patentu – dla których to spraw, co istotne, właściwy rzeczowo miał być, w jego ujęciu, Sąd Okręgowy w Warszawie (§ 48 ust. 4 projektu ust. patentowej), miał to być zatem, w tym ujęciu, wyjątek od zasady dopuszczalności stawienia obrońców patentowych w sprawach toczonych przez Urzędem. W sprawach zgłoszeń wzorów użytkowych dopuszczał Ossowski także przedstawicielstwo przed Urzędem adwokatów (§ 10 ust. 4 projektu ust. o ochronie wzorów użytkowych)⁸⁴ – to bardzo interesujące, dowodzi bowiem, że formułowany przez Ossowskiego pod adresem adwokatów zarzut braku wiedzy technicznej dotyczył nie jej braku całkowitego, a braku na pewnym poziomie zaawansowania. Podobnie też w przypadku zgłoszeń znaków towarowych obok rzeczników patentowych uznawał za dopuszczalne przedstawicielstwo „uznanych adwokatów przysięgłych” (§ 20 projektu ust. o znakach towarowych).⁸⁵

Rzeczników patentowych uważał Ossowski⁸⁶ za znawców zagadnień technicznych pomocnych zgłaszającemu w formułowaniu wniosku i prowadzeniu postępowania patentowego, po drugie zaś, jak byśmy dziś powiedzieli, za osoby zaufania publicznego. Kładł przy tym nacisk na zdolność rzecznika do wyrażenia krytycznego sądu o przedkładanych mu projektach wynalazczych, na jego gotowość do odmowy zajęcia się sprawą, gdy rzekomy wynalazek jest jedynie pozornie innowacyjny. On sam w jednym ze swoich starszych tekstów wygłasza kapitalną tyradę, ganiąc garnących się do patentowania, autorów „dzikich projektów, mających na czołe piętno niewykonalności” i wzywa wynalazców, żeby mierzyli siły na zamiary i trzeźwo oceniali swoją sytuację: „bądźcie ostrożni, badajcie dokładnie

⁸⁴ K. Ossowski, *[Zeszyt 1]*, s. 78.

⁸⁵ K. Ossowski, *[Zeszyt 1]*, s. 114.

⁸⁶ Zob. K. Ossowski, *[Zeszyt 1]*, s. 38–40 (oraz wcześniej opublikowany artykuł: K. Ossowski, *Uwagi w sprawie projektu polskiego prawa patentowego*, *Przegląd Techniczny* 1918, nr 1–4, s. 8–9), K. Ossowski, *[Zeszyt 3]*, s. 45–50; K. Ossowski, *[Zeszyt 5]*, s. 42–44.

i nie spodziewajcie się niczego”.⁸⁷ Wskazuje on zresztą w swoich pismach na oszukańcze praktyki, jakich dopuszczały się w tym zakresie niektóre samozwańcze „biura patentowe” jako jeden z, czy może nawet główny, powód wykształcenia się zawodu rzecznika patentowego jako zawodu regulowanego.⁸⁸ Uważał, że rola rzeczników patentowych rośnie w systemie rejestracyjnym udzielania ochrony patentowej, podczas gdy w systemie badawczym urząd patentowy powziawszy wątpliwości odnośnie do zdolności patentowej wynalazku nawiązuje dialog ze zgłaszającym, a w jego ramach udziela temu zgłaszającemu wskazówek i porad.⁸⁹ Zawód rzecznika patentowego postrzegał jako zawód wolny, równy rangą adwokackiemu a także sędziowskiemu,⁹⁰ niezależny w szczególności od Urzędu Patento-

⁸⁷ K. Ossowski, *Słowo do wynalazców*, Przegląd Techniczny z 29.07.(11.08).1900 r., nr 32, s. 533–538.

⁸⁸ K. Ossowski, *[Zeszyt 1]*, s. 39 („Znanem jest ogólnie, iż wynalazcy mało obiektywnie odnoszą się do swoich wynalazków [...] Okazało się niestety, iż w różnych krajach spora liczba osób zajmowała się wyzyskiwaniem wspomnianego optymizmu wynalazców, skłaniając ich do osobistych i niepotrzebnych wydatków przez nieuczciwe przecenianie wynalazków – wynalazcy ci zaś, utwierdzeni w swoim optymizmie, zgłaszali niesłychaną liczbę patentów we wszelkich możliwych krajach. Stosunki na polu tym stały się w różnych krajach tak dalece przykre, iż trzeba było chwycić się prawnych środków zapobiegawczych.”); K. Ossowski, *[Zeszyt 3]*, s. 46 („Z wielkiem wahaniem zdecydowano się uznać młody stan obrońców patentowych na równi ze stanem adwokatów prawników, powodem tego był fakt, iż wiele podrzędnych żywiołów zajmowało się przed urzędowym uregulowaniem stanu obrońców patentowych, poradą i obroną spraw ochrony prawa własności przemysłowej. Pamięć o tych pasożytach i szkodnikach jeszcze się nie zatarła, cierpi na tem opinia obrońców patentowych.[...]”). Wspomina o tych oszukańczych praktykach także M. Słomski, *Historia rzecznictwa patentowego...*, s. 49–50. Można było przeczytać w ówczesnej prasie i takie napomnienia: “Nie-doświadczeni [wynalazcy niefachowcy] wpadają łatwo w ręce nieuczciwego «biura patentowego» albo «Towarzystwa dla zużytkowania wynalazków» zamiast się udać do rzeczników patentowych, którzyby poinform[ow]ali wynalazcę niefachowca, czy jego pomysł ma «widoki powodzenia».” – NN, *Wynalazcy niefachowcy*, Kupiec i Przemysłowiec z 30.10.1910 r., nr 7, s. 2.

⁸⁹ K. Ossowski, *[Zeszyt 1]*, s. 38 („Rzecznicy patentowi [...] odgrywają [...] właśnie przy systemie zgłaszania o wiele ważniejszą rolę, niż przy systemie wstępnego badania. Dzieje się to dlatego, iż przy systemie wstępnego badania regularnie ma miejsce wymiana zdań między Urzędem a zgłaszającym, wynik której decyduje o udzieleniu lub odrzuceniu patentu. Tutaj, przede wszystkim w Niemczech, zauważyć można często dążenie Urzędu do niesienia zgłaszającemu pomocy i uzupełnienia niezręczności jego w skonstatowaniu idei wynalazku. Czy jest to koniecznym potrzebem, wydaje nam się co najmniej wątpliwem. O ile jednak pominięta zostanie ta dobrowolnie doradcza działalność Urzędu, jak się to dzieje przy procedurze zgłaszania, to jasnym jest, iż konieczniejszą stanie się przez to potrzeba dostarczenia, przemysłowi w tej dziedzinie kompetentnych doradców.”).

⁹⁰ K. Ossowski, *[Zeszyt 3]*, s. 46. („[...] Nie potrzeba chyba dowodów na to, iż powaga ochrony prawnej i zaufanie narodu do administracji prawnej nie są li tylko zależne od stanu sędziowskiego lecz i od stanu adwokackiego. Obrońca stał się organem ochrony prawnej, bez którego obejść się nadal nie można i dlatego też, pominiawszy prawo, powinno się wymagać od obrońcy wykształcenia równego stanowi sędziowskiemu. Każde rozsądnie rządzące się państwo usamodzieliło i uniezależniło, na mocy prawa, stan obrońców patentowych, tak iż jest on — pominiawszy zrozumiały zresztą szacunek należyty sądowi, jako organowi wyższości państwowej, równy stanowi sędziowskiemu i występuje w swej czynności jako obrońca pod ochroną prawa przeciwko samowolnym naruszeniom.”).

wego.⁹¹ Zdecydowanie odrzucał możliwość bycia rzecznikiem patentowym przez osoby z wykształceniem innym niż techniczne w tym, z czym trudno się nie zgodzić, teologów i filozofów, lecz także lekarzy, jak również – prawników.⁹² W jego projekcie brak jest wymogu odbycia przez kandydata na rzecznika patentowego praktyki w tej czy innej dziedzinie, enigmatycznie brzmi też wymóg, że kandydat miałby posiadać „niezbędne do sprawowania swego zawodu wykształcenie techniczne” (czyli jakie?, a najwyraźniej: niekoniecznie wyższe), ale możliwe, że miał on świadomość potrzeby chwili – wyżej stawiał cel, jakim było samo stworzenie w odrodzonej Polsce kadr rzecznictwa patentowego, godził się zaś na czas późniejszy odłożyć ich doskonalenie.

3.3. Stanisława Dzbańskiego uwagi o rzecznictwie patentowym

O ile Kazimierz Ossowski zachował się w pamięci potomnych dzięki swojej hiperaktywności w roli rzecznika patentowego i publikowanym przez siebie broszurom, o tyle Stanisław Dzbański to postać dziś całkowicie zapomniana. W dziele Słomskiego nazwisko to przechodzi bez echa, ale gwoździ ścisłości nie inaczej jest z większością przedwojennych rzeczników, których nazwiska przetrwały do dziś jedynie w sygnaturach opisów patentowych, wzmiankach w prasie itp. strzępach informacji. Dzbański, inżynier kolejnictwa, był austriackim rzecznikiem patentowym, chociaż tytułował się również jako „obrońca patentowy” przed austriackim *Kaiserlich Königliches Patentamt*: w 1900 r. został mianowany, jak donosiła prasa, „[z]astępcą urzędu patentowego, t.z. *Patentanwaltem*, dla Galicyi”.⁹³

⁹¹ K. Ossowski, *[Zeszyt 5]*, s. 43–44 („We wszystkich krajach okazało się jako fakt niezaprzeczony, że rzecznik tylko wówczas jest w stanie wypełnić swe trudne i pełne odpowiedzialności zadanie, gdy jest mu dana wobec Urzędu jak najzupełniejsza swoboda działania oraz do pewnego stopnia niezależność na zewnątrz. [...] [P]owinna istnieć władza dyscyplinarna, która w danym razie kontrolować by mogła sprawowanie się zawodowe i prywatne rzeczników. Kontrolę taką nie należałoby jednakże udzielić Urzędowi jako takiemu t.j. bez innych wyższych lub choćby równoważnych instancji, gdyż rzecznik dość często zmuszony jest w interesie swych klientów krytykować, a nawet dość energicznie oponować przeciw poglądom i rozporządzeniom Urzędu”).

⁹² K. Ossowski, *[Zeszyt 3]*, s. 48 („Ustawieniecka stawia obok obrońców patentowych prawników jako urzędowych pełnomocników. Jest to wierutny nonsens. Samo przez się rozumie się, iż prawnik nie zdoła obronić ni rzeczowo, ni technicznie zgłoszenia patentowego”); K. Ossowski, *[Zeszyt 5]*, s. 42–43 („W samej rzeczy zastępowanie [stron przed Urzędem] połączone jest ściśle z kwestjami natury czysto technicznej: opracowaniem opisów i zastrzeżeń patentowych, obroną wynalazków przed zaczepieniem konkurencji (również fachowej), porównywaniem podobnych do siebie wynalazków pod względem cech nowości itp., wszystko to kwestje, o których rzecz prosta, nawet najdzielniejsi prawnicy nie mają najmniejszego wyobrażenia. [...] Zastępowanie stron przez adwokatów itd. powinno mieć miejsce właściwie jako wyjątek w sprawach niespornych, gdyż w sprawach tych rozchodzi się o kwestje natury czysto technicznej. W sprawach zaś spornych pomoc prawników, choć nieodzowna, mogłaby w pewnych razach być korzystną, pod warunkiem jednakowoż, że obok prawnika, w każdej instancji, funkcjonowałby rzecznik patentowy jako fachowiec.”).

⁹³ Gazeta Narodowa z 3.05.1900 r., nr 121, s. 2; Słowo Polskie z 2.05.1900 r., nr 204, s. 1.

Utrzymywał biuro w Wiedniu i, przez pewien przynajmniej czas jednocześnie we Lwowie, w końcu się do tegoż Lwowa, w 1917 r., „po kilkunastu latach pobytu w Wiedniu”, przeprowadził.⁹⁴ Należał, jeszcze jako „pełnomocnik przez Urzędem Patentowym RP”, do pierwszego zaciągu polskich rzeczników patentowych; zmarł w 1923 r.⁹⁵ zanim Urząd rozwinął (czy w ogóle podjął był) swoją działalność. Był sam wynalazcą, a także *spiritus movens* różnych przedsięwzięć, nazwijmy je proinnowacyjnymi: propagował eksploatację dostępnych na obszarze Galicji pokładów torfu,⁹⁶ pisał też, podobnie jak Ossowski, doniesienia do ówczesnej prasy, a to o nowych wynalazkach, a to o kondycji wynalazców, a to o wystawie przemysłowej, w której można wziąć udział.⁹⁷ I właśnie jednej z takich jego publicystycznych eskapad zawdzięczamy wiedzę o jego poglądach na kwestię zawodu rzecznikowskiego.⁹⁸

Dzbański dopuszczał możliwość reprezentacji przed Urzędem Patentowym przez inżynierów uważając, że prawnicy „w sprawach technicznych nie mają i nie mogą mieć odpowiedniego wykształcenia.”⁹⁹ Uważał, że od kandydatów na rzeczników „należałoby wymagać oprócz zwykłych warunków przynajmniej 3-letniej praktyki”.¹⁰⁰ Sugeruje, czerpiąc zapewne inspirację z prawa austriackiego,¹⁰¹ i mając na uwadze wcześniej rozplenione oszukańcze praktyki „biur patentowych”, aby pokątne wykonywanie czynności rzecznika patentowego było „jak najostrzej karane”.¹⁰² Rzecznicy patentowi powinni, jego zdaniem, móc reprezentować swoich klientów „nawet w sądach [...] z przydzieleniem prawnika, jako organu doradczego”¹⁰³ – postulat, który (w dalej idącej postaci prawa do samodzielnej reprezentacji) zostanie w polskim prawie zrealizowany za kilkadziesiąt lat.¹⁰⁴

⁹⁴ *Przeniesienie*, Czasopismo Techniczne z 10.12.1917 r., nr 15, s. 159.

⁹⁵ W wieku 66 lat – zob. nekrolog w: *Słowo Polskie* z 27.07.1923 r., nr 203, s. 7.

⁹⁶ St. Dzbański, *Exploatacja torfowisk*, Lwów 1894, ss. 26 i kilka innych prac w tej dziedzinie.

⁹⁷ Zob. *Przegląd prasy. Marnowanie pomysłów*, Kurjer Warszawski z 05.05.1913 r., nr 123, s. 8; *Aeronautyka*, Głos Warszawski z 22.08.1909 r., nr 230, s. 2; *Od p. Stanisława Dzbańskiego*, Głos z 27.06.1917 r., nr 153, s. 2.

⁹⁸ St. Dzbański, *Rządowy projekt ustawy patentowej*, *Słowo Polskie* z 11.05.1922 r., nr 101, s. 7.

⁹⁹ „Według niektórych kontynentalnych ustaw państwowych wolno także adwokatom zastępować strony. I jakież z tego skutek? Oto np. za czasów austriackich trudnił się tem jeden z adwokatów we Lwowie; otrzymywał on wypracowania techniczne do zgłoszeń od rzekomego «fachowca», który skończył 8 klas gimnazjalnych (!). Cała czynność tego adwokata ograniczała się do podpisania operatu.” – *tamże*.

¹⁰⁰ „Austriacka ustawa żąda nawet, aby kandydat posiadał bystrość umysłową, bo też i czynność obrońcy dotyczy wszystkich działów techniki i jest niezmiernie odpowiedzialna.” – *tamże*.

¹⁰¹ Zob. § 12 rozp. wykonawczego z 1898 r. (powołane w przyp. 35).

¹⁰² *Tamże*. Powołuje tu Dzbański swój, niestety niedostępny w polskim systemie bibliotecznym, artykuł opublikowany w 1914 r. w Czasopiśmie Technicznym pt. *Korsarstwo patentowe*.

¹⁰³ *Tamże*.

¹⁰⁴ Zob. art. 312 P.w.p.

3.4. (Zapomniana) legenda korsarstwa patentowego

Powstanie zawodu rzecznikowskiego jako zawodu regulowanego jest instytucjonalną odpowiedzią legislatorów przełomu XIX i XX wieku na rozwój ruchu wynalazczego w nowoczesnym rozumieniu – i na problemy, jakie się z tym zjawiskiem wiązały, a w szczególności problem oszukańczych praktyk, jakich dopuszczali się samozwańczy pełnomocnicy, stręcząc domorosłym wynalazcom (czy może raczej „wynalazcom”) swoje usługi w zgłaszaniu nic nie wartych rozwiązań, co, jak można wnosić z doniesień prasowych, było dla nich procederem nader zyskownym, a powodem ruiny finansowej osób, które padały ich ofiarą.¹⁰⁵ Najbardziej uderzający w myśli Ossowskiego, a i Dzbański, od którego czerpię termin „korsarstwo patentowe”¹⁰⁶ również wspomina o tym w swoim krótkim przecież wywodzie, jest wybrzmiewający tu zdecydowany głos protestu przeciw tego rodzaju praktykom, nacisk na rolę rzecznika patentowego, jako osoby nie tylko, że mającej wiedzę fachową, ale zdolnej i chętnej tą wiedzę wykorzystać w ściśle rozumianym interesie wynalazcy czy rzekomego wynalazcy: podjąć się współpracy, gdy w grę wchodzi rzeczywista twórczość wynalazcza, a gdy sprawa nie rokuje dobrze przekonać wynalazcę / rzekomego wynalazcę, żeby swoich starań o uzyskanie patentu poniechał. Miejscami w wywodach Ossowskiego myśl ta przybiera wręcz postać nakazu odmowy współpracy z jednostkami lekkomyślnymi, niemającymi, dającymi się ponieść ułudom o zbiciu fortuny na swoich bezwartościowych pomysłach. Niżej powołane przykłady przestróg przed tego rodzaju oszukańczymi praktykami są jednymi z wielu publikowanych w ówczesnej prasie. Notatka prasowa jest o tyle interesująca, że czyni mglistą sugestię, jakoby oszustwem było samo przyznanie patentu w systemie rejestracyjnym (francuskim) – bez badania zgłoszenia i przez to bezwartościowego. W ogłoszeniu prasowym natomiast nie byle kto, bo sam Marian Kryzan, późniejszy pierwszy w historii prezes polskiego Urzędu Patentowego,¹⁰⁷ zachwala swoje usługi rzecznikowskie stawiając się w opozycji do „pokątnych biur patentowych” – rzecznictwo patentowe wyrosło na gruzach takich oszukańczych przedsięwzięć, a jednocześnie uczyniło z nich legitymizującą swoje istnienie legendę, możliwe, że w tym celu wyolbrzymiając skalę tych oszustw, nie ma jednak wątpliwości, że oszustw powtarzających się w tym okresie i będących rzeczywiście źródłem indywidualnych tragedii życiowych.

¹⁰⁵ Istnieli też tego rodzaju „wynalazcy”. B. Prus wprowadza do swojej *Lalki* (1890), parodiując ten rodzaj „wynalazczości”, postać wynalazcy Geista, który na swój wynalazek „metalů lżejszego od powietrza” wyludza od Wokulskiego 300 franków.

¹⁰⁶ Zob. przyp. 102.

¹⁰⁷ Zob. rozdz. 4.1.4. niniejszej pracy.

vi	— Nadużycia agencji patentowych.	n
iy	Związek austriackich rzeczników patentowych	p
o-	i Towarzystwo popierania wynalazków austriackich,	b.
e-	tudzież inne podobne organizacje wysto-	la
w	sowały do Izb handlowych i przemysłowych i	k:
xi	do innych korporacji przemysłowych i handlo-	
ta	wych memoriał, w którym zwracają uwagę na	k
a	praktyki niesumiennej zagranicznych agentów	sl
il	patentowych, narażające interesentów na do-	d:
a-	tkliwe szkody. Agencje te, mające swą sie-	H
ę,	dziłę w krajach romańskich, w których brak	L
34	przepisów ustawowych normujących zawodowe	
ie	rzecznictwo patentowe, w ostatnich czasach roz-	l.
e-	szerzyły działalność swą na kraje austriackie	s:
y-	i wszelkim sposobem agitacji wydobywają nie-	z:
ij.	dojrzałe pomysły i powiększają sztucznie za-	r:
cj	stępny niepowołanych wynalazców, celem bez-	w
e-	względny wyzysku tych t. zw. wynalazków.	ta
u,	Agencjom tym chodzi wyłącznie o wyłudzenie	
—	pieniędzy na opatentowanie wynalazku, choćby	H
k	rzecz sama była bezwartościowa. Oczywiście pa-	tu
iy	tentów na te t. zw. wynalazki nie zgłaszają w	sl
o-	tych państwach, w których obowiązuje postę-	u
a.	powanie patentowe oparte na wstępnym bada-	b
o-	niu z urzędu każdego zgłoszenia co do nowości i	
fo	prawdopodobieństwa wykonalności. Uzyskują na-	N
e-	tomiaś patenty w innych państwach, które je	s:
2	wydają za opłatą przepisanych tak na podsta-	K
	wie zgłoszenia bez wszelkich dochodzeń. Patenty	
	te są bez żadnej wartości i wprowadzają w błąd	z:
	nieświadomych, narażając ich niejednokrotnie	n
	na ruinę majątkową.	
	— Polski przekład ustawy o podstępnym	

Gazeta Lwowska z 23 Kwietnia 1914 r., Nr. 91, s. 3.

Rzecz jest tym bardziej interesująca, że opisywany tu rys zawodu rzecznikowskiego jest w rozważaniach prowadzonych współcześnie nad ideowymi podstawami jego istnienia jakby nieobecny¹⁰⁸ – gdy tymczasem u Ossowskiego jawi się jako myśl przewodnia.

¹⁰⁸ Traktuję tu jako punkt odniesienia nie tak dawno wydane prace E. Tkaczyk, *Rzecznik patentowy jako zawód zaufania publicznego*, Rzecznik Patentowy 2010, nr 1(64), s. 31–43; W. Płowiec, *Zawód rzecznika patentowego jako zawód zaufania publicznego – perspektywa konstytucyjnoprawna*, Rzecznik Patentowy 2016, nr 1–2(79–80), s. 25–39.

Patenty

na **wynalazki** przyniosły niejednemu majątek.
 Trzeba jednak unikać porady pokątnych biur patentowych, wyzyskujących niedoświadczonego wynalazcę.
 Z wynalazkami zgłaszać się należy do przysięgłego rzeczownika patentowego.

Jedynym rzecznikiem patentowym na całe Księstwo Poznańskie jest

Dr. Maryan Kryzan,
 inżynier i rzecznik patentowy
Poznań (Posen).

**Skarb domowy. Kalendarz wszechświatowy dla rodzin polskich
 na rok przestępny 1912, Mikołów b.r.w., cz. reklamowa**

Od razu oczywiście powinno paść pytanie, czy może to wynalazczość, a może też warunki wykonywania zawodu rzeczownika patentowego nie zmieniły się tak bardzo, że pamięć o – wprost trzeba tak to nazwać: jednym ze źródeł powstania zawodu rzecznikowskiego uległa zatarciu. Wiek XIX zwany jest powszechnie wiekiem wynalazków, a jego końcówka to *belle époque* – okres względnego pokoju i stabilizacji w Europie, a jednocześnie okres nie mającego precedensu w dotychczasowej historii triumfu techniki i medycyny, czasy tak przełomowych wynalazków jak telefon, kinematograf, samochód, samolot. Rozpoczęty wówczas triumfalny pochód techniki trwa do dziś, ale sam jego początek to czasy prawdziwej fascynacji, euforii wywołanej zarówno obiecywanym przez wynalazki wzrostem poziomu życia, jak i krążącymi – i mającymi pokrycie w faktach – opowieściami o życiowych sukcesach i bogactwie ich twórców. Kwestia ta wymagałaby bardziej metodycznych studiów, jednak wertując prasę przełomu wieków i XX-lecia międzywojennego, i to także tą codzienną, nietrudno dostrzec, że zdobycze techniki władały wyobraźnią współczesnych. Wynalazki pojawiają się tu regularnie jako przedmiot zachwyty, korzystnych transakcji czy kryminalnych historii. Dużo jest ogłoszeń prasowych anonsujących, że „patent” i „opatentowane” – rzecz dzisiaj nieczęsto spotykana. Losy Urzędu Patentowego od jego powstania śledzone są w prasie i to nie tylko prasie technicznej, lecz także tej codziennej, zwłaszcza w pierwszych latach niepodległości. Ten entuzjastyczny stosunek do wynalazczości przybiera bardziej stonowany charakter chyba dopiero po II wojnie światowej, wraz z pojawieniem się szokujących dowodów niemieckich zbrodni – popełnionych przy użyciu wynalazków chemicznych, i takichże obrazów ukazujących skutki użycia wynalazku bomby

WYNALAZKI

O, tajemnicze ręce, palce niewidzialne,
Obracające motory, krany, dźwignie, okręty!
Pieśni powietrzne! hymny śpiewne i pochwalne,
O, natchnienia, zaklęte w proste mądre sprzęty!

Aparaty codziennie rodzą rzeczy zachwytnie,
Promienie przenikają mury, serca i domy!
Holendry latające w żywiołach błękitnych,
Kłębią się pod soczewką wszechświata ogromy.

Żelazne lewiatany szybują w bezmiary!
Rumaki, uniesione na dywanach lotnych!
Instrumentów magicznych niewysłowne czary...

Już góry skaczą w morze mocą ludzkiej wiary,
I zorze wybuchają, jak święte pożary,
Pod spojrzzeniami ludzi tęskniących, samotnych.

M. Braun, z tomu *Przemysły*,

Warszawa 1928, s. 44

Dnem do góry

PATENTY!

W przepisach patentowych
paragraf się znalazł śliczny:
będzie się wynalazki
wystawiać na widok publiczny.

Już nie ośmiela się chyba
przeróżni sprytni magicy
wzbogacić techniki polskiej
pomysłem z zagranicy.

Ja bym podobne prawo
na inne dziedziny rozszerzył —
a jeśli byłyby skutki,
patent niech mi się należy!

W literaturze na przykład:
publicznie wystawiać skrypty,
a nikt nie skradnie już nigdy
z Russela czy z Grimmów ni szczypty

Gdzie indziej: ZNP
nos by wnet spuścił na kwintę
ze wstydu, że jego działalność
dawno wymyślił Komintern.

Albo: Radziwiłł by musiał
głowieć się doskonale,
by inne, a nie windsorskie
wymyślać sobie skandale.

W ogóle pomysł jest dobry,
pełen poważnych momentów.
Byleby Urząd patentowy
nie zastrzegł sobie patentu!

TURKAY.

Kurjer Poznański z 25.11.1937 r., nr 540, s. 2

atomowej. W miejsce dziś już nużących laudacyjnych, poświęconych wynalazczości tekstów z tej epoki, które normalnie powinny zostać w tym miejscu powołane, proponuję ci Czytelniku dla zilustrowania tych fascynacji lekturę dwóch wierszy okresu przedwojnia – każdy na inną nutę – wyjaśniając w odniesieniu do drugiego z nich (czego czytelnicy współcześni jego autorowi najwyraźniej nie potrzebowali), że pojawia się tu motyw tzw. wyłożenia zgłoszenia patentowego – następującego po podjęciu decyzji (wydaniu uchwa-

ły) o udzieleniu patentu upublicznienia patentu, do którego osoby zainteresowane mogłyby w przepisany terminie zgłaszać zarzuty i żądać zniesienia wstępnie udzielonej już wynalazkowi ochrony.¹⁰⁹

Poetycki ton udzielił się także prof. Zollowi – w istotnej części współtwórcy polskiego prawa patentowego – który w swoim mniej znanym tekście o fenomenie ówczesnej wynalazczości pisał tak:

„Im większy postęp, tem więcej dziedzin, nad którem i jednostka zapanywać może. Zwłaszcza prawo patentowe rozszerzyło ich zakres niezmiernie, i tworząc monopole eksploatacji wynalazku, otwarło nowe olbrzymie źródła bogactw: Jak dziewicze lasy i tłuste ziemie za morzami dla kolonisty, tak wynalazki są dla ich twórców przedmiotem zawłaszczczenia, tylko, że pierwsze kończą się znowu morzami, gdy tymczasem drugie nie mają granic, bo ich źródłem jest — bezgraniczna praca ludzka i pęd fantazji. [...]

Z faktem [...] mnożenia praw indywidualnych przez prawo patentowe łączy się inny fakt, t. j. zwrócenie się licznych rzesz ludzi do szukania owych skarbów patentowych. Podczas gdy dawniej wynalazek stał jak bóg na piedestale, do którego poważył się przystąpić tylko genjusz, lub potrafił nim przypadek, to teraz wynalazek spopularyzował się, wmieszał się w tłumy, siłę zaś swoją widzi w pracy zbiorowej mas, a nie w dziełach tylko genialnych jednostek, które od czasu do czasu opatrność ludzkość obdarza. Wynalazek uległ więc demokratyzacji. [...]

Ustawy patentowe roztwierają [...] naocześnie drogę do nowej obiecanej ziemi wynalazków i zapewniają kolonistom tej ziemi ochronę prawną i korzyści wielkie. Prześladowania nowych myśli ustają, a ustawa sama zachęca do robienia wynalazków i wynagradza je monopolami. To też podróż do tej nowej ziemi obiecanej nie jest już przedsięwzięciem wyjątkowem śmiałych i pełnych boskiej fantazji podróżników, lecz staje się objawem codziennym, praktykowanym przez całe szeregi kolonistów, którym gleba ojcowska za ciasną. Podróżują, bo słyszą, że w ziemi obiecanej zdobyć można miliony. Ci z nich, co posiadają zdolności odpowiednie, wytrwałość i spryt, nie zawodzą się w nadziejach. Ci jednak, którzy się przeliczą ze swemi siłami, zasobami

¹⁰⁹ Dziś podobne funkcje pełni publikacja ogłoszenia o zgłoszeniu (art. 41 ust. 1 P.w.p.) i następujący po niej okres do wydania decyzji o udzieleniu patentu, w czasie którego osoby trzecie mogą zgłaszać do Urzędu uwagi co do istnienia okoliczności uniemożliwiających udzielenie patentu (art. 43 ust. 1 P.w.p.).

i wytrwałością, wróćą czasem z połowy drogi znękani, czasem w nowej ziemi zmarnieją wśród głodu i chłodu, a czasem, przedarłszy się przez dziewicze lasy trudności, zginą, zostawiając tylko po sobie ślad dla innych.”¹¹⁰

Powróćmy do naszego pytania: czy coś się w zakresie powinności i w naturze rzecznika patentowego od tamtych czasów zmieniło? Postępy oświaty sprawiły, że zdecydowanie mniej jest dziś osób skłonnych bezkrytycznie wierzyć w serwowane im na wyrost zapewnienia o wynalazkach wartych miliony. Świadomość, że wynalazczość to przede wszystkim duży wysiłek inwestycyjny wydaje się być większa niż kiedyś, wiedza o tym, że horyzont wynalazczości wciąż się oddala, i że wynalazek może być nieuchwytny dla osoby niezdolnej zaangażować w prace nad nim znaczne siły i środki jakby spowszedniała. Co nie znaczy jednak, że nie ma już na świecie osób naiwnych skłonnych wierzyć w górnolotne zapewnienia współczesnych „korsarzy patentowych”, a przecież publicznoprawna piecza nad zawodami zaufania publicznego sprawowana jest w celu ochrony nie jakiegoś abstrakcyjnie pojętego klienta, a każdej jednostki wchodzącej w styczność z przedstawicielami tych zawodów, jednostki zawsze bardzo konkretnej, mającej swoje życie, marzenia i pieniądze. Zadaniem rzecznika patentowego jest w tej sytuacji, tak jak i dawniej, mieć wiedzę lub umieć ją zdobyć i wiedzę tą wykorzystać w najlepszym interesie osoby reprezentowanej. Dla tych swoich synergicznie zespolonych właściwości: wiedzy i wiarygodności rzecznik patentowy obdarzany jest przez prawodawcę zaufaniem i powierzana mu jest ustawowo misja dbania o interesy wynalazców i zgłaszających. Zagadnienie czynnika wiarygodności, tej „wiarygodności bez względu na wiedzę”, rozumianej jako prawość postępowania, jako jednego z filarów zawodu rzecznikowskiego nie przetrwało w piśmiennictwie do czasów dzisiejszych, prawdopodobnie dlatego, że stanowi niewesołą część historii rzecznictwa patentowego: reprezentowanie zgłaszających przed urzędami patentowymi było u swego zarania zawodem /zajęciem wolnym, dopiero powtarzające się przypadki oszustw ze strony łże-pełnomocników zrodziły ideowy ferment, który doprowadził do stworzenia z rzecznictwa patentowego zawodu, takiego, jakim jest on dziś. Równolegle dorastała myśl – i jest to druga, zdecydowanie chętniej dziś wspominana, przyczyna objęcia zawodu rzecznikowskiego ustawową regulacją – aby wynalazca stykał się w osobie rzecznika patentowego nie tylko z człowiekiem prawym, ale też w równym stopniu człowiekiem znającym się na rzeczy, człowiekiem „wiarygodnym ze względu na wiedzę”. Współcześnie, tak jak i u zarania dziejów rzecznictwa te właściwości zawodu rzecznikowskiego przekładają się na obowiązek rzecznika sprawowania kontroli nad całością procesu decyzyjnego klienta mającego podjąć decyzję o zgłoszeniu wynalazku – piecza, którą rzecznik sprawuje w tym

¹¹⁰ F. Zoll, *W sprawie podniesienia przemysłu w Polsce*, Tydzień Polski z 17.9.1921 r., nr 37, s. 10–11.

zakresie nie może być częściowa czy wyrywkowa, chyba, że dzielona jest z innym rzecznikiem albo uprawnioną w tym zakresie osobą (adwokatem, radcą prawnym) mogącą zapewnić klientowi porównywalny standard ochrony. Patrząc na zagadnienie w tym aspekcie rzecznik nie może być notariuszem zleceń dostarczanych mu np. przez współpracującą agencję reklamową, czy inną osobę, która miałaby mu wolę klienta jedynie raportować nie dając ustawowych gwarancji, że wola ta została wyrażona przez klienta, który przed jej podjęciem został dostatecznie doinformowany. Nie bez znaczenia jest też okoliczność, że w sytuacji możliwego procesu informacja przepływająca poza profesjonalnym pełnomocnikiem może nie korzystać z ochrony przepisami o tajemnicy zawodowej.

4. Legislacja lat 1918-1919

4.1. Historia legislacji

4.1.1. Teraz będzie Polska¹¹¹

Polska odzyskała niepodległość nominalnie 11 listopada 1918 r.,¹¹² kiedy to Rada Regencyjna, jeden z tzw. polskich organów emancypacyjnych¹¹³ przekazała zwierzchnią władzę nad wojskiem przybyłemu dzień wcześniej do Warszawy, po zwolnieniu z więzienia w Magdeburgu, brygadierowi Józefowi Piłsudskiemu. A już zaledwie miesiąc później wydany został przez Piłsudskiego jako Naczelnika Państwa dekret o Urzędzie Patentowym¹¹⁴, a następnie – również bardzo szybko wzięwszy pod uwagę ogrom dzieła ustrojenia odrodzonego państwa – dekrety: o patentach na wynalazki,¹¹⁵ o ochronie wzorów rysunkowych i modeli¹¹⁶ (czyli, mówiąc w dużym skrócie, przedmiotów własności przemysłowej obecnie określanych jako wzory przemysłowe i wzory użytkowe¹¹⁷) oraz o ochronie znaków towaro-

¹¹¹ Tytuł ten zaczerpnąłem z tytułu książki *Teraz będzie Polska. Wybór pamiątek z okresu I wojny światowej* (wstęp, opr., przyp. A. Rosner), Warszawa 1988. Tytuł ten jest jednocześnie cytatem z zamieszczonego w tymże zbiorze pamiętnika Józefa Dominika Kłoczowskiego.

¹¹² Wydarzenia historyczne lat 1915–1918 relacjonują tu głównie za B. Leśniodorski [w:] J. Bardach, B. Leśniodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 1996, s. 446–452; M. Eckert, *Historia Polski 1914–1939*, Warszawa 1990, s. 30–67; T. Nałęcz, *Odzyskana niepodległość. Wielka wojna (1914–1918)* [w:] H. Samsonowicz, J. Tazbir, T. Łepkowski, T. Nałęcz, *Polska. Losy państwa i narodu do 1939 roku*, Warszawa 1992, s. 450–462.

¹¹³ Zob. niżej w tym rozdziale.

¹¹⁴ *Tymczasowy dekret (z 13 grudnia 1918 r.) o Urzędzie Patentowym*, M.P. z 1918 r., nr 236; Dz.P.P.P. z 1918 r., nr 21, poz. 66; dalej jako „**dekret o UP**”.

¹¹⁵ *Dekret z dnia 4 lutego 1919 r. o patentach na wynalazki*, Dz.P.P.P. z 1919 r., nr 13, poz. 137; dalej jako „**dekret o patentach**”.

¹¹⁶ *Dekret z dnia 4 lutego 1919 r. o ochronie wzorów rysunkowych i modeli*, Dz.P.P.P. z 1919 r., nr 13, poz. 138; dalej jako „**dekret o wzorach**”.

¹¹⁷ J. Dalewski [w:] J. Dalewski i in., *50 lat Urzędu Patentowego w Polsce*, s. 25 pisze, że dekret o wzorach „nie daje jasnego wyobrażenia o istocie wzoru rysunkowego lub modelu; wydaje się, że mógł to być zarówno przedmiot mogący być obecnie uznany za wzór użytkowy, jak też przedmiot,

wych¹¹⁸ (które dalej określać będziemy jako „dekrety lutowe”). Współcześnie to niezwykle tempo prac legislacyjnych pożytywane jest przez niektórych autorów najwyraźniej nieświadomych genezy sytuacji za wyraz niezwykłej dbałości odrodzonej Rzeczypospolitej o sprawy własności przemysłowej¹¹⁹ – i jest to poniekąd prawda, ponieważ ostatecznie będące produktem wcześniejszych wielomiesięcznych przygotowań projekty wymienionych dekretów stały się prawem już w Polsce niepodległej bez widocznych oznak przewłoki. Początek prac legislacyjnych, które doprowadziły do wydania tych dekretów, przypada jednak na okres znacznie wcześniejszy, a inspiratorami – mimowolnymi inspiratorami, co trzeba dodać – ich podjęcia były państwa zaborcze, dbające o uregulowanie stosunków w tym zakresie w ówczesnym efemerycznym Królestwie Polskim, a działające w interesie własnych kręgów przemysłowych.

Podczas I wojny światowej, w wyniku ofensywy wojsk Państw Centralnych, prowadzonej od maja do sierpnia 1915 r., po ustąpieniu wojsk rosyjskich, całe terytorium Królestwa Polskiego (tego powstałego w 1832 r. na mocy decyzji kongresu wiedeńskiego – tzw. „kongresówki”) znalazło się pod okupacją Niemiec i Austro-Węgier. Na większości tego terytorium ustanowione zostały jako władze okupacyjne: niemieckie Generalne Gubernatorstwo Warszawskie oraz austro-węgierskie Generalne Gubernatorstwo Lubelskie. Jesienią 1916 roku okupanci zadeklarowali wolę utworzenia na tym terenie zależnego od nich państwa polskiego – ten gest przychylności pod adresem Polaków miał w zamierzeniu pomóc w pozyskaniu polskiego rekruta do walki z Ententą, w sytuacji, gdy zasoby mobilizacyjne Państw Centralnych w trzecim roku wojny były na wyczerpaniu. W tzw. Akcie 5 listopada (1916 r.) proklamowano powstanie Królestwa Polskiego (niem. *Königreich Polen*), tworu państwowego o ustroju monarchicznym pozostającego w „łączności z obu sprzymierzonymi mocarstwami” i „samodzielnego” (ale jednak nie „niepodległego”), który w przebiegu dalszych wydarzeń okazał się być zaczątkiem niepodległego państwa polskiego. Pierwszą ekspozyturą tego Królestwa, określaną wraz innymi, które po niej nastąpiły mianem „organów emancypacyjnych” była Tymczasowa Rada Stanu (TRS), powołana w grudniu 1916 r. w Warszawie przez generałów-gubernatorów warszawskiego

który jest określony w Polsce jako wzór zdobniczy” – nie będziemy tu rozwijać tego, interesującego skądinąd, tematu.

¹¹⁸ Dekret z dnia 4 lutego 1919 r. o ochronie znaków towarowych, Dz.P.P.P. z 1919 r., nr 13, poz. 139; dalej jako „**dekret o znakach**”.

¹¹⁹ Zob. B. Bulwicki, *Polskie prawo wynalazcze i prawo o znakach towarowych*, WUP 1951, nr 5, s. 721; A. Szewc, *Pozycja ustrojowa i zadania Urzędu Patentowego RP w ujęciu historycznym*, Kwartalnik Urzędu Patentowego RP 2013, nr 5, s. 9; P. Zakrzewski, *100 lat ochrony własności przemysłowej w Polsce: historyczne doświadczenia – współczesne wyzwania*, Kwartalnik Urzędu Patentowego RP 2018, nr 2, s. 3. Zwraca uwagę na ten trend S. Łotysz, *Prace nad przygotowaniem ustaw patentowych w okresie Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego, 1917–1918*, *Analecta. Studia i Materiały z Dziejów Nauki* 26 (2 (51)), s. 39.

i lubelskiego składająca się z 25 członków (15 z okupacji niemieckiej i 10 z austriackiej), głównie spośród osobistości stawiających na zwycięstwo Niemiec i Austro-Węgier (tzw. aktywistów). W wydanym wkrótce orędzii TRS zapowiedziała prace nad budową monarchii o ustroju konstytucyjnym, organizacją polskiej administracji i skarbu, rozwijaniem życia gospodarczego, pilnym tworzeniem armii. Utworzona jako organ koncesjonowany, pozostająca w zależności od władz okupacyjnych uważała się Rada za załączek rządu polskiego: monitowała władze okupacyjne w sprawie statusu wojska polskiego, przekazywania Radzie kontroli nad szkolnictwem i sądownictwem, powołania regenta, utworzenia sejmu i rządu, który przejąłby faktyczną władzę w kraju. Niesamodzielnosc Rady, w połączeniu z pogorszeniem sytuacji aprowizacyjnej i usztywnieniem stanowiska Niemiec na fali chwilowych sukcesów militarnych powodowały topnienie jej autorytetu i odwrót od koncepcji współpracy z Państwami Centralnymi. Ostatecznie po zmianie sytuacji międzynarodowej, wybuchu w Rosji rewolucji lutowej 1917 r., wzroście w społeczeństwie nastrojów lewicowych i sprowokowanym przez Piłsudskiego w tej sytuacji tzw. kryzysie przysięgowym, na znak protestu i chcąc wymusić ustępstwa w sprawie polskiej, w sierpniu 1917 r. TRS podała się do dymisji. Nie rezygnując z koncepcji *Königreich Polen* (które miało być teraz państwem buforowym pomiędzy Niemcami a zrewoltowaną Rosją)¹²⁰ Niemcy powołali w miejsce TRS trzyosobową Radę Regencyjną – jako namiastkę polskiej władzy państwowej w Królestwie mającą pełnić swoje funkcje do czasu objęcia tronu przez przyszłego króla oraz Radę Stanu jako namiastkę władzy ustawodawczej. Wcześniej jeszcze we wrześniu 1917 r. dla załagodzenia sytuacji przekazano w ręce polskie szkolnictwo i sądownictwo. Co do samej Rady Stanu „[h]istoria [jej] była krótka i mało owocna. Rada zainaugurowała działalność 21 czerwca [1918 r.], zawiesiła ją w początkach września, a 7 października została przez Radę Regencyjną rozwiązana. Nie zdołała przygotować żadnych ważniejszych projektów ustaw, które mogłyby posłużyć przy budowie zrębów państwowości w listopadzie 1918. Była tworem nie nadążającym za szybko następującymi wydarzeniami o historycznym znaczeniu.”¹²¹

Wymienione instytucje położyły istotne zasługi w tworzeniu odrodzonej polskiej państwowości zwłaszcza w dziedzinie szkolnictwa, sądownictwa, organizacji służby zdrowia

¹²⁰ „Jesienią 1917 roku Niemcy mianowali najwyższą władzę w Królestwie Polskim – Radę Regencyjną, a ta w grudniu 1917 roku desygnowała Radę Ministrów. Kompetencje tych ciał były bardzo ograniczone, niemniej samo ich powołanie świadczyło o nowym kursie polityki niemieckiej. Rewolucja rosyjska sprawiła bowiem, że Berlin nie potrzebował już liczego wojska polskiego. Armia rosyjska coraz wyraźniej traciła siłę bojową i pokonanie jej było tylko kwestią czasu. Zaczęli za to Niemcy rozmyślać o odgrodeniu zrewolucjonizowanej Rosji od Europy barierą państw podległych Rzeszy.” – T. Nałęcz, *Odzyskana niepodległość*, s. 458.

¹²¹ M. Eckert, *Historia Polski 1914–1939*, s. 47.

i kształcenia kadr urzędniczych.¹²² Po Akcie 5 listopada (1916 r.) i nominalnym utworzeniu Królestwa Polskiego, w drodze kolejnych ustępstw państw okupacyjnych stopniowej polonizacji poddawane były poszczególne gałęzie administracji. Najwcześniej w ręce polskie przeszła oświata. Od początku okupacji, a więc od połowy 1915 r., nastąpiła polonizacja szkół wszystkich szczebli. Przy Zarządzie Cywilnym Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego powołano Krajową Radę Szkolną jako organ opiniodawczy, w październiku 1917 r. nastąpiło oficjalne przekazanie oświaty polskiej administracji, a niedługo potem w grudniu 1917 r. Departament Oświaty przekształcił się w Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, które w tym kształcie organizacyjnym funkcjonowało przez całe dwudziestolecie międzywojenne. Drugim działem, który przeszedł w ręce polskie było sądownictwo powszechne. We wrześniu 1917 r. powołano w Królestwie tzw. sądy królewsko-polskie orzekające w imieniu korony Polskiej, których struktura organizacyjna utrzymana została następnie z niewielkimi zmianami, w odrodzonej Rzeczypospolitej. Ministerstwo Przemysłu i Handlu historycznie wywodzi się z Departamentu Gospodarstwa Społecznego Tymczasowej Rady Stanu, utworzonego w styczniu 1917 r., a jako „Ministerstwo” funkcjonującego od listopada 1917 r. Dekretem ze stycznia 1918 r.¹²³ Rada Regencyjna, ustalając kompetencje pierwszych ośmiu Ministerstw, określiła także zakres działania Ministerstwa Przemysłu i Handlu.¹²⁴ Ustrój wewnętrzny Ministerstwa w początkach 1918 r. w myśl tego dekretu zasadzał się na podziale na sekcje, wśród których Sekcja Przemysłowo-Handlowa zajmowała się sprawami przemysłu i handlu, ustawodawstwa przemysłowego, handlowego, akcyjnego, patentowego, sprawami organizacji urzędów miar, kolejnictwa i żeglugi. Tu właśnie w ciągu roku 1918 kontynuowane były m.in. na bazie dokonań Departamentu Gospodarstwa Społecznego Tymczasowej Rady Stanu prace organizacyjne nad utworzeniem Urzędu Patentowego (a także Urzędów: Miar, Probierczego i Elektryfikacyjnego). Jak wskazuje jeden ze znawców tego okresu „od 29.11.1918 r. do 8.02.1919 r. weszło w życie [w Polsce – przyp. M.O.] 160 aktów prawnych (nie licząc aktów o charakterze wewnątrz resortowych) o najróżnorodniejszej treści i zakresie – w zdecydowanej większości dekretów. Z prostego rachunku wliczając soboty, niedziele i święta «wydajność» prawotwórcza pierwszego polskiego rządu Niepodległego musiała by wynosić blisko trzy dekrety dziennie. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie zastane przez rządy Mora-

¹²² Zob. W. Suleja, *Próba budowy zrębów polskiej państwowości w okresie istnienia Tymczasowej Rady Stanu*, Wrocław 1981, zwł. s. 287–353.

¹²³ *Dekret z dnia 3 stycznia 1918 r. Rady Regencyjnej o tymczasowej organizacji Władz Naczelnych w Królestwie Polskiem*, Dziennik Praw Królestwa Polskiego 1918, nr 1, poz. 1.

¹²⁴ „Do Ministra Przemysłu i Handlu należy organizacja przemysłu, nadzór nad wykonaniem ustaw przemysłowych i handlowych i ochrona handlu, sprawy górnictwa, miary i wagi, sprawy przemysłowych i handlowych towarzystw akcyjnych, spółek i stowarzyszeń, zarząd kolei i dróg wodnych, nie pozostających pod zarządem wojskowym”. – art. 28 tegoż dekretu.

czewskiego i Paderewskiego gotowe organizacyjnie i pracujące od roku resorty mające gotowe projekty najniezbędniejszych regulacji prawno-ustrojowych.”¹²⁵ Inny autor dodaje, że „mówimy tu o dwóch latach pracy, albowiem rządy Rady Regencyjnej przejęły dorobek Tymczasowej Rady Stanu”.¹²⁶

4.1.2. Polskie prawo własności przemysłowej u progu niepodległości

Przebieg prac nad projektami nowego prawa własności przemysłowej w okresie działalności wymienionych polskich „organów emancypacyjnych” streszczono w urzędowym uzasadnieniu tych projektów sporządzonym przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu prawdopodobnie w maju 1918 r.¹²⁷ Tekst tego cennego, wcześniej nie publikowanego dokumentu, dla jego znaczenia i dla kompletności i przejrzystości zawartego w nim wywodu, przytaczam w całości poniżej.

„MINISTERSTWO PRZEMYSŁU I HANDLU

Motywy do projektów o patentach na wynalazki

Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowało projekty czterech ustaw:

1. o urzędzie patentowym
2. o patentach na wynalazki,
3. o ochronie rysunków fabrycznych i modeli
4. o ochronie znaków towarowych

Prawnie obowiązują u nas ustawy rosyjskie. Jedynie wskutek braku własnego urzędu patentowego został nam narzucony urząd berliński względnie wiedeński, działający na podstawie własnych prawodawstw. Uzyskiwanie patentów w Berlinie ze względów technicznych i politycznych jest bardzo niebezpieczne.

Z uwagi, że racjonalne i szczegółowe uregulowanie sprawy należytej ochrony przywilejów przemysłowych w Polsce posiada bardzo doniosłe znaczenie dla przyszłości przemysłu krajowego, Ministerstwo Przemysłu i Handlu zajęło się przygotowaniem projektu ustaw o ochronie rzeczonych przywilejów jako też o urzędzie patentowym.

Praca ta została zapoczątkowana jeszcze w Departamencie Gospodarstwa Społecznego T[ymczasowej] R[ady] Stanu. Pobudki, które skłoniły Departament Gosp[odarstwa] Społ[ecznego] [do] zajęcia się tą kwestią były następujące:

¹²⁵ Z. J. Winnicki, *Rada Regencyjna Królestwa Polskiego i jej organy (1917–1918)*, Wrocław 2017, s. 281.

¹²⁶ J. Mierzwa, *Dorobek Tymczasowej Rady Stanu i Rady Regencyjnej w budowie aparatu administracyjnego Polski niepodległej* [w:] J. Kłaczek, K. Kania, Z. Girzyński (red.), *Akt 5 listopada 1916 roku i jego konsekwencje dla Polski i Europy*, Toruń 2016, s. 153.

¹²⁷ Archiwum Akt Nowych, j.a. sygn. 2/2/0/5/208, *Projekty prawodawcze na Radę Stanu*, s. 21–22. Dokument ten stanowi załącznik do projektów odnośnych ustaw adnotowanych jako „Uchwalone na posiedzeniach Rady Ministrów 15-go i 17-go maja 1918 r.” i sygnowanych podpisem z datą 24 maja 1918 r.

Rozporządzeniem Warszawskiego Generałgubernatorstwa z dnia 11 marca 1916 roku (Dzien. rozp. 22/3.1916 r. Nr. 25)¹²⁸ rozszerzona została działająca w państwie niemieckim patentowa ochrona wynalazków i wzorów na okupację niemiecką w Polsce. Austrjackie władze okupacyjne przesłały do opinii T[ymczasowej] R[ady] Stanu projekt analogicznych przepisów jednostronnie biorących w opiekę obywateli Austro-Węgier i włączających niejako pod względem ochrony przemysłowej okupację austriacką do terytorium monarchii Austro-Węgier.¹²⁹

Przeciwdziałać temu można tylko przez utworzenie własnego polskiego urzędu patentowego i opracowanie ustaw polskich.

Najprostsza i najłatwiejszą rzeczą byłoby zachować prawodawstwo rosyjskie, jako działające dotychczas w Polsce Kongresowej, atoli jego braki ogólnie skłoniły Departament do oparcia się [w] projektowanej ustawie o patentach na wynalazki na typie romańskim.

Na posiedzeniu d[nia] 5 grudnia 1917 [r.] w biurze Departamentu Gosp[odarstwa] Społ[ecznego] T[ymczasowej] R[ady] St[anu] z przedstawicielami zainteresowanych instytucji i osób, po wyczerpującej dyskusji jednomyślnie uznano za rzecz nader pilną utworzenie urzędu patentowego; co do systemu większość obecnych wypowiedziała się ze względu na przyspieszenie sprawy za utrzymaniem rosyjskiego systemu udzielania patentów na wynalazki, świadectw ochronnych na modele i rysunki fabryczne oraz na znaki towarowe wprowadzając jedynie do odpowiednich ustaw te zmiany [potrzebę] zaprowadzenia których wskazywała dotychczasowa praktyka.¹³⁰ W myśl tych zasad Ministerstwo Przemysłu i Handlu przeredagowało ustawy rosyjskie i wprowadziło doń następujące zmiany:

1. utworzyło urząd patentowy zamiast komitetu technicznego,

¹²⁸ *Verordnung über gewerbliche Schutzrechte deutscher Reichsangehöriger / Rozporządzenie o zabezpieczeniu praw niemieckich poddanych w dziedzinie przemysłu* – z 19.03.1916 r., Dziennik Rozporządzeń dla Jenerał-Gubernatorstwa Warszawskiego / *Verordnungsblatt für das General-Gouvernement Warschau* z 1916 r., nr 25, poz. 70 – przyp. M.O.

¹²⁹ „Austrjackie władze okupacyjne przesłały do opinii Rady Stanu projekt przepisów, analogicznych do wydanych w roku ubiegłym przez władze niemieckie, a rozciągających na okupację austriacką w Królestwie ochronę praw przemysłowych (patentów na wynalazki, wzorów, marek etc.) nabytych w monarchii austro-węgierskiej. Ponieważ projekt ten jednostronnie bierze w opiekę obywateli Austro-Węgier i włącza niejako pod względem ochrony przemysłowej okupację austriacką do terytorium monarchii, Departament Gospodarstwa Społecznego przystąpił do opracowania projektu polskiego urzędu patentowego i odnośnego prawodawstwa. Dopiero po utworzeniu takiego urzędu dla Królestwa, mogłaby być rozwiązana we właściwy sposób kwestja wzajemnej ochrony praw przemysłowych w Królestwie i w monarchjach niemieckiej i austro-węgierskiej. O powyższym Departament Gospodarstwa Społecznego powiadomił władze okupacyjne austriackie.” – *Prace Departamentów i Biur Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego wykonane lub przygotowane przez czas jej istnienia, t. j. od dnia 15 stycznia do 1 września 1917 roku*, Warszawa 1918, s. 26 – przyp. M.O.

¹³⁰ Zob. też NN, *Polski urząd patentowy*, Kurjer Warszawski z 11.12.1917 r., nr 342, s. 2 – przyp. M.O.

2. badanie nowości powierzone zostało specjalnym urzędnikom i rzeczoznawcom w urzędzie (dawniej rozsyłano rzeczoznawcom, badanie takie trwało parę lat),
3. wydział apelacyjny składa się z członków, którzy nie brali udziału w poprzednim rozpoznawaniu sprawy,
4. termin do obalenia patentu w drodze sądowej (prawo do opatentowanego wynalazku w całości lub częściowo; prawidłowość wydania samego patentu) 5 letni zamiast 2 lat. (Sprawa karna wytoczona być może do czasu trwania patentu),
5. najpóźniej w ciągu lat trzech od daty podpisania patentu winien być on wprowadzony w Polsce w wykonanie w stopniu, który minister Przemysłu i Handlu uzna za wystarczający,
6. w ustawie o ochronie znaków towarowych wprowadzono możliwość zarejestrowania znaków składających się tylko «z wyrazów», czego dawniej nie uwzględniano,
7. rejestracja znaków towarowych odbywa się w urzędzie centralnym,

Projekty zostały przedyskutowane w Ministerstwie Przemysłu i Handlu 16 i 17 lutego [1918 r.] na posiedzeniach z przedstawicielami instytucji i innych ministerstw, po czym podległy jeszcze krytyce na posiedzeniach rady Wydziału prawnego Sekcji Ogólnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych odbytych 14, 21, 25 marca [1918 r.]. Na tej ostatniej naradzie poczyniono jeszcze pewne poprawki, które zostały uwzględnione w projekcie.¹³¹

Ostatecznie zredagowane projekty Ministerstwo Przemysłu i Handlu przesłało do Tow[arzystwa] Przemysłowców Królestwa Polskiego, od którego otrzymało opinię¹³², iż uważa rozwiązanie sprawy przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu za szczęśliwe i właściwe. Wprawdzie ustawa rosyjska posiada liczne usterki, lecz te w znacznej części zostały z niej przez Ministerstwo usunięte, pozatem za dodatnią jej stronę należy uważać, że zastosowanie jej u nas przedstawia stosunkowo najmniej trudności oraz, że przyjęcie [jej] na czas przejściowy nie będzie przesądzać o przyszłości.

Dość liczne napływające zgłoszenia o zarejestrowanie znaków towarowych oraz o wydanie patentów wymagają załatwienia tej sprawy. Rychłe zatwierdzenie ustaw o ochronie przywilejów przemysłowych uważane jest za wskazane nie tylko ze względu na potrzebę uregulowania spraw patentowych, lecz także jako utworzenie w drodze urzędowej polskiej państwowej instytucji.”

¹³¹ Z protokołu 7. Posiedzenia Rady Kierowników Ministerstw (Rady Stanu) z 15.03.1918 r.: „Wniosek Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawie ustaw patentowych jako na razie nieaktualny z powodu niemożności prawodawczego załatwienia odroczone do czasu powołania gabinetu ministrów. Jednocześnie podkreślono konieczność, aby Ministerstwo Przemysłu i Handlu porozumiało się z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych co do projektowanych przez to ostatnie poprawek do wspomnianych ustaw” – Archiwum Akt Nowych, j.a. sygn. 2/8/0/1.1/I 1, *Posiedzenia Rady Ministrów Królestwa Polskiego. Protokoły z załącznikami*. 11.12.1917 r. – 3.04.1918 r. T. 1., k. 415 (527) – przyp. M. O.

¹³² Dokument reprodukowany w: K. Ossowski, *[Zeszyt 2]*, s. 43 – przyp. M.O.

Pierwsze polskie dekrety z zakresu prawa własności przemysłowej były zatem udoskonalonymi nieco w procesie legislacyjnym ustawami rosyjskimi;¹³³ nieco myląc ten ich pierwowzór bywa też określany mianem „ustaw niemieckich” prawdopodobnie ze względu na okoliczności ich powstania,¹³⁴ ale też wydaje się, że samo prawo niemieckie było na pewnym etapie prac także rozważane jako bazowe; Ossowski sugeruje wręcz, że wcześniej sporządzone zostały jeszcze dwa inne projekty,¹³⁵ potwierdza to również poseł S. Brun, przy okazji ujawniając, że w pracach nad nowym prawem spierały się obozy zwolenników systemu romańskiego i systemu germańskiego.¹³⁶ Z autorskiego podsumowania

¹³³ Zob. E. Trepka, *Polska ustawa patentowa*, s. 475: „W okresie okupacji Radzie Stanu przedłożono projekt ustawy patentowej, opartej na wzorach rosyjskich”; W. Czempińska, *Rozwój pojęć o ochronie praw wynalazcy*, Rocznik Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie 1932, rok IX, s. 201: „Radzie Stanu został przedstawiony projekt polskiej ustawy patentowej wzorowanej na [...] ustawie rosyjskiej z roku 1896”; NN, *Ochrona własności przemysłowej w Polsce*, Głos Litwy z 24.7.1919 r., nr 58, s. 2: „Polskie prawa o ochronie własności przemysłowej [...] wzorowane są na odnośnych ustawach rosyjskich”; NN, *Ochrona własności przemysłowej w Polsce*, Przegląd Techniczny 1919, nr 17–20, s. 84: „Polskie prawa o ochronie własności przemysłowej, ogłoszone dekretem z d. 4 lutego 1919 r., wzorowane są na odpowiednich ustawach rosyjskich, zawierają wszakże różne uzupełnienia, mające na celu zadośćuczynienie współczesnym wymaganiom międzynarodowym, a zaczerpnięte z ustawodawstw patentowych przodujących państw zagranicznych.”

¹³⁴ Zob. poseł P. Brun w: *Sprawozdanie stenograficzne z 62 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 3 lipca 1919 r.*, dokument Sejmu Ustawodawczego II RP (1919–1922), s. LXII/17; *Sprawozdanie komisji handlowo-przemysłowej w sprawie dekretu o urzędzie patentowym z dnia 13 grudnia 1918 roku* (Dz. P. P. Nr 21 za rok 1918 poz. 66), druk sejmowy nr 601 Sejmu Ustawodawczego II RP (1919–1922), s. 1, a także F. Zoll, *Obowiązek wykonywania w Polsce wynalazków opatentowanych lub zarejestrowanych*, Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne 1939, roczn. XXXII, s. 152 („dekrety z r. 1919 są właściwie nieco zmienioną kopią ustaw niemieckich”), a także L. Górnicki, *Prawa na dobrach niematerialnych*, s. 362 („Dekrety lutowe [...] [nawiązywały] do przestarzałych rozwiązań rosyjsko-niemieckich, a niekiedy stanowiły wręcz ich kopię”).

¹³⁵ Zob. K. Ossowski, *[Zeszyt 2]*, s. 7 („Naprzód pojawił się projekt ustawy, mający ścisły związek z prawem rosyjskim. Potem ukazał się drugi projekt, uwzorowany na prawie niemieckim. Teraz [ten „Zeszyt” Ossowskiego ukazał się prawdopodobnie ok. połowy 1918 r. – przyp. M.O.] opracowano w Ministerstwie handlu i przemysłu nowy projekt, oparty na zasadzie badania wstępnego, będący w ścisłym powinowactwie z prawem patentowym rosyjskim. W końcu niech mi wolno będzie zauważyć, że także i ja opracowałem projekty o ochronie praw własności przemysłowej [...]”).

¹³⁶ „[...] Stowarzyszenie Techników w Warszawie, obrońca patentowy w Berlinie inż. Kazimierz Ossowski, [...] Sosnowiecki Oddział Tow[arzystwa] Przemysłowców Królestwa Polskiego i wielu, wielu innych od swego początku [...] wypowiedzieli się za systemem romańskim, t. j. rejestracyjnym. / Rząd nasz natomiast poszedł przeciwną drogą, gdyż w projekcie swym prawa o patentach na wynalazki, złożonym jeszcze pierwotnie w b[yłej] Radzie Stanu, gdzie również prawa tego wyznaczony byłem sprawozdawcą, uwzględnił właśnie system przedwstępnego badania. / Następnie Rząd projekt swój pierwotny wycofał i w dekrete o patentach na wynalazki z dn. 7 lutego 1919 r., opracowanym przez pierwszego Prezesa Urzędu Patentowego dr Kryżana, wprowadził wiele korzystnych zmian, przeważnie zgodnie ze wskazówkami p. Ossowskiego, przewzyskkiem zaś system przedwstępnego badania o tyle zmienił, iż badaniu podlegać miały tylko te patenty, co do których zgłoszony byłby piśmiennie w odpowiednim terminie protest, czyli, że inne podania o patenty uwzględniane być miały niejako na zasadzie prostej rejestracji. / W ten sposób zasada przez Rząd przyjęta, miała stanowić coś pośredniego pomiędzy

prac Tymczasowej Rady Stanu dowiadujemy się natomiast, że „[p]rojekt tymczasowych przepisów o ochronie przemysłowej jest [końcowa data skrajna tego podsumowania to 01.09.1917 roku – przyp. M.O.] wykończony i oczekuje nadania tej sprawie dalszego biegu”, i że projekt ów „opracowany [został] z uwzględnieniem ustaw: Rosji, Niemiec, Węgier, Austrii, Francji i Anglii”.¹³⁷ O przebiegu tych wszystkich prac niewiele wiadomo,¹³⁸ protokoły z posiedzeń powoływanych w cytowanym wyżej dokumencie najprawdopodobniej się nie zachowały. Kluczową, choć nie do końca jasną rolę w ostatnim etapie tych prac – nad ostatecznymi, jak się miało okazać projektami pierwszych polskich aktów prawa własności przemysłowej – odegrał, zatrudniony od 1917 r., jeszcze w okresie Tymczasowej Rady Stanu, na stanowisku naczelnika wydziału przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu,¹³⁹ Marian Kryzan¹⁴⁰ następnie przejściowo pełniący zresztą, jako pierwsza osoba na tym stanowisku, funkcję prezesa Urzędu Patentowego,¹⁴¹ który mieni się być według źródeł, już to autorem oryginalnych projektów tychże dekretów,¹⁴² już to autorem opracowania projektów wcześniejszych.¹⁴³ Projekty tych aktów prawnych, gotowe już od marca 1918

systemem przedwstępnego badania, t. j. germańskim, a systemem rejestracyjnym — romańskim, faktycznie jednak wprowadzała na raz poniekąd dwa rodzaje patentów, jeden, wskutek zgłoszonego sprzeciwu, oparty na badaniu przedwstępnym, a więc więcej wartościowy i drugi rejestracyjny, a więc znacznie mniej wartościowy” – S. Brun w: *Sprawozdanie stenograficzne z 29 posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej z dnia 16 sierpnia 1923 r.*, dokument Senatu II RP 1 kadencji (1922–1927), nr Lp. RPII/1/29, Biblioteka Sejmowa, nr rek. 000007135, łamy XXIX/3–XXIX/4.

¹³⁷ *Prace Departamentów i Biur Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego wykonane lub przygotowane przez czas jej istnienia, t. j. od dnia 15 stycznia do 1 września 1917 roku*, Warszawa 1918, s. 26.

¹³⁸ Zob. też S. Łotysz, *Prace nad przygotowaniem ustaw patentowych...*, s. 47–50; S. Łotysz, *Inventing Independence. Negotiating The Industrial Property Law For Future Poland at The End of The First World War*, *International Journal of Legal Studies* 2018, nr 1(3), s. 329–332.

¹³⁹ Podaję za: *25 lecie pracy zawodowej i społecznej*, (okolicznościowa notatka poświęcona Kryzanowi) *Kurjer Poznański* z 4.10.1934 r., nr 449, s. 6.

¹⁴⁰ Zob. NN, *Polski urząd patentowy*, s. 2.

¹⁴¹ Co najmniej od czerwca 1918 r. wiadomym było, że to właśnie on obejmie to stanowisko – zob. *Kurjer Poznański* z 13.6.1918 r., nr 133, s. 3.

¹⁴² Zob. F. Zoll, *Obowiązek wykonywania w Polsce wynalazków opatentowanych lub zarejestrowanych*, *Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne* 1939, roczn XXXII, s. 152: „Jeden z rzeczników patentowych (dr Marian Kryzan z Poznania) ułożył, biorąc za podstawę ustawy niemieckie, projekty jednolitych ustaw dla Polski”. O nim też pisze następnie (nie wymieniając jednak jego nazwiska); F. Zoll, *O patent*, *Kurjer Warszawski* z 16.5.1923 r., nr 134, s. 11: „[...] zwrócono się, do człowieka niewątpliwie najlepszych chęci, a nawet obeznanego z prawem patentowym, tak, jak je zna każdy doświadczony pełnomocnik patentowy, aby ułożył dekrety tymczasowe o ochronie praw monopolistycznych w zakresie tzw. dóbr niematerialnych. [...] Twórca ich wziął wzory, które uważał za najlepsze z Berlina i Petersburga, ale ani liczył się ze środkami, jakimi Polska rozporządza, ani nie myślał o tem, jaka linię wytyczną wskazuje nasza polityka przemysłowa i handlowa, ani nie znał ustawodawstwa prawnoprywatnego, karnego i administracyjnego, obowiązującego na ziemiach Polski”. Zob. też Inżynier-wynalazca, *Los wynalazców polskich*, *Kurjer Warszawski* z 1.9.1922 r., nr 239, s. 10.

¹⁴³ E.S. Mierszewicz, *Ustawa o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych*, Warszawa 1924, s. 7: „[...] projekt prawa patentowego został jeszcze za czasów okupacji przedłożony do uchwa-

roku¹⁴⁴ wyznaczone były do przedłożenia członkom Rady Stanu, wraz z wieloma innymi, już na posiedzeniu w dniu 22.6.1918 r. – a więc dzień po inauguracji przez Radę jej działalności:

„Konkretne prawodawcze zadania Wysokiej Rady wynikają z potrzeby nadania budującemu się Państwu ustawowych podstaw dla wszystkich dziedzin państwowego życia. Będzie tedy zadaniem Wysokiej Rady nie tylko stworzyć warunki dla zwołania Sejmu, którego kompetencji zastrzeżone być winny tak konstytucja, jak i ostateczna ratyfikacja ewentualnych umów o międzynarodowym znaczeniu, ale także powziąć uchwały, co do całego szeregu ustaw, bez których powołanie do życia urzędów państwowych i ich funkcjonowanie nie byłoby możliwe.

W szczególności Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przedłoży Wysokiej Radzie do ustawodawczego traktowania projekt ustaw o zarządzie Królestwa Polskiego. o radach gminnych [...]

Ministerstwo Przemysłu i Handlu przygotowało już i przedłoży do ustawodawczego traktowania ustawy: o urzędzie patentowanym [tak w oryginale – przyp. M.O.], o patentach na wynalazki, o ochronie znaków towarowych, o ochronie rysunków fabrycznych i modeli, wreszcie o miarach i wagach.

[...]

Te i jeszcze inne w przygotowaniu będące projekty ustawodawcze mają do pewnego stopnia charakter konieczności państwowych gdyż, gdyby nie zostały uchwalone i w moc prawa nie urosły, funkcje rozbudowującego się państwa byłyby pozbawione legalnej ustawowej podstawy.”¹⁴⁵

lenia Radzie Stanu. W projekcie tym ówczesny rząd licząc się z aktualnymi stosunkami politycznymi stanął na stanowisku systemu germańskiego. Gdy w dalszym rozwoju wypadków stwierdzono konieczność wydania ustawy patentowej zwrócono się wtedy do pierwotnego projektu, powierzając jego opracowanie pierwszemu prezesowi Urzędu Patentowego dr. Kryżanowi. Dr Kryżan oprócz wielu mniejszego znaczenia zmian wprowadził jedną zasadniczą, a mianowicie – przedwstępnemu badaniu podlegać miałyby tylko te patenty, co do których zgłoszono odpowiedni protest w czasie ściśle określonym. W ten sposób skonstruowany projekt, stanowiący w gruncie rzeczy coś pośredniego między systemem germańskim a systemem romańskim stał się prawem jako [dekret o UP].”

¹⁴⁴ Zob. Archiwum Akt Nowych, j.a. sygn. 2/8/0/1.1/I 1, *Posiedzenia Rady Ministrów Królestwa Polskiego. Protokoły z załącznikami. 11.12.1917 r. – 3.04.1918 r. T. 1.*, k. 417 (530) i n. Mija się z celem niniejszej pracy analiza porównawcza tego tekstu z tekstem późniejszego niedosłzłego przedłożenia w Radzie Stanu z czerwca 1918 r. wzmiankowanego wyżej w przyp. 127.

¹⁴⁵ Zob. Archiwum Akt Nowych, j.a. sygn. 2/2794/0/-/1, *Posiedzenia Rady Stanu Królestwa Polskiego. Sprawozdanie stenograficzne z dn. 26 VI 1918 r.*, s. 5, 6 (cytowane tu słowa pochodzą z przemówienia Prezydenta Ministrów J.K.Steczkiego), a także *Z Rady Stanu. Rządowe projekty ustaw*, M.P. z 24.6.1918 r., nr 79, s. 3 oraz *Rada Stanu Królestwa Polskiego (I-sza sesja. 2-gie posiedzenie)*, M.P. z 27.6.1918 r., nr 82, s. 2.

Po tej jednak dacie dyskusja w Radzie skoncentrowana jest na palących kwestiach bieżących: jeńców wojennych, repatriacji, aprowizacji, mieszkalnictwa itp. Mniej więcej w tym samym czasie powstaje już jednak urząd patentowy – mający prawny status wydziału Ministerstwa Przemysłu i Handlu, traktowany jeszcze jako agenda tworzącego się Królestwa Polskiego, a faktycznie będący tworem, możnaby rzec, wirtualnym¹⁴⁶ – i zaczyna przyjmować zgłoszenia wynalazków, znaków ochronnych, modeli i rysunków fabrycznych – którym ochrony miałyby udzielać na podstawie nie istniejącego póki co prawa (!).¹⁴⁷ Jest i przy tym urządzie nawet rzecznik patentowy (!) – na kilka miesięcy przed swoją urzędową nominacją Ignacy Myszczyński anonsuje się w prasie jako „obrońca patentowy przy Ministerstwie Przem[ysłu] i Handlu Król[estwa] Polsk[iego]”¹⁴⁸ – i możliwe, że nie jest w tej swojej działalności odosobniony. Jeszcze w opublikowanym 27.9.1918 r. artykule dr Kryzan zapowiada, że „nowe ustawy patentowe [...] wkrótce Rada Stanu rozpatrywać będzie”¹⁴⁹ – ale jest już na to za późno: kilka dni później Rada zostaje rozwiązana, a już za chwilę na czele odrodzonego państwa stanie Józef Piłsudski. Dekret o UP zostaje wydany w Polsce już niepodległej, 13 grudnia 1918 r., i data ta jest traktowana dziś jako

¹⁴⁶ Był to jeszcze naonczas urząd bez urzędników: „Urząd patentowy, liczący na pobranie w bieżącym półroczu z opłat i zwrotu kosztów 85,000 mr. etatu urzędniczego jeszcze nie posiada. Niema tu również woźnych ani gońców. W wydatkach osobowych przewidziano jedynie 36,600 mr. na rozwój agend i drobne kwoty: 1,500 mr. na zapomogi, 1,200 mr. na umundurowanie woźnych (? – woźnych niema i nie przewidziano dla nich wynagrodzeń), 1,800 mr. na dodatek drożyniany. Komorne 1,200 mr., opał, światło i utrzymanie porządku 900 mr., naprawy 1,000 mr., zakup inwentarza 7,500 mr., maszyn do pisania 8,000 mr., druki 25,000 mr., książki, mapy i pisma 5.000 mr., prace organizacyjne 1,500 mr., koszt podróży i diety 1,500 mr.” – *Preliminarz budżetowy państwa polskiego*, Kurjer Warszawski z 31.8.1918 r., nr 240, s. 3.

¹⁴⁷ „Zabezpieczenie własności wynalazków pomysłów przez wydawanie patentów i świadectw z chwilą powstania władz polskich przejętem zostało przez specjalny wydział – urząd patentowy przy ministerstwie przemysłu i handlu Królestwa Polskiego i od tej chwili przyjmowane są tam zgłoszenia o wydawanie patentów na wynalazki, świadectwa zabezpieczające własność znaków ochronnych, modeli i rysunków fabrycznych. Ustawa o patentach jest wniesioną przez rząd pod obrady na obecną sesję Rady Stanu i z chwilą uchwalenia tejże, wydawane będą właściwe patenty i świadectwa ochronne, tymczasem zaś urząd patentowy wydaje potwierdzenia przyjęcia podania, które gwarantują wynalazcom pierwszeństwo zgłoszenia. Wszystkie patenty i świadectwa wydane uprzednio przez władze rosyjskie oczywiście siły w Królestwie Polskiem mieć nie będą, natomiast winny być wyjednane nowe patenty lub świadectwa w wymienionym wyżej urzędzie miejscowym. W interesie zatem wynalazców lub właścicieli patentów leży wszcząć starania o przyznanie im przywilejów w Królestwie Polskiem” – Głos Poranny z 29.7.1918 r., nr 210, s. 2. Inna gazeta zapowiadała, że „do urzędu tego można będzie zgłosić dawne patenty rosyjskie dla wymiany ich na nowe polskie” – *Urząd patentowy*, Godzina Polski z 6.8.1918 r., nr 213, s. 6.

¹⁴⁸ Kurjer Warszawski z 11.7.1918 r., nr 189, s. 7; Przegląd Poranny z 11.7.1918 r., nr 157, s. 4; Głos z 17.8.1918 r., nr 246, s. 4.

¹⁴⁹ M. K[ryzan] (dr), *Ustawodawstwo patentowe w królestwie polskiem*, M.P. z 27.9.1918 r., nr 160, s. 1–2. Artykuł ten po zmianach opublikowany został następnie w Gazecie Sądowej Warszawskiej (z 24.10.1918 r., nr 40, s. 365–367). Bardzo prawdopodobne, że tekst ten wcześniej jako materiał urzędowy towarzyszył przygotowanym przez Kryzana projektom dekretów.

data powstania Urzędu Patentowego, jednakże ściśle rzecz ujmując jest to data, w której, Urząd Patentowy, cytując opracowanie z epoki, „usamodzielnia się i rozpoczyna istnienie własne”.¹⁵⁰ Projekty dekretów lutowych przyjęte zostają następnie na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 25.1.1919 r.¹⁵¹ – praktycznie bez zmian w stosunku do tekstów, które spoczęły w agendzie Rady Stanu, pomijając fakt, że wyrazy „Królestwo Polskie” zastąpiono wyrazem „Polska”.¹⁵² Urząd rozpoczął jednak swoją właściwą działalność później,¹⁵³ dopiero po wydaniu 20 marca 1919 r. rozporządzenia wykonawczego do dekretu o UP.¹⁵⁴ I tak oto rozpoczęty jeszcze pod zaborami proces legislacyjny znalazł finał w wolnej Polsce.

4.1.3. „Zupełny kwietyzm polskiego urzędu patentowego”¹⁵⁵

Wielka historia sprawiła, że dekret o UP i dekrety lutowe stały się prawem tak jak wyszły z gabinetowych konsultacji w Radzie Regencyjnej, pierwszej przeleżawszy jeszcze kilka miesięcy w agendzie Rady Stanu; „[...] ustawa pierwszorzędnej doniosłości, ustawa patentowa z d[nia] 4 lutego 1919 r. [i nie inaczej pozostałe dekrety – przyp. M.O.] dostała się do dziennika ustaw państwa prawie niepostrzeżona, prawie–nie omówiona”.¹⁵⁶ Już pierwsze recenzje nowego prawa¹⁵⁷ były dla niego druzgocące:

„Terytorialny zakres działania nowego Urzędu nie został w [dekrecie o UP] wyraźnie oznaczony. – Nie zniósł też dekret ten wyraźnie obowiązującego w Galicyi dawnego ustawodawstwa austriackiego, które powierza Izbowi handlowym i przemysłowym prowadzenie rejestrów marek ochronnych i wzorów przemysłowych.

¹⁵⁰ T. O., *Szkic historyczny powstania i rozwoju Ministerstwa Przemysłu i Handlu*, Przemysł i Handel z 3.04.1924 r., z. 14, s. 382.

¹⁵¹ *Z Rady Ministrów*, M.P. z 27.1.1919 r., nr 22, s. 1.

¹⁵² Tak E. Trepka w: *Sprawozdanie stenograficzne z 50 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 22 czerwca 1924 r.*, dokument Sejmu RP I okr., łamy L9–L10; E. Trepka, *Polska ustawa patentowa*, s. 475; W. Czempińska, *Rozwój pojęć...*, s. 202.

¹⁵³ Por. *Preliminarz budżetu Państwa Polskiego na okres od dnia 1 stycznia do dnia 30 czerwca 1919 roku. Część X. Ministerstwo Przemysłu i Handlu*, dokument Sejmu RP I okr., nr RPII/0/1237, Biblioteka Sejmowa, nr rek. 000001933, s. 11.

¹⁵⁴ *Rozporządzenie wykonawcze Ministra Przemysłu i Handlu do Dekretu tymczasowego o Urzędzie Patentowym z dn. 13/XII 1918 r.*, (Dz. Praw nr 21 z 1918 r., poz 66), M. P. z 1919 r., nr 72, s. 1, dalej jako „**rozp. do dekretu o UP**”

¹⁵⁵ Tytuł tego rozdziału jest cytatem z S. S., *Los wynalazków polskich*, Polska Zbrojna z 12.9.1922 r., nr 247, s. 2.

¹⁵⁶ K. L., *O patenty*, Czas z 28.2.1929 r., nr 51, s. 3.

¹⁵⁷ Zob. też uwagi jeszcze o projektach tych dekretów K. Ossowski, *[Zeszyt 2]*, s. 7–9.

Urząd Patentowy
Rzeczypospolitej Polskiej .

SWIADECTWO OCHRONNE No.7.

Pan Antoni KOWALSKI, zamieszkały w Czarnej Strudze, złożył dnia 10 października 1918 r. w Urzędzie Patentowym Rzeczypospolitej Polskiej podanie o zarejestrowanie modelu na szatkownicę tarczową z koszem, dającym się ustawiać poziomo lub pochyło (N.akt M.2

Powyższy model został - na podstawie art.5.ust.1. Dekretu o ochronie wzorów rysunkowych i modeli z dnia 4 lutego 1919 r. (Dz. Praw No.13 z 1919 r.) - wpisany do Rejestru wzorów rysunkowych i modeli pod No.7.

Dołączone do niniejszego świadectwa opis i rysunek są w zupełności zgodne ze złożonymi w Urzędzie Patentowym.

Według art.12. wymienionego Dekretu prawo wyłącznego korzystania z rysunku lub modelu rozpoczyna się z dniem ich zgłoszenia i trwa od lat trzech do dwunastu.

Opłatę uiszczono za pierwszy okres trzyletni t.j. do dnia 10 października 1921 r.

Podanie o przedłużenie ochrony wraz z kwitem Kasy Skarbowej z uiszczenia należnej opłaty winno być złożone w Urzędzie Patentowym przed upływem opłaconego czasokresu.-

Warszawa, dnia 11 sierpnia 1921 r.



p.o. PREZESA URZĘDU PATENTOWEGO :

Szaykowski

Wydane przez Urząd Patentowy z datą 11.08.1921 r. świadectwo ochronne modelu nr 7. Rejestracja ze zgłoszenia wniesionego 10.10.1918 r. (a więc na miesiąc przed datą odzyskania przez Polskę niepodległości!). Maszynopis, papier zgięty w okładkę, form. 33x21 cm, wewnątrz odręcznie sporządzony opis wzoru na papierze i rysunek wzoru na kalce technicznej, całość zszyta nitami oczkowymi, sucha pieczęć, odręczny podpis p.o. (jeszcze w tym czasie) Prezesa Urzędu S. Czaykowskiego; w zbiorach autora niniejszej pracy.

Równocześnie stanął dekret w sprzeczności z rozporządzeniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu, które przejęło Izby handlowe i przemysłowe w dawnej Galicyi i poruczyło im dalsze spełnianie wszystkich zadań, ciężących na Izbach wedle ustawodawstwa austriackiego.

Wobec tego dalej, iż Polska Komisya Likwidacyjna względnie później Komisya Rządząca utrzymała moc obowiązującą dawnych ustaw austriackich aż do chwili wyraźnego ich zniesienia, wytworzyła się legislatywna i administracyjna luka w sprawach ochrony własności przemysłowych w Małopolsce.

Szereg konkretnych postanowień dekretu nie liczy się dalej ze stanem faktycznym i potrzebami gospodarczymi dawnej Galicyi.

I tak ustanowione zostały w wysokim wymiarze opłaty za rejestrację, które muszą być uiszczane w markach polskich mimo, że na terenie polskim posiada korona moc publicznego środka obiegowego. [...]

Dekret o znakach towarowych wykazuje dalej szereg niedokładności i luk, np. odnośnie do kwestyi równoczesnego istnienia obok siebie znaków towarowych, zgłoszonych w różnych dzielnicach państwa, odnośnie do kwestyi utrzymania mocy dawnych znaków towarowych, których okres obowiązywania jeszcze trwa, a dla których dekret żąda ponownego złożenia opłat itp.

Trudności wypływające z nowego stanu ustawodawczego wykazują dobitnie, iż wszelkie tego rodzaju zasadnicze zmiany stanu prawnego wymagają fachowego opracowania całej sprawy [...]"¹⁵⁸

„W porównaniu z ustawodawstwem ziem byłego zaboru austriackiego i pruskiego oznaczają [dekret o UP i dekrety lutowe] znaczny krok wstecz; w miejsce ustaw systematycznie opracowanych, o rozwiniętych instytucjach, oddzielających prawo materialne od formalnego, przejrzystości ułożonych, podzielonych na części i rozdziały – wstępują obecnie przepisy robiące częstokroć wrażenie tylko pobieżnego i powierzchownego streszczenia ustaw dotychczasowych, nie zawierające żadnego systematycznego podziału, w których postanowienia prawa materialnego pomieszczone są z przepisami postępowania, co utrudnia przejrzystość i oryentację. – Instytucje, które w austriackim prawie patentowym zostały dokładnie określone i urządzone, są tu albo całkiem pominięte, albo tylko niejako mimochodem poruszone. Po szczególne postanowienia są ponadto tak nieudolnie stylizowane, że pozwalają na zupełnie dowolną interpretację. [...]

¹⁵⁸ *Ochrona znaków towarowych i wzorów przemysłowych*, Wiadomości Gospodarcze z 12.05.1919 r., nr 5, s. 1–2.

Jednym z najbardziej rażących i najbardziej dotkliwie dających się odczuć braków, jest brak wszelkich postanowień przejściowych oraz zasad, określających stosunek nowych ustaw do ustawodawstwa dotychczasowego.

O ustawodawstwie tem dekrety wogóle nie wspominają, niewiadomo więc, czy zamiarem ustawodawcy było uchylić je zupełnie, czy też częściowo utrzymać w mocy, zwłaszcza odnośnie do materii nieuregulowanych nowymi przepisami. [...]”¹⁵⁹

„[...] w każdym ministerjum powierza się opracowywanie projektów, niezmiernie ważnych częstokroć, nieprawnikom, przez co otrzymuje się pomieszanie przepisów, doraźnie wziętych to z ustawy niemieckiej, to z ustaw innych państw bez planu, w rezultacie czego spotykamy w ustawach, wydawanych obecnie, pomieszczenie różnych zasad, wykluczających się wzajemnie. Dla przykładu powołamy się na ustawę tymczasową o urzędzie patentowym z dnia 13 grudnia 1918 r., w której obok systemu germańskiego znajdują się zasady romańskie, a nie wskazano, co było najważniejszym, jakimi przepisami winien kierować się urząd patentowy, natomiast zaopatrzone ustawę tę domieszką swoistej inwencji w sprawie zastosowania «postanowień ustawy postępowania sądowego cywilnego co do wyłączania i uchylania sędziów». [...]”¹⁶⁰

Było to, przypomnijmy, prawo sformatowane dla marionetkowego *Königreich Polen*, które miałoby zostać ustrojone na terytorium byłego zaboru rosyjskiego, tak krytykowany następnie wybór prawa rosyjskiego jako modelowego, wybór naonczas jednoznacznie aprobowany przez lokalne kręgi przemysłowe, patrząc w tej perspektywie, nie powinien dziwić. W rzeczywistości odrodzonego państwa z jego mozaiką uregulowań prawnych z zakresu własności przemysłowej odziedziczonych po państwach zaborczych,¹⁶¹ państwa u swojego zarania związanego systemem porozumień międzynarodowych dekrety te istotnie okazały się jednak być pod wieloma względami dysfunkcyjne.¹⁶² Z drugiej strony Urząd

¹⁵⁹ I.Drohocki, B. Josefert, *Przepisy o patentach na wynalazki o ochronie wzorów rysunkowych i modeli i o ochronie znaków towarowych wraz z rozporządzeniami wykonawczymi i objaśnieniami*, Kraków 1919, s. 3–4.

¹⁶⁰ J. Kaczkowski, *Ustawodawstwo a prawnicy*, Gazeta Sądowa Warszawska 1919 r., nr 1, s. 3.

¹⁶¹ Ich przegląd zob. L. Górnicki, *Prawa na dobrach niematerialnych*, [w:] T. Guz., J. Głuchowski, M. R. Pałubska (red.), *Synteza prawa polskiego 1918–1939*, Warszawa 2013, s. 356–361.

¹⁶² Kwestia ta zasługuje na osobną, wyczerpującą analizę, która jednakże nie będzie tu prowadzona. Jak następnie relacjonował poseł sprawozdawca ustawy z 1924 r. E. Trepka dekrety te „nie uwzględniały faktu istnienia w Małopolsce i Wielkopolsce odmiennych od rosyjskiego kodeksów

Patentowy był od początku istnienia systematycznie zasilany zgłoszeniami wynalazków, wzorów i znaków towarowych (blisko 6000 w pierwszym roku),¹⁶³ które – zobowiązany w świetle dekretów lutowych badać – z uwagi na szczupłość kadr¹⁶⁴ i bazy informacyjnej (opisy patentowe, literatura techniczna itp.) zbadać nie był w stanie – te dwa argumenty: natury prawnej i natury organizacyjnej, będą w kolejnych latach II Rzeczypospolitej odmieniane przez różne przypadki, aby uzasadnić bezczynność Urzędu i nieaktywność polskiego prawa własności przemysłowej pierwszych lat niepodległości. Istotne znaczenie w dyskusjach nad Urzędem od początku grało też zagadnienie finansowania jego działalności – a początki działalności Urzędu, jeśli rozpatrywać je w tym aspekcie, rzeczywiście nie były najlepsze. Preliminowano dla Urzędu na pierwszą poł. 1919 r. dochody

cywilnych i karnych, odmiennych ustaw patentowych i o znakach towarowych i.t.d. Później przybyły zobowiązania, wynikające z postanowień Traktatu Wersalskiego, Traktatu dodatkowego z Polską, z dn. 28.IV 1919, Traktatu Pokojowego w Saint Germain, z postanowień konwencji Parysko-Waszyngtońskiej dla ochrony własności przemysłowej; w rezultacie okazało się, że cały szereg przepisów w dekretych z dn. 7.II 1919 jest niemożliwy do zastosowania. Tak np. w pewnych warunkach można byłoby mieć w Polsce lepszą ochronę wynalazku bez patentu polskiego, niż po jego uzyskaniu; w pewnych warunkach Urząd Patentowy musiałby udzielać ochrony cudzoziemcom, odmawiając jej jednak krajowcom, w pewnych częściach Rzeczypospolitej nie możnaby pociągać do odpowiedzialności za naruszenie praw wynikających z patentu i.t.d.” – E. Trepka, *Polska ustawa patentowa*, s. 475. Zob. też F. Zoll, *O patent*, Kurjer Warszawski z 16.5.1923 r., nr 134, s. 11; J. Schlachet, *Luka w ustawie o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych*, Głos Prawa 1925, nr 7–8, s. 170–172; W. Czempińska, *Rozwój pojęć...*, s. 202–205; Stamis (pseud.), *O ochronę wynalazków*, Rzeczpospolita z 23.3.1923 r., nr 81, s. 6.

¹⁶³ W latach 1918/1919 wpłynęło do Urzędu 5845 zgłoszeń do ochrony prawami wyłącznymi (1431 zgłoszeń wynalazków, 144 zgłoszenia wzorów, 4270 zgłoszeń znaków towarowych – *Statystyka ochrony własności przemysłowej w Polsce za lata 1918–1928*, WUP 1929, nr 3, s. 123, 142, 153). Daje to (przyjmując, że w roku jest 250 dni roboczych i pomijając pierwsze miesiące 1918 r., kiedy to – już prawdopodobnie od sierpnia 1918 r. zgłoszenia te były wnoszone do jeszcze formalnie nie istniejącego Urzędu) wpływ rzędu ok. 23 zgłoszeń dziennie / w dniu roboczym.

¹⁶⁴ Urząd Patentowy w 1919 r. miał 16 urzędników, w 1920 r. – 27; w 1921 r. – 34., w 1922 r. – 50, w 1923 r. – 59, w 1924 r. – 55 – E. Trepka w: *Sprawozdanie stenograficzne ze 137 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 26 czerwca 1924 r.*, dokument Sejmu RP I okr., łam CXXXVII/5; *Preliminarz budżetu Państwa Polskiego na okres od dnia 1 stycznia do dnia 30 czerwca 1919 roku. Część X. Ministerstwo Przemysłu i Handlu*, dokument Sejmu RP I okr., nr RPII/0/1237, Biblioteka Sejmowa, nr rek. 000001933, s. 12. Jednak jedynie niewielką część tej liczby stanowili radcowie techniczni (w 1924 r. na 55 osób zatrudnionych w Urzędzie było ich 7 – *Pytania i odpowiedzi*, Przegląd Elektrotechniczny z 15.08.1924 r., nr 16, s. 259–260). Przez cały okres międzywojnia zasoby kadrowe Urzędu nigdy nie osiągnęły optymalnego poziomu: „Urząd Patentowy Rz.P. przed dniem 1 września 1939 r., a więc w okresie swej pełnej działalności, zatrudniał 106 pracowników; nie była to ilość wygórowana, jeśli się zważy, że znaczna jej część przypadała na personel ogólnoadministracyjny, rachuby, kasy [...], biblioteki, administracji wydawnictw oraz na kartoteki, archiwa i kancelarie. Równorzędne instytucje zagraniczne zatrudniały po kilkakrotnie więcej pracowników. Z tej też racji tworzyły się przed wojną u nas poważne zaległości.” – pismo Prezesa Urzędu Patentowego RP Fr. Bartnickiego z 3.11.1945 r., Nr Pr. V-1/1310, Archiwum Akt Nowych, j.a. sygn. 2/195/0/10.2/2738, *Prawo patentowe, wymiana patentów, patenty niemieckie [itp.]*, k. 434.

137.000 mk i rozchody 135.700 mk (niewielka nadwyżka), uzyskano natomiast 21.800 mk, a wydatkowano 59.919,20 mk (poza tym, że znaczna strata, również znacznie mniejsze od przewidywanych obroty), skwitowany został jednak ten wynik uzasadnionym przekonaniem, że „Urząd Patentowy w miarę rozwoju i rozszerzania swojej pracy otrzymywać będzie dochody, które w zupełności pokryć mogą koszt utrzymania Urzędu”.¹⁶⁵ Druga połowa roku prawdopodobnie wypadła podobnie, a mamy też z tego okresu zapis dyskusji w debacie budżetowej bodaj nad samym sensem utrzymywania Urzędu¹⁶⁶ zaznaczyć należy, że już wówczas chronionego Konwencją Paryską (art. 12 ust. 1 KP), do której Polska zobowiązała się przystąpić na mocy art. 19 tzw. traktatu o mniejszościach.¹⁶⁷ Powstał też, zarzucony ostatecznie, pomysł przeniesienia Urzędu Patentowego do Bydgoszczy, co miało być remedium na jego kłopoty lokalowe;¹⁶⁸ w 1921 r. z tych samych powodów planowano przenieść Urząd Patentowy do Lwowa.¹⁶⁹ Idea, że należy na Urząd spojrzeć w szerszej perspektywie potrzeb nowoczesnej gospodarki nawet pogodziwszy się z trwałym deficytem operacyjnym w jego działalności, i że docelowo Urząd mógłby nawet samofinansować swoją działalność z opłat okresowych za ochronę bardzo długo nie mogła się przebić do świadomości kolejnych rządów – co narażało Urząd na organizacyjne perturbacje także w kolejnych latach.¹⁷⁰ Co więcej, w niecały rok po rozpoczęciu działalności Urząd pozostał bez prezesa i kryzysu tego nie udało się rozwiązać przez kolejnych kilkanaście miesięcy: pierwszy prezes Urzędu, dr Kryzan, złożył godność pod koniec 1919 r., prawdopodobnie wraz z odejściem rządu Ignacego Paderewskiego.¹⁷¹ Kolejny, prof. Suchowiak, „na życzenie

¹⁶⁵ *Preliminarz budżetu Państwa Polskiego na okres od dnia 1 stycznia do dnia 30 czerwca 1919 roku. Część X. Ministerstwo Przemysłu i Handlu*, dokument Sejmu RP I okr., nr RPII/0/1237, Biblioteka Sejmowa, nr rek. 000001933, s. 12.

¹⁶⁶ Zob. przemówienie Ministra Przemysłu i Handlu Kazimierza Hąci na 71 posiedzeniu Sejmu w dniu 17.7.1919 r., który słowa przedmówcy posła Hermana Diamanda dotyczące wydatków z budżetu państwa (w protokole tego posiedzenia, M.P. z 17.7.1919 r., nr 159, s. 5–6, nie zostały one niestety ujęte), komentuje tak „W dalszym ciągu poruszano sprawę urzędu patentowego, mimo, że kategorycznie oświadczyłem, iż urząd ten nie został zadecydowany i mieszano sprawę z tem, że osobisty interes dyrektora tego urzędu odgrywa tu rolę” – M.P. z 21.7.1919 r., nr 162, s. 3.

¹⁶⁷ *Traktat między Głównymi Mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi a Polską, podpisany w Wersalu dnia 28 czerwca 1919 r.*, Dz. U. z 1920 r., nr 110, poz. 728.

¹⁶⁸ Zob. *Sprawozdanie stenograficzne z 62 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 3 lipca 1919 r.*, dokument Sejmu Ustawodawczego II RP (1919–1922), Lp. RPII/0/62, Kanc. Sejmu nr rek. 000021036, łamy LXII/17–LXII/20.

¹⁶⁹ Zob. W. Suchowiak, *W sprawie przeniesienia Urzędu Patentowego do Lwowa*, Słowo Polskie z 26.04.1921 r., nr 185, s. 3; St. Dzbański, *W sprawie przeniesienia Urzędu Patentowego do Lwowa*, Słowo Polskie z 7.05.1921 r., nr 202, s. 4; St. Dzbański, *Przeniesienie Urzędu Patentowego do Lwowa*, Słowo Polskie z 16.07.1921 r., nr 310, s. 4; Stanis (pseud.), *Urząd patentowy*, Rzeczpospolita z 16.7.1921 r., nr 192, s. 6.

¹⁷⁰ Zob. szerzej rozdz. 5.1.4. niniejszej pracy.

¹⁷¹ Zob. też niżej w tym rozdziale.

Ministerstwa przemysłu i handlu był na dłuższy czas urlopowany [z Politechniki Lwowskiej – przyp. M.O.] dla zreorganizowania Urzędu Patentowego w Warszawie”,¹⁷² piastował więc obowiązki prezesa Urzędu jedynie tymczasowo. Rozpisany już w grudniu 1919 r. konkurs na prezesa Urzędu nie przyniósł rezultatu,¹⁷³ w końcu we wrześniu 1921 r.¹⁷⁴ stanowisko objął, w drodze awansu wewnętrznego,¹⁷⁵ wcześniej kilka miesięcy zajmujący stanowisko „p.o. prezesa Urzędu” Stefan Czaykowski.

W tym to stanie rzeczy Minister Przemysłu i Handlu podjął, najprawdopodobniej pod koniec grudnia 1919 r.¹⁷⁶ (był to zatem Antoni Olszewski – Minister Przemysłu i Handlu w utworzonym 13.12.1919 r. rządzie Leopolda Skulskiego) decyzję (w potocznym znaczeniu; prawdopodobnie był to akt mający formę prawną rozporządzenia) o „wstrzymaniu wykonania” (chyba tak najczęściej jest treść tej „decyzji” w piśmiennictwie naświetlana) dekretów lutowych. Okoliczności tego zdarzenia nie są jasne, rzeczona „decyzja” nigdy nie została upubliczniona.¹⁷⁷ Prof. Zoll wzmiankuje, że „urząd patentowy, widząc niemożliwość wprowadzenia w życie ochrony prawnej na podstawie dekretów tymczasowych z 1919 r. postanowił usankcjonować przez zarządzenie ministra wstrzymanie udzielania patentów i rejestrowania znaków towarowych, co też osiągnął przez zarządzenie z dnia 29 grudnia 1919 r., w zupełności zgodne z opinią specjalnie w tym celu powołanej komisji, złożonej z warszawskich przedstawicieli wielkiego przemysłu i handlu, przedstawicieli politechniki warszawskiej, pełnomocników patentowych i.t.p.”¹⁷⁸ Z doniesień prasy wynika, że „[W. Suchowiak] w d[niu] 29 grudnia 1919 r. wyjednał pod wpływem ówczesnych radców urzędu patentowego rozporządzenie ministra przemysłu i handlu o wstrzymaniu wydawania patentów [...]”,¹⁷⁹ i że „[d]rugi prezes [W. Suchowiak – przyp. M.O.] [...] wyjed-

¹⁷² *Obecny stan własności przemysłowej w Polsce*, Gazeta Lwowska z 9.06.1921 r., nr 126, s. 4; zob. też niżej w tym rozdziale.

¹⁷³ Zob. ogłoszenia zamieszczone w: M.P. z 21.12.1919 r., nr 279, s. 5; Kurjer Poznański z 30.12.1919 r., nr 299, s. 7; Przemysł i Handel z 15.01.1920 r., nr 3, s. 38 – z zakreślonym terminem do składania podań 01.02.1920 r.

¹⁷⁴ *II Ruch służbowy w Urzędzie Patentowym*, M.P. z 31.08.1921 r., nr 197, s. 1.

¹⁷⁵ Stefan Czaykowski był w dobie odzyskania przez Polskę niepodległości „wicesekretarzem ministeryalnym przy urzędzie patentowym [austriackim – przyp. M.O.]” (zob. Czas z 29.12.1917 r., nr 596, s. 1). W Urzędzie Patentowym, zanim został jego Prezesem, zajmował, od 1919 r., stanowisko przewodniczącego Wydziału Znaków Towarowych.

¹⁷⁶ M. Słomski, *Historia rzecznictwa patentowego...*, s. 49 podaje błędnie datę 29.10.1919 r. i powtarza ten błąd w M. Słomski, *Rzecznictwo patentowe w odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej*, Rzecznik Patentowy 2001, nr 1, s. 19; wskazuje na tę rozbieżność u Słomskiego L. Górnicki, *Prawa na dobrach niematerialnych*, s. 363, sam podając datę „grudzień 1919 r.”

¹⁷⁷ W. Czempińska, *Rozwój pojęć...*, s. 201, przyp. 2 podaje dokładne dane tego, jak go określa, „dekretu” (nr 9166. 19. III. (3582) B. P.) z informacją, że znajduje się on w aktach Kancelarii Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

¹⁷⁸ F. Zoll, *O patent*, Kurjer Warszawski z 16.5.1923 r., nr 134, s. 11.

¹⁷⁹ P.P., *O patent*, Kurjer Warszawski z 24.10.1923 r., nr 295, s. 12.

nał w radzie ministrów zawieszenie tych ustaw [tj. dekretów lutowych – przyp. M.O.]”¹⁸⁰ Sam prof. Suchowiak już po zdaniu urzędu wyjaśniał, że „odbyta w początku 1920 roku [a więc już po wydaniu ww. „decyzji”? – przyp. M. O.] w Warszawie konferencja orzekła, że na zasadzie wspomnianych dekretów nie należy wydawać żadnych dokumentów ochronnych, że natomiast należy przystąpić do zredagowania nowej ustawy, stworzyć bibliotekę dla badania nowości przyjąć odpowiednią ilość urzędników i.t.d.”¹⁸¹ W ujęciu posła S. Bruna: „wobec przyjętych [...] przez Polskę przepisów zawartych w art. 311 Traktatu Wersalskiego i konieczności wskutek tego wprowadzenia do prawa o patentach nowych licznych zmian, rząd uznał za właściwe zakazać Urzędowi Patentowemu wydawania patentów na mocy dekretu i nową zupełnie polecił opracować ustawę.”¹⁸² Niejasności te potęgowane są przez sprzeczne dane o cezurze czasowej prezesury Kryzana i Suchowiaka.¹⁸³

Sytuacja „wstrzymania” dekretów lutowych już u ówczesnych budziła wątpliwości – pisało, że „[z]agranica zdumiona jest widokiem państwa, w którym proste rozporządzenie ministra, może zawiesić ustawę na długi szereg lat,”¹⁸⁴ że „[w]ytworzył się [...] stan wysoce anormalny, bo wbrew wyraźnym postanowieniom ustawy Urząd Patentowy już piąty rok nie spełnia tych czynności, dla których właśnie został powołany”.¹⁸⁵ Trudno tych wątpli-

¹⁸⁰ Inżynier–wynalazca, *Los wynalazców polskich*, Kurjer Warszawski z 1.09.1922 r., nr 239, s. 10.

¹⁸¹ *Obecny stan własności przemysłowej w Polsce*, Gazeta Lwowska z 9.06.1921 r., nr 126, s. 4 (Jest to zapis odczytu wygłoszonego przez W. Suchowiaka prawdopodobnie kilka dni wcześniej w sali Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie). Por. też Stamis (pseud.), *O ochronę wynalazków*, Rzeczpospolita z 23.3.1923 r., nr 81, s. 6: „Jeszcze w lutym 1920 r. zwołana przez czynniki urzędowe konferencja przemysłowców i handlowców w sprawach patentowych orzekła, iż wydawanie na mocy tej ustawy patentów jest rzeczą niewskazaną, oświadczając się jednocześnie, że tylko w drodze ustawodawczej, przez wydanie nowej ustawy można usunąć błędy, w ustawie z dn. 4 lutego zawarte.”

¹⁸² S. Brun w: *Sprawozdanie stenograficzne z 29 posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej z dnia 16 sierpnia 1923 r.*, dokument Senatu II RP 1 kadencji (1922–1927), nr Lp. RPII/1/29, Biblioteka Sejmowa, nr rek. 000007135, łam XXIX/3.

¹⁸³ M. Słomski, *Historia rzecznictwa patentowego...*, s. 47 pisze, nie powołując się na żadne źródło, że Kryzan „[p]ełnił [...] funkcję prezesa do 5.08.1920 r. Po nim funkcję prezesa UP objął inż. Wacław Suchowiak”. (tak też M. Słomski, *Rzecznictwo patentowe w odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej*, s. 17), wiadomo jednak, że już w styczniu 1920 r. Kryzan anonsuje swoje usługi jako rzecznik patentowy w swoim rodzimym Poznaniu. Suchowiak, zgodne z jego uczelnianym biogramem (Sylwetki profesorów Politechniki Warszawskiej: B. Gadomski, *Wacław Suchowiak (1876–1950)*, Pracownia Historyczna BGPW, http://bcpw.bg.pw.edu.pl/Content/889/sylw_prof_072.pdf) „urlopowany na wniosek Ministerstwa Przemysłu i Handlu z uczelni lwowskiej, pełnił od 1 VII 1920 r. do 31 III 1921 r. funkcję prezesa Urzędu Patentowego RP w Warszawie”. Ta ostatnia data spójna jest z informacją pochodząca od jego z kolei następcy na stanowisku Prezesa Urzędu, S. Czaykowskiego: „[...] w kwietniu 1921 r. polecił mi Minister Przemysłu i Handlu pełnienie obowiązków prezesa [Urzędu Patentowego], a we wrześniu tegoż roku zostałem mianowany przez Prezydenta Rzeczypospolitej na Prezesa Urzędu [...]” – S. Czaykowski, *Sprawozdanie z działalności w latach 1919–1939*, Archiwum Akt Nowych, j.a. sygn. 2/195/0/5/933, *Akta postępowania dyscyplinarnego [itd.]*, k. 7, s. 1 dokumentu.

¹⁸⁴ P.P., *O patent*, Kurjer Warszawski z 24.10.1923 r., nr 295, s. 12.

¹⁸⁵ Stamis (pseud.), *O ochronę wynalazków*, Rzeczpospolita z 23.3.1923 r., nr 81, s. 6.

wości nie dzielić, wypada jednak jednocześnie podjąć próbę wy tłumaczenia tej sytuacji, zaznaczając zawczasu, że już ówczesnym sprawiało to trudności. Przede wszystkim twierdzenie o faktycznej niewykonalności tych dekretów z uwagi na ich wady techniczno-legislacyjne, czy wynikający z nich obowiązek badania zgłoszeń jest nie do końca prawdziwe. Ustawa patentowa zakładała wprawdzie powinność badania zgłoszeń patentowych, jednak tylko tych, do których w trybie przepisany, w następstwie tzw. wyłożenia, wniesiono sprzeciw – co przypuszczalnie dotyczyłoby jedynie niewielkiej ilości spraw.¹⁸⁶ Pojawiały się też głosy kwestionujące decyzję o wstrzymaniu wykonania dekretów właśnie ze wskazaniem, że są to akty prawne może i nie najdoskonalsze ale jednak wystarczająco poprawne, aby mogły być stosowane.¹⁸⁷ Urząd nie pozostał też w tym okresie całkiem bezczynny – zarejestrowanych zostało w tym stanie prawnym 956 wzorów rysunkowych i modeli, pomimo, że dekret o wzorach reprezentował porównywalny z pozostałymi poziom legislacyjny.¹⁸⁸ Najwidoczniej – kwestia ta również nie jest do końca jasna¹⁸⁹ – Minister zarządził

¹⁸⁶ „System zgłoszeniowy, jaki przewidywał [dekret o patentach], można umownie nazwać systemem mieszanym, czyli rejestracyjno-badawczym, przy czym wydaje się, że był on bardziej zbliżony do systemu rejestracyjnego niż badawczego. Można tak sądzić na podstawie przepisu art. 9, który nakładał na Urząd Patentowy obowiązek rozpatrzenia zgłoszenia, ale nie jego badania. Rozpatrzenie zaś miało być raczej powierzchowne, ogólnikowe, gdyż powinno doprowadzić jedynie do ustalenia, że «uchybie nie przepisom nie jest wyraźnie widoczne». Po rozpatrzeniu zgłoszenia Urząd Patentowy miał obowiązek wydać zgłaszającemu świadectwo ochronne i równocześnie wyłożyć zgłoszenie do publicznego wglądu na okres 2 miesięcy. Od chwili wyłożenia przewidziana była tymczasowa ochrona zgłoszenia (art. 10). Dopiero w razie złożenia sprzeciwu przez osoby trzecie Urząd Patentowy miał obowiązek przeprowadzić badanie (art. 12 i 15). Natomiast brak sprzeciwu uzasadniał wydanie decyzji o udzieleniu patentu (art. 16). Dekret zatem przewidywał dwa rodzaje patentów: jeden na wynalazki niebadane czyli rejestrowane, drugi na wynalazki badane, ale tylko w razie sprzeciwu osób trzecich.” – M. Słomski, *Postępowanie zgłoszeniowe przed Urzędem Patentowym PRL*, Prace z Wynalazczości i Ochrony Własności Intelektualnej, z. 26, Warszawa-Kraków 1981, s. 40–41.

¹⁸⁷ P.P., *O patent*, Kurjer Warszawski z 24.10.1923 r., nr 295, s. 12: „Na jednym z posiedzeń komisji przemysłowo-handlowej sejmu, sam autor projektu nowych ustaw o ochronie własności przemysłowej, prof. F. Zoll wyraził zdumienie, dlaczego ustawy z dnia 4-go lutego 1919 r. nie są właściwie stosowane. Jego zdaniem, nie są te ustawy niemożliwymi do stosowania.”; Inżynier-wynalazca, *Los wynalazców polskich*, Kurjer Warszawski z 01.09.1922 r., nr 239, s. 10: „Jeśli nie chwytać nieudolnych wyrażen i wnikać w istotę tych ustaw, praca na ich podstawie będzie możliwa”; W. Czemińska, *Rozwój pojęć...*, s. 202: „Dekrety te nie były aż tak wadliwymi, aby na ich podstawie niemożliwym było udzielać wogóle patentów i rejestrować znaków towarowych. Rosyjskie ustawy z 1879 r. o znakach towarowych i z 1896 r. o patentach na wynalazki nie były złe i rosyjskie życie techniczne i handlowo-przemysłowe nie ucierpiało w sposób widoczny nic na ich stosowaniu. Prawdopodobnie więc i Polska w pierwszych latach swego odrodzonego bytu byłaby z tych ustaw zadowolona, zwłaszcza wobec nadziei otrzymania w niedalekiej przyszłości nowych ustaw.”

¹⁸⁸ *Sprawozdanie ogólne z działalności Urzędu Patentowego Rz. P. za lata 1918–1928*, WUP z 1928 r., nr 12, s. 841.

¹⁸⁹ „Ustawy, wydane w r. 1919 w d. 4 lutego, nie są zawieszone, lecz istnieje rozporządzenie ministra przemysłu i handlu z r. 1919 o wstrzymaniu wydawania patentów. Rozporządzenie to paraliżuje całą działalność urzędu patentowego w zakresie wydawania patentów i rejestracji znaków towarowych. Jednakże okazuje się, że dobry organizator nawet w tych niesłychanych warunkach może

wstrzymanie (albo następnie częściowo uchylił swoją „decyzję” w stosunku do wzorów rysunkowych i modeli) w Urzędzie postępowań opartych na modelu badawczym (por. art. 4 i 5 dekretu o wzorach z art. 9 dekretu o patentach i art. 10 dekretu o znakach) jako potencjalnie niewykonalnych z uwagi na brak odpowiednich zasobów, ale już zgłoszenia wzorów rysunkowych i modeli podlegające według poświęconego im dekretu rejestracji mogły być przez Urząd rozpoznawane.¹⁹⁰

Zasadnicze znaczenie miała natomiast obawa przed chaosem w dziedzinie stosunków przemysłowych, jaki mógłby powstać w sytuacji, gdyby polski urząd „przedwcześnie” udzielał praw własności przemysłowej nie mając jeszcze pełnego obrazu stosunków przemysłowych, jakie miały się dopiero wytworzyć drogą stanowienia postanowień w dziedzinie praw własności przemysłowej w przygotowywanych traktatach pokojowych. Z mocy art. 311 traktatu wersalskiego, Polska uznała za przetrwałe prawa własności przemysłowej, pozostające w mocy na terytoriach odłączonych od Niemiec w chwili odłączenia oraz prawa przywrócone lub wznowione na zasadzie art. 306 tego traktatu – prawa te miałyby zachowywać swoją moc maksymalnie przez czas przewidziany w prawodawstwie niemieckim. Podobnie, w art. 274 traktatu zawartego z Austrią w St.Germain dnia 10 września 1919 r.,¹⁹¹ i w art. 257 traktatu, zawartego z Węgrami w Trianon 4 czerwca 1920 r.¹⁹² Polska uznała za przetrwałe prawa własności przemysłowej zachowujące moc na terytoriach dawnej monarchii austro-węgierskiej w chwili przejścia ich pod zwierzchnictwo Polski oraz prawa przywrócone lub wznowione na zasadzie art. 258 traktatu z St.Germain i art. 241 traktatu z Trianon. Prawa te miałyby zachowywać swą moc maksymalnie przez czas przewidziany w prawodawstwie dawnej monarchii Austro-Węgierskiej. Oprócz tego w art 19 ust. 6 tzw. traktatu o mniejszościach Polska zgodziła się uznać i ochraniać prawa własności przemysłowej należące do obywateli Belgii, Boliwii, Brazylii, Chin, Czechosłowacji, Ekwadoru, Francji, Grecji, Gwatemali, Haiti, Hedżasu (terytorium dzisiejszej Arabii Saudyjskiej), Hondurasu, Japonii, Kuby, Liberii, Nikaraguy, Panamy, Peru, Polski, Portugalii,

przewyciężyć wszystkie przeszkody [? – przyp. M.O.], gdyż, na przykład, kierownik działu „modeli i wzorów” wydaje świadectwa ochronne na rejestrowane prawie normalnie modele rysunki i wzory.” – *Rewizja urzędu patentowego*, Kurjer Warszawski z 4.10.1922 r., nr 272, s. 12; inny autor pisze, że „Urząd Patentowy wstrzymał wydawanie patentów na wynalazki i świadectw na znaki towarowe, natomiast nie przestał wydawać świadectw na wzory rysunkowe i modele, gdyż tutaj błędy ustawy patentowej nie mają zastosowania” – Stanisław (pseud.), *O ochronę wynalazków*, Rzeczpospolita z 23.3.1923 r., nr 81, s. 6.

¹⁹⁰ Zob. np. *Z Urzędu Patentowego*, M.P. z 19.09.1921 r., nr 212, s. 6; *Z Urzędu Patentowego*, M.P. z 24.01.1922 r., nr 20, s. 4–5; *Z Urzędu Patentowego Rz.P.*, M.P. z 09.03.1922 r., nr 56, s. 4–5.

¹⁹¹ *Traktat pokoju pomiędzy Mocarstwami Sprzymierzonymi i Stowarzyszonemi z jednej strony a Austrią z drugiej [...] podpisane w St.-Germain-en-Laye dnia 10 września 1919 r.*, Dz.U. z 1925 r., nr 17, poz. 114.

¹⁹² Podpisany przez Polskę; w 1921 r. Sejm odmówił jego ratyfikacji.

Rumunii, Państwa Serbo-Chorwacko-Słoweńskiego, USA, Syjamu (dziś: Tajlandia), Urugwaju, Wielkiej Brytanii i Włoch, które to prawa przysługiwały lub przysługiwałyby, gdyby nie rozpoczęto kroków nieprzyjacielskich na każdym terytorium które się stało polskim, a więc i na byłym terytorium rosyjskim.¹⁹³ „Urząd nie wydał jeszcze [do lipca 1920 roku – przyp. M.O.] ani jednego patentu lub świadectwa, ponieważ terminy dla przywrócenia praw, przewidziane w traktatach pokojowych z Niemcami i Austrią oraz w umowie między Polską a Koalicją, jeszcze nie wyekspirowały. Terminy expiracji zaczynają płynąć od daty ratyfikacji tych traktatów”.¹⁹⁴

Około października 1922 r. Naczelna Izba Kontroli przeprowadziła w Urzędzie Patentowym kontrolę, w wyniku której „[s]twierdzono, iż urząd patentowy istotnie nie wydał dotychczas ani jednego patentu i nie zarejestrował ani jednego znaku towarowego. Prace przygotowawcze prowadzone są w pełni. Nadużyć nie stwierdzono. Niewydawanie patentów oraz nieregistrowanie znaków towarowych badani urzędnicy objaśniają brakiem ustawy.”¹⁹⁵ W stanie takiego pół-uśpienia Urząd przetrwał do wydania ustawy z 1924 r.

Sprawa patentów.

WARSZAWA. (Polp.) Urząd patentowy przyjmuje już od trzech lat deklaracje na wydanie patentów i znaków towarowych. Jednak dotąd nie wydał jeszcze certyfikatów. Na pytania patentów Urząd Państwowy oświadczył dotąd zawsze, że nowa ustawa jest w stadium opracowania i, że patenty i świadectwa na znaki towarowe mogą być wydane dopiero po wydaniu odpowiedniej ustawy przez Sejm. Niestety, ustawa ta dotąd nie została ogłoszona, mimo to, że została ona już od dłuższego czasu przedłożona Sejmowi. Zawdzięczając temu opóźnieniu, interesy patentów są poszkodowane, tem więcej, że patentnicy już od kilku lat uiszczają opłaty, nie wiedząc, czy ich żądania zostaną uwzględnione.

Głos Lubelski z 22.08.1922 r., nr 232, s. 1

4.1.4. Marian Kryzan: pionier polskiego prawa własności przemysłowej

Początki polskiego prawa własności przemysłowej i Urzędu Patentowego wiążą się nierozłącznie z nazwiskiem Mariana Kryzana,¹⁹⁶ wzmiankowanego dziś jako pierwszy prezes Urzędu, ale też, co jest faktem jakby zapomnianym – będącego twórcą czy też współtwórcą

¹⁹³ Por. Z Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej. Wyjaśnienie w sprawie ochrony własności przemysłowej na mocy praw, uzyskanych za granicą, M.P. z 22.10.1920 r., nr 240, s. 2.

¹⁹⁴ NN, Z Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Expose b. ministra p. Antoniego Olszewskiego na posiedzeniu Rady Przemysłowo-Handlowej, Przegląd Gospodarczy z 15.07.1920 r., nr 8, s. 22.

¹⁹⁵ Rewizja urzędu patentowego, Kurjer Warszawski z 4.10.1922 r., nr 272, s. 12.

¹⁹⁶ W różnych źródłach także w notacji „Marjan” albo „Maryan” i „Kryżan”. Zdjęcie: dzięki uprzejmości Andrew Kryzana.

projektów pierwszych polskich aktów prawa własności przemysłowej. Nie wiemy, jak doszło do tego, że to właśnie dr Kryzan został zatrudniony w tym dziele, ale jeżeli wziąć pod uwagę jego wcześniejszą działalność publiczną, fakt ten bynajmniej nie dziwi. Niespornym jest, że przygotowane przez niego projekty przekute już na prawo nie sprawdziły się w skomplikowanej rzeczywistości odrodzonego państwa, ale też były one pisane, przynajmniej do czasu, pod niedosłże do skutku *Königreich Polen*, nie odbyła się nad nimi żadna szersza dyskusja, trafiły one do Dziennika Ustaw prosto po gabinetowych uzgodnieniach. Wiadomo zresztą ze źródeł, że nad projektami tymi pochylało się wiele światłych osób, były one przedmiotem zespołowych dyskusji, a byłoby niejaki nadużyciem, mając już *ex post* wiedzę o tym jak potoczyły się losy Polski i jak zakończyła się I wojna światowa, obarczać je wszystkie odpowiedzialnością za całe to późniejsze zamieszanie.¹⁹⁷ Można tu raczej wątpić, ale też okazując przy tym szacunek dla ich dzieła, w słuszność decyzji twórców odrodzonego państwa, którzy zamiast zlecać tworzenie w polowych warunkach niezwykle wymagających pod względem polityki prawa i techniki legislacyjnej aktów prawnych, mogli zasymilować do prawa polskiego – możliwe, że traktując to posunięcie także jako tymczasowe – obcy system prawny, jak to uczyniła Czechosłowacja z austriacką ustawą patentową z 1897 r.¹⁹⁸



Marian Kryzan

¹⁹⁷ I tak np. S. Łotysz pisze, że „[p]ierwsze polskie prawo patentowe było [...] bardzo niedoskonałe, w głównej mierze dlatego, że w procesie jego tworzenia pominięto opinie środowisk prawniczych, a przede wszystkim nie skorzystano z doświadczenia specjalistów w tej konkretnej dziedzinie – rzeczników patentowych. Czy był to efekt odziedziczonego po latach rosyjskich rządów przekonania o urzędniczej onnipotencji i nieomyślności, czy też głos społeczeństwa nie dotarł do ministerstwa – tego nie wiadomo. Wzorując się przy tworzeniu nowego prawa na przepisach rosyjskich, polski ustawodawca nie tylko nie potrafił wyjść z kręgu «niewolniczego naśladownictwa», ale też nie przygotował Rzeczypospolitej do wyzwań nowego, powersalskiego porządku świata. Większość z przewidywań co do niekorzystnych skutków wprowadzenia prawa w takim kształcie sprawdziła się, co tylko potwierdziło fachowość ekspertów, z których doświadczenia ówczesny rząd nie skorzystał” – S. Łotysz, *Prace nad przygotowaniem ustaw patentowych...*, s. 52. Zaskakuje łatwość, z jaką stawiane są te zarzuty – z pominięciem ówczesnej dynamiki zdarzeń, presji ze strony kręgów przemysłowych na zachowanie rosyjskich wzorców legislacyjnych, uczestnictwa w pracach nad nowym prawem M. Kryzana, który w końcu był rzecznikiem patentowym i to bardzo doświadczonym; pewnym tego wy tłumaczeniem jest atencja, jaką Autor darzy w swojej pracy osobę Ossowskiego, i za którego narracją najwyraźniej tu podąża.

¹⁹⁸ Zob. też rozdz. 5.1. niniejszej pracy.

Urodzony w roku 1878 w Ostrowie (obecnie Ostrów Wielkopolski),¹⁹⁹ gdzie też ukończył gimnazjum, wychowanek politechniki szarlottenburskiej (obecnie Technische Universität Berlin) po egzaminie inżynierskim zdanym w 1904 r. pracował najpierw w kolejnictwie, by następnie przejść jako referent do Urzędu Patentowego Rzeszy Niemieckiej. Złożywszy w roku 1909 egzamin na niemieckiego rzecznika patentowego osiedlił się w Poznaniu jako pierwszy i jedyny (czego nie omieszkął podkreślać w ogłoszeniach swojej kancelarii) polski rzecznik patentowy na ziemiach ówczesnej dzielnicy pruskiej (w 1911 r. otworzył także filię kancelarii w Warszawie); niedługo później uzyskał na Królewsko-Saksońskiej Wyższej Szkole Technicznej w Dreźnie stopień doktora nauk technicznych w dziedzinie mechaniki.²⁰⁰ W Poznańskim poza prowadzeniem kancelarii rzecznikowskiej angażował się, jako jego współzałożyciel i długoletni sekretarz, w działalność Związku Fabrykantów na Rzeszę Niemiecką, ważnej instytucji (od 1912 r. działającej w formie spółki) stawiającej sobie za cel konsolidację środowiska polskich przemysłowców i polonizację przemysłu w dzielnicy pruskiej.²⁰¹ Był postacią w środowisku poznańskich przemysłowców znaną i poważaną, mówcą regularnie występującym z prelekcjami na tematy związane z polityką przemysłową i prawem własności przemysłowej, autorem licznych artykułów publikowanych w poznańskich gazetach i prasie związkowej, do dziś w znaczących fragmentach stanowiących interesującą lekturę.²⁰² W roku 1917 r. mianowany został przez

¹⁹⁹ Tekst ten w dużej części bazuje na poświęconej Kryzanowi okolicznościowej notatce *25 lecie pracy zawodowej i społecznej*, Kurjer Poznański z 4.10.1934 r., nr 449, s. 6. Fetowany tu Marian Kryzan zmarł nagle z powodu niewydolności krążenia kilkanaście dni po jej opublikowaniu – 19.10.1934 r., przebywając w Warszawie na zjeździe Izby Przemysłowo-Handlowej, chwilę wcześniej wybrany na prezesa komisji mającej zadbać o promocję polskiej wynalazczości na Targach Poznańskich (zob. *O pobudzenie twórczości wynalazczej*, Kurjer Warszawski z 20.10.1934 r., nr 289, s. 4–5, tamże na s. 5 informacja o śmierci Kryzana).

²⁰⁰ M. Kryzan, *Über die astatiche Äquivalenz der räumlichen Kräftesysteme*, Borna-Leipzig 1910 (ss. 56).

²⁰¹ Zob. *Sprawy ekonomiczne. Związek fabrykantów na Rzeszę niemiecką z siedzibą w Poznaniu*, Dziennik Poznański z 19.11.1911 r., nr 239, dodatek s. 1–2 (zawiera zapis wystąpienia Kryzana na zebraniu związkowym).

²⁰² M. Kryzan, *Nowa ustawa patentowa*, Kurjer Poznański z 30.4.1924 r., nr 101, s. 8; M. Kryzan, *Ustawodawstwo patentowe w Królestwie Polskim od 1817 do 1867 r.*, Gazeta Sądowa Warszawska z 24.10.1918 r., nr 40, s. 365–367; M. Kryzan (jako M. K. (dr), *Ustawodawstwo patentowe w królestwie polskiem*, M.P. z 27.09.1918 r., nr 160, s. 1–2; M. Kryzan, *Nowe projekty ochrony przemysłowej w Niemczech*, Kurjer Poznański z 19.7.1913 r., nr 164, dodatek; M. Kryzan, *Wynalazki pracowników a ochrona ich patentowa*, Przemysłowiec, cz. I: z 22.10.1910 r., nr 43, s. 342–343; cz. II: z 29.10.1910 r., nr 44, s. 347–348; M. Kryzan, *Zarys istotnego znaczenia ochrony patentowej*, Dziennik Poznański, cz. I: z 14.5.1910 r., nr 110, dodatek, s. 1; cz. II: z 15.5.1910 r., nr 111, dodatek I, s. 1; M. Kryzan, *Postępy techniki nowoczesnej*, Dziennik Poznański, cz. I: z 26.3.1910 r., nr 70, s. 2–3; cz. II: z 27.3.1910 r., nr 71, dodatek I, s. 1–2; M. Kryzan, *Z postępów nowoczesnej techniki*, Dziennik Poznański z 17.2.1910 r., nr 38, dodatek I, s. 2; M. Kryzan, *Ekonomiczne znaczenie i wartość patentów (na podstawie praw niemieckich)*, Dziennik Poznański z 6.2.1910 r., nr 29, dodatek I; M. Kryzan, *O powstawaniu i zasadniczej myśli patentów*, Przegląd Techniczny z 14.01.1909 r., nr 2,

Tymczasową Radę Stanu naczelnikiem wydziału przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, skąd w styczniu 1919 r. powołano go na prezesa Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej. Godność tą złożył po zorganizowaniu Urzędu, powracając do Poznania i kontynuując tu karierę rzecznika patentowego i wybitnego działacza lokalnego. Przez szereg następnych lat piastował tu kilka ważnych funkcji publicznych: prezesa Stowarzyszenia Inżynierów w Poznaniu, radnego Magistratu miasta Poznania, członka Rady Komunalnej Kasy Oszczędności Miasta Poznania, prezesa Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, wykładał również na Uniwersytecie Poznańskim.

4.2. Warunki wykonywania zawodu

4.2.1. Przymioty potrzebne do podjęcia wykonywania zawodu. Pierwsi „pełnomocnicy przy Urzędzie”

Zgodnie z art. 11 dekretu o UP strony mogły występować przez Urzędem Patentowym „bądź osobiście, bądź przez pełnomocników” zaś pełnomocnikami takimi mogły być „osoby mieszkające w Polsce, z wyższem, zwłaszcza techniczem wykształceniem, wciągnięte przez Urząd Patentowy na listę pełnomocników.” Co interesujące, w rosyjskiej ustawie patentowej z 1896 r. formuła „z wyższem, a zwłaszcza techniczem wykształceniem” określała oczekiwania prawodawcy względem stałych i niestałych członków Komitetu do Spraw Technicznych przy Departamentcie Handlu i Rękodzieł Ministerstwa Finansów carskiej Rosji (w dzisiejszym ujęciu: biegłych urzędu patentowego; pkt I.2. i I.3 ustawy rosyjskiej z 1896 r.) i prawdopodobnie stamtąd zaczerpnięta została do omawianego przepisu polskiego dekretu. Wykształcenie „zwłaszcza techniczne” oznaczało również „niekoniecznie techniczne”, co z jednej strony otwierało drogę do wpisu osobom z wykształceniem prawniczym, ale też – przynajmniej w teorii, bo ostateczna decyzja w tej materii należała do Prezesa Urzędu – wszystkim innym.²⁰³ Wskazano następnie w rozporządzeniu pod dekretem, że osoby, które pragną być wciągnięte na listę pełnomocników „winny złożyć na imię prezesa Urzędu podanie i wykazać, że posiadają kwalifikacje określone w art. 11 [dekretu o UP]” (§ 18 rozp. do dekretu o UP). Czy miałyby to czynić przedkładając za podaniem, jak

s. 20–21; M. Kryzan, *Ochrona znaków towarowych (Rozwój ustawodawstwa niemieckiego i treść prawa z dnia 12.6.1894 r.)*, Kurjer Poznański z 6.02.1909 r., nr 29, s. 3; M. Kryzan, *Znamiona nowości wynalazków*, Praca z 2.02.1909 r., nr 5, s. 4; M. Kryzan, *Wartość ochrony patentowej*, Przemysłowiec z 19.09.1908 r., nr 38, s. 306–307, a także, przetrwałe chyba tylko w przypisach bibliograficznych: M. Kryzan, *Zastrzeżenie nazw czysto polskich przez obce firmy*, Fabrykant 1912, nr 2; M. Kryzan, *Kończył łącznego zameldowania patentu oraz modelu ochronnego*, Fabrykant 1913, nr 12.

²⁰³ Krytycznie o tym K. Ossowski, [Zeszyt 3], s. 48.

pisze Słomski, „dyplom ukończenia studiów wyższych”,²⁰⁴ jest kwestią cokolwiek dyskusyjną; w każdym razie już sam wymóg „wyższego wykształcenia” oznaczał istotne zaostreżenie kryteriów dostępu do zawodu, wzięwszy pod uwagę relatywną, gdy porównać z Polską współczesną, rzadkość w owych czasach wyższego wykształcenia, tak czy inaczej rozumianego.²⁰⁵ Pierwszy prezes Urzędu Patentowego, Marian Kryzan, został zamianowany na to stanowisko postanowieniem Naczelnika Państwa z 16.1.1919 r. (a więc w dniu utworzenia rządu Ignacego Paderewskiego).²⁰⁶ Pierwsi pełnomocnicy (6 osób: inż. dypl. Czesław Raczyński, Warszawa; inż. Mieczysław Skrzypkowski, Warszawa; inż. Klemens Czempiński, Warszawa; inż. dypl. Adolf Łaski, Warszawa; inż. Maurycy Brokman, Warszawa; inż. Ignacy Myszczewski, Warszawa) wpisani zostali na urzędową listę w kwietniu 1919 r.²⁰⁷ W dekrete o UP nie przewidziano dla nich powinności złożenia przysięgi, niemniej jakiś czas później odbyła się, prawdopodobnie w siedzibie Urzędu, miła uroczystość:

= Pełnomocnicy patentowi.

Urząd patentowy mianował, zgodnie z ustawą z d. 7 lutego r. b., na stanowiska „pełnomocników patentowych” przy urzędzie patentowym Rzeczypospolitej Polskiej inżynierów: Czesława Raczyńskiego, Mieczysława Skrzypkowskiego, Klemensa Czempińskiego, Adolfa Łaskiego, Maurycego Brokmana i Ignacego Myszczewskiego.

Pełnomocników przy urzędzie patentowym zaprosił prezes urzędu patentowego dr. inż. Kryzan, który, po odpowiedniej przemowie, wręczył stwierdzające ich charakter dokumenty.

Nowoutworzona instytucja „pełnomocników przy urzędzie patentowym” odpowiadająca t. zw. „Chartered Patent Attorneys” w Anglii, tworzy autoryzowanych przez rząd specjalistów do prowadzenia spraw, dotyczących zabezpieczenia praw własności przemysłowej i handlowej, t. j. w dziedzinie wyjednywania patentów na wynalazki i udoskonalenia, rejestracji modeli fabrycznych, znaków towarowych (marek) i t. d.

Kurjer Warszawski z 5.5.1919 r., nr 123, s. 2

²⁰⁴ M. Słomski, *Historia rzecznictwa patentowego...*, s. 47.

²⁰⁵ Według danych spisu przeprowadzonego przez Główny Urząd Statystyczny w 1921 r. osoby z wykształceniem wyższym stanowiły 0,7% ogólnej liczby ludności Polski w wieku 15 lat i więcej – podają za P. Stańczyk, *Wykształcenie ludności II Rzeczypospolitej w świetle badań GUS*, Społeczeństwo i Ekonomia 2016, nr 1(5), s. 14, przy czym, jak dodaje Autor, „[z]godnie z przyjętą w czasie spisu metodologią do mających wykształcenie wyższe zaliczono osoby, które kształciły się w wyższych zakładach naukowych bez względu na specjalność, przy czym nieukończone wykształcenie zawodowe lub wyższe liczone razem z wykształceniem ukończonym.”

²⁰⁶ *Nominacje*, M.P. z 19.1.1919 r., nr 15, s. 3.

²⁰⁷ *Lista pełnomocników przy Urzędzie Patentowym R.P.*, M.P. z 22.4.1919 r., nr 91, s. 2.

Nieco później wpisani zostali na listę inż. Stanisław Dzbański ze Lwowa²⁰⁸, inż. Aleksander Modes, z Krakowa²⁰⁹ w dalszej kolejności także – na odchodnym z Urzędu prawdopodobnie pod koniec 1919 r. – dr inż. Marian Kryzan²¹⁰; znacznie później jeszcze, w 1922 r., inż. dypl. Marcelli Zoch z Poznania²¹¹ (który do tego czasu kontynuował karierę jako niemiecki *Patentanwalt*) i dr n. chem. Arnold Bolland z Krakowa²¹² po nich, w 1923 r., inż. Herman Sokal z Bielska²¹³ i prof. Wacław Suchowiak.²¹⁴ Ogółem na podstawie omawianych tu przepisów wpisano na listę pełnomocników przed Urzędem 13 osób legitymujących się wyższym wykształceniem technicznym, większość w 1919 r., krótko po utworzeniu Urzędu, i kilka następnych w kolejnych latach. Na listę wpisani zostali także, jednakże nieco później (przez, przejściowo pełniącego obowiązki Prezesa Urzędu, Wacława Suchowiaka) adwokaci, legitymujący się innorodzajowym (prawniczym) wyższym wykształceniem przy czym, jak zaznaczono w tym przypadku, uzyskali oni taki status „jako posiadający praktykę w sprawach podlegających kompetencji Urzędu Patentowego”.²¹⁵ Wszyscy oni pochodzili z Krakowa lub ze Lwowa, a więc z byłego zaboru austriackiego, gdzie wcześniej, pod rządami tamtejszego prawa zaborczego, cieszyli się przywilejem reprezentowania

²⁰⁸ *Lista pełnomocników przy Urzędzie Patentowym Rzeczypospolitej Polskiej*, M.P. z 9.5.1919 r., nr 103, s. 2.

²⁰⁹ *Lista pełnomocników przy Urzędzie Patentowym Rzeczypospolitej Polskiej*, M.P. z 21.8.1919 r., nr 188, s. 1.

²¹⁰ Sądzę – nie znalazłem na to dostatecznego potwierdzenia w źródłach – że Kryzan pozostawwszy w Poznaniu rodzinę, świetnie prosperującą kancelarię rzecznikowską i będąc tam doskonale ustosunkowany (kontynuował następnie w Poznańskim karierę wybitnego lokalnego działacza piastując szereg funkcji publicznych) zgodził się objąć stanowisko Prezesa Urzędu tymczasowo, a po wygaśnięciu nominacji w końcu 1919 r. powrócił w rodzinne strony i już od 1.1.1920 r. w prasie poznańskiej (*Dziennik Poznański* z 1.1.1920 r., nr 1, s. 3; *Kurjer Poznański* z 1.1.1920 r., nr 1, s. 4) ukazują się ogłoszenia jego z kancelarii z nim jako „pełnomocnikiem patentowym przy Urzędzie Patentowym Rzeczypospolitej Polskiej”. Chwilę wcześniej w *Monitorze Polskim* (M.P. z 21.12.1919 r., nr 279, s. 5) ukazuje się ogłoszenie o naborze na stanowisko „Kierownika Urzędu Patentowego” z zakreślonym terminem do składania podań 01.02.1920 r. Poszukiwania w *Monitorze Polskim* informacji o wpisie Kryzana na listę rzeczników nie dały rezultatu.

²¹¹ *Z Urzędu Patentowego Rz.P.*, M.P. z 25.02.1922 r., nr 46, s. 6.

²¹² *Z Urzędu Patentowego Rz.P.*, M.P. z 22.04.1922 r., nr 92, s. 6.

²¹³ *Z Ministerstwa Przemysłu i Handlu*, M.P. z 07.12.1923 r., nr 279, s. 1.

²¹⁴ *Z Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej*, M.P. z 19.2.1924 r., nr 41, s. 3.

²¹⁵ Było to 7 osób: Dr. Izydor Drohocki, Kraków; Dr. Julian Schek, Kraków; Dr. Artur Praetzel-Poniewski, Kraków; Dr. A[braham] Himmelblau, Kraków; Dr. Maksymiljan Goldwasser, Kraków; Dr. Jakób Korkis, Lwów; Dr. Maksymiljan Kraus, Lwów (*Z Urzędu Patentowego*, M.P. z 9.8.1920 r., nr 178, s. 1, pismo UPRP z 5.08.1920 r.) – wszyscy oni legitymowali się stopniem doktora praw, co było pochodną wymogów ówczesnej zaborczej ordynacji adwokackiej: uzyskanie uprawnień zawodowych adwokata wymagało mianowicie ukończenia studiów prawniczo-politycznych na uniwersytecie austriackim i uzyskania na nim stopnia doktora, odbycia określonej przepisami praktyki (siedmioletniej) i zdania egzaminu adwokackiego; zob. T. J. Kotliński, *Kandydatura adwokacka w Galicji w latach 1849–1932*, *Palestra* 2012, nr 9–10, s. 246–247.

stron przed austriackim urzędem patentowym w sprawach o ochronę wzorów i modeli oraz znaków towarowych (na podstawie § 8 ustawy z dnia 6 lipca 1868 r.) oraz w sprawach patentowych (na podstawie § 43 ustawy z 11 stycznia 1897 r.).²¹⁶ Natomiast ze strony Urzędu Patentowego odrodzonej Polski napotkali (Dr. Izydor Drohocki i Dr. Tadeusz Mikiewicz – ten ostatni najwyraźniej nie ponowił następnie wniosku o wpis) początkowo pewne trudności, o czym świadczy pochodząca z 19 lipca 1919 r. skierowana do Ministra Przemysłu i Handlu interpelacja poselska.²¹⁷

4.2.2. Powstanie i ustanie prawa do wykonywania zawodu

Osoby, które chciały być wciągnięte na listę pełnomocników przy Urzędzie Patentowym powinny były złożyć do Prezesa Urzędu podanie i wykazać, że posiadają „kwalifikacje określone w art. 11 [dekretu o UP]” (art. § 18 rozp. do dekretu o UP). Prezes Urzędu wydawał następnie decyzję o „uwzględnieniu lub odrzuceniu takich próśb” (art. § 18 rozp. do dekretu o UP), dzierżąc w tym zakresie szeroką dyskrecyjną władzę,²¹⁸ a po pozy-

²¹⁶ Bliżej to austriackie uregulowanie omawiane jest w rozdz. 3.1.1. niniejszej pracy.

²¹⁷ *Interpelacja p. Galika i innych do p. Ministra Przemysłu i Handlu w sprawie odmówienia adwokatom prawa zastępstwa przed Urzędem Patentowym*, druk sejmowy Sejmu II RP kad. 1919–1922, pos. 69 z 15.07.1919 r., Biblioteka Sejmowa, nr rek. 000010837. Dowiadujemy się z tego dokumentu, że wpisu odmówiono stosownie do instrukcji Ministra Przemysłu i Handlu z 6.05.1919 r. nakazującej, że „zasada, w myśl której pełnomocnikami przed Urzędem Patentowym mogą być tylko osoby posiadające wyższe techniczne wykształcenie ma być bezwzględnie przestrzegana”. Co interesujące autorzy interpelacji nie kwestionują słuszności przyznania statusu pełnomocników przed Urzędem osobom z wykształceniem technicznym, gdy chodzi o zgłoszenia wynalazków, starają się oni raczej wskazywać na „wzory, modele i znaki towarowe”, w przypadku których kompetencje rzeczników patentowych miałyby okazać się niewystarczające. Zob. też J. Trammer, *Adwokaci wobec Urzędu Patentowego*, Głos Prawa z 15.5.1924 r., nr 3, s. 1–2; *Sprawozdanie Wydziału Krakowskiej Izby adwokackiej z czynności za rok 1919*, Przegląd Adwokacki, czerwiec 1920, s. 7–8; I. Drohocki, B. Josefert, *Przepisy o patentach na wynalazki...*, s. 4–5. Ci ostatni, relacjonując na gorąco wspomniany spór, piszą, że „już przy pierwszym stosowaniu najwyższa władza wykonawcza, Ministerstwo, tłómacząc użyty w ustawie wyraz «zwłaszcza» jako oznaczający «wyłącznie», zmieniła jej treść, przekreślając jednym pociągnięciem pióra, w drodze interpretacji, uprawnienia stanu adwokackiego, zagwarantowane ordynacją adwokacką, a przysługujące mu dotychczas na podstawie austr[iackiej] ustawy patentowej. W myśl tej interpretacji w sporze 2 firm o prawo do używani[a] marki słownej, pełnomocnikami stron będą mogli być – z wyłączeniem adwokatów – tylko 2 technicy! Należy spodziewać się, że ta wprost nieprawdopodobna interpretacja, się nie utrzyma.” – *tamże*. Po latach komentując to zdarzenie A. Adamczak pisze – sugerując wręcz, jakoby doszło w tej sytuacji do złamania prawa – że „[p]omimo wymagań wykształcenia technicznego, wpis na listę pełnomocników [...] obok grupy inżynierów, uzyskało także kilku adwokatów” – A. Adamczak, *Zawód rzecznika patentowego w Polsce* [w:] *Księga pamiątkowa z okazji 80-lecia rzecznictwa patentowego w Polsce*, Warszawa 2001, s. 14.

²¹⁸ Krytycznie o tym K. Ossowski, *[Zeszyt 3]*, s. 48: „[...] prawdopodobnie, nigdzie na świecie nie ma podobnej ustawy rządowej, mocą której powstanie i rozwój pewnego stanu zawodowego zależne byłoby wyłącznie od woli jednego człowieka, nie potrzebującego ani zdawać sprawy ze swego postępowania, ani też nie mogącego być pociągniętym do odpowiedzialności. [...] Uzależniony stan

tywnym rozpatrzeniu podania wpisywał petenta na listę pełnomocników. Ustanie prawa do wykonywania zawodu mogło nastąpić (poza oczywiście śmiercią rzecznika, lub jego rezygnacją z uprawnień rzecznikowskich) decyzją Prezesa Urzędu, tytułem kary dyscyplinarnej za uchybienia, jakich rzecznik patentowy miałby się dopuścić przy wykonywaniu zawodu.²¹⁹

4.2.3. Odpowiedzialność dyscyplinarna

Jeżeli pełnomocnik przy Urzędzie „nie prowadzi[ł] sumiennie powierzonych mu spraw” Prezes Urzędu miał prawo skreślić go z listy pełnomocników bądź udzielić mu nagany. W razie skreślenia z listy pełnomocnik mógł odwołać się od decyzji Prezesa Urzędu do ministra przemysłu i handlu – w przeciągu miesiąca od daty doręczenia (§ 18 rozp. do dekretu o UP), nie jest jednak jasne, czy odwołanie to miało charakter suspensywny. Na decyzję Prezesa Urzędu o udzieleniu pełnomocnikowi nagany nie przysługiwał natomiast żaden środek prawny.²²⁰

4.3. Kompetencje rzecznika patentowego

Rzecznicy patentowi w omawianym okresie mogli działać przed Urzędem w sprawach zgłoszeń do ochrony wynalazków, znaków towarowych, wzorów rysunkowych i modeli (art. 11 dekretu o UP), w tym również w postępowaniach sprzeciwowych, na gruncie tych dekretów ustrojonych jako postępowania wypadkowe w toku postępowań zgłoszeniowych dla wynalazków i znaków towarowych, (art. 12 i 14 dekretu o patentach – procedura tzw. wyłożenia; art. 10 dekretu o znakach), a także w postępowaniach skargowych (tj. odwoławczych) od decyzji Urzędu w sprawach zgłoszeń wynalazków i znaków towarowych (art. 9 dekretu o UP; art. 14 w zw. z art. 21 dekretu o patentach; art. 11 dekretu o znakach).²²¹ Ich kompetencje do występowania w roli pełnomocników przed organami orzekającymi innymi niż Urząd Patentowy podlegały naonczas mozaice uregulowań byłych państw za-

obrońców patentowych skazanym jest z góry na brak wszelkiego znaczenia, boć nikt nie mógłby się spodziewać, by mógł być energicznie i rzetelnie zastąpionym przez członka stanu, będącego w tak niewolniczej zależności. [...] Podobne średniowieczne postanowienie jest w obecnej dobie ohydny przeżytkiem.[...]”.

²¹⁹ Zob. rozdz. 4.2.3. niniejszej pracy.

²²⁰ Krytycznie o tym K. Ossowski, *[Zeszyt 3]*, s. 46, 49.

²²¹ Skargi w sprawach o udzielenie patentów na wynalazki i o wydanie świadectw ochronnych na znaki towarowe rozpoznawał w instancji odwoławczej wydział apelacyjny Urzędu Patentowego, w składzie prezesa Urzędu Patentowego lub jego zastępcy, jako przewodniczącego oraz dwóch radców lub asesorów wydziału apelacyjnego, z wykluczeniem tych biorących udział w pierwszej instancji przy podejmowaniu zaskarżonej decyzji (art. 9 dekretu o UP).

borczych, znoszonych stopniowo w międzywojniu w miarę postępów w unifikacji prawa. Nie będą one tu bliżej analizowane, jednak nie wydaje się (a z pewnością powiedzieć tak można o prawie byłego zaboru austriackiego, gdzie prawodawca zajął w tej kwestii w samej ustawie z 1897 r., konstytucyjnej dla zawodu rzecznika patentowego, bardzo jednoznaczne stanowisko), aby rzecznicy patentowi na gruncie któregośkolwiek z tych systemów prawnych mogli zostać dopuszczeni jako rzecznicy patentowi właśnie (nie korzystając z innych możliwych źródeł takiej swojej kompetencji) do praktykowania jako pełnomocnicy przed sądami powszechnymi czy też sądami administracyjnymi.

5. Ustawa z 1924 r. i rozporządzenie z 1928 r.

5.1. Historia legislacji

5.1.1. Przebieg prac legislacyjnych

5.1.1.1. Ustawa z 1924 r.

Dekret o UP i dekrety lutowe nazywały się i były dekretami „tymczasowymi”. Od początku też jasne było dla ich twórców, że stan prawny w dziedzinie objętej dekretami wymagać będzie przeformułowania w związku z mającymi dopiero zapaść na forum międzynarodowym ustaleniami tworzącymi w Europie nowy powojenny ład. Już w dacie ukazania się tych dekretów wiadomym było, że będą one musiały zostać poddane rewizji w świetle traktatów pokojowych, jakie miałyby zostać dopiero zawarte z Niemcami i Austrią oraz Ententą, co ostatecznie przybrało postać traktatu wersalskiego podpisanego 28 czerwca 1919 r., który wszedł w życie 10 stycznia 1920 r.²²² – w związku, z czym w odniesieniu do dekretów lutowych nie wystąpiono nawet o ich zatwierdzenie konstytucyjne.²²³ Prace nad nowym polskim prawem, prawem mającym znieść ten stan tymczasowości w ochronie własności przemysłowej przeciągnęły się aż do roku 1924 r., kiedy to Polska, cytując E. Trepkę, posła–sprawozdawcę projektu nowej ustawy, pozostawała „[j]edynym krajem w Europie nie posiadającym ustawodawstwa patentowego oprócz Albanii”,²²⁴ a „nikt nie

²²² *Traktat pokoju między mocarstwami sprzymierzonymi i skojarzonymi i Niemcami, podpisany w Wersalu dnia 28 czerwca 1919 roku*, Dz.U. z 1920 r., nr 35, poz. 200.

²²³ Zob. *Sprawozdanie stenograficzne z 62 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 3 lipca 1919 r.*, dokument Sejmu Ustawodawczego II RP (1919–1922), Lp. RPII/0/62, Biblioteka Sejmowa, nr rek. 000021036, łamy LXII/16–LXII/17; NN, *Z Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Expose b. ministra p. Antoniego Olszewskiego na posiedzeniu Rady Przemysłowo-Handlowej*, Przegląd Gospodarczy z 15.07.1920 r., nr 8, s. 21. Zatwierdzony został tylko dekret o UP – zob. *Ustawa z dnia 2 sierpnia 1919 r. w przedmiocie zmian w dekreście Naczelnika Państwa z dnia 13 grudnia 1918 roku (Dz. Praw Nr 21 z r. 1918 poz. 66) o urzędzie patentowym*, Dz.U. z 1919 r., nr 67, poz. 410.

²²⁴ E. Trepka w: *Sprawozdanie stenograficzne z 50 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 22 czerwca 1923 r.*, dokument Sejmu RP I okr., łam L9.

był w możności ścigać podrabiaczy i nieuczciwych konkurentów, zagraniczne przedsiębiorstwa zasypywały swe poselstwa, konsulaty i misje handlowe prośbami o interwencję w sprawie ochrony patentowej ich wyrobów przed dochodzącą nieraz do bezczelności zuchwałością fałszerzy, którzy bezkarnie korzystali z cudzych patentów i znaków handlowych, gdyż sądy, wobec braku urzędowych dowodów prawa własności, nie mogły wydać orzeczenia w najbardziej bezspornej sprawie”;²²⁵ i gdy wyrażono nadzieję, że „skończy się już nareszcie ten okropny 4-letni okres czasu, podczas którego Urząd Patentowy nie wydawał wcale patentów, pozbawiając wynalazców krajowych i zagranicznych należytej ochrony ich praw oraz narażając na szwank opinię urzędów polskich zagranicą”.²²⁶

Złożyło się na to opóźnienie kilka przyczyn – o najważniejszych z nich: problemach z wdrażaniem procedury badawczej i obowiązku zadośćuczynienia postanowieniom traktatów pokojowych była już mowa,²²⁷ ale były i inne: traktowanie sprawy w kołach rządowych od początku jako mało priorytetowej (istniały już w tej dziedzinie jakieś, chociaż tymczasowe przepisy, a wobec innych pilnych zadań legislatury i innych militarnych i gospodarczych problemów odrodzonego państwa, sprawa ich nowelizacji mówiąc potocznie „spadła z grafika”), ociągactwo w samym Urzędzie Patentowym, któremu poruczono przygotowanie projektu nowego prawa – trudne dziś do wytłumaczenia, poza tym, że perspektywa podjęcia działalności w zwykłym trybie w połączeniu z koniecznością wydobycia Urzędu z zabagnionej sytuacji, w jakiej się był znalazł, już po uchwaleniu nowego prawa, z pewnością nie była kusząca dla urzędników odpowiedzialnych za powstanie takiego projektu. Niespiesznie był procedowany projekt nowej ustawy także w Sejmie, skoro już do niego trafił – przekonanie, że „społeczeństwo, jeżeli dotąd istniało bez prawa patentowego, to może istnieć jeszcze 6 miesięcy bez tego prawa”;²²⁸ miało tu licznych

²²⁵ K. Cz., *Zniesienie urzędu patentowego Rz.P.*, Kurjer Warszawski z 15.06.1924 r., nr 167, s. 18.

²²⁶ *Kronika* (materiał redakcyjny), Przegląd Techniczny 1923, nr 21, s. 212. Zob. też NN, *Ustawa o ochronie wynalazków. Dotkliwa luka w ustawodawstwie polskim zostanie wreszcie zapełnioną*, Nowy Dziennik z 16.02.1924 r., nr 39, s. 5; Inżynier-wynalazca, *List do redakcji*, Gazeta Sądowa Warszawska z 30 września 1922 r., nr 39, s. 329, s. 10.

²²⁷ Zob. w rozdz. 4.1.3. niniejszej pracy.

²²⁸ Jak interesująco wywodzi senator (w latach 1922–1930) Stanisław Posner: „Przypominam sobie, że nam przysyłano ustawy o prawie autorskim, o nielojalnej konkurencji, o patentach. Pano wie sobie przypominają, w jakim tempie przyspieszonym, z jakim pędem trzeba było te sprawy robić i kończyć. Dlaczego? Bo co dzień, czy co trzy dni zjawiał się przedstawiciel Rządu do Prezesa Komisji Prawniczej i mówił: Panie Senatorze, czy nie możnaby trochę prędzej, Rządowi tak zależy na tej ustawie. Początkowo tośmy się dali nabierać na to, ale po tem zrozumieliśmy, że to jest tylko nabieranie. Dlaczego? Dlatego, że i społeczeństwo, jeżeli dotąd istniało bez prawa patentowego, to może istnieć jeszcze 6 miesięcy bez tego prawa. Na tem mogą stracić różni panowie, którzy wykupują patenty, ale nie naród, społeczeństwo! Albo prawo autorskie – prawda, to jest bardzo piękna rzecz, ja sądzę bardzo pochlebnie o Komisji Kodyfikacyjnej i to jest dzieło Komisji Kodyfikacyjnej, ale czyż to trzeba było koniecznie zrobić na poczekaniu, w ciągu 6 miesięcy uchwalić taką rzecz? Dlaczego ja mówię, że my się daliśmy nabierać. Pewnego dnia dowiedziałem się, że ustawa wodna, uchwalona

zwolenników i to chyba nie tylko wśród socjalistów. Wydaje się też, że przynajmniej w części miała tu miejsce świadoma próba opóźnienia chwili, w której gospodarka młodego państwa obciążona zostanie bagażem praw wyłącznych własności przemysłowej – praw wynikłych z zalegających w Urzędzie od 1918 r. i wciąż wpływających zgłoszeń, zgłoszeń liczonych w tysiącach, a będących w ogromnej większości zagranicznej proveniencji. Prawo patentowe pozostawało naonczas wciąż legislacyjną nowinką, myśl, że możnaby opóźnić jego wprowadzanie w odrodzonej Polsce była nieobca nawet jego zaprzędanym zwolennikom,²²⁹ myśl ta, jeżeli tliła się w umysłach ówczesnych decydentów prowadziła jednak na manowce – udzielone następnie prawa z patentu, chronione na mocy ustawy z 1924 r. i rozporządzenia z 1928 r. od daty wydania decyzji o udzieleniu prawa, zamulały stosunki gospodarcze w II Rzeczypospolitej wiele lat po tym, gdy ochrona patentowa wygasła w państwie ich pochodzenia.²³⁰

Zadanie przygotowania nowej ustawy powierzone zostało Urzędowi Patentowemu, który przystąpił do dzieła bez wyraźnej zwłoki, w pierwszych miesiącach 1920 r.,²³¹ sprawa nowelizacji utknęła tu jednak praktycznie do końca 1921 r.²³² Zwrócono się w tej sytuacji z prośbą o in-

jeszcze przez Sejm ustawodawczy do dziś dnia nie ma rozporządzeń wykonawczych, że ona wcale jeszcze nie jest wykonywana. Tak samo pędzono ją w Sejmie i mówiono tym biednym rolnikom: słuchajcie, uchwalcie tę ustawę. A każdy rolnik ma Wisłę, Przemszę, albo inną rzekę, która na wiosnę wylewa, więc jak ta ustawa będzie uchwalona – zobaczycie, że nie będzie wylewów.” – *Przeciwko zmianom Konstytucji i pełnomocnictwom. Przemówienie tow. senatora Posnera. (Dokończenie)*, Robotnik z 3.8.1926 r., nr 211, s. 1.

²²⁹ Zob. K. Ossowski, *[Zeszyt 2]*, s. 10–14 (rozdział pt. *Czy zaleca się rychłe zaprowadzenie w Królestwie Polskiem ustawy o ochronie praw własności przemysłowej (patenty, wzory użytkowe, wzory gustowe i znaki towarowe?)*)

²³⁰ Zob. rozdz. 5.2.1.5. niniejszej pracy.

²³¹ Jak ujawnia Minister Przemysłu i Handlu Antoni Olszewski (jeszcze wtedy obecny – kilka dni później utracił stanowisko) w swoim wystąpieniu z 10 czerwca 1920 r. „Obecnie Urząd Patentowy [...] zakończy w najbliższym czasie opracowanie projektu nowego ustawodawstwa o ochronie własności przemysłowej w Polsce [...] Ponieważ w poszczególnych dzielnicach naszego kraju obowiązują różne kodeksy (cywilny i karny), przeto zachodzi potrzeba wprowadzenia przepisów o odpowiedzialności cywilnej i karnej w zakresie ochrony własności przemysłowej do samej ustawy o tej ochronie. W sprawie tej Urząd Patentowy już prowadzi rokowania z Ministerstwem Sprawiedliwości i Komisją Kodyfikacyjną.” – NN, *Z Ministerstwa Przemysłu i Handlu...*, s. 21.

²³² Z anonimowego lamentu opublikowanego w ówczesnej prasie dowiadujemy się, że „[k]ażdy nowy prezes [Urzędu Patentowego – przyp. M.O.] nie kontynuuje pracy poprzedniego, lecz, poprostu, wytrawia ślady działalności poprzednika. Pierwszy prezes [M. Kryzan – przyp. M.O.] stworzył ustawy o patentach na wynalazki, o ochronie znaków towarowych, ochronie modeli i wzorów. Drugi prezes [W. Suchowiak – przyp. M.O.] przede wszystkim wyjednał w radzie ministrów zawieszenie tych ustaw i jął się opracowywania nowych ustaw. Opracowawszy je, porzucił urząd patentowy. Trzeci prezes [S. Czaykowski – przyp. M.O.] zatrzymał w mocy zawieszenie pierwszej ustawy, złożył ad acta projekt drugiego prezesa wraz z pracami specjalnej komisji, powołanej dla ustalenia postulatów zasadniczych i zaczął opracowywać nowe projekty. W ten sposób prezesowie urzędu patentowego pracują od roku 1918 t. j. przez cztery lata. [...] [Panowie] prezesowie urzędu patentowego nie pojmują snąć doniosłości zadania, jakie im przypadło w udziale. [...] Cztery lata wzajemnego

terwencję do prof. Fryderyka Zolla.²³³ Projekt Zolla, według pisma Trepki, „napisany fatalnym językiem polskim pełnym germanizmów, zwłaszcza używanych w Małopolsce”²³⁴ wniesiony

niszczenia przez prezesów prac swych poprzedników to chyba dość” – Inżynier–wynalazca, *Los wynalazców polskich*, Kurjer Warszawski z 1.09.1922 r., nr 239, s. 10. Inny anonimowy komentator: „[...] jeszcze w 1918 r. powstał Urząd Patentowy [...] Następnie dr. inż. Kryzan, właściwy twórca urzędu patentowego i ustaw ustąpił, a miejsce jego zajął na krótko prof. Wacław Suchowiak [...] Na stanowisku prezesa urzędu patentowego prof. Suchowiak nic jednak nie zdziałał przeciwnie nawet, zahamował cały ruch patentowy. Przede wszystkim bowiem w d. 29 grudnia 1919 r. wyjechał pod wpływem ówczesnych radców urzędu patentowego rozporządzenie ministra przemysłu i handlu o wstrzymaniu wydawania patentów i świadectw rejestracyjnych pod pretekstem, że ustawy z d. 4 lutego 1919 r. posiadają usterki. Następnie prof. Suchowiak ustąpił miejsca głównemu swemu doradcy podczas krótkiego urzędowania, a obecnemu prezesowi, p. Czaykowskiemu. P. Czaykowski, autor pomysłu wstrzymania w drodze zarządzenia ministra przemysłu i handlu z d. 29 grudnia 1919 r. wydawania patentów, podjął się opracowania «ustaw bez usterek».” – P.P., *O patent*, Kurjer Warszawski z 24.10.1923 r., nr 295, s. 12.

²³³ Tak tę sytuację wspomina prof. Zoll: „[W] pierwszych: miesiącach roku 1923 [błąd Autora, z zestawienia innych dat wynika, że musiało to być znacznie wcześniej, prawdopodobnie pod koniec 1921 r. – przyp. M.O.] otrzymałem zaproszenie od p. Stefana Ossowskiego, ministra przemysłu i handlu, abym zechciał zbadać i powiedzieć mu, co jest powodem, że Polski Urząd Patentowy, pomimo że ma w swym składzie kilku zdolnych urzędników, z zadaniami Urzędu dokładnie z dawniejszych czasów obeznanych — jest właściwie dotychczas prawie nieczynny. [...] Z polecenia pana Ministra udałem się do Urzędu, rzecz zbadałem i na drugi dzień przybyłem z odpowiedzią, iż winy nie ponoszą urzędnicy, lecz powodem złego funkcjonowania Urzędu jest to, że trzy [dekrety lutowe] chociaż uchylili — co dobrze się stało — niezgodne co do treści przepisy obowiązujące dotychczas na ziemiach polskich, ale wprowadziły w ich miejsce ustawy dla naszych stosunków zupełnie nieodpowiednie, nieliczące się z siłami, jakimi rozporządzamy i rozporządzać możemy. [...] [Dekrety lutowe] przyjęły system badania amerykański, rozwinięty jeszcze dokładniej w ustawach niemieckich i połączony z kosztownym postępowaniem wywoławczym. Wszystko to wymaga olbrzymich bibliotek technicznych, wielkiego zastępu urzędników, głównie technicznych i to fachowców ze wszystkich gałęzi przemysłu, nadto prawników, a o ile chodzi o postępowanie wywoławcze, także wielkiego zainteresowania sprawami własności przemysłowej, jakie istnieje w sferach przemysłowych i handlowych w krajach zachodnich europejskich i w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, a brak go dotychczas na ziemiach polskich. W tym stanie rzeczy — powiedziałem — jedyną drogą wyjścia z całkiem zabagnionego stanu rzeczy byłoby przyjęcie dla Polski, przynajmniej na razie — wzoru innego, mianowicie francuskiego systemu, według którego udzielanie patentów i rejestrację wzorów i znaków opiera się na prostych zgłoszeniach, badanych przez urząd jedynie pod względem formalnym, [...] P. Minister Ossowski po wysłuchaniu mego sprawozdania poprosił mnie, bym podjął się opracowania projektu ustawy czy kilku ustaw, mających za cel ochronę własności przemysłowej. Na moje przedstawienie, że opracowanie takich projektów wchodzi w zakres zadań Komisji Kodyfikacyjnej, p. Ossowski wyraził obawę, by na tej drodze sprawa tak nader pilna nie została opóźniona, lecz potem za moją namową zwrócił się do Prezydium Komisji Kodyfikacyjnej, aby sprawa była wbrew regulaminowi odrębnie traktowana. Skutek był pomyślny. Otrzymałem polecenie opracowania projektu ustawy [...] z zawiadomieniem, że koreferentem moim ma być profesor Wróblewski, jako członek Sekcji handlowej Komisji Kodyfikacyjnej, że jednak projekt nie będzie przedmiotem obrad i uchwał Sekcji prawa handlowego, Wydziału i Plenum Komisji Kodyfikacyjnej, lecz zostanie przedłożony jako projekt ministra przemysłu i handlu za zgodą Komisji Kodyfikacyjnej wprost Sejmowi. Na tej to drodze przyszła do skutku [ustawa z 1924 r.] — F. Zoll, *Wspomnienia Fryderyka Zolla (1865–1948)*, (oprac. I. Homola–Skąpska), Warszawa 2000, s. 328–329, 332.

²³⁴ E. Trepka w: *Sprawozdanie stenograficzne z 96 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 5 lutego 1924 r.*, dokument Sejmu RP I okr., łam XCVI/30.

został, po wstępnej obróbce legislacyjnej i językowej, do Sejmu w marcu 1922 r.²³⁵ a następnie był procedowany, po kolejnej przewłoce w Urzędzie, już po jego powtórnym wniesieniu do Sejmu kolejnej kadencji,²³⁶ w całym cyklu konsultacji (sejmowi projektodawcy ustawy wzięli pod uwagę m. in. „memoriał związku rzeczników patentowych”)²³⁷ i poddany w ich wyniku głębokim zmianom.²³⁸ W spójnej relacji posta sprawozdawcy projektu ustawy S. Bruna:

²³⁵ *Ustawa z dnia1922 r. o wyłącznościach przemysłowych i handlowych (projekt)*, druk sejmowy Sejmu II RP (1919–1922) z 17.3.1922 r., nr RPII/0/3407, Biblioteka Sejmowa, nr rek. 000004111. Historię prac legislacyjnych opisują i dokumentują: *Wstęp do projektu ustawy o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych*, druk sejmowy Sejmu II RP (1922–1927) z 27.4.1923 r., nr 493, Biblioteka Sejmowa, nr rek. 000004987; *Zmiany proponowane przez Komisję Gospodarstwa Społecznego i Prawniczą do projektu ustawy o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych*, druk senacki Sejmu II RP kad. 1922–1927 z 27.4.1923 r., nr 9, Biblioteka Sejmowa, nr rek. 000022025 oraz liczne artykuły prasowe: Stamiś (pseud.), *O ochronę wynalazków*, *Rzeczpospolita* z 23.3.1923 r., nr 81, s. 6; E. Trepka, *Ustawa patentowa*, *Kurjer Warszawski* z 7.02.1924 r., nr 38, s. 11; P.P., *O patent*, *Kurjer Warszawski* z 24.10.1923 r., nr 295, s. 12; P. Drzewiecki, *Ustawa patentowa w sejmie*, *Kurjer Warszawski* z 28.10.1923 r., nr 299, s. 11–12; *Z senatu (Posiedzenie 29 z d. 16-go sierpnia 1923 r.)*, *Kurjer Warszawski* z 17.8.1923 r., nr 227, s. 1; A.Z., *Niedomagania patentowe*, *Republika* z 16.09.1924 r., dod. *Kurjer handlowy*, s. 1. Zob. też *Interpelacja p. Rymara i tow. ze Zw. L. N. do p. Ministra Przemysłu i Handlu w sprawie ustawy patentowej*, druk sejmowy Sejmu II RP kad. 1922–1927, pos. 16 z 16.02.1923 r., Biblioteka Sejmowa, nr rek. 000010756. Zob. także T. Dolata, *Geneza, budowa i ważniejsze rozwiązania ustawy o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych z dnia 5 lutego 1924 roku*, *Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo* 2013, 315/2, s. 127–131; T. Dolata, *Początki polskiego ustawodawstwa z zakresu ochrony wynalazków, wzorów i znaków towarowych w dwudziestolecie międzywojennym* [w:] A. Konieczny, M. J. Ptak (red.), *Studia historycznoprawne dla uczczenia pamięci profesora Edmunda Kleina*, Wrocław 2012, s. 114–117.

²³⁶ Z ustaleń przeprowadzonej w Urzędzie około października 1922 r. kontroli NIK: „Projekty nowych ustaw, opracowane przez prof. Ferdynanda [tak w oryginale – przyp. M.O.] Zolla, zupełnie nieodpowiednie, urząd patentowy złożył w sejmie; odrzuciła je jednak komisja przemysłowo-handlowa, jako nie nadające się do rozważania. Na prośbę tej komisji opracowany jest poprawiony przez specjalistów projekt ustaw i projekt ten bez ruchu spoczywa w urzędzie patentowym, do którego, jako do wnioskodawcy, przesłała go komisja przemysłowo-handlowa.” – *Rewizja urzędu patentowego*, *Kurjer Warszawski* z 4.10.1922 r., nr 272, s. 12.

²³⁷ Zob. *Sprawozdanie Komisji Przemysłowo – Handlowej o rządowym projekcie ustawy o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych (Druk Nr 493)*, druk sejmowy Sejmu II RP (1922–1927), nr 606, Biblioteka Sejmowa, nr rek. 000005100, s. 1. M. Słomski, *Historia rzecznictwa patentowego...*, s. 50 pisze o aktywności w ramach prac legislacyjnych rzecznika patentowego (i byłego prezesa Urzędu Patentowego i prezesa Związku Polskich Rzeczników Patentowych) Wacława Suchowia-ka, który był „autor[em] jednego z projektów (wzorowanego na ustawie niemieckiej)” – być może w obu przypadkach chodzi o ten sam dokument.

²³⁸ Zob. *Sprawozdanie Komisji Przemysłowo – Handlowej o rządowym projekcie ustawy o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych (Druk Nr 493)*, druk sejmowy Sejmu II RP (1922–1927), nr 606, Biblioteka Sejmowa, nr rek. 000005100, s. 1–4; *Sprawozdanie stenograficzne z 29 posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej z dnia 16 sierpnia 1923 r.*, dokument Senatu II RP 1 kadencji (1922–1927), nr Lp. RPII/1/29, Biblioteka Sejmowa, nr rek. 000007135, łamy XXIX/3–XXIX/13, a także L. Górnicki, *Prawa na dobrach niematerialnych*, s. 365–367.

„Pracy [nad nowy prawem – przyp. M.O.] podjął się, spełniający wówczas obowiązki prezesa Urzędu Patentowego, radca Choynowski, przy udziale personelu Urzędu. Zasady tych nowych ustaw omawiane były szczegółowo na kilku posiedzeniach Urzędu w lutym 1920 r., przy udziale przedstawicieli rządu, kilku rzeczoznawców, rzecznika patentowego, p. inżyniera Skrzypkowskiego, którego liczne i cenne uwagi przeważnie uwzględnione zostały, moim, [...] p. Kazimierza Ossowskiego [...]

Zgodzono się na wprowadzenie do projektu szeregu poważnych zmian, które Urząd miał przeprowadzić, lecz na prace te zbyt wiele zużył czasu, gdyż dopiero w marcu 1921 roku, nowy prezes Urzędu, p. dr. Suchowiak, zaprosił Komisję, tym razem już bez udziału p. Ossowskiego, który przyjechać nie mógł, dla ponownego rozpatrzenia projektu.

Skonstatowano, że dr. Suchowiak prawie całkowicie do żądań Komisji się zastosował, lecz najniespodziewaniej, za przykładem podobno państwa Jugosłowiańskiego, sześć oddzielnych ustaw, dotyczących patentów na wynalazki, o wzorach użytkowych, znakach towarowych etc. w celu rzekomego skrócenia ustawy w jedną zlał całość, czem tak ustawę zaciemnił, iż ponowne rozbić jej na sześć oddzielnych ustaw okazało się koniecznym.

Zanim tego w Urzędzie dokonano, zwrócił się najniespodziewaniej ówczesny minister do p. dr. Zolla z prośbą o opracowanie nowego projektu ustawy, co, dla komisji rzeczoznawców, a nawet i dla Urzędu Patentowego, było przykrą niespodzianką, gdyż cała dotychczasowa ich praca okazała się bezskuteczną i poszła na marne.

Po kilku miesiącach rząd przesłał do Sejmu projekt ustawy dr. Zolla. Krytykę projektu tego, przy wydatnej współpracy miejscowego rzecznika patentowego, p. inż. Skrzypkowskiego, opracowałem szczegółowo [...] [ale] ówczesny Sejm był już na rozwiązaniu, nowych spraw rozpatrywać już nie chciał i w ten sposób sprawa znowu na długie miesiące poszła w odwłokę.

P[an] dr. Zoll, zapoznawszy się ze wzmiankowaną moją krytyką jego projektu, przyjechał do Warszawy, odbył w Urzędzie Patentowym z udziałem radców patentowych, przedstawicieli rządu, inż. Skrzypkowskiego i moim – szereg posiedzeń, zgodził się do projektu swego wprowadzić niektóre zmiany, kwestje sporne zaś postanowił przedstawić Komisji Kodyfikacyjnej Rzplitej Polskiej (Sekcja prawa handlowego) we Lwowie do opinii.

Wzmiankowane narady z dr. Zollem, zarówno tu w Warszawie, jak i w Sekcji Prawa Handlowego Komisji Kodyfikacyjnej we Lwowie, ten miały osta-

teczny skutek, że Rząd projekt ustawy dr. Zolla druk nr. 3407 z marca 1922 r. wycofał i przedstawił nowy projekt dr. Zolla druk nr. 493 z r. 1923. Nowy ten projekt lub poprawki, wprowadzone przez Wysoki Sejm, uwzględniły w pewnym stopniu postulaty moje, wypowiedziane z powodu projektu dawniejszego (druk nr. 3407 Sejmu Ustawodawczego).”²³⁹

Ustawa z 1924 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych²⁴⁰ była przyzwoitym pod względem legislacyjnym (zwłaszcza na tle wcześniejszych dekretów) wzorowanym na prawie austriackim,²⁴¹ aktem prawnym. Fakt, że jest to ustawa oparta na prawie austriackim skłania zresztą do namysłu nad „historią alternatywną” polskiego prawa własności przemysłowej – którego początki mogły polegać na asymilacji do prawa polskiego, (co byłoby aktem o charakterze techniczno-legislacyjnym nie zaś politycznym) właśnie austriackiej ustawy patentowej z 1897 r. (wraz z ułatwiającym jej stosowanie rozwinętym orzecznictwem), co uczyniła w 1918 r. Czechosłowacja – a ustawa ta pozostawała w Czechosłowacji w mocy do 1952 r.,²⁴² co może służyć jako dodatkowy dowód sensowności takiego posunięcia. Najważniejszym *novum* ustawy z 1924 r. była zmiana modelu udzielania ochrony patentowej z badawczego na niby-rejestracyjny, z elementami (fakultatywnego) badania.²⁴³ Ocena tej decyzji i jej konsekwencji dla polskiej wynalazczości, przemysłu, a w końcu też rzecznictwa patentowego, to jedno z fundamentalnych zagadnień badawczych tego okresu. Projekt ten miał swoich znamienitych promotorów na czele z Ossowskim i Zollem, ale i od początku pojawiały się głosy rozwiązania temu przeciwnie²⁴⁴,

²³⁹ S. Brun w: *Sprawozdanie stenograficzne z 29 posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej z dnia 16 sierpnia 1923 r.*, dokument Senatu II RP 1 kadencji (1922–1927), nr Lp. RPII/1/29, Biblioteka Sejmowa, nr rek. 000007135, łamy XXIX/4–XXIX/5.

²⁴⁰ *Ustawa z dnia 5 lutego 1924 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych*, Dz.U. z 1924 r., nr 31, poz. 306.

²⁴¹ Por. M. Kryzan, *Nowa ustawa patentowa*, Kurjer Poznański z 30.4.1924 r., nr 101, s. 8.

²⁴² Zob. M. Trimble, *The Patent System in Pre-1989 Czechoslovakia*, UNLV William S. Boyd School of Law Legal Studies Research Paper (SSRN: <https://ssrn.com/abstract=2296931>), s. 7–10.

²⁴³ Swoisty wykład założeń programowych tej ustawy stanowi artykuł F. Zolla, *W sprawie podniesienia przemysłu w Polsce (dokończenie)*, Tydzień Polski z 24.9.1921 r., nr 38, s. 8–9.

²⁴⁴ Zob. St. Dzbański, *Rządowy projekt ustawy patentowej*, Słowo Polskie z 11.05.1922 r., nr 101, s. 7: „Gdyby wynalazki były według projektu li tylko rejestrowane a nie badane, to namnożyłoby się dużo skarg o unieważnienia z powodu tożsamości patentów, właściciel zaś pierwszego patentu – pominąwszy kłopotliwe i kosztowne procesy — nie miałby nawet w przybliżeniu zapewnienia, że jego wynalazek jest nowy. Oczywiście jest rzeczą, że patent przyznany nawet przez najsprawniejszy urząd, nie daje zupełnej gwarancji nowości, jednak przez zbadanie byłaby przecież jaka taka rękojmia w tym względzie. [...] Ze względu więc na dotychczasowe doświadczenia należałoby nadal zachować zasadę badania.”; S. Brun w: *Sprawozdanie stenograficzne z 29 posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej z dnia 16 sierpnia 1923 r.*, dokument Senatu II RP 1 kadencji (1922–1927), nr Lp. RPII/1/29, Biblioteka Sejmowa, nr rek. 000007135, łamy XXIX/7–XXIX/8: „Skoro przemysłowcowi

a krytyka ta z biegiem czasu narastała.²⁴⁵ Wskazywano też, że stosowanie tego „romańskiego” modelu zostało chwilę wcześniej zarzucone przez samą Francję.²⁴⁶ Już zresztą w toku samych prac legislacyjnych nad ustawą z 1924 r., głosy nad celowością akceptacji systemu romańskiego były podzielone.²⁴⁷

5.1.1.2. Rozporządzenie z 1928 r.

Ustawa z 1924 r. została następnie zastąpiona rozporządzeniem z 1928 r.²⁴⁸ Zmiana ta wynikała z konieczności poprawienia błędów ustawy wcześniejszej i ustosunkowania się do zmian, jakie w tekście waszyngtońskim konwencji paryskiej wprowadziła konferencja członków Związku Paryskiego, obradująca w 1925 r. w Hadze.²⁴⁹ Najważniejszym

polskiemu, zwłaszcza drobniejszemu, jakiś szantarzysta okaże dokument patentowy przez władze wydany i w podpisy, pieczęcie i herby zaopatrzony, ten, jeżeli nawet dowie się przypadkiem, że przysługuje mu prawo wystąpienia o unieważnienie patentu w 9 przynajmniej wypadkach na 10, zleknie się kłopotu, odpowiedzialności, kosztów procesu i będzie wołał przerwać swą fabrykację, z dotkliwą nieraz szkodą własną, a może i całego przemysłu krajowego” (tamże również dalsze argumenty); E. Hauswald, *Wynalazki i patenty*, Lwów 1924 (odbitka z „Czasopisma Technicznego”), s. 16–17: „[...] w Polsce będzie można otrzymywać patenty tak samo łatwo jak dawniej we Francji [...] Skutkiem tego liczba zgłoszeń i patentów będzie w Polsce bardzo znaczna, dochody skarbu będą wcale poważne, ale dźiać się to będzie kosztem tysięcy niedoświadczonych wynalazców i przemysłowców, którzy długo nie będą mogli pojąć, że uroczyste wystawiony dokument patentowy może nie mieć żadnej wartości i że patenty tego typu stać się mogą prawdziwym utrapieniem dla przemysłu i społeczeństwa, gdyż ów obowiązek, który zdjęto z urzędu patentowego, będzie musiał spełniać z wielkim nakładem czasu i kosztów sam przemysł, aby bronić swej swobody rozwoju wobec tysięcy nielegalnie istniejących roszczeń patentowych. [...] Dlatego też teraz już przyłączam się do zdania wybitnych znawców spraw patentowych i wypowiadam przekonanie, że w niedługim czasie ustawa patentowa z r. 1924 uleść winna koniecznej zmianie w kierunku wprowadzenia urzędowego badania tak nowości pomysłu, jak i tej okoliczności, czy dane zgłoszenie posiada cechy oryginalnego pomysłu i poważniejszego postępu, czego wymagać można od każdego wynalazku.”

²⁴⁵ Zob. NN, *Ochrona wzorów i znaków. Przemysł włókienniczy domaga się zmiany procedury postępowania Urzędu Patentowego*, Czas z 18.9.1937 r., nr 256, s. 7.

²⁴⁶ Zob. S. Brun w: *Sprawozdanie stenograficzne z 29 posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej z dnia 16 sierpnia 1923 r.*, dokument Senatu II RP 1 kadencji (1922–1927), nr Lp. RPII/1/29, Biblioteka Sejmowa, nr rek. 000007135, łamy XXIX/4–XXIX/8; P.P., *O patent*, Kurjer Warszawski z 24.10.1923 r., nr 295, s. 12.

²⁴⁷ Zob. S. Brun w: *Sprawozdanie stenograficzne z 29 posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej z dnia 16 sierpnia 1923 r.*, dokument Senatu II RP 1 kadencji (1922–1927), nr Lp. RPII/1/29, Biblioteka Sejmowa, nr rek. 000007135, łamy XXIX/11–XXIX/12 i relacja z dyskusji w komisji senatu RP, *O ochronę wynalazków*, Czas z 11.8.1923 r., nr 178, s. 3 (tu też interesująca informacja o przewidywaniach Urzędu: „Urząd posiada 7 techników specjalistów oraz 60 urzędników personelu, przy systemie romańskim możnaby było patentować średnio po 75 wynalazków miesięcznie, przy niemiecko-amerykańskim 25”).

²⁴⁸ *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych*, Dz.U. z 1928 r., nr 39, poz. 384.

²⁴⁹ Zob. W. Wehr, *Nowa konwencja haska o ochronie własności przemysłowej*, Palestra 1926, nr

novum tej ustawy było pochodne tekstowi haskiemu złagodzenie przymusu wykonywania patentu poprzez wprowadzenie instytucji tzw. licencji przymusowej, jako pośredniej sankcji braku jego wykonywania – do umorzenia patentu mogłoby dojść dopiero, gdyby zastosowanie tego instrumentu prawnego okazało się nieefektywne (art. 13 i 68 rozp. z 1928 r.).²⁵⁰ W dziedzinie rzecznictwa patentowego ustrojona została alternatywna ścieżka dostępu do zawodu dedykowana byłym urzędnikom Urzędu Patentowego²⁵¹ w odnośnych przepisach poczyniono również pewne pomniejsze zmiany merytoryczne. Ustawa z 1924 r. została ponadto przeredagowana w ten sposób, że w miejsce odesłań z części ustawy poświęconych wzorom użytkowym i zdobniczym (Część II) oraz znakom towarowym (Część III) do części o patentach na wynalazki (Część I) wprowadzono w pełnym brzmieniu przepisy analogiczne do odpowiednich przepisów Części I, co spowodowało wydłużenie aktu prawnego o kilkadziesiąt artykułów.²⁵² Rozporządzenie to przetrwało, poddane w okresie powojennym różnej wagi zmianom, aż do roku 1962 r. i wejścia w życie nowego prawa wynalazczego,²⁵³ zaznaczyć należy jednak, że miało ono zostać w końcu lat 30 XX w. poddane nowelizacji – sądząc z dokumentów epoki bardzo gruntownej – do której nie doszło wskutek wybuchu II wojny światowej, i której jedynie pewne wątki podjęte zostały już w okresie powojennym, w innej nie-rynkowej gospodarce, przy braku sektora prywatnego, pozornie wolnej od napięć na tle kształtu prawa patentowego rejestrowanych w okresie międzywojnia.²⁵⁴

11, s. 492–500. Dzieła tego, przynajmniej gdy chodzi o przepisy o znakach towarowych, w opinii ówczesnego komentatora nie udało się zrealizować – R. Paszkowski, *Powstanie prawa do znaku towarowego a ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji*, Warszawa 1935, s. 13: „Normy odnoszące się do powstania prawa na rzecz zagranicznych przedsiębiorstw, obowiązujące w Polsce są dwóch kategorii. Do pierwszej należą przepisy zawarte w [w rozporządzeniu z 1928 r.] do drugiej — postanowienia Konwencji Związkowej Paryskiej z dn. 20 marca 1888 r. o ochronie własności przemysłowej. Obie te kategorie przepisów stanowią w tej dziedzinie dwa odrębne, nieuzgodnione z sobą systemy, lubo [ustawa z 1924 r.] uległa nowelizacji [rozporządzeniu z 1928 r.] właśnie w celu uzgodnienia jej z postanowieniami zrewidowanej w Hadze w listopadzie 1925 r. Konwencji Związkowej Paryskiej”.

²⁵⁰ Szczegółową analizę tych zmian daje ówczesny Prezes Urzędu Patentowego, S. Czaykowski, *Ochrona własności przemysłowej i handlowej* [w:] *Polityka gospodarcza. Zagadnienia administracji* (I), Warszawa 1928, s. 61–68.

²⁵¹ Zob. szerzej rozdz. 5.3.1. niniejszej pracy.

²⁵² I, jak twierdzi M. Słomski, *Historia rzecznictwa patentowego...*, s. 54, przyp. 21 „poprawę jego czytelności” – pozwolę sobie nie zgodzić się z tym stwierdzeniem.

²⁵³ *Ustawa z dnia 31 maja 1962 r. Prawo wynalazcze*, Dz. U. z 1962 r., nr 33, poz. 156.

²⁵⁴ Sądę, że błąd supozycji popełniają ci, którzy znaczną – jak na polskie warunki – żywotność tego prawa upatrują w jego rzekomej szczególnej udatności – tak np. J. Fiołka, *Wpływ Fryderyka Zolla na rozwój ustawodawstwa dotyczącego zwalczania nieuczciwej konkurencji oraz patentów i znaków towarowych* [w:] A. Mączyński (red.), *Fryderyk Zoll. 1865–1948. Prawnik-uczony-kodyfikator*, Kraków 1994: „rozporządzenie z 1928 r. przez ponad trzydzieści lat regulowało w Polsce ochronę wielu dóbr z zakresu własności intelektualnej, co zapewniło stabilność ochrony prawnej i świadczy

5.1.2. Rzecznictwo patentowe w pierwotnym projekcie ustawy

Pierwszy projekt ustawy autorstwa prof. Zolla obejmował także przepisy o rzecznikach patentowych, już na pierwszy rzut oka istotnie różne od tych z ustawy z 1924 r. w formie, jaką te ostateczne przybrały:²⁵⁵

„CZĘŚĆ IV.

Urząd Ochrony Wyłącznieści Przemysłowych i Handlowych.

Rzecznicy patentowi.

Postanowienia końcowe

[...]

Rozdział II

Rzecznicy patentowi

Art. 168.

Do zawodowego zastępowania stron przed Urzędem Ochrony Wyłącznieści Przemysłowych i Handlowych w sprawach niespornych uprawnieni są oprócz adwokatów, notariuszy i Prokuratorji Generalnej także rzecznicy patentowi.

Art. 169

Rzeczników patentowych ustanawia Urząd Ochrony Wyłącznieści Przemysłowych i Handlowych w miarę potrzeby.

Wykonywanie rzecznictwa patentowego zawisło od wpisania rzecznika na urzędową listę rzeczników patentowych. O wpisie należy ogłosić w Wiadomościach Urzędu Ochrony Wyłącznieści Przemysłowych i Handlowych. Wpis podlega opłacie 10.000 mkp. Przeciwno odmówieniu wpisu służy zażalenie do Ministerstwa Przemysłu i Handlu w dniach 30.

o tym, że był to akt prawny zasługujący na wysoką ocenę z punktu widzenia techniki legislacyjnej i nowoczesności przyjętych w nim rozwiązań prawnych”.

²⁵⁵ *Ustawa z dnia1922 r. o wyłącznościach przemysłowych i handlowych (projekt)*, druk sejmowy Sejmu II RP (1919–1922) z 17.3.1922 r., nr RPII/0/3407, Biblioteka Sejmowa, nr rek. 000004111, s. 35–36, por. także K. Ossowski, *[Zeszyt 5]*, s. 62 i tamże rozbieżności z tekstem sejmowego przedłożenia wskazujące na inną, prawdopodobnie wcześniejszą (zmiana z „rekurs” na „zażalenie”, „czyny popełnione z chciwości” na „czyny popełnione z chęci zysku”, brak szczegółowych zasad odpowiedzialności dyscyplinarnej) wersję projektu.

Art. 170.

Rzecznikiem może zostać na przyszłość tylko obywatel polski, pełnoletni, w Polsce stale zamieszkały, nie skazany za czyny popełnione z chęci zysku i posiadający odpowiednie wykształcenie.

Odpowiednie wykształcenie, w myśl tej ustawy posiada ten, kto ukończył akademicką szkołę techniczną z pomyślnym skutkiem, kto nadto wykazał się może przynajmniej roczną praktyką w sprawach patentowych i znaków towarowych, a wreszcie złożył przed Urzędem Ochrony Wyłącznieści Przemysłowych i Handlowych egzamin, z wynikiem dostatecznym, z prawa objętego niniejszą ustawą. Komisję egzaminacyjną wyznacza prezes Urzędu Ochrony Wyłącznieści Przemysłowych i Handlowych.

Art. 171

Rzecznicy patentowi podlegają dyscyplinarnej władzy Urzędu Ochrony Wyłącznieści Przemysłowych i Handlowych.

Komisja dyscyplinarna tegoż Urzędu, w skład której winien wchodzić, jako członek, powołany przez Prezesa Urzędu Ochrony Wyłącznieści Przemysłowych i Handlowych, jeden z rzeczników patentowych, nakładać może następujące kary:

1. upomnienie,
2. naganę,
3. grzywnę do 200.000 mkp.,
4. zawieszenie w funkcjach,
5. wykreślenie z listy rzeczników.

Od orzeczeń Komisji dyscyplinarnej przysługuje zasądzonemu prawo odwołania się do Sądu Najwyższego, który orzeka w trybie, przepisany dla postępowania dyscyplinarnego przeciw adwokatom.

W razie zawieszenia rzecznika w funkcjach, wykreślenia z listy lub śmierci rzecznika, Urząd Ochrony Wyłącznieści Przemysłowych i Handlowych ustanawia zastępcę.

Przepisy te, jak i zresztą cały projekt, czerpią wyrażnie z ówczesnego prawa austriackiego, niekiedy stanowiąc wręcz jego powtórzenie. Rzecznicy patentowi mieli być wedle tego projektu uprawnieni do zastępowania stron jedynie „w sprawach niespornych” obok adwokatów i Prokuratorji Generalnej, ale też – notariuszy. Jeżeli nawet nie było to intencją autora, to jednak wymienienie rzeczników patentowych w rzeczonym przepisie jako pełnomocników uprawnionych do zastępowania stron przed Urzędem w ostatniej kolejności, i to w przepi-

sach im w szczególności poświęconych, niosło ze sobą sugestię, jakoby rzecznicy patentowi stanowili gorszy sort pełnomocników, takich, po których strony miałyby sięgać „także”, a więc niejako w ostateczności – co zostało zresztą dostrzeżone przez ówczesnych komentatorów.²⁵⁶ Rzecznicy patentowi mieliby być ustanawiani „w miarę potrzeby”, zakres uznania administracyjnego w tej dziedzinie uległ więc rozszerzeniu nawet w porównaniu z wcześniejszym stanem prawnym, jakkolwiek w miejsce Prezesa Urzędu decyzje w tym zakresie miał podejmować sam Urząd działając poprzez Wydział prezydialny.²⁵⁷ Rzecznikiem patentowym miałyby być osoba (zgodnie z tekstem pierwotnym) „nieskazan[a] za czyny popełnione z chciwości” – trudno dziś wyjaśnić dlaczego ten słuszny w swojej istocie wymóg, przemianowany jeszcze w dalszych pracach legislacyjnych na niekaralność „za czyny popełnione z chęci zysku”, ostatecznie się w ustawie jednak nie znalazł. Od przyszłego rzecznika miało się wymagać „przynajmniej rocznej” praktyki w sprawach patentowych i znaków towarowych – i w ostatecznej wersji ustawy utrzymano tę granicę w (długim) okresie przejściowym 5 lat od wejścia w życie ustawy (art. 158 ust. 3 ust. z 1924 r.), od kandydatów na rzeczników starających się o wpis później wymagano zaś praktyki dwuletniej (art. 158 ust. 1 ust. z 1924 r.).

5.1.3. Fryderyk Zoll: w poszukiwaniu *just milieau*

Prof. Fryderyk Zoll²⁵⁸ to postać znana w kręgach prawniczych, niekoniecznie natomiast poza nimi, w tym rzecznikom patentowym–technikom i z myślą o nich przede wszystkim czynię tu tą wzmiankę. Wzmiankę – ponieważ lista zasług prof. Zolla dla polskiego prawa jest długa i gdzie indziej została ona spisana lepiej niżby to robić w tym miejscu.²⁵⁹ A nadmienić

²⁵⁶ Zob. K. Ossowski, *[Zeszyt 5]*, s. 42–43: „Jest [...] rzeczą dość śmieszną, że najbardziej do funkcji tych powołani, tj. fachowcy, jakimi są wszyscy rzecznicy patentowi, wzmiankowani są dopiero w ostatnim rzędzie po adwokatach itd.”; St. Dzbański, *Rządowy projekt ustawy patentowej*, Słowo Polskie z 11.05.1922 r., nr 101, s. 7: „Już samo zestawienie z dodatkiem na końcu «także» jest nadzwyczajnie charakterystyczne, bowiem robi wrażenie, jakoby autor projektu zezwalał na zastępstwo stron przez inżynierów niejako w drodze łaski, a w pierwszym rzędzie upoważniał do tego prawników [...]”

²⁵⁷ Zob. K. Ossowski, *[Zeszyt 5]*, s. 43: „Również niezbyt fortunnym jest art. 170 [w późniejszej wersji projektu art. 169 – przyp. M.O.], wedle którego rzecznicy patentowi ustanawiani są tylko w miarę potrzeby. Postanowienie takie pociągnęłoby za sobą gospodarkę protekcji wszelakiego rodzaju familantów i przyjaciół, a z drugiej strony wpłynęłoby niekorzystnie na stanowisko rzecznictwa patentowego na zewnątrz, gdyż publiczność miałaby powód do mniemania, że Prezes Urzędu dopuszczałby tylko te osoby do stanu rzeczników, co do których byłby pewny, że będą one dość potrzebne i niezbyt energicznie zastępować będą interes zgłaszających”; krytycznie o tej swobodzie Urzędu także St. Dzbański, *Rządowy projekt...*, s. 7.

²⁵⁸ Zdjęcie: Wikipedia: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Fryderyk_Zoll_\(młodszy\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Fryderyk_Zoll_(młodszy))

²⁵⁹ Zob. A. Mączyński (red.), *Fryderyk Zoll. 1865–1948. Prawnik–uczony–kodyfikator*, Kraków 1994; K. Pol, *Fryderyk Zoll (młodszy) 1865–1948 w 140. rocznicę urodzin*, *Palestra* 2005, nr 11–12, s. 153–158, a także [https://pl.wikipedia.org/wiki/Fryderyk_Zoll_\(młodszy\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Fryderyk_Zoll_(młodszy)) – i tamże powołana literatura.

trzeba, że pozostaje prof. Zoll jednym z najwybitniejszych polskich prawników–cywilistów okresu międzywojnia, autorem kanonicznych dzieł z tego zakresu, osobą która stworzyła podwaliny polskiego prawa własności intelektualnej, twórcą m. in. projektów międzywojennych polskich ustaw o prawie autorskim²⁶⁰ i o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.²⁶¹

Był także twórcą projektu ustawy z dnia 5 lutego 1924 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych, jednak jego nazwisko rzadko jest obecnie w tym kontekście wymieniane, tak jak i w ogóle rzadko wraca się dziś do pierwocin polskiego prawa własności przemysłowej. Górnicki pisze nawet tym projekcie jako „zapomnian[ym] dziś niemal zupełnie”.²⁶² Materiały z prac nad tą ustawą wzmiankowane przez samego Zolla jako „bogaty materiał interpretacyjny, mieszczący się w motywach, bądźto wcale nienapisanych, bądź też tylko na luźnych kartkach w czasie pracy legislacyjnej naszkicowanych”²⁶³ nigdy nie ukazały się drukiem,²⁶⁴ i jest to jedna z niewątpliwych przyczyn tego zapomnienia.²⁶⁵ Założenia ustawy tak twórca projektu wykladał w sprawozdaniu sporządzonym w Komisji kodyfikacyjnej stanowiącym część przedłożenia sejmowego:²⁶⁶



Fryderyk Zoll

„[...] Odpowiedź na pytanie dlaczego Urząd Patentowy nie mógł dotąd rozwinąć pełnej działalności jest następująca. Mamy maszynę małą, a przepisy obliczone na aparat olbrzymi i produkcję nader intensywną. [...]

Skoro nie można mieć w Polsce takiego aparatu urzędniczego, jaki mają Niemcy, nie można Polsce narzucać ustaw i instytucji na wzorach niemiec-

²⁶⁰ Ustawa z dnia 29 marca 1926 r. o prawie autorskim, Dz.U. z 1926 r., nr 48, poz. 286.

²⁶¹ Ustawa z dnia 2 sierpnia 1926 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, Dz.U. z 1926 r., nr 96 poz. 559.

²⁶² L. Górnicki, *Prawa na dobrach niematerialnych*, s. 365.

²⁶³ F. Zoll, *Przedmowa*, [w:] A. Ponikło, J. Gutowski, *Polskie prawo patentowe. Komentarz*, Warszawa 1935, s. 1.

²⁶⁴ „Niestety tego obowiązku moralnego dla braku czasu wypełnić nie mogłem i niema nadziei, bym go wkrótce mógł wypełnić” – pisze dalej F. Zoll, *tamże*.

²⁶⁵ Zarówno ustawa autorska jak i ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, których współautorem był prof. Zoll posiadają każda tego rodzaju *addendum* – zob. odpowiednio S. Gołąb, *Ustawa o prawie autorskim z dnia 29 marca 1926 r. z materiałami*, Warszawa 1928 oraz A. Kraus, F. Zoll, *Polska ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji z objaśnieniami*, Poznań 1929.

²⁶⁶ Ustawa z dnia1922 r. o wyłącznościach przemysłowych i handlowych (*projekt*), druk sejmowy Sejmu II RP (1919–1922) z 17.3.1922 r., nr RP/II/0/3407, Biblioteka Sejmowa, nr rek. 000004111, s. 37–39, zob. też F. Zoll, *Prawa na dobrach niematerialnych* [w:] Z. Cybichowski (red.), *Encyklopedia podręczna prawa publicznego – t. II*, Warszawa, b.r.w., s. 697–699.

kich opartych – trzeba więc zmienić ustawy niewykonalne, a stworzyć ustawy nowe, przepisy zastosowane do naszych sił. Porzućmy zatem myśl, że w Polsce należy ze skrupulatnością przepisana przez ustawy niemieckie badać w każdym kierunku każdy zgłoszony wynalazek przed udzieleniem patentu, każdy wzór lub model – przed wydaniem dekretu, czy świadectwa, każdy znak towarowy – przed rejestracją. Zastosujmy środek inny – środek wypróbowany stuletniem przeszło doświadczeniem francuskim. Zamiast systemu badania [...] przyjmijmy system francuski zgłoszenia i udzielania patentów i świadectw «sans garantie du gouvernement», ale nie zupełnie, nie przerzucając się z jednego eksperymentu do drugiego. Można poczynić pewne zastrzeżenia i zbliżyć się do juste milieu. Naprzód więc przy badaniu zgłoszonych wynalazków, wzorów i modeli pod względem formalnym – co i przy systemie francuskim jest konieczne – technik może stwierdzić oczywisty brak nowości. Czyż wtedy nie należy dozwolnić Urzędowi na odrzucenie podania? Można zatem wprowadzić do ustawy badanie fakultatywne w miejsce przymusowego o ile chodzi o warunki nowości przy wynalazkach, wzorach i modelach, a przy znakach towarowych o nieidentyczność ze znakami zarejestrowanymi. Powtóre zastrzedz można Ministrowi Handlu i Przemysłu, by w razie zaistnienia lepszych warunków faktycznych wprowadził postępowanie wywoławcze, a ewentualnie zaostrzył badanie pod względem nowości.

Oto pierwsza myśl, która jest podstawą projektu.

Druga należy w zupełności do sfery polityki handlowo-przemysłowej: chodzi mianowicie o to, aby z pomocą odpowiednich przepisów i należytego ich wykonania przeszczepiać przemysł zagraniczny do Polski, ofiarując za to korzyści, jakie dają monopole patentowe, wzorów i modeli. [...] efekt będzie dobry pod jednym warunkiem: jeżeli jako korrelat tych monopolów wprowadzimy bezwzględny przymus wykonywania zmonopolizowanego przemysłu w Polsce. [...]

[...] trzeba bez szyszan i zwłok biurokratycznych udzielać jak najrychlej patenty, rejestrować wzory i modele, ale równocześnie żądać z całą ścisłością i bezwzględnością, aby nie import, ale wewnętrzna produkcja zmonopolizowana pokrywała nasze potrzeby. Ustawa winna stworzyć w tym celu odpowiednie gwarancje. [...] Projekt wprowadza właśnie szereg takich gwarancji. Ich urzeczywistnienie zależeć już będzie potem od należytego wykonania ustawy.

Trzecią myślą przewodnią projektu jest podniesienie uczciwości i moralności handlowej i przemysłowej, a zwalczanie pewnych objawów nieuczciwej konkurencji. Myśl ta snuje się jak nić nieprzerwana przez cały projekt, występuje czasem silniej, aniżeli w znanych ustawach obcych, czasem tylko na nich się wzoruje.

Wreszcie czwarta myśl przewodnia, którą w tem uzasadnieniu wypada postawić przed nawias, należy do dziedziny ściśle jurystycznej. Polega na dążności przeprowadzenia z konsekwencją linii demarkacyjnej między prawem publicznym a prawem prywatnym, co występuje zarówno w dziedzinie prawa materialnego, jak i formalnego. Z jednej więc strony projekt normuje akty administracyjne – źródła substratu prawa monopolistycznego – przez które powstaje patent, wyłączność co do wzoru, modelu lub znaku towarowego, z drugiej strony łączy ten substrat z pewnemi osobami w pełni lub częściowo uprawnionemi, stwarzając w ten sposób system praw podmiotowych prywatnych, mających za przedmiot ów substrat przez akt administracyjny stworzony. [...]"

Sam Zoll tak streszcza przebieg prac nad projektem:²⁶⁷

„Do mnie zwrócono się w tej sprawie w 1921 r. Ułożyłem projekt ustawy w czasie możliwie najkrótszym, bo w cztery miesiące i projekt ten przedstawił rząd sejmowi, gdzie, niestety, niezałatwiony doczekał się rozwiązania sejmu suwerennego, tak, że trzeba było na nowo projekt dla obecnego sejmu przygotować. Komisję przemysłowo-handlową sejmu suwerennego należy także tłumaczyć w imię sprawiedliwości: brakło tam znawców praw na dobrach niematerialnych, opozycja zaś przeciw projektowi rządowemu, podniesiona przez pełnomocników patentowych, zaniepokoiła tych, którzy odpowiedzialność za ustawę mieli ponosić.

Oto powód zwłoki, w sejmie.

Tout comprendre c'est tout pardonner! Trudno więc potępiać i pełnomocników patentowych, którzy w najlepszej wierze podnieśli opozycję przeciw projektowi rządowemu; patrzyli oni na projekt, przez pryzmat tych interesów, które z reguły, jako zawodowi pełnomocnicy, zwykli byli reprezentować, t. j. interesów kapitalistów zagranicznych, których projekt rządowy niejednokrotnie w zasadniczych kierunkach w interesie naszego przemysłu i handlu nie respektował. Tych «dessous» projektu rządowego nie rozumiano.

Tyle dla wyjaśnienia sprawy."

O tej „opozycji rzeczników patentowych” wspomina Zoll jeszcze w innym miejscu – w swoim stylu, taktownie i bez nazwisk:²⁶⁸

²⁶⁷ F. Zoll, *O patent*, Kurjer Warszawski z 16.5.1923 r., nr 134, s. 11.

²⁶⁸ F. Zoll, „*Bez ochrony patentowej*”, Kurjer Warszawski z 6.10.1922 r., nr 274, s. 12.

[P]ełnomocnicy patentowi obok swych osobistych interesów, które w ustawie także w grę wchodzi, przywykli bronić wynalazców lub tych, którzy za wynalazców się podają i oceniać ustawę z tego punktu widzenia, jak ona zadanie to spełnia. Psychika ich prowadzi do tego, że wszelkie ograniczenia, które krępują roszczenia lub uroszczenia tych, co się o pomoc prawną do nich udają, uważają za coś nieodpowiedniego lub wstrętnego. [...] Dlatego spotykam się z krytyką nawet np. tak słusznego postanowienia, jak to, że inżynier lub robotnik (a nie fabrykant) mają prawo do wynalazku, dokonanego przez nich w przedsiębiorstwie, jeśli inaczej nie zastrzeżono w umowie służbowej – albo np. postanowienia, że urząd patentowy, mimo przyjętego systemu zgłoszenia, może odmówić udzielenia patentu na «wynalazek», notorycznie nie będący wynalazkiem (zdarza się bowiem, że ktoś tylko dla celów reklamy lub niepokojenia konkurencji stara się o patent). Zrozumiała też jest rzeczą, że u pełnomocników patentowych krytykę wywołują przepisy zniewalające obcych wynalazców do wykonywania w Polsce na serjo, a nie pozornie, uzyskanych przez nich patentów, zamiast, aby importowali do Polski wytwory zagraniczne, patentowi podlegające i.t.p. Nie docenią oni także przepisów podyktowanych troską o najwyższe dobro naszej wytwórczości przemysłowej, o wielką, liberalną zasadę, o wolność przemysłową, której antytezą są patenty, stwarzające choćby tylko na lat 15 monopole. Polska tej zasady wielkiej przestrzegać i bronić musi, tem usilniej, że bilans wynalazków do opatentowania w Polsce zgłaszanych wykazuje już dzisiaj ogromną przewagę na rzecz wielkich kapitalistów zagranicznych. Te i tym podobne czynniki, należące do dzielnic przemysłowo-handlowej, dla których pełnego wartościowania napróżno szukałoby się zwolenników tylko w jednej grupie interesantów, muszą znaleźć pełny wyraz w polskiej ustawie patentowej. Rząd nasz zrozumiał je i ocenił należycie, a nie wątpię, że zrozumie je i oceni należycie także sejmowa komisja przemysłowo-handlowa, a za nią sejm ustawodawczy. A wtedy ustawa patentowa nie pójdzie na usługi rzeczywistych lub rzekomych wynalazców, ale stanie się zdrową dźwignią rozwoju naszego przemysłu, na sprawiedliwej ochronie twórczości rzeczywistej opartego i zbliży się do tego ideału, który tak charakterystycznie Sienkiewicz nazwał «prawem prawem», a Petrażycki «prawem intuicyjnym».

I jeszcze jeden, znacznie późniejszy fragment wspomnień Profesora, i nieco więcej szczegółów.²⁶⁹

²⁶⁹ F. Zoll, *Wspomnienia...*, s. 332–333.

„Narodziny tej ustawy nie były połączone z większymi trudnościami. Ko-referent Wróblewski ograniczył się do kilku nieistotnych uwag, mówiąc, że przedmiot ten jest mu zbyt obcy, by mógł w rzecz głębiej wchodzić. Referentem w Sejmie był poseł, prof. Politechniki Warszawskiej Trepka, w zupełności się z moim projektem godzący. Tylko w Sejmowej Komisji Przemysłowej, której przewodniczył poseł Wierzbicki, również dla projektu jak najżyczliwiej usposobiony, spotkałem się z kilku bardzo zwłaszcza co do formy – ostrymi zarzutami (jak na przykład że znać po mnie b. austriackiego poddanego, skoro do projektu wprowadziłem jakieś przepisy policyjne o przymusie wykonywania opatentowanych wynalazków, tak jakbyśmy nie żyli w wolnej Polsce, ale w policyjnie rządzonej Austrii itp.), które jednak tylko dlatego boleśnie odczuwałem, bo świadczyły o nader niskim poziomie intelektualnym niektórych członków naszego suwerennego Sejmu. [...]”

Atmosfera prac sejmowych chyba rzeczywiście nie była najlepsza. Ossowski, omotany ideą przydania Polsce jak najlepszego, w swoim mniemaniu, prawa pozwalał sobie w stosunku do Zolla pismem, a może i słowem na różne grubiaństwa. Czempiński w opublikowanym następnie „środowiskowym” artykule²⁷⁰ gani „wywody prof. Zolla, tak odbijające od przeciętnego poziomu pojęć, ustalonego w europejskiej literaturze fachowej na temat celowości ustaw patentowych, [które] nie znalazły wielkiego aplauzu na szerokim świecie”.²⁷¹ Spór szedł w kierunku zubożenia instrumentarium ustawy, które sam Zoll postrzegał jako niezbędne dla zapewniania równowagi pomiędzy potrzebą ochrony patentowej – której znaczenie doceniał, ale którą jednocześnie uważał za „antytezę wolności przemysłowej” – a potrzebami polskiego przemysłu, dla którego patenty stanowiły w jego ujęciu w pierwszym rzędzie źródło ryzyk niż szans, jednakże nie same w sobie, a z uwagi na przeważający w tej dziedzinie zagraniczny stan posiadania. Jego celem jako projektanta ustawy było znalezienie złotego środka – juste milieu – dla pogodzenia tych potrzeb, w ślad za czym proponował wprowadzenie do ustawy systemu eliminacji nawisu patentów, które ciążąc na polskich przedsiębiorcach, byłyby jedynie pasywnym instrumentem ochrony w Polsce zagranicznych interesów, gdy tymczasem powinny być traktowane w jego mniemaniu jako podpisane zobowiązanie do inwestycji. Zamyśl ten powiódł się jedynie częściowo. W toku prac legislacyjnych wyeliminowano z projektu ustawy przepisy o urządzie „obrońcy wolności przemysłowej” (art. 64–66 i 108–147 projektu) jak również „niewytrzymujący krytyki

²⁷⁰ Zob. rozdz. 5.1.4. niniejszej pracy.

²⁷¹ K. Czempiński, *Ochrona praw autorskich na wynalazki w Polsce*, cz. I, Przegląd Techniczny 1928, nr 34–35, s. 677.

sposób zapewnienia wykonywania wynalazków w kraju [...] oparty na nadmiernej ingerencji państwa w sprawy gospodarki prywatnej” (art. 43–49 projektu). Pozostały natomiast w ustawie przepisy o ustaleniu, że dana produkcja nie jest objęta określonym patentem czy prawem z rejestracji wzoru, o unieważnieniu patentów i praw z rejestracji wzorów, o odpowiedzialności karnej za nieuprawnione powoływanie się na istniejącą rzekomo ochronę prawem z patentu lub rejestracji wzoru (funkcjonujące tu pod etykietą przepisów „o ochronie wolności przemysłowej”), przepisy o wyłączeniu praw z patentów i rejestracji wzorów i obowiązku ich wykonywania pod groźbą udzielenia licencji przymusowej, a ostatecznie umorzenia – w tym także instrumentarium prawne umożliwiające administracyjną kontrolę wykonywania wynalazków i wzorów użytkowych, jak również przepisy o unieważnieniu i wygaszeniu prawa z rejestracji znaku towarowego i o ustaleniu niepodobieństwa znaków towarowych (funkcjonujące tu także pod etykietą przepisów „o ochronie wolności handlowej”). Był to więc dla projektodawców ustawy, w tym prof. Zolla, pomimo wspomnianych ubytków w pierwotnej wersji projektu, sukces, nie mówiąc już o tym, że zaistniały na gruncie tej ustawy instytucje „wolnościowe” w ustawach późniejszych już niespotykane.

5.1.4. Krytyka nowego prawa ze strony rzeczników patentowych

Z ostatniego okresu prac nad rozporządzeniem z 1928 r. pochodzi pewien niezwykle krytyczny względem nowego prawa artykuł opublikowany w 1928 r. w *Przeglądzie Technicznym*.²⁷² To wyjątkowy tekst – z uwagi na jego długość, operowanie szczegółem, miejsce publikacji, jak też osobę jego sygnatariusza²⁷³ – najprawdopodobniej bowiem firmujący ten tekst swoim nazwiskiem Klemens Czempiński nie był jego wyłącznym autorem, a zgodził się wziąć na swoje barki ciężar autorstwa w sytuacji, gdy podpis pod tym artykułem wszystkich jego prawdopodobnych współautorów nosiłby znamiona rzecznikowskiej rewolty. W zakończeniu artykułu mowa jest, że „musimy postawić kropkę nad «i», wydając wyrok ze strony reprezentowanej przez nas opinii sfer fachowych w sprawach patentowych”²⁷⁴, w opublikowanej niedługo później prasowej laudacji, tekst ten dość

²⁷² K. Czempiński, *Ochrona praw autorskich na wynalazki w Polsce*, cz. I: *Przegląd Techniczny* 1928, nr 34–35, s. 676–680; cz. II: *Przegląd Techniczny* 1928, nr 36, s. 701–705.

²⁷³ Klemens Czempiński (?–1938) to znacząca persona w ówczesnym środowisku polskich rzeczników patentowych. Od 1900 r. rzecznik patentowy w Petersburgu (gdzie m. in. brał udział w pracach komitetu dla reformy praw własności przemysłowej przy carskim ministerjum skarbu – zob. *Własność przemysłowa*, *Kurjer Warszawski* z 8.6.1911 r., nr 156, s. 2–3) od 1919 r. do śmierci w 1938 r. prowadził wraz z rz. pat. Mieczysławem Skrzypkowskim kancelarię patentową Czempiński & Skrzypkowski – prawdopodobnie największą w międzywojennej Polsce, prężnie działającą, posiadającą szerokie kontakty zagraniczne; piastował także przez dłuższy czas stanowisko członka Komisji Rewizyjnej Polsko-Amerykańskiej Izby Handlowej.

²⁷⁴ K. Czempiński, *Ochrona praw autorskich...*, cz. II, s. 705.

wiarygodnie określany jest natomiast (choć autor z widocznym uporem unika podania tytułu i autora chwalonego przez siebie materiału) jako „stanowisko rzeczników patentowych”.²⁷⁵ Także Wanda Czempińska, córka Czempińskiego, w wydanej nieco później pracy przytacza zarzuty, jakie w stosunku do ustawy zgłaszają „sfery fachowe (związek rzeczników patentowych)” wyraźnie nawiązując do niektórych tez tego artykułu.²⁷⁶ Sam sygnatariusz artykułu wypowiada się w liczbie mnogiej i nie jest to tylko stylistyczny zabieg *pluralis maiestatis*; nie są też znane inne publikacje prasowe Czempińskiego, gdyby więc to on miał być autorem, i to wyłącznym, tego tekstu, byłoby to zdarzenie zgoła niecodzienne:²⁷⁷

„Z góry zaznaczyć trzeba, że nowa ustawa pod wieloma względami okazuje się gorszą od starej. [...]

Przypomina ten «system romański» żywo dawny system, stosowany i zwalczany w b. Cesarstwie Rosyjskiem, a polegający na decydowaniu «po usmotrenju». Jakkolwiek odnośny urzędnik zadecyduje, zawsze będzie w porządku. Jeśli udzieli patentu na wynalazek nie nowy, to znaczy, że przy badaniu «nie okazało się, że wynalazek nie jest nowy». Jeśli odmówi, «po wypowiedzeniu się zgłaszającego», to choćby wynalazek był nowy i zupełnie «brevetable», żadnymi konsekwencjami urzędnikowi to nie grozi. [...]

[...] dlaczego nie zdecydowano się na zastosowanie postępowania wywoławczego?

Wszak dekret o patentach na wynalazki, z dn. 4 lutego 1919 r. przewidywał postępowanie wywoławcze!

W jaki sposób wyrozumowano sobie, że postępowanie to *znacznie* skomplikowałoby sprawę wydawania patentów, a nie zdołano wyrozumować, że postępowanie «po usmotrenju» skomplikuje wprost do niemożliwości stan rzeczy po udzieleniu patentu? [...]

²⁷⁵ T. Chrzczonowski, *Ochrona wynalazków, wzorów i znaków towarowych. Surowa ale słuszna opinia rzeczników patentowych*, Tygodnik Handlowy z 31.8.1928 r., nr 36, s. 12–13 („wypowiedzieli się rzecznicy patentowi”, „zdaniem rzeczników”, „rzecznicy patentowi powołują się” itp. – nigdzie nie pada tu nazwisko Czempińskiego).

²⁷⁶ W. Czempińska, *Rozwój pojęć...*, s. 210.

²⁷⁷ Brałem pod uwagę wariant, w którym to sam Czempiński powołując się na autorytet „sfer fachowych” decyduje się na wolę z przygotowaniem i publikacją tego tekstu. Oznaczałoby to jednak, że działał on co najmniej nieetycznie, a nie ma w materiale źródłowym wyraźnych podstaw, aby stawiać mu zarzut tej wagi; gdyby tak zresztą było, sprawa miałaby dla niego prawdopodobnie dalsze konsekwencje. Z drugiej strony zwracając uwagę, powracając w tekście nawiązania do przedrewolucyjnego prawa rosyjskiego, którego Czempiński z racji wcześniejszych doświadczeń zawodowych był doskonałym znawcą, wskazują na jego istotny udział w powstaniu tego tekstu, możliwe też, że powstał on z jego inspiracji.

[...] Mieliśmy złudzenia, iż jeśli [ustawa z 1924 r.] kiedykolwiek będzie miała ulec zmianie, to [...] wprowadzi ona naprawdę postęp w dziedzinie ochrony patentowej w Polsce,

Atoli przewidywania te zawiodły. Zostaliśmy zaskoczeni wprowadzeniem nowej ustawy z dn. 22 marca 1928 r. Ustawa ta pojawiła się zupełnie nieoczekiwanie. Nie była poddana dyskusji w kołach zawodowych, ani w sferach zainteresowanych. Żadne «doświadczenia życiowe» nie były wzięte pod uwagę.

[...] Nowa ustawa, jest przede wszystkim niesłychanie rozciąglą. Zawiera 245 artykułów (zamiast 162 dawnej).

Podobnie jak i dawna ustawa, obejmuje równocześnie postanowienia, dotyczące ochrony wynalazków, wzorów i znaków towarowych. Nie jest to pomysł szczęśliwy i nigdzie poza Polską i Jugosławią nie praktykowany. Jedną wspólną ustawą utrudnia orjentowanie się w niej, zwłaszcza osobom niefachowym, które w wielu wypadkach bez pomocy fachowca nie są w stanie odnaleźć przepisów, odnoszących się do pewnych poszczególnych zagadnień. [...]

Ustawa z dnia 22.III.1928 r. wykazuje poza tym wybitną tendencję do: obniżenia powagi i znaczenia polskiego patentu (art. 4, 11, 26) do skomplikowania formalistyki (art. 13, 44, 54, 59, 140, 145 etc.) do obciążenia patentu znacznymi kosztami (art. 41, 74), przewyższającymi równoległe do opłaty w przeważającej ilości innych państw, oraz do ograniczenia obiektów ochrony (art. 177).

[...] Ogólne wątpliwości te mogą być tembardziej uzasadnione, że faktycznie w żadnym państwie nie wydano i nie skasowano w ciągu kilku zaledwie lat tak wielkiej ilości ustaw i rozporządzeń w dziedzinie ochrony własności przemysłowej.

Dla pamięci oraz z obawy, by ktoś nie zarzucił nam stronnicej przesady w powyższem twierdzeniu, zaznaczamy, że ogółem ustaw tych i rozporządzeń, wydanych w czasie od 1918 r., jest już 27. [...]

Art. 74 podnosi opłaty patentowe w stopniu niezwykle wysokim, [...]

Wszelka zapłata, o ile nie ma mieć charakteru prohibicyjnego, winna być utrzymana w pewnych granicach. [...] Urząd Patentowy z natury rzeczy nie jest instytucją powołaną do przysparzania państwu dochodów i cele jego są zupełnie inne (opieka nad twórczością techniczną), więc też wygórowanie opłat patentowych, które można wytłumaczyć tylko chęcią posiadania wysokich zysków, mija się z podstawową racją bytu instytucji i może nawet zachwiać jej istnieniem, gdyż opłat tak kolosalnych właściciele patentów ponosić nie będą mogli i nie będą chcieli. [...]

Opłaty za patenty polskie za cały 15-letni okres (nie licząc opłaty za zgłoszenia oraz za «koszta druku», wynosiły zgodnie z ustawą z dn. 5 II 1924 r. razem zł. 2200; zgodnie z ustawą z dnia 19 XII 1924 r. razem zł. 3810; zgodnie z ustawą z dn. 22 III 1928 r., razem zł. 6380.

Opłaty więc zostały podwyższone: w dniu 19 VII 1924 r. o 75%, a w dniu 22 III 1928 r. o 290%, czyli prawie trzykrotnie!

Tak ogromną zwwyżkę należałoby chyba czemś umotywować. Wydaje nam się jednak, iż niepodobna będzie znaleźć dostatecznie usprawiedliwiających ją motywów.

Jeżeli porównamy cyfrę, w jakiej się wyrażać będą obecnie opłaty za 15-letni okres istnienia patentu polskiego, z odnośniami cyframi pobieranymi za tenże okres przez inne państwa, to okaże się, iż kosza te wyniosą:

Polska	zł. 6380
Anglja	zł. 4782
Austrja	zł. 3489
Włochy	zł. 2817
Czechosłowacja	zł. 2528
Francja	zł. 2412
Belgja	zł. 1496
Stany Zjednoczone A.P.	zł. 178

Polski więc patent jest jednym z najkosztowniejczych w świecie!

I tylko jedne Niemcy pobierają obecnie po dokonaniu w roku 1924 podwyżki za okres 15-letni: zł. 8985, czyli o zł. 2605 więcej, niż Polska.

Lecz należałoby sobie uprzytomnić, iż Niemcy udzielają patentu tylko po przeprowadzeniu skrupulatnego i wysoce kompetentnego i sumiennego badania, [...] patent niemiecki jest absolutnie nienaruszalny po 5-letniem jego istnieniu, Urząd Patentowy niemiecki nie pobiera żadnych opłat za kosza druku, [...] słowem jeśliby dało się porównać wagę i wartość niemieckiego patentu z polskim, to bez żadnej przesady możnaby powiedzieć, iż przekraczałyby one o wielekroć wagę i wartość równoległego patentu polskiego [...]

[...] na każdym polu w dziedzinie ochrony własności przemysłowej stwierdzamy cofnięcie się w stosunku do tego nawet niezbyt wysokiego poziomu, na jakim stała ustawa z dnia 5 lutego 1924 r.”

Zarzuty tu formułowane (pewna ich część została w tym cytowanym fragmencie pominięta) są różnej wagi – twórcy tego wystąpienia najwyraźniej zamierzali wyczerpać ich rejestr – i wiele z nich brzmi przekonująco, chociaż z perspektywy czasu trudno jednoznacznie ocenić ich zasadność.²⁷⁸ Uwagę wśród nich zwraca w szczególności ten o kosztach ochrony patentowej – bo też jest to zarzut dotyczący samego stosowania ustawy, nie zaś trafności wyborów odnośnie do posłużenia się w niej lub nie tym czy innym instrumentem prawnym, bądź też udatności poszczególnych sformułowań. Jeśli wierzyć podanym tu liczbom, patent polski był jednym z najdroższych w Europie, a może i w całym ówczesnym uprzemysłowionym świecie.²⁷⁹ Sama wysokość opłat urzędowych nie może być jeszcze podstawą do stawiania diagnozy odnośnie do postawy jaką państwo, operator urzędu patentowego, wykazuje odnośnie do prowadzonej przez urząd działalności, chociaż badania prowadzone w ostatnich latach ujawniają tendencję państw rozwijających się – a za takie uznać należałoby międzywojenną Polskę – do miarkowania wysokości tych kosztów.²⁸⁰ W przypadku polskiego Urzędu Patentowego historia kształtowania się wysokości opłat urzędowych w międzywojniu wskazuje, że korzyści z jego istnienia były w całym tym okresie wąsko rozumiane. Urząd Patentowy RP po krótkiej euforii towarzyszącej jego powstaniu wraz z zawieszeniem wykonywania dekretów lutowych stał się „organem martwym a kosztownym”.²⁸¹ Wzrosty opłat, dodać trzeba koniecznie, że przypadające na okres narastającej inflacji, zaczęły się jeszcze okresie obniżonej aktywności Urzędu – w lutym 1922 r. wszystkie opłaty w dekretach lutowych podwyższone zostały pięćdziesięciokrotnie,²⁸² te z kolei opłaty podwyższono w listopadzie 1922 r. o 100 %, ²⁸³ następnie

²⁷⁸ Np. na gruncie aktualnie obowiązującej ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. Prawo własności przemysłowej unieważnienia patentu dochodzić można bezterminowo – brak ograniczenia czasowego w tym zakresie jest natomiast jednym z zarzutów formułowanych w artykule.

²⁷⁹ Krytycznie o tych kosztach także St. Głański, *Ochrona wynalazczości*, Kurjer Warszawski z 22.07.1928 r., nr 201, s. 22, który zresztą najwyraźniej czerpie swoje dane liczbowe z artykułu Czempińskiego. Także piszący znacznie wcześniej St. Dzbański, *Rządowy projekt ustawy patentowej*, Słowo Polskie z 11.05.1922 r., nr 101, s. 7 uważa opłaty przyjęte w ustawie za „stanowczo zbyt wygórowane”.

²⁸⁰ Zob. W. G. Park, *On Patenting Costs*, The WIPO Journal, 2010, t. 2, nr 1, s. 38–41.

²⁸¹ F. Zoll, *W sprawie podniesienia przemysłu w Polsce (dokończenie)*, Tydzień Polski z 24.9.1921 r., nr 38, s. 8.

²⁸² Ustawa z dnia 31 stycznia 1922 r. w przedmiocie podwyższenia opłat, ustanowionych w dekretach z dnia 4 lutego 1919 roku o patentach na wynalazki, o ochronie wzorów rysunkowych i modeli i o ochronie znaków towarowych (Dz. P. P. № 13, poz. 137, 138 i 139), Dz.U. z 1922 r., nr 11, poz. 89.

²⁸³ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 września 1922 r. w przedmiocie podwyższenia opłat, ustanowionych w dekretach z dnia 4 lutego 1919 roku o patentach na wynalazki, o ochronie wzorów rysunkowych i modeli i o ochronie znaków towarowych, Dz.U. z 1922 r., nr 89, poz. 814.

w maju 1923 r. wskaźnik ten zmieniono na 900%,²⁸⁴ we wrześniu 1923 r. na 3900%²⁸⁵ i w listopadzie 1923 r. – na 39900%,²⁸⁶ jak jednak następnie wyjaśniano w orzecznictwie celem tych podwyżek „nie było wprowadzenie zasadniczego podniesienia wysokości omawianych opłat, lecz [były one] wynikiem stosunków walutowych i drożyznianych, jakie się w międzyczasie w Państwie Polskiem wytworzyły, przedstawia[ją] się więc właściwie jako dążność do wyrównania opłat do ich pierwotnej faktycznej wysokości.”²⁸⁷ W budżecie Ministerstwa Przemysłu i Handlu na rok 1924 r. zakładano mimo tych podwyżek dla Urzędu stratę (dochody: 341 575 zł, wydatki: 402 875 zł), podobnie też w preliminarzu na 1925 r. (dochody: 560 610 zł, wydatki: 576 707 zł).²⁸⁸ W pracach nad ustawą z 1924 r., poseł Trepka argumentuje za dalszym podwyższeniem opłat urzędowych twierdząc, że „[o]płaty obecnie pobierane pokrywają zaledwie 1/4 kosztów prowadzenia Urzędu Patentowego, pokrywanie zaś ze Skarbu Państwa niedoboru tego urzędu o tyle jest niewłaściwe, że przeszło 80% zgłoszeń patentowych pochodzi z zagranicy. Urząd Patentowy obciążony jest ogromnymi zaległościami [...] Do pokonania tych zaległości konieczne jest wydatne zwiększenie personelu, co w obecnym okresie sanacji Skarbu nie byłoby możliwe bez równoległego podniesienia opłat”.²⁸⁹ Jeszcze tuż po uchwaleniu ustawy z 1924 r. do Sejmu wniesiony zostaje, motywowany oszczędnościami budżetowymi, projekt likwidacji Urzędu Patentowego poprzez jego wcielenie w obręb Ministerstwa Przemysłu i Handlu jako jednego z jego departamentów.²⁹⁰ Projekt ten został ostatecznie zarzucony, w międzyczasie zaś pojawiły się w prasie głosy o potrzebie nie tylko zachowania odrębności Urzędu, ale i wzmocnienia jego potencjału kadrowego i budżetowego, tak aby uporał się on z zaległościami i zaczął samofinansować z opłat wnoszonych przez zgłaszających i uprawnionych.²⁹¹ I w rzeczy samej, po wejściu w życie ustawy z 1924 r. kondycja finan-

²⁸⁴ *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 20 kwietnia 1923 r. w przedmiocie podwyższenia opłat, ustanowionych w dekretach z dnia 4 lutego 1919 roku o patentach na wynalazki, o ochronie wzorów rysunkowych i modeli i o ochronie znaków towarowych*, Dz.U. z 1923 r., nr 49, poz. 337.

²⁸⁵ *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 18 sierpnia 1923 r. w przedmiocie podwyższenia opłat, ustanowionych w dekretach z dnia 4 lutego 1919 r. o patentach na wynalazki, o ochronie wzorów rysunkowych i modeli i o ochronie znaków towarowych*, Dz.U. z 1923 r., nr 88, poz. 690.

²⁸⁶ *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 października 1923 r. w przedmiocie podwyższenia opłat, ustanowionych w dekretach z dnia 4 lutego 1919 roku o patentach na wynalazki, o ochronie wzorów rysunkowych i modeli i o ochronie znaków towarowych*, Dz.U. z 1923 r., nr 114, poz. 912.

²⁸⁷ Wyrok NTA z 21.04.1925 r., l.rej. 613/24, *Zbiór wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego – rok 1925*, Warszawa 1926, nr 628, s. 315, skarga na orzec. Wydziału Apelacyjnego UPRP z 12.02.1924 r., b.s., niepubl.

²⁸⁸ *Sprawy finansowo skarbowe*, Przemysł i Handel z 6.11.1924 r., z. 45, s. 1144.

²⁸⁹ Poseł P. Trepka w: *Sprawozdanie stenograficzne ze 169 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 12 grudnia 1924 r.*, dokument Sejmu RP I okr., łam CLXIX/9.

²⁹⁰ Zob. K. Cz., *Zniesienie urzędu patentowego Rz.P.*, s 18.

²⁹¹ Zob. opinia ws. tego projektu Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu

sowa Urzędu zaczyna się polepszać. Na rok 1926 preliminowano dla Urzędu w wydatkach 514 447 zł, a w dochodach 585 180 zł i „te ostatnie zostały o kilkadziesiąt tysięcy przekroczone,”²⁹² natomiast w 1927 r. „Urząd Patentowy, wydawszy dopiero około 7000 patentów, osiągnął [...] około 160.000 zł. czystego dochodu”.²⁹³ W jakiejś części spowodowane było to po prostu podjęciem przez Urząd normalnej działalności i wdrożeniem poboru opłat okresowych za ochronę patentową czy też ochronę znaków towarowych i wzorów, w tym samym czasie jednak doszło do opisywanych przez Czempińskiego drastycznych podwyżek opłat urzędowych; już po ukazaniu się omawianego artykułu opłaty te zostały zresztą, w 1933 r., podwyższone po raz kolejny.²⁹⁴ W 1936 r. senator Ludwik Evert referujący budżet Ministerstwa Przemysłu i Handlu donosi, że Urząd Patentowy daje przeszło 1 milion złotych zysku i sugeruje nawet obniżenie wysokości pobieranych przez Urząd opłat.²⁹⁵ Jednak opłaty te nie zostały obniżone do końca II Rzeczypospolitej. Uwzględnić należy w tym rozrachunku także i tą okoliczność, że Urząd nie małe koszty druku opisów patentowych – które zgodnie ze słusznymi głosami krytyki powinien sam ponosić²⁹⁶ – przerzucał na świeżo upieczonych uprawnionych. Polityka państwa polskiego w dziedzinie opłat urzędowych za ochronę własności przemysłowej rzeczywiście wydawała się być zaprojektowana jako źródło przede wszystkim przychodów budżetowych, a może nawet jako bariera dostępu do rynku zagranicznego przemysłu i wygląda na to, że niespecjalnie przejmowano się tu losem wynalazców polskich, w których interesy te wysokie opłaty były w nieporównywal-

i Finansów w: *Przegląd Gospodarczy* z 15.7.1924 r., nr 14, s. 653–654; NN, *Patenty*, Kurjer Warszawski z 26.7.1924 r., nr 208, s. 9; NN, *O sprawność Urzędu Patentowego. Rejestracja patentów – o szybką działalność*, Tygodnik Handlowy z 18.7.1924 r., nr 29, s. 10; K. Cz., *Reorganizacja Urzędu Patentowego Rz.P.*, Kurjer Warszawski z 18.06.1924 r., nr 170, s. 12; *Pytania i odpowiedzi*, *Przegląd Elektrotechniczny* z 15.8.1924 r., nr 16, s. 259–260; *W sprawie Urzędu Patentowego*, *Rzeczpospolita* z 2.8.1924 r., nr 210, s. 4; *Z Izby Przemysłowo-Handlowej (Plenarne posiedzenie)*, *Dziennik Poznański* z 26.6.1924 r., nr 145, s. 5.

²⁹² A. Plutyński, *Ochrona wynalazków*, *Warszawianka* z 23.1.1927 r., nr 22, s. 2. Z niejaką satysfakcją informował o tym odbiciu sam Urząd: „[...] budżet administracji na okres od 1 kwietnia 1927 r. do 31 marca 1928 r. przewiduje dla Urzędu Patentowego Rz. P. kwotę zł. 548.777 – w wydatkach i kwotę zł. 539.058 – w dochodach, a zatem przewyżka w wydatkach wynieść ma zł. 9.719. – Jednakże niedoboru tego prawdopodobnie uniknie się, albowiem od ostatnich miesięcy roku ubiegłego wpływ zgłoszeń stosunkowo znacznie się powiększył. W r. 1926 dochody Urzędu przekroczyły kwotę preliminowaną zgórami o 30.000 zł., zaś w pierwszym kwartale r. b. zgórami o 13.000 zł.” – *Wiadomości różne*. *Budżet Urzędu Patentowego Rz.P.*, WUP 1927, nr 4, poz. 34, s. 253 – tamże zamieszczone przez Urząd dla porównania dane budżetowe urzędów: Danii, Niemiec i USA.

²⁹³ K. Czempiński, *Ochrona praw autorskich...*, cz. II, s. 705.

²⁹⁴ *Ustawa z dnia 25 stycznia 1933 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych*, Dz.U. z 1933 r., nr 10, poz. 63.

²⁹⁵ NN, *Budżet Ministerjum Przemysłu i Handlu*, Kurjer Warszawski z 13.03.1936 r., nr 72, s. 12.

²⁹⁶ Krytycznie o tym K. Czempiński, *Ochrona praw autorskich...*, cz. I, s. 679–680, cz. II, s. 701; G., *Dekret o ochronie wynalazków*, Kurjer Warszawski z 16.08.1927 r., nr 223, s. 11.

nie wyższym stopniu niż w przypadku osób zagranicznych. Istniały wprawdzie w ustawie z 1924 r. i następnie rozporządzeniu z 1928 r. przepisy o ulgach w opłatach pobieranych przez Urząd w związku z ochroną patentową, co nie zmienia faktu, że wyjściowe stawki opłat były wysokie; nie jest bliżej znana praktyka stosowania tych przepisów, zwraca jednak uwagę niespójność polityki państwa w łagodzeniu skutków obowiązku wnoszenia w związku ze zgłaszaniem i ochroną patentową opłat różnego rodzaju.²⁹⁷

5.2. Podstawowe założenia rozporządzenia z 1928 r. na tle współczesnym

Bez sięgnięcia do podstawowych choćby założeń nowego prawa własności przemysłowej obowiązującego w okresie międzywojennym, wiele zagadnień omawianych w tej książce może być niezrozumiałych. Kształt tego prawa zostanie tu zaprezentowany w formie krótkiego omówienia każdego z typów praw wyłącznych (patent, wzór, znak towarowy), a także ustroju Urzędu Patentowego i w nieco szerszym zakresie prawa patentowego, bo też przedwojenne prawo własności przemysłowej w znacznie większym stopniu utożsamiane było z prawem patentowym, co widoczne jest w relatywnej rzadkości pochodzących z tego okresu wypowiedzi dotyczących prawa znaków towarowych i praktycznie nieobecności w prawniczym dyskursie zagadnienia wzorów użytkowych i zdobniczych.²⁹⁸ Dla większej przejrzystości wyводу będzie to prezentacja oparta o przepisy rozporządzenia z 1928 r. po noweli z 1933 r. (ograniczonej wszakże do zmiany wysokości opłat dla patentów i znaków towarowych), bez sięgania, chyba, że okaże się to z jakichś względów konieczne do przepisów ustawy z 1924 r.

5.2.1. Prawo patentowe

5.2.1.1. Zgłoszenie patentowe

Zgłoszenie wynalazku do ochrony musiało zawierać wnioszek o udzielenie patentu, oznaczenie wynalazku, imię i nazwisko oraz miejsce zamieszkania zgłaszającego, a gdy zgłaszający mieszkał zagranicą, winien był wyznaczyć w Polsce pełnomocnika do doręczeń (art. 36 ust.

²⁹⁷ Zob. szerzej rozdz. 5.3.5. niniejszej pracy.

²⁹⁸ Zob. też inne omówienia tej ustawy: J. Dalewski [w:] J. Dalewski i in., *50 lat Urzędu Patentowego w Polsce*, s. 27–28; J. Namitkewicz, *Ochrona własności przemysłowej* [w:] E. J. Reyman, *Encyklopedia Nauk Politycznych – t. IV*, Warszawa 1939, s. 109–115; J. Górski, *Prawo patentowe*, Wiedza i Życie 1931, nr 10, s. 729–736, a także L. Górnicki, *Prawa na dobrach niematerialnych*, s. 367–380; T. Dolata, *Geneza, budowa...*, s. 131–138; T. Dolata, *Początki polskiego ustawodawstwa z zakresu ochrony wynalazków, wzorów i znaków towarowych w dwudziestolecu międzywojennym*, Acta Universitatis Wratislaviensis, nr 3465, Prawo CCCXIV, Wrocław 2012, s. 109–117.

1 rozp. z 1928 r.). Można było zgłosić kilka wynalazków w jednym zgłoszeniu, „jeżeli łączy je jedna myśl przewodnia” (art. 35 rozp. z 1928 r.). Do podania należało dołączyć w dwóch egzemplarzach opis wynalazku „tak dokładny, żeby każdy znawca według niego mógł stosować wynalazek w przemyśle. Autentyczny opis winien być ułożony w języku polskim; mogą być dołączone opisy w językach obcych. W razie potrzeby należy także złożyć rysunki, modele i próbki. Na końcu opisu winna być w sposób niewątpliwy sformułowana istota wynalazku, co do której wynalazca rości sobie prawa wyłączności patentowej (zastrzeżenia patentowe).” (art. 36 ust. 1 rozp. z 1928 r.). Poprzez zastrzeżenia patentowe zgłaszający miałby „wyszczególnić w jednym lub kilku punktach cechy znamienne wynalazku”, i powinna być w tych zastrzeżeniach „jasno i niewątpliwie sformułowana istota wynalazku, co do której zgłaszający rości sobie prawo wyłączności patentowej” (§ 4 Instrukcji UP).²⁹⁹ Istniała – pomimo braku w tym zakresie szczegółowych wytycznych Urzędu – rozwinięta kultura formułowania zastrzeżeń patentowych podobna do dzisiejszej, znano w szczególności zastrzeżenia zależne i niezależne, co jest niewątpliwie pochodną doświadczeń niemieckich w tym zakresie; *Reichspatentamt* jest zresztą w dyskusjach o zagadnieniach patentowania toczonych w okresie międzywojnia stałym punktem odniesienia. W orzecznictwie uznawano, trafnie rozpoznając znaczenie instytucji zastrzeżeń, że „zasadniczo tylko treść zastrzeżenia patentowego może być brana pod uwagę przy ocenie nowości wynalazku, gdyż tylko sformułowana w nim istota wynalazku podlega ochronie przemysłowej, w opisie zaś dla wyjaśnienia istotnego wynalazku mogą być opisane również inne rzeczy znane”.³⁰⁰ Sama obecność instytucji zastrzeżeń patentowych była pochodną germańskiego systemu udzielania ochrony patentowej; obecne były one zresztą już (jeszcze tak nie nazwane) w dekrete o patentach, zgodnie z którym „[w] końcu opisu powinny być wyszczególnione cechy charakterystyczne zgłoszonego wynalazku, stanowiące zdaniem petenta nowość i oryginalność pomysłu” (art. 8 dekretu o patentach). Posłużenia się zastrzeżeniami (ochronnymi) wymagano też w przypadku rejestracji wzorów użytkowych, a także – co do zasady – w przypadku wzorów zdobniczych.

5.2.1.2. Nowość wynalazku

Na gruncie rozporządzenia z 1928 r. ważnym był tylko patent, uzyskany na wynalazek nowy (art. 3 ust. 1 rozp. z 1928 r.). W autorytatywnym ujęciu przedwojennych komentatorów „[n]owość obiektywną wynalazku stwierdza się przez porównanie go ze znanymi i dostępnymi ogółowi przepisami technicznymi, stanowiącymi w chwili zgłoszenia wynalazku

²⁹⁹ *Obwieszczenie Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej o przepisach, obowiązujących przy zgłaszaniu wynalazków, wzorów i znaków towarowych*, WUP 1928, nr 4, poz. 37, s. 307–319 (zm. WUP 1931, nr 3, poz. 21, s. 117; WUP 1939, nr 5, poz. 33, s. 230) – dalej jako „**Instrukcja UP**”.

³⁰⁰ Orzeczenie Wydziału Odwoławczego UPRP z 15.03 i 12.04.1934 r., Nr Odw. 1521/33, WUP 1934, nr 6, poz. 50, s. 240–242.

lazku zespół wiedzy technicznej (stan techniki)” – co jeszcze niczego nie wyjaśnia – ciż autorzy dodają jednak następnie, że „[p]ublikacja, która może uzasadnić brak nowości zgłoszonego wynalazku winna zawierać opis wynalazku dokładny, jasny i zrozumiały, na podstawie którego możnaby bez trudności zastosować dany wynalazek”, i że „[n]ie można uzasadnić braku nowości zgłoszonego wynalazku przez przeciwstawienie mu syntezy, utworzonej *ex post* z rozmaitych publikacji, niczem ze sobą niezwiązanych, a zawierających poszczególne elementy wynalazku”. Była to zatem „nowość” ściśle rozumiana – jako brak w stanie techniki pojedynczego ujawnienia (np. dokumentu), z którego wynikałaby nauka o wynalazku,³⁰¹ najwyraźniej nie starano się tu (choć język rozporządzenia nie był po temu przeszkodą) podnieść progu wymaganego do uzyskania ochrony patentowej domagając się „nowości” jakkolwiek kwalifikowanej np. „nowości istotnej” czy „doniosłości” wynalazku.³⁰² Cytowany niżej fragment wyroku pozwala jednak (jeśli odczytywać go *a rebours*) wnioskować, że Urząd uznawał wynalazek za nowy (o ile w ogóle go badał) „dla t.zw. wartości krytycznej w wypadkach osiągnięcia efektu technicznego niewspółmiernie większego [w zestawieniu ze stanem techniki – przyp. M.O.]”, nie wystarczało natomiast samo tylko „wzmoczenie działania technicznego, chociażby było bardzo znaczne” poprzez „dostosowanie znanych sposobów i metod oraz poszczególnych czynności”, czy też „zastosowanie znanych środków w lepszym gatunku”, a więc doskonalenie wynalazku w zakresie jego już zdefiniowanych parametrów – wymagano zatem, aby wynalazek „nowy” był efektem niekoniecznie doniosłego, ale jednak przełomu wynalazczego. W pracach nowelizacyjnych końca lat 30. postulowano natomiast zmianę w ustawy tak, aby „patent ważny można [było] otrzymać tylko na wynalazek, to jest na rozwiązanie zadania technicznego, zawierające myśl twórczą”, ponieważ „pod wyrażeniem «brak warunków prawnych z art. 3» [to fragment art. 11 ust. 1 rozp. z 1928 r. – przyp. M.O.] rozumie się obecnie jedynie brak nowości, nigdy zaś brak wynalazczości”³⁰³ – co jest już żądaniem wysłowienia w ustawie przesłanki nieoczywistości vel poziomu wynalazczego:

„[...] Władza pozwana bynajmniej nie wykluczyła możliwości traktowania kombinacji elementów, chociażby znanych, jako nowego wynalazku, lecz stała zasadniczo na stanowisku, że samo celowe dostosowanie znanych sposobów i metod oraz poszczególnych czynności, jak również zastosowanie znanych środków w lepszym gatunku nie mogą decydować o nowości wynalazku, jeżeli wzmoczenie działania technicznego, chociażby było bardzo znaczne, tej

³⁰¹ A. Ponikło, J. Gutowski, *Polskie prawo patentowe...*, s. 44–45.

³⁰² Jak to postulował następnie na tle przesłanki „nowości” z ustawy o wynalazczości z 1962 r. S. Sołtysiński, *Pojęcie wynalazku na tle przepisów polskiego prawa wynalazczego*, *Studia Prawnicze* 1967, s. 78–82.

³⁰³ Zob. *Memoriał w sprawie nowelizacji Prawa Patentowego*, *Wiadomości SIMP* 1938, nr 3, s. 117 (25), pkt IV.

tylko zmianie odpowiada, jest więc współmierne z polepszeniem tego znanego środka. Wychodząc zaś z tych założeń, nie stojących w sprzeczności ani ze wskazanym, ani z żadnym innym przepisem powołanego prawa, mogła władza pozwana przyjąć, że zwiększenie nawet w wysokim stopniu efektu wskutek zastosowania w patencie Nr. 2301 węgla szczególnie porowatego zamiast drzewnego nie kwalifikuje jeszcze wynalazku, tym patentem objętego, jako wynalazku nowego, odmiennego w istocie swej od wynalazku, zawartego w patentach brytyjskich Dewar'a. Zarzut skargi, że władza pozwana, dopuszczając wyjątek od przyjętych przez nią, jak wyżej, zasad dla t. zw. wartości krytycznej w wypadkach osiągnięcia efektu technicznego niewspółmiernie większego, nie uznała zastosowania węgla szczególnie porowatego za taki wyjątek, jest chybiony, albowiem władza pozwana w motywach zaskarżonego orzeczenia zaznaczyła, że w odniesieniu do spornego patentu nie zostało wykazane, iżby węgiel szczególnie porowaty według tego patentu posiadał wartość krytyczną chłonności, ocena zaś, czy zachodzi wyjątek, przewidziany przez władzę na korzyść nowości wynalazku, w braku szczególnych w tym względzie przepisów, pozostawiona być musi władzy, orzekającej na podstawie nabytego doświadczenia."³⁰⁴

Nie był uważany za „nowy” w tym rozumieniu wynalazek, który w czasie zgłoszenia go w Urzędzie Patentowym był już opublikowany, albo na ziemiach, które weszły w skład Polski stosowany lub na widok publiczny wystawiony w sposób o tyle jasny i jawny, że znawca mógł go w przemyśle stosować (art. 3 ust. 2 rozp. z 1928 r.).³⁰⁵ Formuła przepisu była dość niejasna,³⁰⁶ nie wynika z niej jednak wymóg nowości światowej, a może raczej nie starano się go narzucić przyjmując w geście swoistej kurtuazji – nawet możnaby powiedzieć, że wbrew ustawie, która nie wprowadzała w tym zakresie żadnych rozróżnień – że nie są podstawą do zakwestionowania nowości publikacje „dostępne jedynie dla pewnych kategorii osób (np. przemysłowcy, hurtownicy i.t.d.)”, a także „publikacje w językach egzotycznych, jako na ogół niezrozumiałe”;³⁰⁷ wskazuje to również na akceptację na gruncie ustawy materialnego modelu przesłanki wcześniejszego ujawnienia. Interpretacja przedwojennych komentatorów jest zresztą sprzeczna z koncepcją wyrażoną przez Zolla w przygotowanym przez niego

³⁰⁴ Wyrok NTA z 8.4.1936 r., I rej. 7434/33, *Zbiór wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego – rok 1936*, Warszawa 1936, nr 1161A, s. 96–97. Skarga na orzec. Wydziału Odwoławczego UPRP z 2.3.1933 r., Nr. Odw. 1342/32, niepubl.

³⁰⁵ Możliwe było zastrzeżenie dla zgłoszenia pierwszeństwa z wystawy krajowej lub międzynarodowej (art. 3 ust. 3 i 4 rozp. z 1928 r.), jak również pierwszeństwa konwencyjnego (art. 3 ust. 5 i 6 rozp. z 1928 r.),

³⁰⁶ Zob. *Memorjał w sprawie nowelizacji Prawa Patentowego*, Wiadomości SIMP 1938, nr 3, s. 117 (25), pkt IV.

³⁰⁷ A. Ponikło, J. Gutowski, *Polskie prawo patentowe...*, s. 44.

projekcie ustawy z 1924 r. Prof. Zoll postulował, aby za nie-nowy uważać wynalazek „jeżeli w czasie zgłoszenia go w Urzędzie [...] był już w taki sposób opublikowany [...]”³⁰⁸ że każdy rzeczoznawca mógł go w przemyśle stosować” (art. 4 ust. 2 projektu), wyraźnie zatem wiąże on opublikowanie wynalazku z ewentualnością stosowania wynalazku w oparciu o taką publikację – w tej sytuacji publikacje „dostępne dla pewnych kategorii osób”, jakimi byłiby „rzeczoznawcy” miałyby dla kwestionowania nowości wynalazku podstawowe znaczenie. W ustawie z 1924 r. ani następnie w rozporządzeniu z 1928 r. ostatecznie nie pojawia się tak zachwalana w pracach legislacyjnych³⁰⁹ instytucja wyłożenia czy też postępowania wywoławczego (dziś: publikacji ogłoszenia o zgłoszeniu) nawet w postulowanej przez Zolla formie fakultatywnej delegacji dla Ministra Przemysłu i Handlu do wydania stosownego rozporządzenia w terminie pięciu lat od ogłoszenia ustawy (art. 29 ust. 4 projektu).³¹⁰ Postulat przydania polskiemu prawu patentowemu takiej instytucji stanie się jednym z głównych postulatów reformy końca lat 30. XX w.³¹¹

5.2.1.3. Badanie nowości wynalazku

Nowość wynalazku mogła, lecz nie musiała być w postępowaniu zgłoszeniowym badana przez Urząd. Dotykamy tu kwestii o fundamentalnym znaczeniu, źródła toczonych w międzywojniu nie kończących się sporów o wybór modelu udzielania ochrony patentowej, sprowadzających się zazwyczaj do pytania o wybór jednego z dwóch systemów traktowanych tu jako swoiste archetypy: systemu badawczego (germańskiego) albo systemu rejestracyjnego (romańskiego):

„Jak wiadomo, dwa są zasadnicze systemy udzielania patentów: system romański (Francja, Belgja, Hiszpanja, Portugalia, Włochy i Ameryka Południowa) tak zwany system rejestracyjny, przy którego stosowaniu państwo pozo-

³⁰⁸ „[...] w ciągu ostatnich stu lat [...]” – co jest jednak dla omawianego tu zagadnienia kwestią nieistotną.

³⁰⁹ „Zgodzono się również, w celu zmniejszenia swobody poszczególnego radcy urzędowego przyjęcia jakiegoś wynalazku na zasadzie rejestracji, lub odrzucenia go na zasadzie badania, zależnie od humoru, gdyż Ustawa do tego go upoważnia — wprowadzić do Ustawy «postępowanie wywoławcze». Postępowanie wywoławcze [...] pociąga sfery zainteresowane do udziału w odsiewaniu rozmaitych plew, które w postaci patentów, ciążyłyby nad przemysłem naszym; postępowanie to ułatwi bezwzględnie pracę naszemu młodemu urzędowi, zmniejszając zarazem znakomicie jego odpowiedzialność.” – S. Brun w: *Sprawozdanie stenograficzne z 29 posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej z dnia 16 sierpnia 1923 r.*, dokument Senatu II RP 1 kadencji (1922–1927), nr Lp. RPII/1/29, Biblioteka Sejmowa, nr rek. 000007135, łam XXIX/12.

³¹⁰ Krytycznie o tym K. Czempiński, *Ochrona praw autorskich...*, cz. I, s. 678, 679.

³¹¹ Zob. *Memoriał w sprawie nowelizacji Prawa Patentowego*, Wiadomości SIMP 1938, nr 3, s. 116–117 (24–25), pkt III.

stawia wynalazcy swobodę przedstawienia swego wynalazku w postaci, jaka mu się za najodpowiedniejszą wydaje, ograniczając swą działalność li tylko do zarejestrowania wynalazku, i system germański (Niemcy, Austria, Danja, Szwecja, Norwegia, Holandia, Północna Ameryka i częściowo także Anglja) czyli system wstępnego badania przez urząd patentowy wynalazku co do jego nowości i kwalifikacji.

Oba te systemy mają czywiście swoje dodatnie i ujemne strony.

Dodatnią stroną systemu romańskiego jest szybkość i prostota w procedurze wydawania patentów.

Wystarcza tu mała liczba urzędników bez jakiegoś wyższego specjalnego wykształcenia, których jedynym zadaniem jest badanie, czy rysunki są wyraźne i posiadają odpowiednie wymiary i czy taksy wpłacone zostały w przepisanej wysokości.

Wartość tą drogą uzyskanego patentu oczywiście jest nieznaczną, co ujawnia się szczególnie w chwili, kiedy wynalazca chce wynalazek swój spieniężyć; trudno jest znaleźć kapitalistów, lub fabrykantów, którzyby wzięli na siebie ryzyko eksploatacji wynalazku, nie mając choć względnej pewności, że wynalazek rzeczywiście jest nowym i że nie zostanie następnie w razie sprzeciwu ze strony poprzedniego wynalazcy unieważniony, z obowiązkiem wynagrodzenia spowodowanych strat.

Tę względną pewność daje system germański.

Zgłoszony wynalazek zostaje dokładnie zbadany przez urząd patentowy co do jego nowości i kwalifikacji, patent udzielony zaś zostaje tylko wtedy, jeżeli urząd stwierdzi, że wynalazek rzeczywiście zawiera jakąś oryginalną myśl, nowy pomysł, jakieś uproszczenie, ulepszenie, słowem jakiś postęp techniczny.

Ujemną stroną tego systemu jest skomplikowana procedura przy udzielaniu takiego patentu. Wymaga ona przede wszystkim dużego, odpowiednio technicznie wykształconego aparatu urzędniczego, wymaga nagromadzenia olbrzymiego materiału literackiego, w szczególności kompletnego zbioru druków patentowych różnych krajów, których zdobycie wielkie przedstawia już dziś trudności."³¹²

³¹² S. Brun w: *Sprawozdanie stenograficzne z 29 posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej z dnia 16 sierpnia 1923 r.*, dokument Senatu II RP 1 kadencji (1922–1927), nr Lp. RPII/1/29, Biblioteka Sejmowa, nr rek. 000007135, łam XXIX/3.

W ustawie z 1924 r. przyjęto i w rozporządzeniu z 1928 r. powtórzono konstrukcję prawną procedowania zgłoszeń patentowych czerpiąca zarówno z systemu rejestracyjnego jak i systemu badawczego, którą z tego względu określa się jako system „mieszany”, „pośredni” czy system „fakultatywny” albo „badania fakultatywnego”. Urząd sprawdzał, czy zgłoszenie odpowiada przepisom o formie zgłoszenia, w szczególności czy „opis wynalazku jest dostatecznie jasny i zastrzeżenia patentowe w sposób niewątpliwy określone”, a także czy zgłoszenie spełnia wymóg jednolitości (Art. 38 ust. 1; art. 35 i 36 rozp. z 1928 r.). W pewnym zakresie badał też Urząd, czy spełnione zostały materialnoprawne przesłanki do udzielenia ochrony mianowicie, czy przedmiot zgłoszenia ma charakter rozwiązania i czy jako wynalazek nie jest wyłączony spod opatentowania (Art. 39 ust. 1; art. 5 rozp. z 1928 r.). Badanie zgłoszenia na tym etapie „obejmowało szeroki zakres zagadnień i [...] zasługiwało raczej na miano badania wstępnego niż formalnego”.³¹³ Dalej jednak stwierdzano, że Urząd Patentowy „nie ma obowiązku badania nowości wynalazku. Jednak, jeżeli przy badaniu zgłoszenia okaże się, że wynalazek nie jest nowy, Urząd odmówi udzielenia patentu” (Art. 39 ust. 2 z 1928 r.). W toku prac legislacyjnych wskazywano na ogromnie uznaniowy charakter tego przepisu i ryzyko związane z pozostawieniem Urzędowi zbyt dużej swobody w jego stosowaniu,³¹⁴ jak się jednak następnie okazało „[s]karg o unieważnienie udzielonych patentów wpłynęło w latach 1918–1928 ogółem 52, z czego wynika, że na każdych 188 udzielonych patentów przypadała zaledwie jedna skarga. Służyć to może jako dowód, że aczkolwiek [Urząd] nie ma obowiązku badania nowości zgłoszonych wynalazków, patenty były udzielane ogólnie [...]”,³¹⁵ „[w]ymagania praktyki

³¹³ M. Słomski, *Postępowanie zgłoszeniowe...*, s. 49.

³¹⁴ „Prawo jest obecnie tak zredukowane, że od woli i uznania poszczególnego radcy patentowego zależeć będzie uznać dany wynalazek za nowy i na zasadzie «rejestracji» patent wydać, lub uznać, że wynalazek nie jest nowy i na zasadzie «badania» wydania patentu odmówić. Zrozumiałą jest rzeczą, że taka dowolność daje szerokie pole stronnictwośći, protekcji lub nawet, jeżeli wśród urzędników znajdzie się czasem ktoś nieodpowiedni – co przecież zawsze się może zdarzyć – wprost łapownictwu. [...] Projekt Sejmowy [...] w art. 33 upoważnia nawet Urząd do odmówienia nadania patentu, jeżeli nasuną mu się wątpliwości, że wynalazek nie jest nowy. Wszystkiego tego system francuski nie wymaga, daje patenty bez namysłu, choćby pięć razy dziennie na to samo; stanowi to natomiast zasadniczą cechę systemu «badawczego» germańskiego. [...] [P]atent, tą drogą wydany, stwierdza już prawie niewątpliwie jakąś rzeczywistą nowość techniczną, co oczywiście znakomicie podnosi jego wartość. Tej wartości, patent polski, pomimo spełnienia wszystkich wzmiankowanych, uciążliwych i kosztownych, dużo czasu absorbujących badań – mieć nie będzie, gdyż zgodnie z art. 33, Urząd nie ma obowiązku badania nowości, ma czynić to tylko wtedy, kiedy niejako «przypadkiem», spełniając czynności, w art. 32 określone, zauważy, że wynalazek nie jest nowy. / Posiadacz patentu w ten sposób sam nigdy wiedzieć nie będzie, czy jego wynalazek był badany i czy na tej zasadzie mu patent przyznano, czy też przyznano mu go na zasadzie prostej rejestracji.” – S. Brun w: *Sprawozdanie stenograficzne z 29 posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej z dnia 16 sierpnia 1923 r.*, dokument Senatu II RP 1 kadencji (1922–1927), nr Lp. RPII/1/29, Biblioteka Sejmowa, nr rek. 000007135, łamy XXIX/7, XXIX/11.

³¹⁵ *Sprawozdanie ogólne z działalności Urzędu Patentowego Rz. P. za lata 1918–1928*, WUP z 1928

skłoniły [...] Urząd Patentowy do tego, że badanie nowości jest przeprowadzane i to coraz lepiej i dokładniej”,³¹⁶ a „wydział zgłoszeń wynalazków porównyw[ał] zgłoszone wynalazki z wcześniejszymi publikacjami polskimi, ewentualnie również zagranicznymi”.³¹⁷

Prezesowi Urzędu Patentowego przysługiwało na gruncie rozporządzenia z 1928 r. prawo wydawania szczegółowych instrukcji dotyczących badania zgłoszeń wynalazków w Urzędzie (art. 40 rozp z 1928 r.) i skorzystał on z tego prawa wydając w 1936 r. tego rodzaju instrukcję³¹⁸ – co należy traktować jako przejaw wzrostu interwencjonizmu państwowego i reakcję na narastającą krytykę działań Urzędu, ale też poniekąd jako dowód, może i niewysokiego, ale jednak, potencjału Urzędu w tym zakresie.³¹⁹ W myśl instrukcji badana miała być nowość wszystkich zgłaszanych do Urzędu wynalazków, co miało polegać na „przejrzeniu” niezatwierdzonych ostatecznie zgłoszeń wynalazków z danej klasy i grupy oraz wszystkich patentów polskich i niemieckich, udzielonych względnie opublikowanych przed datą danego polskiego zgłoszenia, z tej klasy i grupy, do której to zgłoszenie polskie należy oraz patentów polskich także z tych klas, do których mogło być również zaliczone inne zgłoszenie tego samego – co do swej istoty – wynalazku (tu w instrukcji zamieszczono przykłady takiej korelacji klas). W miarę potrzeby i możliwości należało przeglądać także patenty innych państw oraz odpowiednią literaturę fachową. Obowiązek badania nowości rozciągał się również na zgłoszenia wynalazków, otrzymane przed datą wydania instrukcji dotychczas merytorycznie jeszcze nie rozpatrzone. Badanie nowości zgłoszeń wynalazków w związku z dokonywaną przez Urząd rejestracją wzorów użytkowych określić miała zapowiadana w tejże instrukcji odrębna instrukcja, która jednakże nie została wydana. Praktyka działania Urzędu w dziedzinie badania nowości zwłaszcza w zastosowaniu wymienionej instrukcji jest dziś praktycznie niemożliwa do odtworzenia,³²⁰ zgodzić

r., nr 12, poz. 97, s. 840. Jednocześnie wskazywano tu, że „[s]karg o unieważnienie udzielonych patentów wpłynęło w [okresie lat 1918–1928] ogółem 52 [na 1550 patentów udzielonych w tym okresie zgłaszającym z Polski – przyp. M.O.] [...] Służyć to może jako dowód [...] że mało jest osób interesujących się udzielonemi w Polsce patentami. / O braku zainteresowania się naszych sfer przemysłowych patentami świadczy fakt, że do dnia 28 grudnia 1928 r. na 9817 udzielonych patentów wpłynęło tylko 10 skarg o ustalenie, przewidzianych w art. 27 [ust. z 1924 r.] względnie w odpowiadającym mu art. 32 [rozp. z 1928 r.]”. Zob. też także uwagi – s. 843: dla wzorów użytkowych i zdobniczych i s. 844: dla znaków towarowych.

³¹⁶ W. Czempińska, *Rozwój pojęć...*, s. 211.

³¹⁷ A. Ponikło, J. Gutowski, *Polskie prawo patentowe...*, s. 96.

³¹⁸ *Instrukcja Prezesa Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 31 sierpnia 1936 r. o badaniu zgłoszeń wynalazków*, (Nr. Pr. 1. 182/678), WUP 1936, nr 9, poz. 65, s. 445.

³¹⁹ Krótko przed wybuchem II wojny światowej w bibliotece Urzędu zgromadzono m. in. 3298 246 opisów patentowych z 15 państw, 1755 pozycji książkowych i 75 tytułów czasopism z zakresu techniki, prawa i wynalazczości w 1603 rocznikach – zob. *Biblioteka Urzędu Patentowego Rz. P. Stan z dn. 1 stycznia 1939 r.*, WUP 1939, nr 3, poz. 21, s. 131.

³²⁰ Por. M. Słomski, *Postępowanie zgłoszeniowe...*, s. 50.

się jednak należy ze Słomskim, że „[b]ez względu [...] na to, w jaki sposób przeprowadzano badanie i czy wobec ustawowego braku obowiązku badania nowości wynalazku było ono rzeczywiście obligatoryjne dla wszystkich zgłoszeń i we wszystkich klasach czy też nie, praktyka Urzędu Patentowego uczyniła wyraźny zwrot od systemu fakultatywnego ku systemowi badawczemu”.³²¹

5.2.1.4. Wykonywanie i kontrola wykonywania wynalazków

W rozporządzeniu z 1928 r. sformułowano kaskadę instrumentów prawnych, które kolejno stosowane (według narastającej dolegliwości) miały zmusić właściciela patentu do podjęcia jego wykonywania w Polsce, a ostatecznie (choć krytycy tego systemu nie bez racji twierdzili, że przede wszystkim) do wyeliminowania nawisu zarejestrowanych w Polsce patentów, które nie były używane w Polsce w sposób wytwórczy.^{322 323}

Właściciel patentu obowiązany był w świetle ustawy najpóźniej po upływie lat trzech od udzielenia patentu do wykonywania wynalazku w Polsce w sposób wytwórczy – jeżeli zapotrzebowanie wewnętrzne uzasadnia produkcję krajową – a to w takiej rozciągłości, jaką w przybliżeniu pokryć zdoła zapotrzebowanie wewnętrzne (Art. 13 ust. 1 rozp. z 1928 r.). Jeżeli sam tego obowiązku nie wykonywał, powinien był po upływie tych trzech lat od udzielenia patentu ogłosić w trzech najbliższych zeszytach „Wiadomości Urzędu Patentowego” o gotowości udzielenia licencji „zgłaszającym się o nie osobom, dającym odpowiednie gwarancje” (Art. 13 ust. 2 rozp. z 1928 r.).³²⁴ Jeżeli natomiast z jakichkolwiek powodów licencja nie została udzielona, albo jeżeli licencjaci nie wykonywali produkcji „w rozciągłości, pokrywającej w przybliżeniu zapotrzebowanie wewnętrzne”, a zapotrzebowanie to w przeważnej części pokrywane było produkcją zagraniczną, wówczas skutkiem skargi, dopuszczalnej po upływie roku piątego od udzielenia patentu, Urząd Patentowy miałby patent umorzyć (Art. 13 ust. 3 rozp. z 1928 r.).³²⁵ Skargę taką wnieść mogła Prokuratorja

³²¹ M. Słomski, *Postępowanie zgłoszeniowe...*, s. 50.

³²² Zob. szeroko, ze wstępem historycznym, F. Zoll, *Obowiązek wykonywania w Polsce wynalazków opatentowanych lub zarejestrowanych*, Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne 1939, s. 145–160.

³²³ Obowiązek stosowania wynalazków nie dotyczył jednak patentów, będących własnością Państwa lub przedsiębiorstw państwowych o odrębnej osobowości prawnej (Art. 14 rozp. z 1928 r.).

³²⁴ „Art. 13 [ust. 2 rozp. z 1928 r.] przepisuje sposób poszukiwań licencjantów zbyt ścisły i nadmiernie krępujący dla patentu [...]” – K. Czempiński, *Ochrona praw autorskich...*, cz. II, s. 703.

³²⁵ „[Art. 13 ust. 3 rozp. z 1928 r.] wydaje się nam nieogłędny i niezgodny z duchem uchwał konferencji haskiej z 1925 r. Urzeczywistnienie wynalazku pod grozą unieważnienia patentu, w żadnym razie doprowadzić nie może do powstania przedsiębiorstw, do czego ten rygor ma zmierzać, musi natomiast doprowadzić do porzucenia patentów. Bezduszne i rygorystyczne stosowanie tego przepisu zdławi ruch patentowy, zaś elastyczne stosowanie tego przepisu narażać będzie posiadaczy patentu na konieczność ciągłego załatwiania jakichś formalności, zniechęcając ich do polskich

Generalna, jak również każda osoba interesowana (Art. 59 ust. 1 i 2 rozp. z 1928 r.).³²⁶ Umorzenie patentu skutkiem skargi mogło nastąpić także później, jeżeli właściciel lub inne przez niego upoważnione osoby nie wykonywały w Polsce wynalazku „w rozciągłości przepisanej”, a zapotrzebowanie wewnętrzne pokrywane było „w przeważnej części przez produkcję zagraniczną”; do umorzenia miałyby jednak nie dojść, jeżeli w chwili wniesienia skargi wynalazek był wykonywany w Polsce w przepisanej rozciągłości (Art. 13 ust. 4 rozp. z 1928 r.).³²⁷ Jeżeli zaś w sporze o umorzenie patentu, uzasadnionym brakiem wykonywania wynalazku w Polsce w przepisanej rozciągłości, właściciel patentu zdołałby wykazać, że jedynie z powodu „przeszkód wyjątkowych i przyczyn nader ważnych” zapotrzebowanie wewnętrzne nie było pokrywane przez produkcję krajową, wówczas Urząd Patentowy miałby wstrzymać dalsze postępowanie procesowe aż do terminu przez siebie określonego, a w takim razie właściciel zapobiegnie umorzeniu patentu, jeżeli w postępowaniu, po upływie oznaczonego terminu z urzędu lub na wniosek powoda podjętem, wykaze, że w międzyczasie sam lub przez inne osoby już rozpoczął wykonywanie wynalazku w rozciągłości, jaka w przybliżeniu pokrywać zdoła zapotrzebowanie wewnętrzne (Art. 13 ust. 5 rozp. z 1928 r.). Dowód wykonania obowiązków w zakresie wykonywania patentu, względnie dowód okoliczności, usprawiedliwiających niewykonanie tych obowiązków, ciążył na właścicielu patentu (Art. 59 ust. 4 rozp. z 1928 r.).

W strukturze ówczesnego Urzędu funkcjonował wydział kontroli wykonywania wynalazków³²⁸ mogący w każdej chwili po latach trzech od udzielenia patentu zażądać od właściciela wykazania, czy, w jaki sposób i w jakim zakresie wykonywa omawiane tu obowiązki (Art. 54 rozp. z 1928 r.). Jeżeli przeprowadzone w tym zakresie przez Urząd badania uprawdopodobniły, że właściciel patentu, względnie licencjat nie wykonał obowiązków w zakresie wykonywania wynalazku, Urząd miał udzielić zebranych materiałów Prokuratorji Generalnej, która, działając w interesie publicznym, miałaby wnieść do Urzędu skargę o umorzenie patentu

patentów zarówno uciążliwą formalistyką, jak i kosztami, jakie formalistyką z konieczności wywołała” – K. Czempiński, *Ochrona praw autorskich...*, cz. II, s. 703. Zob. też głosy krytyki z zagranicy w: *I Międzynarodowy Kongres Rzeczników Patentowych*, WUP 1930, nr 3, poz. 32, s. 159–161, a także dyskusja tego zagadnienia w: F. Zoll, *Obowiązek wykonywania w Polsce...*, s. 152–160.

³²⁶ Wymagano istnienia po stronie osoby występującej ze skargą nie tylko interesu faktycznego, ale również interesu prawnego – zob. A. Ponikło, J. Gutowski, *Polskie prawo patentowe...*, s. 111.

³²⁷ „[Rozporządzenie z 1928 r.] przepisuje przymus udzielania licencji. Jeśli niema reflektantów na licencje, posiadacz patentu musi ich poszukiwać w czwartym roku przez 3-krotne ogłoszenie w urzędowych «Wiad[omościach] Urzędu Patent[owego]», a potem – jak chce. Poszukiwać ich musi stale, pod presją specjalnego wydziału kontroli wykonywania wynalazków i pod grozą Prokuratorji Generalnej, kontrola działa bez przerwy.” – K. Czempiński, *Ochrona praw autorskich...*, cz. II, s. 703.

³²⁸ „[...] osobliwość nie znan[a] w równoległych ustawodawstwach zagranicą.” – W. Czempińska, *Rozwój pojęć...*, s. 210.

(Art. 59 ust. 1 rozp. z 1928 r.). Także sam właściciel patentu każdego czasu po udzieleniu mu patentu mógł zgłosić wniosek, aby Urząd Patentowy na jego koszt stwierdził rozciągłość, w jakiej wykonywa wynalazek bezpośrednio lub przez inne osoby, względnie istnienie przeszkód, uniemożliwiających wykonywanie wynalazku (Art. 55 rozp. z 1928 r.).³²⁹

Założenia omawianej instytucji ściśle odpowiadały zamierzeniom prof. Zolla wyrażanym przez niego w uzasadnieniu projektu ustawy z 1924 r.; postulował on mianowicie, aby łatwość uzyskania w Polsce patentu równoważniona była nałożeniem na uprawnionego obowiązku jego wykonywania, czyli prowadzenia w Polsce działalności wytwórczej w oparciu o patent z pożytkiem dla krajowej gospodarki w miejsce (jedyne) importowania do Polski opatentowanych produktów wytworzonych za granicą.³³⁰ W piśmiennictwie słusznie zwracano uwagę na wynalazki, na których przedmiot istnieje wprawdzie zapotrzebowanie wewnętrzne, ale odnośnie których nieracjonalne byłoby oczekiwać, że ich wytwarzanie miałyby zostać podjęte w kraju.³³¹ Istniały jednak również wynalazki o kłuczowym charakterze, których ochrona mogła być w ten sposób kwestionowana, a efekt tych działań miał rzeczywiste znaczenie dla konkurencji w sektorze gospodarki, którego patent dotyczył.³³² Ogółem skarg o umorzenie patentu wniesiono w latach 1924–1938 tylko 26, z czego tylko w 3 zadecydowano o umorzeniu patentu (13 skarg oddalonych, w 10 sprawach postępowanie umorzono).³³³

³²⁹ W tym celu właściciel patentu miałby złożyć Urzędowi Patentowemu szczegółowe sprawozdanie ze sposobu i rozmiarów, w jakich wykonywa patent, a gdyby patent nie był wykonywany w rozciągłości, odpowiadającej zapotrzebowaniu wewnętrznemu, zdać sprawę szczegółowo z przyczyn, dla jakich nie odbywa się wykonywanie w przepisanej rozciągłości. Na okoliczności faktyczne, przytoczone w sprawozdaniu, właściciel patentu miał zgłosić dowody przez powołanie się na świadków lub znawców, złożyć wyciągi z ksiąg handlowych lub inne dowody, ewentualnie także protokoły z sądowych oględzin oraz przesłuchań świadków i znawców (Art. 55 rozp. z 1928 r.). Urząd badał te sprawozdania, w razie potrzeby żądał ich uzupełnienia, ewentualnie przesłuchiwał świadków i znawców (Art. 56 rozp. z 1928 r.), mógł też wysłać swego referenta „na miejsce”, z prawem badania w razie potrzeby ksiąg przedsiębiorstwa i korespondencji oraz przesłuchiwania świadków i znawców (Art. 57 rozp. z 1928 r.). Z czynności tych spisywany był protokół, któremu nadano tu status dokumentu publicznie jawnego (Art. 58 rozp. z 1928 r.).

³³⁰ Zob. w rozdz. 5.1.3. niniejszej pracy.

³³¹ „[...] wynalazek, zazwyczaj będąc rozwiązaniem jakiegoś zadania technicznego, nie stwarza zawsze określonego przedmiotu, lecz często stanowi tylko części pewnej całości. [Na przykład] silnik spalinowy zawiera tysiące wynalazków, patentowanych na rzecz najrozmaitszych osób. Jeśli weźmiemy dla ilustracji pierwszy z brzegu patent, [na przykład nr] 1741, na zawór rozpylający do silników spalinowych na płynne paliwo, to czyż możemy choćby na chwilę przypuścić, żeby właściciel tego patentu, pod grozą umorzenia mu patentu, utworzył w Polsce fabrykę zaworów rozpylających do silników spalinowych?” – K. Czempiński, *Ochrona praw autorskich...*, cz. II, s. 701; zob. też W. Czempińska, *Rozwój pojęć...*, s. 212–216.

³³² Zob. orzeczenie Wydziału Odwoławczego UPRP z 15 i 21.12.1938 r., Nr Odw. 2444/38, WUP 1939, nr 6, poz. 26, s. 176–182.

³³³ *Statystyka ochrony własności przemysłowej w Polsce za lata 1918–1938*, WUP 1939, nr 3, poz. 20, s. 130.

5.2.1.5. Czas ochrony patentowej

Prawo z patentu trwało wedle rozporządzenia z 1928 r. w jego przedwojennej redakcji od daty udzielenia patentu (przez 15 lat; art. 1 rozp. z 1928 r.), nie, jak dziś od daty dokonania zgłoszenia w Urzędzie wynalazku do ochrony patentowej (przez 20 lat, art. 63 ust. 3 P.w.p.). W kumulacji z przepisami przejściowymi, które umożliwiały podmiotom zgłaszającym wynalazki w Polsce sięgnięcie daleko w przeszłość w celu zastrzeżenia pierwszeństwa dla swojego zgłoszenia ze zgłoszenia pierwotnego oraz feralnym „zawieszeniem” działalności Urzędu w latach 1919–1924, w czasie którego Urząd przyjmował zgłoszenia, jednak ich nie rozpatrywał, instytucja ta doprowadziła do, raportowanych w piśmiennictwie okresu międzywojnia, problemów ze zjawiskiem utrzymywania się w Polsce ochrony patentowej rozwiązań, które w państwach macierzystych dla tych rozwiązań już od lat ochronie takiej już nie podlegały.³³⁴ W prowadzonych pod koniec lat 30. pracach nowelizacyjnych osiągnięto zgodność co do konieczności zmiany tego stanu rzeczy.³³⁵ Ostatecznie data zgłoszenia jako początkowa data biegu terminu ochrony ustalona została w rozporządzeniu z 1928 r. krótko po II wojnie światowej³³⁶ – z powołaniem się na doświadczenia okresu międzywojennego.³³⁷

³³⁴ „W Polsce Urząd Patentowy zaczął udzielać patentów dopiero w 1924 r., magazynując poprzednie zgłoszenia. Dzięki brakowi fachowców oraz nieistnieniu obowiązku badania wynalazków Urząd Patentowy nie był w stanie ograniczyć należycie zgłoszeń patentowych. Dzięki zaś zbyt małej liczbie personelu Urzędu Patentowego, udzielanie patentów trwało długo (np. patent Nr 13984, zgłoszony w 1921 r. z pierwszeństwem amerykańskim z 1915 r., został udzielony w 1931 r. Patent ten może trwać do 1946 r., podczas gdy zagraniczny patent macierzysty wygaśł już przed laty).” – S. Trzetrzewiński, *Wpływ prawodawstwa patentowego...*, s. 333.

³³⁵ Zob. rozdz. 5.6. niniejszej pracy.

³³⁶ *Dekret z dnia 15 września 1948 r. o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych*, Dz.U. z 1948 r., nr 44, poz. 315.

³³⁷ „Urząd patentowy Rz.P. zdaje sobie [...] sprawę z tego, że w pewnych okolicznościach zbyt długi okres ochrony wynalazków patentowanych na rzecz obywateli obcych może stać się swego rodzaju hamulcem w życiu gospodarczym kraju. Działoby się tak wówczas, gdyby z racji wielkiego napływu spraw (jak to było po pierwszej wojnie światowej), czy braku dostatecznej ilości sił fachowych, czy wreszcie z innych powodów, np. braku potrzebnej literatury specjalnej, Urząd Patentowy Rz.P. udzielałby patentu dopiero po dłuższym czasie, a nawet po kilku latach od daty pierwotnego zgłoszenia w innym kraju; monopol patentowy trwałby wówczas nie przez ustawą określony okres lat 15, ale faktycznie znacznie dłużej. Zaradzić temu możnaby tylko w drodze znowelizowania odpowiednich przepisów prawa patentowego, stanowiąc, że prawo wyłącznego korzystania z wynalazku biegnie nie od daty udzielenia patentu, lecz od daty zgłoszenia wynalazku do opatentowania. Projekt odpowiedniej noweli Urząd Patentowy Rz.P. obecnie przygotowuje” – pismo Prezesa Urzędu Patentowego RP z 25.11.1946 r., nr Pr. I-6/6847, s. 2–3; Archiwum Akt Nowych, j.a. sygn. 2/195/0/5/794, *Patentowe wzory i plany. Opinie do projektów dekretów [itp.]*.

5.2.2. Prawo wzorów użytkowych i zdobniczych

Definicje wzoru użytkowego i wzoru zdobniczego miały swoją część wspólną, gdzie mowa była o „nowej postaci przedmiotu, ujawnionej [we] wzorze, a występującej w kształcie, w rysunku, w barwie lub w materiale przedmiotu” (Art. 87 ust. 1 rozp. z 1928 r.); jeżeli ta „nowość postaci” „[miała] na celu podniesienie pożytku”, wzór był wzorem użytkowym, jeżeli zaś „zmierz[ą] do celów artystycznych” – wzór był wzorem zdobniczym (Art. 87 ust. 2 rozp. z 1928 r.), przy czym prawo z rejestracji wzoru zdobniczego ograniczało się do „przedmiotów tego rodzaju, dla których zgłoszenie nastąpiło” (Art. 87 ust. 3 rozp. z 1928 r.). Wzory użytkowe i wzory zdobnicze, współcześnie zwane przemysłowymi, wyrastają w tym ujęciu ze wspólnego pnia, jakim jest najogólniej, a także najszerzej pojęte – wzornictwo, jednak w następstwie dalszej ewolucji prawa w tej dziedzinie potwierdzono bliskość wzorów użytkowych z wynalazkami i ich ontologiczną odrębność od wzorów zdobniczych / przemysłowych. Wydaje się zresztą, że mariaż wzorów użytkowych z wzorami zdobniczymi / przemysłowymi od początku miał charakter sztuczny: wspólność istnienia „przedmiotu” jako wehikułu dla wzoru użytkowego czy też zdobniczego / przemysłowego to za mało w sytuacji, gdy dla każdego rodzaju wzorów od początku przewidziano szereg legislacyjnych odrębności, a praktyka stosowania przepisów, nawet rzekomo zuniformizowanych, wymagała honorowania rozróżnień niewidocznych z poziomu języka ustawy, polegających choćby na selektywnym traktowaniu zawartych w ustawie wyliczeń, czy niuansowaniu odnośnie do wzoru każdego rodzaju sposobu rozumienia podstawowych dla ustawy pojęć, np. przesłanki nowości. Już zresztą przedwojenni komentatorzy zauważali, że wzory użytkowe i zdobnicze, „choć posiadają niektóre cechy wspólne, różnią się jednak znacznie od siebie”.³³⁸

³³⁸ A. Ponikło, J. Gutowski, *Polskie prawo patentowe...*, s. 131; zwracają na to uwagę P. Lisiecki, A. Szajkowski, *Z problematyki ochrony prawnej wzorów użytkowych (koreferat)* [w:] *Problemy ochrony prawnej wzorów przemysłowych. Materiały międzynarodowego sympozjum zorganizowanego w Warszawie 3–4 października 1972 roku*, Ossolineum 1974, s. 43. W podsumowaniu A. Kopffa, *Dzieło sztuk plastycznych i jego twórca w polskim prawie autorskim*, Kraków 1961, s. 41 był to przykład ustawy „łącz[ącej] eklektycznie różne sobie utwory, z których jedne należałoby zaliczyć do prawa wynalazczego, drugie zaś do autorskiego, z tym że w ich ramach winny tworzyć oddzielną grupę, najbardziej zbliżoną do dzieł plastycznych *sensu stricto*”. Zob. też M. Poźniak-Niedzielska, *Problem ochrony prawnej wzorów zdobniczych* [w:] *Problemy ochrony prawnej wzorów przemysłowych. Materiały międzynarodowego sympozjum zorganizowanego w Warszawie 3–4 października 1972 roku*, Ossolineum 1974, s. 74–77.

5.2.2.1. Wzory użytkowe

Wzory użytkowe ujęto w rozporządzeniu z 1928 r. w przepisach wspólnie z wzorami zdobniczymi, z poszczególnych przepisów rozporządzenia wynika jednak wyraźna bliskość wzorów użytkowych z wynalazkami; wręcz twierdzi się, że na gruncie tych przepisów „wzory użytkowe były [...] pomysłami wynalazczymi szczególnego rodzaju. Pewne wzory użytkowe były jednocześnie wynalazkami i również pewne wynalazki – wzorami użytkowymi”.³³⁹ Prawa z rejestracji wzorów użytkowych traktowane były jako część stanu techniki dla zgłoszeń patentowych (Art. 4 rozp. z 1928 r.), zakładano możliwość pozostawienia prawa patentu na wynalazek i prawa z rejestracji wzoru użytkowego w stosunku zależności (Art. 7 rozp. z 1928 r.), można było zastrzec dla zgłoszenia patentowego pierwszeństwo z wcześniejszego zagranicznego zgłoszenia wzoru użytkowego (Art. 10 ust. 2 rozp. z 1928 r.) i *vice versa* (Art. 96 ust. 2 rozp. z 1928 r.). Możliwa była też konwersja prawa z rejestracji wzoru użytkowego na prawo z patentu – także zresztą po udzieleniu ochrony patentowej (Art. 89 rozp. z 1928 r.).³⁴⁰ Prawo z rejestracji wzoru użytkowego podlegało także, podobnie jak i prawo z patentu, obowiązkowi używania, a w przypadku nieużywania mogło ulec umorzeniu (Art. 99 i 118 rozp. z 1928 r.), mogło też zostać podobnie jak i prawo z patentu wyłączone (Art. 101 rozp. z 1928 r.).

Przesłanka nowości wzoru użytkowego sformułowana była podobnie jak w przypadku patentów (z tym, że przy wzorach zdobniczych wymagano ujawnienia „w zastosowaniu do przedmiotów tego rodzaju”; Art. 90 ust. 1 i 2 rozp. z 1928 r.), podobnie też Urząd nie miał obowiązku badania nowości (Art. 124 ust. 2 rozp. z 1928 r.). W powojennym już komentarzu pada trafna uwaga, że właśnie „ten tryb bardziej odpowiadał ochronie wzorów użytkowych niż ochronie wynalazków”.³⁴¹

Każdy wzór użytkowy należało zgłosić osobno, można było jednak jednym zgłoszeniem objąć „odmiany, nie odbiegające od istotnych znamion zgłoszonego wzoru” (Art. 120 ust. 2 rozp. z 1928 r.). Zgłoszenie wzoru użytkowego musiało zawierać wniosek o zarejestrowanie wzoru, „oznaczenie przedmiotu, którego dotyczy zgłoszenie”, czyli ilustrację wzoru,³⁴² dane zgłaszającego, ewentualnie, dla osoby zagranicznej, wyznaczenie pełnomocnika do doręczeń (Art. 121 ust. 1 rozp. z 1928 r.). Do podania należało dołączyć w dwóch egzemplarzach dokładny opis wzoru w języku polskim, przy czym część tego opisu miałyby zawsze stanowić zastrzeżenia ochronne, określające w sposób niewątpliwy istotne znamiona wzo-

³³⁹ P. Lisiecki, A. Szajkowski, *Z problematyki ochrony prawnej wzorów użytkowych...*, s. 38.

³⁴⁰ Zob. też A. Ponikło, J. Gutowski, *Polskie prawo patentowe...*, s. 137.

³⁴¹ P. Lisiecki, A. Szajkowski, *Z problematyki ochrony prawnej wzorów użytkowych...*, s. 48.

³⁴² „Przedkładanie rysunków lub modeli jest zbędne tylko w przypadkach wyjątkowych, gdy opis wzoru użytkowego w zupełności wystarcza do jego jasnego uzmysłowienia.” – § 9 lit i instrukcji UP.

ru, które zgłaszający uważa za nowe (Art. 121 ust. 3 rozp. z 1928 r.). Opis ten można było jednak zastąpić powołaniem się, i to „w części lub w całości” na równocześnie złożone „rysunki lub modele [...] unaoczniające w sposób dostateczny wzór, będący przedmiotem zgłoszenia” (Art. 121 ust. 3 rozp. z 1928 r.). Komentatorzy tych przepisów niejasno tłumaczą, że „zastrzeżenia ochronne wymagane są tylko przy zgłaszaniu wzorów użytkowych będących *sui generis* wynalazkami”, a z drugiej strony, że dopuszczalne jest zastąpienie opisu rysunkami lub modelami, umożliwiającymi dokładną interpretację zastrzeżeń ochronnych „przy mniej skomplikowanych przedmiotach”.³⁴³ Podług Instrukcji UP „[o]pis zastąpić można w całości lub części powołaniem się na równocześnie przedłożone rysunki lub modele, względnie próbki; zastrzeżenia ochronne jednak – przy zgłaszaniu wzoru użytkowego – winny być zawsze załączone” (§ 9 lit i instrukcji UP) – posłużenie się rysunkami lub modelami nie uchybiało więc powinności wyłożenia istoty wzoru w zastrzeżeniach ochronnych.

5.2.2.2. Wzory zdobnicze

Istniejące w rozporządzeniu z 1928 r. skojarzenie wzorów zdobniczych z wzorami użytkowymi czyni istotę wzoru zdobniczego w ujęciu tego rozporządzenia cokolwiek nieoczywistą. Czy w „materjale przedmiotu” mogłaby ujawnić się taka jego postać „zamierzająca do celów artystycznych”, aby jako nowa zyskała ochronę prawem z rejestracji wzoru zdobniczego? (Art. 87 ust. 1 i 2 rozp. z 1928 r.). Czy wcześniej udzielony patent mógłby stanowić przeszkodę dla rejestracji wzoru zdobniczego jako ujawnienie „wzoru o takich samych istotnych znamionach” (Art. 91 rozp. z 1928 r.)?³⁴⁴ Czy wzór zdobniczy mógłby być „pomysłem”, a dalej: pomysłem, który nadaje się albo nie do zastosowania w przemyśle (Art. 92 rozp. z 1928 r.)? Czy wzór zdobniczy mógłby być zależny od prawa z patentu (Art. 94 rozp. z 1928 r.)? Jednoznacznie rozstrzygnięto, że rejestracja wzoru zdobniczego nie pozbawia twórcy dzieła, pozostającego pod ochroną prawa autorskiego, możliwości dochodzenia tego prawa przeciwko posiadaczowi prawa z rejestracji wzoru (Art. 93 rozp. z 1928 r.). Podkreślono tym samym oczywiste związki ontologiczne przedmiotu prawa z rejestracji wzoru zdobniczego oraz przedmiotu prawa autorskiego, czemu towarzyszy jak się здаje założenie, że „dzieło”, o którym mowa w przepisie to dzieło sztuk plastycznych.

Wzorów zdobniczych można było zgłosić „w jednym podaniu najwyżej 10, ale tylko dla przedmiotów tego samego rodzaju” (Art. 120 ust. 2 zd. drugie rozp. z 1928 r.), nie musiały to być jednak, jak w przypadku wzoru użytkowego „odmiany, nie odbiegające od istotnych

³⁴³ A. Ponikło, J. Gutowski, *Polskie prawo patentowe...*, s. 155.

³⁴⁴ Pytanie wciąż aktualne – zob. K. Wernicka, *Czy opis patentowy ujawnia wzór wspólnotowy?*, Glosa 2016, nr 2, s. 60–67.

znamion zgłoszonego wzoru” (Art. 120 ust. 2 zd. pierwsze rozp. z 1928 r.), było to zatem zgłoszenie bliższe w charakterze zgłoszeniu zbiorczemu oferowanemu obecnie przez prawo unijne (art. 37 rozp. 6/2002³⁴⁵) niżli formule wzoru przemysłowego przyjętej w aktualnie obowiązującej polskiej ustawie z jej wymaganiem „odmian wzoru przemysłowego” jako wyłącznie mogących być przedmiotem tego samego zgłoszenia (art. 108 ust. 4 P.w.p.). Do podania o rejestrację wzoru zdobniczego należało dołączyć po dwa egzemplarze wzoru. Opis „w zasadzie nie [był] potrzebny” (Art. 121 ust. 4 rozp. z 1928 r.), z instrukcji UP wynika, że miałyby on służyć jedynie objaśnieniu incydentalnych zagadnień związanych ze zgłoszeniem (§ 8 lit a instrukcji UP).³⁴⁶ Podobnie jak i w przypadku wzorów użytkowych na końcu opisu wzoru zdobniczego należało podać zastrzeżenia ochronne, opis taki zastąpić można było jednak w całości lub części – w tym także zastrzeżenia ochronne – powołaniem się na równocześnie przedłożone rysunki lub modele (§ 9 lit i instrukcji UP).

Przesłanka nowości była sformułowana podobnie jak w przypadku patentów (z tym, że przy wzorach zdobniczych wymagano ujawnienia „w zastosowaniu do przedmiotów tego rodzaju” (Art. 90 ust. 1 i 2 rozp. z 1928 r.), podobnie też Urząd nie miał obowiązku badania nowości (Art. 124 ust. 2 rozp. z 1928 r.).

Ciekawostką jest instytucja, nazwijmy ją, odroczonej publikacji wzoru przypominająca tą oferowaną przez prawo unijne (art. 50 rozp. 6/2002), w aktualnie obowiązującym prawie prawie polskim nieobecna: zgłaszający wzór zdobniczy mógł zastrzec jego tajność do sześciu miesięcy po jego rejestracji i „w tym celu je opieczętować”. W razie takiego zastrzeżenia tajności nie mógł on ścigać sądowo naruszeń prawa z rejestracji dopóki wzory nie zostały ujawnione (Art. 129 ust. 2 rozp. z 1928 r.).

5.2.3. Prawo znaków towarowych

Prawu znaków towarowych poświęcano w dyskusjach okresu międzywojnia o wiele mniej uwagi niż prawu patentowemu i było to prawo w szczegółach dość odległe od dzisiejszego, od razu też wypada zaznaczyć, że R. Paszkowski, były urzędnik Urzędu, który zechciał się o nim wypowiedzieć w jedynej większej przedwojennej publikacji z tego zakresu miał o nim nader złe zdanie.³⁴⁷

³⁴⁵ *Rozporządzenie Rady WE nr 6/2002 z dnia 12 grudnia 2001 r. w sprawie wzorów wspólnotowych*, Dz. Urz. WE L3 z 05.01.2002 r., s. 1.

³⁴⁶ „Przy zgłaszaniu wzorów zdobniczych opis z reguły nie jest potrzebny. Jeżeli jednak wzory oryginalne różnią się (co do barwy lub materiału) od załączonych do podania rysunków lub modeli, należy dołączyć opis, określający odnośną różnicę w sposób wyraźny i niewątpliwy; również, jeżeli załączone do podania wzory, względnie ich rysunki lub modele, zaopatrzone są w jakiegokolwiek rodzaju oznaczenia (napisy, obrazki i t. p.), nie podlegające ochronie przez zarejestrowanie wzoru, wówczas należy zaznaczyć w krótkim opisie, iż te oznaczenia nie stanowią znamion zgłoszonych wzorów”.

³⁴⁷ R. Paszkowski, *Powstanie prawa do znaku towarowego a ustawa o zwalczaniu nieuczciwej kon-*

Znak towarowy został w rozporządzeniu z 1928 r. zdefiniowany pośrednio – uzyskać można było na gruncie ustawy wyłączne prawo do oznaczania towarów „znakami (rysunkami, obrazkami, słowami, literami, liczbami, formami plastycznymi i t. d.) celem wskazywania odbiorcom, że towary pochodzą z pewnego przedsiębiorstwa” (art. 174 ust. 1 rozp. z 1928 r.). Prawo to powstawało „w zasadzie (art. 180) przez zarejestrowanie znaku” (art. 174 ust. 1 rozp. z 1928 r.). – formuła ta była wstępem do złożonego systemu kwestionowania rejestracji jako takiej albo też jej zakresu przez uprzednich użytkowników znaku. Taki użytkownik uprzedni mógł³⁴⁸ 1) przez rok od obwieszczenia o rejestracji żądać by prawo z rejestracji zostało uznane jako jego prawo i przepisane na rzecz jego przedsiębiorstwa (art. 180 ust. 1 rozp. z 1928 r.), względnie by prawo to zostało unieważnione (art. 180 ust. 2 rozp. z 1928 r.) oraz 2) mógł, także po upływie tego rocznego terminu, kontynuować używanie znaku „w zakresie [swojego] dotychczasowego przedsiębiorstwa” (art. 180 ust. 3 rozp. z 1928 r.), a także 3) przysługiwała mu nieograniczona w czasie możliwość żądania wpisania do rejestru jego prawa do znaku jako prawa użytkownika. (art. 180 ust. 4 rozp. z 1928 r.).

Istniała lista podstaw do odmowy rejestracji (art. 177 rozp. z 1928 r.), w której odnaleźć można zbieżności z dzisiejszymi przepisami, także w zakresie konkretnych sformułowań. Znak podlegał badaniu merytorycznemu na okoliczność braku przeszkód do rejestracji, tych o charakterze bezwzględnym, jak byśmy dziś powiedzieli (art. 174 i 177 – art. 198 ust. 1 rozp. z 1928 r.). Z odmową rejestracji powinny się były spotkać m. in. znaki, które wprowadzają w błąd lub oczywiście wprowadzić mogą w błąd odbiorców co do pochodzenia towaru lub jego rodzaju i jakości albo odznaczeń i innych właściwości przedsiębiorstwa (art. 177 ust. 1 pkt c rozp. z 1928 r.). To wprowadzenie w błąd nie miało wyraźnego punktu

kurencji, Warszawa 1935: „Prawzór rozporządzenia – rządowy projekt ustawy o wyłącznościach przemysłowych i handlowych, wniesiony do Sejmu Ustawodawczego w dniu 17 marca 1922 r. [...] nie posiadał jasnych idei przewodnich i nie był wynikiem dokładnego przemyślenia zagadnień związanych z powstaniem prawa do znaku; nie opierał się wyraźnie na żadnym z przyjętych w prawodawstwach o ochronie znaków towarowych systemie, lecz był połączeniem reminiscencji różnych systemów. To też rozporządzenie, będące poprzez [ustawę z 1924 r.] adaptacją tego projektu jedynie z drobnymi poprawkami redakcyjnymi, zawiera sprzeczności zasadnicze w tej dziedzinie.” (*tamże*, s. 7); „[...] Tak ujęta instytucja użytkownika uprzedniego w [rozporządzeniu z 1928 r.] jest wynikiem braku zrozumienia przez ustawodawcę istoty prawa do znaku, jako prawa do indywidualizacji towaru, oraz jest skutkiem wadliwej techniki ustawodawczej, skutkiem wtłoczenia w ramy jednej ustawy trzech odrębnych ustaw, skutkiem pomieszania pojęć właściwych wynalazkom i wzorom z pojęciami właściwymi dla znaków towarowych i skutkiem zastosowania jednego szablonu redakcyjnego dla wszystkich trzech ustaw – wystarcza w tej mierze porównać art. 180 z art. 9, 16, 95 i 102 rozporządzenia – we wszystkich powtórzona jedna i ta sama zasada w tych samych słowach, lubo przedmiot dyspozycji w tych artykułach zawartych nie jest ten sam, a krańcowo różny; co innego bowiem jest użytkownik uprzedni przy prawie do wynalazku, a co innego przy prawie do indywidualizacji towaru.” (*tamże*, s. 9).

³⁴⁸ R. Paszkowski, *Powstanie prawa do znaku towarowego...*, s. 7–8.

odniesienia, jego rozumienie bliskie było jednak dzisiejszemu wprowadzeniu przez znak w błąd „ze swojej istoty” (Art. 129¹ ust. 1 pkt 12 P.w.p.).³⁴⁹ Urząd miał również odmówić rejestracji znaku „jeżeli dostrzeże, że ten sam lub taki sam znak jest już zarejestrowany dla innego przedsiębiorstwa i dla tego samego rodzaju towarów (art. 179, 181)” (art. 198 ust. 3 rozp. z 1928 r.) – mamy tu zatem wtórne w stosunku do badania bezwzględnych przesłanek (przesłanki art. 174 i 177 rozp. z 1928 r.) badanie przesłanki względnej, jaką była podwójna identyczność znaku przeprowadzane jedynie fakultatywnie („jeżeli dostrzeże”), a właściwie będące jedynie reakcją Urzędu na wynikłą w toku przetwarzania zgłoszenia wiedzę o takiej identyczności. Gdyby natomiast Urząd przy tym badaniu dostrzegł, że „taki sam znak jest już zarejestrowany lub zgłoszony, lub był zarejestrowany dla innego przedsiębiorstwa i tego samego rodzaju towarów, a stan sprawy nie daje dostatecznych podstaw do stwierdzenia przeszkód w myśl art. 177, 179 lub 181, natenczas zawiadomi o swym spostrzeżeniu przedsiębiorcę zgłaszającego znak oraz tego przedsiębiorcę, którego znak jest już zarejestrowany lub zgłoszony lub był zarejestrowany nie dawniej, niż przed trzema laty. Po przesłuchaniu pierwszego, a drugiego jeżeli zgłosi się w czasie oznaczonym, wydział zgłoszeń rejestruje znak lub odmówi rejestracji, stosownie do stanu sprawy” (art. 198 ust. 4 rozp. z 1928 r.). Urząd mógł zatem, po uważaniu, w przypadkach gdy stwierdził prawdopodobieństwo zaistnienia przeszkód do rejestracji, zawezwać zgłaszającego a także i uprawnionego ze znaku wcześniejszego na przesłuchanie w Urzędzie, które miałyby wyjaśnić sytuację.

Jako identyczne traktowane były znaki, które dziś uznawane byłyby chyba jedynie za podobne. Za znak „taki sam” w rozumieniu rozporządzenia z 1928 r. uważany był „także znak, różniący się od dawniejszego tak nieznacznie, że mimo różnic odbiorca towaru może z łatwością przypuszczać, iż towar pochodzi z przedsiębiorstwa, którego znak ma w pamięci. Przepis ten stosuje się także wtedy, gdy między znakami zachodzą różnice co do środków, którymi działa się na odbiorców (np. jeden jest słowny, a drugi obrazowy)” (art. 181 rozp. z 1928 r.). Prawo z rejestracji znaku nie było ważne, „jeżeli dla towarów tego samego rodzaju jest ten znak już zarejestrowany na rzecz innego przedsiębiorstwa, choćby nie zachodziła przeszkoda [wprowadzenia w błąd]” (art. 179 ust. 1 rozp. z 1928 r.). Ciekawostką była, uznana w orzecznictwie, dopuszczalność częściowego unieważnienia znaku poprzez eliminację z samego oznaczenia niektórych jego elementów i to elementów mających na pierwszy rzut oka poważny udział w ogólnym wrażeniu wywieranym przez znak.³⁵⁰

³⁴⁹ Zob. A. Ponikło, J. Gutowski, *Polskie prawo patentowe...*, s. 200–208 i powołane tam orzecznictwo.

³⁵⁰ I tak np. rejestrację znaku towarowego słownego „Hamamelis-Iste” nr 27121 przeznaczoną do oznaczania kosmetyków i mydeł toaletowych unieważniono w części przez skreślenie słowa

5.2.4. Ustrój Urzędu Patentowego

W ustroju przedwojennego Urzędu Patentowego zwracają uwagę pewne elementy niewątpliwie będące przyczyną relatywnie niższej wydajności Urzędu, jeśli rzecz porównać z ustrojem Urzędu w jego aktualnym kształcie. I tak, w rozstrzygnięciu spraw zgłoszeniowych podejmowane były przez Urząd uchwały zapadające za zgodą dwóch radców, zaś w braku zgody między nimi rozstrzygał głos wyznaczonego z góry trzeciego członka Urzędu „według tego, do czyjego zdania przystąpi” (art. 235 ust. 1 rozp. z 1928 r.). Jedynie w drodze wyjątku od tej zasady Minister Przemysłu i Handlu mógł upoważnić poszczególnych radców do orzekania w wydziałach zgłoszeń samodzielnie (art. 235 ust. 2 rozp. z 1928 r.). Odwołania od uchwał wydziałów zgłoszeń zapadały w trzyosobowych kolegiach (art. 235 ust. 2 rozp. z 1928 r.) w innym składzie, z wyłączeniem radców orzekających w sprawie w pierwszej instancji (art. 235 ust. 5 rozp. z 1928 r.). Każdemu takiemu składowi przewodniczył Prezes Urzędu Patentowego lub jego zastępca, a jednym z członków winien był być – dotyczyło to także odwołań od uchwał wydziałów zgłoszeń – sędzia sądu apelacyjnego (art. 235 ust. 4 rozp. z 1928 r.). W poszczególnych sprawach – także odwołań od uchwał wydziałów zgłoszeń – Prezes Urzędu mógł wyznaczyć według swego uznania kolegium złożone z pięciu członków (art. 235 ust. 4 rozp. z 1928 r.). Orzeczenia i uchwały, wydawane przez wydziały Urzędu – niezależnie od trybu postępowania i instancji, także pierwszoinstancyjne uchwały w sprawach zgłoszeniowych – powinny były być motywowane (art. 235 ust. 7 rozp. z 1928 r.). Obecnie rozstrzygnięcia w tych sprawach, zapadające w formie decyzji, wydawane są w pierwszej instancji przez eksperta działającego jednoosobowo (*arg. a contrario* z art. 264 ust. 1¹ P.w.p.), podobnie jednoosobowo orzeka (inny) ekspert z wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy (art. 244 ust. 1⁴ P.w.p.), zaś pozytywna dla zgłaszającego decyzja pierwszoinstancyjna w sprawach zgłoszeniowych nie musi być i nie jest uzasadniana (Art. 107 § 4 K.p.a. w zw. z art. 252 P.w.p.). Od bardzo niedawna przewiduje ustawa wydawanie decyzji w sprawach zgłoszeniowych – w wyjątkowych przypadkach, choć nie zostało to jasno powiedziane – przez ekspertów działających w zespołach orzekających (art. 264 ust. 1¹ P.w.p.). W okresie międzywojnia natomiast każda nawet pro-

„Hamamelis” – zob. orzeczenie Wydziału Odwoławczego Urzędu Patentowego RP z 17 i 31.03.1938 r., Odw. 2312/37, WUP 1939, nr 1, poz. 3, s. 5–9. W innej sprawie znak „składający się z dwóch kolistych etykiet: na jednej figuruje rysunek trójkąta ze wstęgami po jego bokach a w nim litery «F. S. S.», na drugiej etykietce znajduje się biały prostokąt, a w nim napis «25 gr.» oraz poniżej «30»; na obwodach obu etykiet są napisy w języku francuskim” przeznaczony dla nici i przędzy wszelkiego rodzaju unieważniono „w częściach, dotyczących wstążki przy trójkącie oraz białego prostokąta”, a w decyzji wydanej wskutek odwołania ograniczono zakres unieważnienia do „rysunku białego prostokąta” – wyrok NTA z 12.01.1937 r., l.rej. 8369/34, WUP 1937, nr 3, poz. 23, s. 100–101 ze skargi na orzec. Wydziału Odwoławczego UPRP z 14 i 21.06.1934 r., nr Odw. 1563 i 1566/34, niepubl.

sta sprawa zgłoszeniowa wymagała zaangażowania dwóch ekspertów, z których przynajmniej jeden (jeżeli przyjmiemy, że jeden z nich przyjmował rolę referenta) zobowiązany był uzasadnić nawet pozytywną dla zgłaszającego decyzję, a każdy właściwie przypadek orzekania przez Urząd wymagał związania jego zasobów ludzkich w większej skali niż to ma miejsce współcześnie. W pewnym uproszczeniu można z dzisiejszej perspektywy powiedzieć, że rzeczywisty potencjał przetwórczy ówczesnego Urzędu wyrażający się w etatach eksperckich wynosił połowę jego wartości nominalnej.

5.3. Warunki wykonywania zawodu rzecznika patentowego

5.3.1. Przymioty potrzebne do podjęcia wykonywania zawodu

Rzecznikiem patentowym mógł zostać wedle ustawy z 1924 r. „na przyszłość” (usankcjonowano zatem uprawnienia przyznane ustanawianym już od 1919 r. rzecznikom patentowym³⁵¹) obywatel polski, pełnoletni, zamieszkały na stałe w Polsce, korzystający z pełni praw obywatelskich i posiadający odpowiednie wykształcenie (art. 158 ust. 1 ust. z 1924 r.; art. 241 ust. 1 rozp. z 1928 r.). „Odpowiednie wykształcenie”, w myśl ustawy, posiadał ten, kto ukończył „akademicką szkołę techniczną”, a więc „szkołę wyższą” wedle dzisiejszej nomenklatury, jednak nie każdą, lecz tą mającą na gruncie ówczesnego prawa status „szkoły akademickiej”³⁵², a co więcej szkoły akademickiej „technicznej”. Za szkoły wyższe „nie-techniczne” uważano uniwersytety, skąd brały się wątpliwości, czy np. kandydat na rzecznika z wykształceniem uniwersyteckim w zakresie chemii spełnia ustawowe wymagania – z ustawy z 1924 r., a potem rozporządzenia z 1928 r. wynikało bowiem „bezwzględnie” wymagani[e] co do rodzaju szkoły”, jaką ukończyć miałyby taka osoba.³⁵³ W dalszej

³⁵¹ Dotychczasowi „pełnomocnicy” z wykształceniem technicznym w dniu 05.06.1924 r. zaprzysiężeni zostali ponownie na „rzeczników patentowych” na nowym stanie prawnym; zob. Kurjer Warszawski z 12.06.1924 r., nr 164, s. 12. Niektórzy autorzy, przywiązujący nadmierną wagę do kwestii nazewniczych, uważają to zdarzenie za początek rzecznictwa patentowego w Polsce – tak J. Pawłowski, *Dzieje rzecznictwa patentowego*, Nowator 1985, nr 3, s. 11; Cz. Stański, *Rzecznicy patentowi...*, s. 12; zwalcza ten pogląd M. Słomski, *Historia rzecznictwa patentowego...*, s. 97–98.

³⁵² Zob. *Ustawa z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich*, Dz.U. z 1920 r., nr 72, poz. 494, a następnie *Ustawa z dnia 15 marca 1933 r. o szkołach akademickich*, Dz.U. z 1933 r., nr 29, poz. 247. Szkołami wyższymi nieakademickimi były np. niektóre szkoły prywatne; stworzona została zresztą dla nich w międzywojniu odrębna ustawa, która potwierdziła taki ich status – *Ustawa z dnia 22 lutego 1937 r. o prywatnych szkołach wyższych*, Dz.U. z 1937 r., nr 13, poz. 89.

³⁵³ Pismo Biura Prawnego Ministerstwa Przemysłu RP (dyrektor St. Breiter) z 8.1.1946 r., znak BP/IV/3/22/19/46/MC, Archiwum Akt Nowych, j.a. sygn. 2/195/0/10.2/2738, *Prawo patentowe, wymiana patentów, patenty ponemieckie [itp.]*, k. 410. Sprawa dotyczyła rz. pat. Andrzeja Au i ostateczna rozstrzygnięta została na jego korzyść. Powołany jest w tym piśmie także precedens Mieczysława Skrzypkowskiego, rzecznika patentowego od 1919 r. (zmarłego w 1945 r.), będącego „kandydatem nauk matematycznych” (to mianownictwo wskazuje na wykształcenie zdobyte w Ro-

kolejności wymagano, aby „odpowiednio wykształcony” kandydat odbył przynajmniej dwuletnią³⁵⁴ praktykę w sprawach patentów, wzorów³⁵⁵ i znaków towarowych i złożył przed Urzędem Patentowym egzamin z prawa z wynikiem dostatecznym (art. 158 ust. 1 ust. z 1924 r. art. 241 ust. 2 lit a rozp. z 1928 r.).

Egzamin z prawa składany był, jak to ocenił Sąd Najwyższy w jednym z orzeczeń „w dość obszernym zakresie”³⁵⁶, a w opinii Słomskiego – „był trudny”³⁵⁷; obejmował on mianowicie:³⁵⁸

1. ogólną znajomość zasad ustawy konstytucyjnej oraz ustroju i zakresu działania władz i urzędów państwowych i samorządowych;
2. ogólną znajomość postanowień obowiązującego w Rzeczypospolitej Polskiej prawa cywilnego i handlowego w przedmiocie: dziedziczenia, kupna i sprzedaży, spółki, pełnomocnictwa, zastawu, przedawnienia, firmy handlowej i rejestru handlowego;
3. znajomość przepisów o opłatach stemplowych;
4. dokładną znajomość prawodawstwa krajowego w dziedzinie ochrony własności przemysłowej;
5. znajomość postanowień obowiązujących Rzeczpospolitą Polską traktatów między państwowych, dotyczących ochrony własności przemysłowej;
6. znajomość najważniejszych postanowień zagranicznych ustaw z dziedziny ochrony własności przemysłowej, ze szczególnem uwzględnieniem ustaw obowiązujących w Anglii, Austrii, Francji, Niemczech, Rosji (czy też następnie: Z.S.R.R.), Stanach

sji), jednak ostatecznie bez wyjaśnienia, czy takie jego wykształcenie traktuje autor pisma jako „nie-akademickie”, czy też (a taka ewentualność również wchodzi w grę) „nie-techniczne”. Jakkolwiek by było Skrzypkowski został wpisany na listę rzeczników patentowych na podstawie dekretu o UP, gdzie wymagano od kandydatów na rzeczników wykształcenia wyższego, ale niekoniecznie „akademickiego”, a nawet niekoniecznie technicznego – stąd jego przykład nie jest miarodajny i błędnie został w omawianym piśmie powołany. Powstaje też na tle tej sprawy pytanie o istnienie w międzywojniu nieakademickich wyższych szkół technicznych, których absolwenci mieliby do zawodu rzecznika patentowego zamkniętą drogę; kwestia ta nie będzie tu badana.

³⁵⁴ W okresie przejściowym 5 lat od wejścia w życie ustawy zamiast dwuletniej praktyki, wymagana była praktyka tylko jednoroczna (art. 158 ust. 3 ust. z 1924 r.).

³⁵⁵ W powołanym tu przepisie ustawy z 1924 r., zabrakło, zapewne wskutek legislacyjnego przeoczenia, wzmianki o praktyce odbywanej w sprawach „wzorów”. Odnośnie do praktyki wymaganej od kandydatów na rzeczników patentowych zob. też rozdz. 5.3.2. niniejszej pracy.

³⁵⁶ Wyrok SN z 17.03.1927 r., K II 1441/26, OSP 1927, t. 6, z. 7, poz. 280 (w swojej istocie omówiony w rozdz. 5.5.1. niniejszej pracy).

³⁵⁷ M. Słomski, *Historia rzecznictwa patentowego...*, s. 51, przyp. 13.

³⁵⁸ Według: *Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 16 grudnia 1924 r. o przedmiocie egzaminu z prawa dla kandydatów na stanowiska rzeczników patentowych*, Dz.U. z 1925 r., nr 111, poz. 992, WUP z 1925 r., nr 1, s. 3 oraz *Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 29 grudnia 1928 r. o przedmiocie egzaminu z prawa dla kandydatów na stanowiska rzeczników patentowych*, Dz.U. z 1929 r., nr 4, poz. 41, WUP 1929, nr 1, s. 6–7.

Zjednoczonych Ameryki oraz w Wolnem Mieście Gdańsku, a także, od 1929 r.³⁵⁹ – Czechosłowacji.

Skład komisji egzaminacyjnej wyznaczany był przez Prezesa Urzędu Patentowego spośród radców prawnych Urzędu.³⁶⁰

W rozporządzeniu z 1928 r. ukonstytuowana została, prawdopodobnie inspirowana rozwiązaniami austriackimi,³⁶¹ ścieżka dostępu do zawodu rzecznika patentowego adresowana do osób z wykształceniem prawniczym, a ściślej byłych urzędników Urzędu Patentowego. Rzecznikiem patentowym mogła mianowicie zostać osoba, która ukończyła wydział prawa na jednym z uniwersytetów w Polsce i złożyła egzaminy uniwersyteckie z ukończonych studiów prawniczych lub uzyskała nostryfikację odpowiedniego zagranicznego dyplomu oraz przynajmniej przez sześć lat pełniła służbę referendarską w Urzędzie Patentowym (art. 241 ust. 2 lit b rozp. z 1928 r.).³⁶²

5.3.2. Powstanie i ustanie prawa do wykonywania zawodu

Osoby, które zdobyły kwalifikacje do wykonywania zawodu rzecznika patentowego były na ich wniosek mianowane rzecznikami przez Ministra Przemysłu i Handlu na wniosek składany do Ministra w tej sprawie przez Prezesa Urzędu Patentowego i składały przysięgę podług roty zatwierdzonej przez Ministra Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości, po czym wpisywane były do urzędowej listy rzeczników patentowych (art. 157 ust. 1 i 2 ust. z 1924 r.; art. 240 ust. 1 i 2 rozp. z 1928 r.). Tekst tej roty przeszedł interesującą ewolucję. Pierwotnie był on wierną kopią przysięgi adwokackiej sformułowanej w wydanym jeszcze przed odzyskaniem niepodległości dekrete Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego z 20 lutego 1918 r. w przedmiocie przysięgi dla ministrów, urzędników, sędziów i adwokatów.³⁶³

³⁵⁹ Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 29 grudnia 1928 r... – powołane w przypisie wyżej.

³⁶⁰ Obwieszczenie Prezesa Urzędu Patentowego Rz. P. z dnia 2 stycznia 1925 r. o wyznaczeniu Komisji egzaminacyjnej dla egzaminów na stanowisko rzecznika patentowego, WUP z 1925 r., nr 1, s. 3–4 oraz podobne obwieszczenia publikowane w latach kolejnych.

³⁶¹ Zob. rozdz. 3.1.1. niniejszej pracy.

³⁶² M. Słomski, *Historia rzecznictwa patentowego...*, s. 54 pisze, iż „[p]raktyka wykazała, że wymogi dla prawników były trudne do spełnienia (m.in. egzamin z zagadnień technicznych)”. Nie znalazłem podstawy prawnej do poddania takiemu egzaminowi kandydatów na rzeczników starających się o wpis na listę w tym właśnie trybie, a żadne inne źródło istnienia takiego wymogu egzaminacyjnego nie potwierdza. Prawo austriackie stanowiące prawdopodobny pierwowzór tego uregulowania, znacznie surowsze pod względem ilości lat wysługi uprawniających do wpisu na listę, takiego wymogu również nie zawierało.

³⁶³ Dekret Rady Regencyjnej w przedmiocie przysięgi dla ministrów, urzędników, sędziów i adwokatów, Dz.U. z 1918 r., nr 4, poz. 6.

„Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Świętej Jedynemu, Ojczyźnie i Narodowi Polskiemu, Ojczyzny wolność, niepodległość i potęgę mieć zawsze przed oczyma, rady i pomocy przeciw prawu, dobrym obyczajom, porządkowi publicznemu i bezpieczeństwu Państwa Polskiego nie dawać; interesy klientów zgodnie z ustawą i sumieniem ochraniać; dla władz publicznych poszanowanie zachowywać; obowiązki zawodu gorliwie spełniać; honoru i godności stanu rzecznika patentowego strzec. Tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna Syna Jego Męka”.³⁶⁴

W dacie swojego powstania tekst tej przysięgi wyrażał tęsknotę za jeszcze nieprzybyłą, a wolną Polską, a później, zawsze aktualny, nakaz strzeżenia jej jako najwyższej wartości. W swojej podstawowej formule, przeznaczonej dla rzeczników patentowych należących do wyznań chrześcijańskich tekst ten zawierał odwołanie do Trójcy Świętej i osoby Chrystusa, odnośne fragmenty mogły jednak zostać opuszczone przez ślubujących rzeczników patentowych „innych wyznań” (§ 2 rozporządzenia o rocie przysięgi dla rzeczników patentowych), tj. wyznania mojżeszowego (judaizmu) lub wyznania, jak je naonczas określano, „mahometańskiego” (islam), bo w praktyce o przedstawicieli tych dwóch wyznań tu chodziło.³⁶⁵ Późniejszy tekst roty przyzywa natomiast imienia Boga w ujednoliconej formule akceptowalnej zarówno z punktu widzenia chrześcijaństwa jak i judaizmu i islamu, a może i innych religii monoteistycznych – rzecz intrygująca z punktu widzenia teologii.³⁶⁶

³⁶⁴ *Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości z dnia 10 kwietnia 1924 r. w przedmiocie zatwierdzenia roty przysięgi dla rzeczników patentowych*, Dz. U. z 1924 r., nr 33, poz. 349.

³⁶⁵ W innych, podobnych uregulowaniach z epoki zagadnienie to zostało wyraźniej wyeksponowane. Zgodnie z *Dekretem Rady Regencyjnej w przedmiocie przysięgi dla ministrów, urzędników, sędziów i adwokatów* (zob. przyp. 363), według rot przytoczonych w art. 1 dekretu „składają przysięgę osoby, należące do wyznań chrześcijańskich. Osoby, należące do wyznania mojżeszowego lub mahometańskiego, składają przysięgę według tej samej, art. 1 przepisanej, rot, z tą tylko zmianą, że ustęp początkowy przysięgi brzmieć będzie: «Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu» z opuszczeniem wyrazów «w Trójcy Świętej Jedynemu», zaś ustęp końcowy brzmieć będzie: «Tak mi Panie Boże dopomóż» z opuszczeniem wyrazów: «i niewinna Syna Jego Męka».” (Art. 2 dekretu). W *rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z 24 grudnia 1928 r. o tłumaczach przysięgłych* (Dz. U. z 1928 r., nr 104, poz. 943) podobną do rzecznikowskiej przysięgę (choć według bardziej zwięzłej formuły) składali „[t]łumacze wyznający religię chrześcijańską [...] przed krzyżem, zaś będący wyznawcami judaizmu trzymali prawą rękę na Torze (Druga Księga Mojżeszowa, rozdział 20, wiersz 7).” Dla pozostałych osób ustawodawca miał wydać odrębne rozporządzenie w sprawie formy składanego przez nich zapewnienia o sumiennym wykonywaniu czynności tłumacza przysięgłego (§ 3 tegoż dekretu).

³⁶⁶ *Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 18 stycznia 1929 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości w sprawie ustalenia rot przysięgi dla rzeczników patentowych*, Dz. U. z 1929 r., nr 12, poz. 99; WUP 1929, nr 3, s. 113–114.

Składał taką przysięgę każdy rzecznik, nie mogła zatem zostać nim w międzywojniu osoba nie będąca chrześcijaninem albo wierzącym Żydem, czy ewentualnie muzułmaninem, a w każdym razie niegotowa pójść na światopoglądowe kompromisy:³⁶⁷

„Przysięgam Panu Bogu Wszechmocnemu i Wszechwiedzącemu Ojczyzny wolność, niepodległość i potęgę mieć zawsze przed oczyma, rady i pomocy przeciw prawu, dobrem obyczajom, porządkowi publicznemu i bezpieczeństwu Rzeczypospolitej Polskiej nie dawać; interesy klientów zgodnie z ustawą i sumieniem ochraniać; dla władz publicznych poszanowanie zachowywać; obowiązki zawodu gorliwie spełniać, honoru i godności stanu rzecznika patentowego strzec. Tak mi Panie Boże dopomóż“.

Jednocześnie wynika z tego, krótkiego przecież, tekstu szereg ważnych wniosków odnośnie do samego modelu rzecznictwa patentowego w międzywojniu, wartości i hierarchii tych wartości, jakimi powinien kierować się rzecznik patentowy w życiu zawodowym, ale też prywatnym. W pierwszym rzędzie miał on „Ojczyzny wolność, niepodległość i potęgę mieć zawsze przed oczyma, rady i pomocy przeciw prawu, dobrem obyczajom, porządkowi publicznemu i bezpieczeństwu Rzeczypospolitej Polskiej nie dawać” – za tymi słusznymi podniosłymi słowami, krył się bardzo konkretny wymóg tzw. lojalności państwowej. Regulacja rzecznictwa patentowego miała od początku na celu nie tylko uporządkowanie tej sfery działalności w interesie samych zgłaszających (rzecznik chroniący przed oszustwem, fachowo sporządzający pisma i prowadzący postępowanie) i wąsko rozumianych potrzeb urzędów patentowych (rzecznik–mediator tłumaczący potrzeby urzędu na język zrozumiały dla zgłaszającego), ale też w interesie bezpieczeństwa publicznego – jako działalności osób będących depozytariuszami cennej dla postronnych wiedzy o rozwiązaniach technicznych (zwłaszcza tych wprost przeznaczonych do zastosowań wojskowych), ale też o konkretnych przedsiębiorcach i wynalazcach, czy o stosunkach przemysłowych w państwie w ogólności. Wiązał rzecznika z Państwem wymóg posiadania polskiego obywatelstwa i stałego miejsca zamieszkania w Polsce, a jednak prawodawca polski przez cały okres międzywojnia wymagał, aby w tak stanowczy sposób rzecznicy zapewniali o swojej więzi z państwem – także wówczas, gdy w nowym zunifikowanym prawie o adwokaturze przysięga zastąpiona została ślubowaniem, a formuła tego ślubowania poddana znacznemu uproszczeniu.³⁶⁸ Nakaz, aby „interesy klientów zgodnie z ustawą i sumieniem ochra-

³⁶⁷ Co podnoszone było w ówczesnej lewicowej prasie – zob. G. K., *Głosy czytelników. O wolność sumienia*, Robotnik. Centralny organ P.P.S. z 26.04.1924 r., nr. 114 (2295), s. 5.

³⁶⁸ Zob. art. 12 *Prawa o ustroju adwokatury* z 7 października 1932 r., Dz.U. z 1932 r., nr 86, poz. 733.

niać” nie wymaga komentarza – poza tym, że ustępuje on miejsca wymogowi lojalności państwowej, i że rzecznikowi z mocy tej formuły przysługiwała, wedle dzisiejszej nomenklatury, klauzula sumienia, ze wszystkimi tego konsekwencjami. Dalej, zobowiązany był rzecznik, aby „dla władz publicznych poszanowanie zachowywać” – i ten fragment roty zaskarbił sobie pochwałę wybrzmiałą z obozu adwokackiego, że oto „rota przysięgi [...] dla rzeczników patentowych [...] ogranicza się do żądania od nich poszanowania dla władz publicznych, ale zgoła nie posłuchu”.³⁶⁹ W końcu spoczywała na rzeczniku patentowym powinność, aby „obowiązki zawodu gorliwie spełniać, honoru i godności stanu rzecznika patentowego strzec” – przypomina tu prawodawca, że rzecznictwo patentowe jest dobrem samym w sobie, a osoba wykonująca zawód rzecznika patentowego jest tego dobra przejściowym depozytariuszem i powinna zachowywać się jak trzeba – tak aby dobru temu nie uchybić.

Dopełnienie formalności oznaczało, że mianowanym rzecznikom patentowym „nadaje się [...] prawo do wykonywania swych czynności” (art. 157 ust. 2 ust. z 1924 r. art. 240 ust. 2 rozp. z 1928 r.), nie było to zatem mianowanie na stanowisko, na którym rzecznik miałby pozostawać w jakiejś formie podległości służbowej względem Ministra czy Prezesa Urzędu, ale autorytatywne stwierdzenie, że spełnione zostały ustawowe przesłanki do podjęcia przez rzecznika wykonywania zawodu, który wykazywał cechy zawodu wolnego.³⁷⁰ Liczni spośród międzywojennych rzeczników patentowych tytułowali się następnie w swojej działalności jako „przysięgli rzecznik patentowy”³⁷¹ dla zaznaczenia, że prowadzą działalność prawnie usankcjonowaną, rzecznictwo patentowe nigdy jednak wyraźnie nie zaciążyło ku takiemu nazewnictwu, jak to miało miejsce np. w przypadku mierniczych przysięgłych czy, przetrwałych pod tą nazwą do dziś, tłumaczy przysięgłych.

Wpis na listę podlegał opłacie w wysokości 250 zł (według rozporządzenia z 1928 r.; w ustawie z 1924 r. było to 100 zł) i był ogłaszany (w tym także zmiany tego wpisu takie jak, skreślenie rzecznika z listy czy jego zawieszenie) w „Wiadomościach Urzędu Patentowego” (art. 157 ust. 2 ust. z 1924 r. art. 240 ust. 2 rozp. z 1928 r.).

Pod koniec lat 30. Polskie Stowarzyszenie Popierania Wynalazków czyniło starania na rzecz osadzenia przez Urząd Patentowy rzecznika patentowego lub dwóch na obszarze Łodzi,³⁷² ale zabiegi te wynikały bodaj z niewiedzy, czy nadmiernego optymizmu autorów;

³⁶⁹ Z. Sokołowski, *Reforma ustroju adwokatury*, Palestra 1931, nr 10–11, s. 444.

³⁷⁰ „Chociaż rzecznika mianował minister, to w żadnym przypadku nie stawał się on urzędnikiem UP. Nominacja potwierdzała jedynie konstytucyjny charakter nabytych uprawnień zawodowych, stwarzała możliwość wykonywania wolnego zawodu.” – M. Słomski, *Historia rzecznictwa patentowego...*, s. 51.

³⁷¹ W. Tymowski, M. Hufnagel, M. Brokman, M. Kaufman, Cz. Raczyński.

³⁷² Zob. NN, *Łódź bez rzecznika patentowego*, Technika-Rzemiosło-Wynalazki 1938, nr 1, s. 6. W ramach tych zabiegów złożono także dezyderat w tej sprawie na ręce przebywającego w Ło-

nie wynika z przepisów, aby Minister mógł obciążyć decyzję o wpisie rzecznika na listę warunkiem posadowienia przez niego kancelarii rzecznikowskiej w tym czy innym miejscu, dla porządku wypada jednak dodać, że konstrukcję geograficznego przypisania rzecznikowskiej siedziby zawodowej przyjmowano w ówczesnym prawie austriackim,³⁷³ w prawie polskim takie rozwiązanie pojawia się, przejściowo, w ustawie z 1958 r.³⁷⁴

5.3.3. Odpowiedzialność dyscyplinarna

Rzecznicy patentowi podlegali odpowiedzialności dyscyplinarnej przed „Komisją Dyscyplinarną przy [podkr. M.O.] Urzędzie Patentowym RP”, określanej też w ustawie jako „osobna” (art. 160 ust. 1 ust. z 1924 r.; art. 243 ust. 1 rozp. z 1928 r.), tj. organem orzekającym nie będącym częścią samego Urzędu. Komisja ta składała się z 5 członków, powoływanych przez Prezesa Urzędu, w tym dwóch rzeczników patentowych (wyznaczanych do powołania przez samego Prezesa Urzędu) i jednego sędziego sądu okręgowego w Warszawie³⁷⁵ wyznaczonego przez tenże sąd (art. 160 ust. 1 i 2 ust. z 1924 r.; art. 243 ust. 1 i 2 rozp. z 1928 r.). Komisja nakładać mogła na rzeczników kary: 1) upomnienia, 2) nagany, 3) grzywny do 1000 złotych polskich, 4) zawieszenia w czynnościach do roku, oraz 5) wykreślenia z listy rzeczników (art. 160 ust. 3 ust. z 1924 r.; art. 243 ust. 5 rozp. z 1928 r.). Od orzeczeń Komisji służyło zasądzonemu prawo odwołania się do Sądu Najwyższego, który orzekał w takich przypadkach w trybie przepisany dla postępowania dyscyplinarnego przeciw adwokatom (art. 160 ust. 4 ust. z 1924 r.; art. 243 ust. 6 rozp. z 1928 r.).³⁷⁶ W rozporządzeniu z 1928 r. pojawiły

dzi z gospodarską wizytą ówczesnego Prezesa Urzędu, S. Czaykowskiego – NN, *Prezes Urzędu Patentowego R.P. w Łodzi*, Technika–Rzemiosło–Wynalazki 1938, nr 5, s. 2 (czytamy tam m. in.: „Wydaje się nam niezbędnym zamianowanie 1–2 rzeczników patentowych z pośród inżynierów osiadłych w Łodzi, jak również uważamy, że instytucje rzeczników winny być otwierane w każdym mieście wojewódzkim”). Skądinąd niedługo po tych apelach Stowarzyszenie nawiązało współpracę z rz. pat. Józefem Strzeleckim, który zaczął dojeżdżać z Warszawy do Łodzi i udzielać porad na miejscu w siedzibie Stowarzyszenia.

³⁷³ W prawie austriackim rzecznik patentowy mógł być ustanowiony jako taki „w pewnym oznaczonym miejscu królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych”, a przeniesić siedzibę zawodową mógł za zgodą Urzędu Patentowego (§ 1 i 21 rozp. wykonawczego z 1898 r.).

³⁷⁴ Co do zasady, rzecznik patentowy mógł prowadzić kancelarię w przez siebie obranej siedzibie (art. 11 ust. 1 u.rz.p. z 1958 r.), Prezes Urzędu Patentowego mógł jednak uzależnić wpis na listę rzeczników patentowych od obrania przez rzecznika siedziby w miejscowości przez siebie wyznaczonej „jeżeli wymaga tego konieczność prawidłowego rozmieszczenia rzeczników patentowych dla zapewnienia ludności należytej pomocy” (art. 11 ust. 2 u.rz.p. z 1958 r.). Siedzibę tę, czy to przez siebie obraną, czy to jemu wyznaczoną, rzecznik patentowy mógł przenieść za zgodą Prezesa Urzędu (art. 11 ust. 1 u.rz.p. z 1958 r.).

³⁷⁵ W ustawie z 1924 r. mowa była w odnośnym przepisie po prostu o „sędzie okręgowym”.

³⁷⁶ Co zresztą można traktować jako kolejny dowód bliskości zawodów rzecznikowskiego i adwokackiego.

się – prawdopodobnie wynika z wcześniejszych doświadczeń Komisji – przepisy o pomocy prawnej (art. 243 ust. 3 rozp. z 1928 r.) oraz stosunku postępowania dyscyplinarnego do postępowania karnego (art. 243 ust. 4 rozp. z 1928 r.).

Zapatrywania na naturę deliktu dyscyplinarnego rzecznika patentowego wykuwały się w międzywojniu w procesie unifikacji prawa II Rzeczypospolitej stanowiąc wypadkową wcześniejszych doświadczeń samych rzeczników patentowych, wyniesionych z ich praktyki przed urzędami patentowymi państw zaborczych, jak i doświadczeń samych organów orzekających. Podobnie było zresztą w stanie adwokackim, gdzie jeszcze tuż przed II wojną światową poszczególne izby adwokackie wyrażały częściowo odmienne zapatrywania na zagadnienie uchybienia dyscyplinie zawodu.³⁷⁷ Dobrą ilustracją tarć, do jakich dochodziło na tym tle jest ważny wyrok Sądu Najwyższego z 1931 r.³⁷⁸ wydany na tle sporu o zgodność z wymogami dyscypliny rzecznictwa patentowego praktyki powoływania się przez rzecznika patentowego na fakt wcześniejszego piastowania przezeń stanowiska w Urzędzie Patentowym. Oskarżony w tej sprawie, powołujący się w reklamach na ten swój status, był Prezes Urzędu, Marian Kryzan, przed nastaniem Polski niepodległej praktykujący od 1909 r. niemiecki *Patentanwalt*, broni się podnosząc, że

„[...] nie wytworzył się dotychczas w środowisku rzeczników patentowych zwyczaj lub tradycja, któreby nie dopuszczały powoływania się na tytuły i zajmowane poprzednio stanowiska, że zwłaszcza w byłym zaborze pruskim używanie tego rodzaju tytułów jest bardzo rozpowszechnione”.³⁷⁹

W tymże wyroku Sąd Najwyższy poddaje ogólną formułę deliktu dyscyplinarnego, jednak ostatecznie Sąd uznał, że zasady reklamowania się rzeczników patentowych – bo tego dotyczyła sprawa³⁸⁰ – dopiero się kształtują, czy wręcz, że dopiero zaczęły się kształtować:

„[...] za przestępstwo dyscyplinarne rzecznika patentowego należy uważać wszelkie naruszenie obowiązków zawodowych, nałożonych nań [rozporządzeniem z 1928 r.] oraz wszelkie czyny i zachowanie się uciążliwe jego stanowisku lub mogące zachwiać zaufanie do rzeczników patentowych, jakim powinni cieszyć się, mając nie tylko obowiązek, lecz i wyłączne prawo prowadzenia spraw w Urzędzie Patentowym. Wychodząc z tej zasady, Sąd Najwyższy uznaje, że przestępstwem dyscyplinarnym jest także każdy czyn

³⁷⁷ Zob. podsumowując dla tego okresu J. Ruff, *Dyscyplina adwokatury*, Warszawa 1939.

³⁷⁸ Wyrok SN z 25.05.1931 r., III 2 N. 50/31, OSP 1932, nr 5, poz. 252.

³⁷⁹ *Tamże*.

³⁸⁰ W tym zakresie rzeczony wyrok jest szerzej omawiany w rozdz. 5.5.4. niniejszej pracy.

nieetyczny, sprzeczny z tem zaufaniem, jakim ustawodawca obdarzył rzeczników patentowych. Takimi czynami nieetycznymi, stanowiącymi przestępstwo dyscyplinarne, są także wszelkie sztuczne zabiegi, skierowane ku uzyskaniu liczniejszej klienteli ze szkodą dla innych kolegów, wszelka niełojalna konkurencja, co zresztą wynika także z art. 13 ust. 2 ust. z dn. 2/VIII 1926 r. poz. 359 ze zmianami, wprowadzonymi późniejszym rozporządzeniem.”³⁸¹

Postępowanie przed Komisją zostało szczegółowo uregulowane w instrukcji Ministra Przemysłu i Handlu, dość późno wydanej, choć przypuszczanie stanowiącej zapis wcześniejszej praktyki.³⁸² Członkowie Komisji sami wybierali ze swego grona przewodniczącego Komisji i jego zastępcę (§ 2 Instrukcji) – co dość zaskakujące zważywszy, że niekoniernie w tej sytuacji stanowisko przewodniczącego Komisji, czy nawet jego zastępcy, miałyby objąć sędzia zawodowy, chyba w tym właśnie celu zatrudniony przez prawodawcę. Postępowanie było poufne (§ 3 Instrukcji), jednak zapadłe orzeczenia ogłaszano publicznie. Prezes Urzędu wyznaczał spośród urzędników Urzędu z wykształceniem prawniczym „rzecznika dyscyplinarnego”, na którym ciążył „obowiązek stawiania wniosków w każdym stadium postępowania”, i któremu przysługiwało prawo bycia wysłuchanym przez Komisję przed podjęciem przez tęże uchwały lub orzeczenia (§§ 4 i 12 Instrukcji). Doręczano takiemu rzecznikowi dyscyplinarnemu pisma w postępowaniu oraz odpisy orzeczeń (§§ 7, 8 i 14 Instrukcji), przysługiwało mu prawo wglądu do akt (§ 4 Instrukcji), brał udział w rozprawie i postępowaniu dowodowym, w tym mógł składać wnioski dowodowe i sprzeciwieć się rozpoznaniu w tym samym postępowaniu deliktu dyscyplinarnego ujawnionego w toku bieżącej sprawy (§§ 10–13 Instrukcji) – była to jednak rola procesowa nawet nie oskarżyciela tylko swojego rodzaju *amicus curiae*, odmienna od tej, jaką pełnił np. rzecznik dyscyplinarny w adwokaturze (art. 75 pr. adw. 1932³⁸³). Wniosek o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego wobec rzecznika patentowego przedstawiał Komisji – a więc pełnił funkcję oskarżyciela – Prezes Urzędu „w razie dostrzeżenia lub otrzymania wiadomości o naruszeniu przez rzecznika patentowego obowiązków zawodowych lub uchybieniu godności stanu” (mamy tu zatem *implicite* definicję deliktu dyscyplinarnego – definicję wyraźnie rozmiijającą się z treścią składanego przez rzecznika ślubowania), który też przed postawieniem takiego wniosku mógł (w domyśle zlecając tą czynność urzędnikowi Urzędu na drodze służbowej) przeprowadzić wstępne dochodzenie celem zbadania sprawy (§ 6

³⁸¹ *Tamże*.

³⁸² *Instrukcja Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 7 marca 1933 r. w sprawie Komisji dyscyplinarnej i postępowania dyscyplinarnego przeciwko rzecznikom patentowym*, M.P. z 1933 r., nr 79, poz. 102; WUP 1933, nr 4, s. 164–165.

³⁸³ *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 października 1932 r. – Prawo o ustroju adwokatury*, Dz.U. z 1932 r., nr 86, poz. 733.

Instrukcji). Także śledztwo w toku postępowania dyscyplinarnego przeprowadzał urzędnik Urzędu odrębnie wyznaczony przez Prezesa Urzędu (§ 8 Instrukcji).

5.3.4. Tymczasowe zastępstwo

Pojawia się w nowych ustawach, znana w swoim zasadniczym zrębie również dziś (art. 10 ust. 4 i 5 u.r.z.p. z 2001 r.) instytucja tymczasowego zastępcy. W razie zawieszenia rzeczownika w czynnościach, wykreślenia z listy lub śmierci rzeczownika, Prezes Urzędu Patentowego³⁸⁴ miałby ustanawiać tymczasowego zastępcę, który powinien o tym swoim ustanowieniu niezwłocznie zawiadomić osoby interesowane (art. 160 ust. 5 ust. z 1924 r.; art. 243 ust. 7 rozp. z 1928 r.). Ustanowienie to nie miało charakteru upoważnienia do prowadzenia spraw. Rzecznik informował stronę o swoim ustanowieniu, oferował swoje usługi rzecznikowskie, ale też informował stronę o prawie wyboru innego rzeczownika patentowego i doręczał stronie (czy wiązało się to z jego członkostwem w Związku Polskich Rzeczników Patentowych – ?) listę innych rzeczników patentowych.³⁸⁵ System działał sprawnie – zazwyczaj w tym samym numerze Wiadomości Urzędu Patentowego ogłaszano o wykreśleniu z listy zmarłego rzeczownika i ustanowieniu dla niego tymczasowego zastępcy. Brak było ustawie z 1924 r. i, następnie, w rozporządzeniu z 1928 r., kryteriów, jakimi miałyby się kierować Prezes Urzędu wyznaczając tymczasowego zastępcę, ale jeśli prześledzić kilka przypadków ustanowienia tymczasowego zastępcy z tamtego okresu, jego decyzjom w tym względzie trudno odmówić racjonalności.³⁸⁶

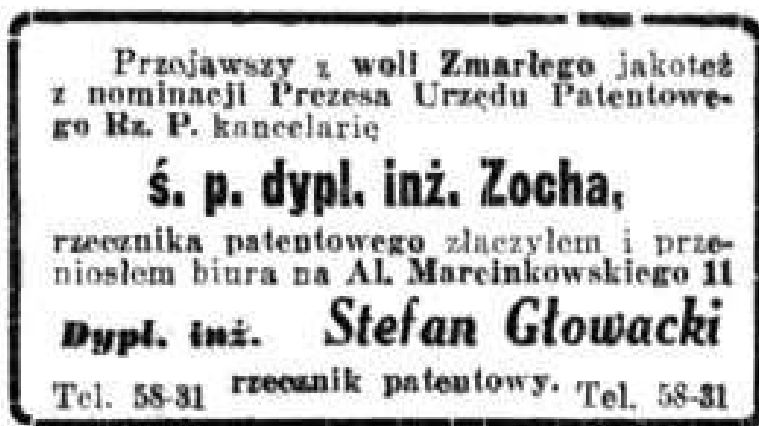
5.3.5. Prawo ubogich a usługi rzecznikowskie

Elementy prawa ubogich istniały już w dekretach lutowych – zgłaszający („petenci”) mogli być zwalniani w całości lub w części z opłaty za zgłoszenie wynalazku do opatentowania,

³⁸⁴ W ustawie z 1924 r. mowa tu była, o „Urzędzie Patentowym”.

³⁸⁵ Zob. pismo rz. pat. Cz. Raczyńskiego z 11.5.1940 r. do Zakładów Metalowych Paruszowice sp. z o.o., Archiwum Państwowe w Katowicach o/ Raciborzu, j.a. sygn. 18/326/0/-/163, [*Korespondencja z Rzecznikiem Patentowym w Katowicach*].

³⁸⁶ I tak, dla zmarłego Klemensa Czempińskiego na tymczasowego zastępcę wyznaczono jego współnika z kancelarii, Mieczysława Skrzypkowskiego (WUP 1938, nr 6, s. 234), dla Mariana Kryzana – Feliksa Winnickiego, jednego z dwóch pozostałych, obok Marceliego Zocha, czynnych wówczas w Poznaniu rzeczników patentowych (WUP 1934, nr 10, s. 346), z kolei dla Marceliego Zocha – Stefana Głowackiego, który zresztą uczynił to na podstawie (zob. zamieszczone tu ogłoszenie Głowackiego) zawartej wcześniej ze zmarłym rzecznikiem Zochem umowy lub może zapisu testamentowego (WUP 1937, nr 2, s. 46). Dla zawieszonego Hermana Sokala (jedyne taki udokumentowany przypadek) ustanowiono tymczasowym zastępcą Stanisława Pawlikowskiego z Warszawy, który na tą okoliczność otworzył biuro w Katowicach, gdzie wcześniej działał Sokal (WUP 1939, nr 7/8, s. 317).



Ogłoszenie prasowe rz. pat. S. Głowackiego,

Dziennik Poznański 23.2.1937 r., nr 49, s. 13

jak również z opłat za ochronę „za pierwsze trzy lata patentu”, wymagało to jednakże interwencji aż Ministra Przemysłu i Handlu³⁸⁷ (art. 7, 12 i 19 ust. 3 dekretu o patentach). Zgodnie z ustawą z 1924 r. Prezes Urzędu³⁸⁸ mógł osobie zgłaszającej wynalazek do opatentowania, lub wzór do zarejestrowania, a „wykazującej się ubóstwem” (ustawa z 1924 r.) czy też „wykazujące[j] swoją niezamożność” (rozporządzenie z 1928 r.) wyznaczyć rzeczownika patentowego, który „tymczasowo bezpłatnie obejmie [jej] zastępstwo” (art. 159 ust. 1 ust. z 1924 r.; art. 242 ust. 1 rozp. z 1928 r.). Rzecznik obowiązany był w tej sytuacji objąć zastępstwo zgłaszającego, a jednocześnie miał prawo żądać od niego wynagrodzenia, „skoro ustaną przyczyny, które spowodowały zastępstwo bezpłatne” (art. 159 ust. 2 ust. z 1924 r.; art. 242 ust. 2 rozp. z 1928 r.). Odnośne przepisy miały wyraźnie kadłubowy charakter, wyraźnie też wzorowane były na rozwiązaniu § 16 rozp. wykonawczego z 1898 r. do austriackiej ustawy patentowej z 1897 r. – przepisowi austriackiej ustawy towarzyszyło jednak rozporządzenie, w którym idea miarkowania kosztów postępowania patentowego dla „osób bezzasobnych” oraz „robotników ograniczonych dowodnie do zarobku z pracy” znalazła swoje rozwinięcie.³⁸⁹ Także w wydanych niedługo po rozporządzeniu z 1928 r.

³⁸⁷ Nie do końca jasne pozostaje w związku z tym, czy zwolnienie takie miało być dokonywane *de casu ad casum* decyzją Ministra, czy też jest to delegacja ustawowa do wydania przez Ministra generalnego aktu administracyjnego. Z wyroku NTA z 26.9.1923 r., I rej. 11/23, *Zbiór wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego*, rok. 1922/1923, nr 106, s. 238 zdaje się wynikać, że chodziło tu jednak o indywidualny akt administracyjny.

³⁸⁸ W ustawie z 1924 r. mowa tu była o „Urzędzie Patentowym”.

³⁸⁹ *Rozporządzenie Ministerstw handlu i spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwami skarbu i sprawiedliwości z dnia 15. września 1898, o uwzględnianiu w sprawach patentowych osób bezzasobnych, tudzież robotników ograniczonych dowodnie do zarobku z pracy*, *Dziennik ustaw państwa dla królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych z 20 września 1898 r.*, cz. LIII, nr 163.

zunifikowanych przepisach o postępowaniu cywilnym, przesłanki do udzielenia prawa ubogich i postępowanie w tym zakresie uregulowane zostały znacznie bardziej wyczerpująco, czy mówiąc wprost: uregulowane zostały prawidłowo.³⁹⁰ Czy w tej sytuacji odnośne przepisy były w ogóle przez Prezesa Urzędu stosowane? Z powojennego już źródła wynika, że „w nader rzadkich przypadkach”³⁹¹ – przypuszczalnie w równym stopniu z uwagi na marność podstawy prawnej, jak i ryzyko popsucia dobrej komitywy Urzędu z rzecznikami – a związki między tymi środowiskami były w międzywojniu bardzo silne.

Korespondowały z przepisami o bezpłatnym zastępstwie częściowo przepisy o ulgach w opłatach urzędowych. Zgłaszający, który przedstawił dowód ubóstwa/dowód niezaświadczenia mógł uzyskać „według uznania Prezesa Urzędu Patentowego”³⁹² zwłokę w uiszczaniu opłat rocznych za pierwsze trzy lata, po czym mógł być zwolniony od tych opłat, jeżeli patent po upływie trzeciego roku wygaś z powodu nieuiszczenia czwartej opłaty (art. 67 ust. 2 ust. z 1924 r.; art. 77 ust. 2 rozp. z 1928 r.); podobną konstrukcję przyjęto w przypadku wzorów użytkowych i zdobniczych (art. 102 ust. 2 ust. z 1924 r.; art. 163 ust. 2 rozp. z 1928 r.). Za dowód niezaświadczenia mogło tu posłużyć „każde zaświadczenie wystawione przez właściwą władzę, z treści którego wynika niewątpliwie, że petent nie jest w możności uiścić rzeczonych opłat (np. zaświadczenie starostwa, magistratu, dowód, że petent pobiera zasiłek jako bezrobotny i.t.p.).”³⁹³ Opłaty dotyczące znaków towarowych nie podlegały żadnym ulgom, co zresztą osobno i wprost zaznaczone zostało w ustawie i w rozporządzeniu (art. 135 ust. z 1924 r.; art. 216 rozp. z 1928 r.). Nie przewidziano natomiast żadnych ustępstw w odniesieniu do opłat zgłoszeniowych – co w połączeniu z możliwością przyznania zgłaszającemu prawa do bezpłatnej obsługi rzecznikowskiej było niejakiem zgrzytem.³⁹⁴ Słusznie też dziwił się przedwojenny autor, że przepisom o odroczeniach terminów płatności i umarzaniu opłat za ochronę patentu nie towarzyszą podobne przepisy o opłatach za druk opisów patentowych (skądinąd kwestionowanych przez niego co do za-

³⁹⁰ Por. z art. 112–125 *rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. – Kodeks postępowania cywilnego*, Dz.U. z 1930 r., nr 83, poz. 651.

³⁹¹ *Ustawa o Kolegium Rzeczników Patentowych – uzasadnienie projektu*, Archiwum Narodowe w Krakowie, j.a. sygn. 29/774/140, *Statut Kolegium Rzeczników Patentowych Bd. [itp.]*, s. 2.

³⁹² Decyzje Prezesa Urzędu wydawane na podstawie tego przepisu były ostatecznie i niezaskarżalne; por. A. Ponikło, J. Gutowski, *Polskie prawo patentowe. Komentarz*, Warszawa 1935, s. 119 i 122.

³⁹³ A. Ponikło, J. Gutowski, *Polskie prawo patentowe...*, s. 122. Istnienie w rzeczonej publikacji takiego wyjaśnienia jest jednocześnie sygnałem, że odnośny przepis ustawy był rzeczywiście stosowany w praktyce.

³⁹⁴ W wymienionym wyżej rozporządzeniu austriackim przewidziano zarówno możliwość odroczenia terminu do wniesienia jak i możliwość zwolnienia zgłaszającego z opłaty zgłoszeniowej („wkupnego”), a także możliwość zwolnienia zgłaszającego z niektórych opłat uiszczanych w toku postępowania.

sady) i to w sytuacji, gdy te ostatnie mogły wielokrotnie przewyższać opłaty za ochronę.³⁹⁵ Ostatecznie ustaliła się w tym zakresie ustawowa zasada, że Prezes Urzędu mógł zezwolić na udzielenie patentu i wydrukowanie opisu patentowego przed uiszczeniem kwoty odpowiadającej kosztom druku tego opisu, w przypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie, jeżeli zgłaszający złożył ponadto dowód niezamożności, oraz mógł udzielić co do zwrotu tych kosztów zwłoki najwyżej rocznej, licząc od dnia udzielenia patentu. W razie, gdy koszty druku nie zostały w tym terminie Urzędowi zrefundowane, ochrona patentowa gaśła; Urząd mógł też wstrzymać wydanie dokumentu, zwanego patentem, do czasu uiszczenia należnej kwoty (art. 34 ust. 3 ust. z 1924 r.;³⁹⁶ art. 41 ust. 3 rozp. z 1928 r.).

Prawo ubogich przysługiwało też stronie w postępowaniu przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym, przy czym wymagano tutaj „zupełnego ubóstwa”, co miało być dowodzone zaświadczeniem władzy publicznej o stanie rodzinnym, majątku i dochodach strony, a uznanie tego zaświadczenia za dostateczny dowód zupełnego ubóstwa strony pozostawione było uznaniu Trybunału (art. 101 rozp. o NTA).

Wiadomo nam też nieco o stawkach wynagrodzeń rzeczników patentowych w tamtym okresie. W oparciu o ankietę rozpisaną wśród rzeczników patentowych i adwokatów najczęściej występujących wobec Urzędu Patentowego prawdopodobnie około 1929 r. Główny Urząd Statystyczny RP ustalił, że „koszty zarejestrowania [...] w Polsce wraz z honorarjami rzeczników patentowych” wynoszą, dla patentów od 150 do 500 zł., dla wzorów użytkowych i zdobniczych około 50 zł., a dla znaków towarowych od 100 do 300 zł.³⁹⁷ Czy były to koszty (nie znamy niestety w jakiej części stanowiły one honoraria rzecznikowskie³⁹⁸),

³⁹⁵ „[...] wytwarza się dziwna sytuacja: za istotnie czysto osobiste korzyści, jakie zapewnia wynalazcy wypływające z patentu prawo wyłącznej eksploatacji wynalazku, uzyskuje on ze stromy skarb państwa już to całkowite zwolnienie od opłat, już też odroczenie terminu ich płatności na lat trzy; za wydrukowanie opisu patentowego, z którego korzystać ma ogół, wynalazca zaś sam w stopniu minimalnym – wkłada się teraz na wynalazcę ciężary daleko większe od tamtych (częstokroć koszt opisu przewyższa kilkakrotnie opłatę za ochronę) i wyznacza mu się termin ich świadczenia najniekorzystniejszy, albowiem zbiegający się z momentem udzielenia patentu, kiedy to w rzadkich tylko przypadkach szybkie sfinansowanie wynalazku mogło uzbroić wynalazcę w środki, dostateczne dla pokrycia rzeczonych opłat.” – G., *Dekret o ochronie wynalazków*, Kurjer Warszawski z 16.08.1927 r., nr 223, s. 11.

³⁹⁶ W brzmieniu ustalonym *Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 czerwca 1927 r. zmieniające niektóre postanowienia ustawy z dnia 5 lutego 1924 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych*, Dz.U. z 1927 r., nr 61, poz. 537.

³⁹⁷ M. Smerek, *Bilans płatniczy Polski za rok 1929*, Kwartalnik Statystyczny GUS RP 1931, t. VIII, s. 216. Na marginesie dodajmy, że według innego oszacowania pochodzącego z tego okresu w obrocie z zagranicą „[a]żeby zabezpieczyć [wynalazek patentem] przynajmniej w 7 najważniejszych pod względem przemysłowym państwach, należy wydać przynajmniej 5.000 zł., a patentowanie we wszystkich państwach wyniesie około 30.000 zł., nie licząc opłat za prawo używania tych patentów.” – A. Bajkowski, *Ochrona twórczości wynalazczej*, Nasza Przyszłość, wrzesień 1931, s. 63.

³⁹⁸ Można tą rzecz starać się ustalić przyjmując, że „koszty zarejestrowania”, o których tu mowa,

które wymagały, dla ulżenia doli wynalazców, interwencji prawodawcy? Opłaty urzędowe za zgłoszenia ustaliły się w międzywojniu ostatecznie³⁹⁹ na poziomie 35 zł za zgłoszenie patentowe i 15 zł za zgłoszenie wzoru użytkowego lub wzorów przemysłowych do 10 w jednym zgłoszeniu (art. 74 ust. 1 i art. 160 rozp. z 1928 r.). Jeśli wziąć pod uwagę zgłaszających osoby fizyczne i wysokość ówczesnych zarobków – już tylko kwoty tych urzędowych opłat mogły być uważane za istotne, jednak podobnie jest i dziś. Przykładowo, w grupie pracowników umysłowych w sektorze prywatnym (objętych ubezpieczeniem emerytalnym w ZUS) w 1928 r., przeciętny miesięczny zarobek dla 40,3 % z nich (najwięcej w tej grupie) sytuował się w przedziale 180–360 zł, najniższe zasadnicze uposażenie sędziów i prokuratorów (IV grupa) 425 zł, tygodniowy zarobek robotnika w wielkim i średnim przemyśle przetwórczym 18,9 zł (Województwa Wschodnie) – 40,3 zł (Miasto Stołeczne Warszawa).⁴⁰⁰ Dowiadujemy się też z ówczesnej prasy, że w sprawach spornych dotyczących znaków towarowych rzecznik patentowy „prócz opłat urzędowych, żąda tytułem honorarium minimum 600 zł.”⁴⁰¹ Pewnych danych z tego zakresu dostarczają także materiały archiwalne, trudno jednak na ich podstawie snuć ogólniejsze konkluzje. Dla porównania, jak również donosi ówczesna prasa, w połowie lat '30 XX w. pensje radców technicznych (dziś: ekspertów) Urzędu Patentowego RP, wahały się w granicach od 300 do 550 zł., a pobory 60 % z nich były niższe od 400 zł.⁴⁰²

5.4. Kompetencje rzecznika patentowego

5.4.1. Rzecznik patentowy jako pełnomocnik w postępowaniach przed Urzędem Patentowym

W ustawie z 1924 r. przyjęto, że przed Urzędem Patentowym występować mogą strony interesowane osobiście lub przez zastępców, zastępcami stron mogą być zaś tylko adwo-

obejmowały opłatę zgłoszeniową i opłatę za pierwszy okres ochrony; byłoby to zatem w postępowaniu patentowym (według stawek z ustawy z 1924 r., bo raczej tego okresu dotyczyła ankieta) 15 zł + 20 zł, co daje zarobek rzecznika rzędu minimum 115 zł (pozostawiamy na boku kwestię kosztów: kosztów stałych, korespondencji, ewentualnie tłumaczeń, kreślenia rysunków itp.), dla wzorów użytkowych i zdobniczych (opłata zgłoszeniowa 5 zł + opłata za pierwszy okres ochrony 10 zł) – 35 zł, a dla znaków towarowych (opłata zgłoszeniowa 10 zł + opłata 20 zł za rejestrację + 5 zł za każdą klasę, przyjmujemy tu, że jedną) – ok. 65 zł.

³⁹⁹ *Ustawa z dnia 25 stycznia 1933 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych*, Dz.U. z 1933 r., nr 10, poz. 63.

⁴⁰⁰ Główny Urząd Statystyczny RP, *Mały rocznik statystyczny 1939*, Warszawa 1939, s. 273, 277, 278 (dwie ostatnie pozycje nie zostały oznaczone datą).

⁴⁰¹ E. A. Kołontaj, *O ochronę znaków towarowych*, Gazeta Handlowa Katowicka (dodatek do Gazyety Handlowej) z 27.9.1929 r., nr 222, s. 8.

⁴⁰² NN, *Postęp–technika–komfort...*, s. 5.

kaci i rzeczniczy patentowi (art. 156 ust. z 1924 r.).⁴⁰³ Przywrócone zostało zatem (czy też, patrząc z innej perspektywy: potwierdzone) prawo adwokatów do reprezentowania stron przed Urzędem.⁴⁰⁴ Nie czyniono przy tym, żadnych rozróżnień z uwagi na reprezentację w sprawach zgłoszeń określonych przedmiotów własności przemysłowej (wynalazki, wzory, znaki towarowe) tryb postępowania (zgłoszeniowe, odwoławcze – przed Wydziałem Odwoławczym Urzędu, czy sporne – przed Wydziałem Spraw Spornych Urzędu), czy inne jeszcze okoliczności. Formuła ta została z pewnymi zmianami redakcyjnymi („pełnomocnik” zamiast „zastępca”) przejęta do rozporządzenia z 1928 r. (art. 239 rozp. z 1928 r.)

5.4.2. Rzecznik patentowy jako pełnomocnik w innych postępowaniach

Rzecznikom patentowym przyznano w ustawie z 1924 r. prawo do zastępowania stron przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym w sprawach dotyczących skarg przeciw orzeczeniom i uchwałom Urzędu Patentowego (art. 61 ust. 2 ust. z 1924 r.).⁴⁰⁵ Od-

⁴⁰³ Oraz Prokuratorja Generalna RP – w oparciu o własne akty ustrojowe (*Ustawa z dnia 31 lipca 1919 r. w przedmiocie utworzenia Prokuratorji Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej*, Dz.Pr.P.P. z 1919 r., nr 65, poz. 390; *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 9 grudnia 1924 r. o zmianie ustroju Prokuratorji Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej*, Dz.U. z 1924 r., nr 107, poz. 967) oraz art. 28, 44, 51, 61, 124 i 141 ust. z 1924 r. a następnie art. 33, 51, 71, 118, 137, 157, 192, 208, 210 i 222 rozp. z 1928 r. W latach 1918–1928 występowała Prokuratoria „kilkakrotnie” popierając na wezwanie zainteresowanych Ministerstw przed Urzędem Patentowym sprawy o unieważnienie patentów (*Sprawozdanie Prezesa Prokuratorji Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej za rok 1928 (w związku z dziesięcioleciem 1919–1928)*, Warszawa 1929, s. 88). Dowiadujemy się też, że w 1930 r. „dobiegł kresu po kilkuletnim trwaniu zakończony pomyślnym dla Państwa wyrokiem [Urzędu Patentowego] spór (wytoczony w interesie administracji wojskowej) o unieważnienie patentu na mosty składane” (*Sprawozdanie Prezesa Prokuratorji Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej. Rok 1930*, Warszawa 1931, s. 74–75). Sprawozdanie Prokuratorii za rok 1936 informuje o wydaniu przez NTA obszernie motywowanego wyroku oddalającego skargę firmy niemieckiej przeciw orzeczeniu Urzędu Patentowego uznającemu za nieważny patent na sposób wydzielania ciał organicznych z gazów i par, jak również, że wniesione zostały przez Prokuratorię „dwie nowe skargi o unieważnienie znaków towarowych” (*Sprawozdanie Prezesa Prokuratorji Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej za rok 1936*, Warszawa 1937, s. 143). Poza tym prowadziła Prokuratoria postępowania sądowe i egzekucyjne o ściąganie kosztów druku ogłoszeń i opisów patentowych (prawdopodobnie zresztą ze stratą dla budżetu państwa wzięwszy pod uwagę koszty tych postępowań i wielkość dochodzonych kwot).

⁴⁰⁴ Co zostało przez środowisko adwokatów z satysfakcją odnotowane – zob. S. Goldsztein, *Rola adwokatury w ustawie patentowej*, *Palestra* 1924, nr 3, s. 153–155; J. Trammer, *Adwokaci wobec Urzędu Patentowego*, s. 1–3; *Odpowiedź Redakcji: O tytuł pełnomocnika przy urzędzie patentowym*, *Głos Prawa* 1924, nr 13–15, s. 55–56; *Sprawozdanie Wydziału krakowskiej Izby adwokackiej z czynności za rok 1923*, *Przegląd Adwokacki*, czerwiec 1924, s. 9.

⁴⁰⁵ Przepisu tego nie było w pierwotnym projekcie ustawy, pojawił się on jako poprawka sejmowej Komisji Przemysłowo-Handlowej; zob. *Sprawozdanie Komisji Przemysłowo – Handlowej o rządowym projekcie ustawy o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych (Druk Nr 493)*, druk sejmowy Sejmu II RP I kad., nr 606, Biblioteka Sejmowa, nr rek. 000005100, s. 6. Na kanwie tego przepisu wysunięta została interesująca propozycja ogólniejszej natury: „De lege ferenda zaznaczamy, że uważamy za bardzo wskazane, aby oprócz adwokatów dopuścić w postępowaniu

nośnego przepisu zabrakło jednak w rozporządzeniu z 1928 r. (por. art. 61 ust. z 1924 r. z art. 71, art. 157 oraz art. 210 rozp. z 1928 r.), co było pochodną generalnej, widocznej w kolejnych nowelizacjach ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym tendencji do zaostrzania wymogów w zakresie reprezentacji – z ostatecznym skutkiem w postaci pozbawienia stron możliwości samodzielnego stawania przed Trybunałem i ustanowienia w tym zakresie bezwzględnego przymusu adwokackiego (z pewnymi, nie mającymi w tym kontekście znaczenia wyjątkami).⁴⁰⁶ Stało się tak pomimo, że

„[p]raktyka wykazała, iż wyjaśnienia składane przez fachowców znakomicie ułatwiają Najwyższemu Trybunałowi Administracyjnemu orjentowanie się w bardzo specjalnej dziedzinie prawa [własności przemysłowej – przyp. M.O.]. Najwyższy Trybunał Administracyjny był też za przyznaniem rzecznikom patentowym prawa zastępstwa, i to nie w interesie rzeczników, lecz swoim własnym, jak to oświadczył delegacji Związku rzeczników patentowych w marcu 1928 r. Pierwszy Prezes Najw[yzszego] Tryb[unału] Administracyjnego.”⁴⁰⁷

przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym, jako zastępców strony skarżącej na rozprawie głównej także specjalnych «rzeczników», którymi mogliby być, oczywiście po wystąpieniu ze służby państwowej, względnie po przejściu na emeryturę, prawnicy, mający ukończone pełne studia prawnicze z wszystkimi egzaminami, tudzież naprzykład dziesięć lat praktyki w służbie administracyjnej, przyczem możnaby także dodać wymóg przynajmniej jednorocznego stawania na rozprawach głównych przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym w charakterze zastępcy władzy administracyjnej. Taki zawodowy rzecznik, jakby specjalny «adwokat sądowo-administracyjny», wpisany na listę, byłby niewątpliwie z reguły nie gorszym, a w wielu przypadkach może znacznie lepszym zastępcą strony, wnoszącej skargę przed NTA, niż adwokat znający się doskonale na sprawach cywilnych i karnych, ale dla którego sprawy administracyjne są w wielu wypadkach obce [...] Precedens w tym kierunku stworzony został przez postanowienie ustępu 2 art. 61 [ust. z 1924 r.]” – T. Hilary, *Najwyższy Trybunał Administracyjny i jego kompetencja*, Warszawa 1925, s. 355–356.

⁴⁰⁶ Ustawa z dnia 3 sierpnia 1922 o Najwyższym Trybunale Administracyjnym, Dz.U. z 1922 r., nr 67, poz. 600, dalej jako „ust. o NTA” zastąpiona następnie w międzywojniu *Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. o Najwyższym Trybunale Administracyjnym*, Dz.U. z 1932 r., nr 94, poz. 806). Pierwotnie tekst ustawy nie zawierał żadnych ograniczeń strony do jej samodzielnego sporządzenia skargi i występowania przed Trybunałem (jednocześnie jednak od początku obowiązywał w ustawie względny przymus adwokacki – art. 20 ust. 1 ust. o NTA). Od noweli z 25.03.1926 r. (Dz.U. z 1926 r., nr 37, poz. 237), wymagane było, aby skarga wnoszona do Trybunału była podpisana przez adwokata, chyba, że skarżący posiadał wyższe wykształcenie prawnicze (dodany art. 12 ust. 2 ust. o NTA). W noweli do ustawy z 14.07.1926 r., (Dz.U. z 1926 r., nr 68, poz. 400) dodano że Rada Ministrów może czasowo zawiesić stosowanie tego postanowienia o adwokackim podpisie na pewnych obszarach Państwa (uzupełniony art. 12 ust. 2 ust. o NTA). Natomiast nowelą z 25.02.1932 r. (Dz.U. z 1932 r., nr 24, poz. 186) ustalono, że w postępowaniu przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym obowiązuje zastępstwo stron przez adwokatów (art. 20 ust. 1 ust. o NTA): skarga miała być nie tylko przez adwokata podpisana, ale i przez niego wniesiona – z wyjątkiem stron dysponujących, z racji wykonywanej profesji, odpowiednią wiedzą prawniczą (art. 20 ust. 2 ust. o NTA). Podobnie zagadnienie to uregulowane zostało w rozporządzeniu o NTA z 1932 r. (*Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. o Najwyższym Trybunale Administracyjnym*, Dz.U. z 1932, nr 94, poz. 806, dalej jako „rozp. o NTA”).

⁴⁰⁷ K. Czempiński, *Ochrona praw autorskich na wynalazki w Polsce*, cz. II – Przegląd Techniczny 1928, nr 36, s. 704.

Sprawa przywrócenia rzecznikom patentowym uprawnień do reprezentowania stron przed NTA powracała w kolejnych latach,⁴⁰⁸ było to również jedno z założeń reformy polskiego prawa patentowego, nad którą prace rozpoczęto w 1937 r., niedoszedł do skutku wskutek wybuchu II wojny światowej:

„[...] XIV. Rzecznicy patentowi winni być dopuszczeni do występowania w sprawach patentowych przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym.

Dotychczas głównym zadaniem i największą trudnością dla rzecznika patentowego, który kieruje sprawą przed N.T.A. jest zapoznanie adwokata z meritum danej sprawy, gdy tymczasem rzecznik – mając techniczne wykształcenie oraz doskonałą znajomość sprawy, którą prowadził w 2 instancjach, mógłby ją poprowadzić sam lub ewentualnie w asyście adwokata. Ograniczenie powyższe w wykonywaniu zawodu rzecznika patentowego jest nieuzasadnione wobec wysokich wymagań co do wiedzy prawniczej stawianych kandydatom tego zawodu.

Uprawnienie to przysługiwało rzecznikom patentowym poprzednio – na podstawie ustawy patentowej z roku 1924 (art. 61) [...]”⁴⁰⁹

Ustawa z 1924 r. oraz rozporządzenie z 1928 r. nie odnosiły się do zagadnienia kompetencji rzeczników patentowych do reprezentowania stron w postępowaniach przed sądami powszechnymi. Także w ówczesnych przepisach o postępowaniu cywilnym trudno doszukać się podstawy do działania przez rzeczników patentowych „jako takich” jako pełnomocników w takich postępowaniach.⁴¹⁰ Pełnomocnikami stron przed sądami powszechnymi mogli być, wedle zunifikowanego prawa, wyłącznie adwokaci, a z pośród nieadwo-

⁴⁰⁸ NN, *Polskie orzecznictwo patentowe*, (wywiad z prezesem Związku Polskich Rzeczników Patentowych, p. [Wacławem] Suchowiakiem), *Codzienna Gazeta Handlowa* z 26.7.1934 r., nr 168, s. 3: „Mankamentem w ustawodawstwie jest niedopuszczanie rzeczników do Najwyższego Trybunału Administracyjnego w charakterze obrońców, narówni z adwokatami. Z tem Związek walczy, jako z niesłusznym i nieusprawiedliwionym ograniczeniem, zwłaszcza, że skargi, wnoszone przez adwokatów w N.T.A. są przeważnie przygotowywane przez rzeczników patentowych, posiadających wykształcenie nie tylko techniczne, lecz również prawnicze w dziedzinie ustawodawstwa patentowego.”

⁴⁰⁹ *Memoriał w sprawie nowelizacji Prawa Patentowego*, Wiadomości SIMP 1938, nr 3, s. 119 (27), pominięto wytłuszczenia. Zob. też NN, *Coraz głośniejsze w sprawie nowelizacji Prawa Patentowego*, *Technika-Rzemiosło-Wynalazki* 1938, nr 5, s. 7; NN, *Sprawa nowelizacji prawa patentowego. Stanowisko sfer techniczno-zawodowych i gospodarczych*, *Nowy Głos* z 2.2.1938 r., nr 33, s. 6 – i szerzej w rozdz. 5.6. niniejszej pracy.

⁴¹⁰ Por. też S. Goldsztein, *Rola adwokatury...*, s. 155. Nie było, jak się zdaje przeszkód, aby rzecznik patentowy na zasadach ogólnych występował w postępowaniu cywilnym jako „osoba sprawująca zarząd majątkiem lub interesami strony”, ale nie zmienia to w niczym tej postawionej tu ogólnej konkluzji.

katów tylko współuczestnicy sporu oraz osoby sprawujące zarząd majątku lub interesów stron, a także ich rodzice, małżonek, rodzeństwo lub dzieci (art. 85 K.p.c. z 1930 r.⁴¹¹).

5.4.3. Reprezentacja osób zagranicznych

Bezwzględny przymus rzecznikowski ciążył na zagranicznych zgłaszających („petentach”) w dekretach lutowych i to w swojej najbardziej zaawansowanej formie, a mianowicie zgłaszający mieszkający za granicą „winien [był] działać przez pełnomocnika przy Urzędzie Patentowym” (art. 7 dekretu o patentach; art. 5 dekretu o znakach; art. 4 dekretu o wzorach), jakiegokolwiek czynności podjęte przez takiego zgłaszającego przez Urzędem Patentowym samodzielnie były więc czynnościami prawnie nieważnymi.⁴¹² W ustawie z 1924 r. przymus rzecznikowski miał zakres ograniczony – zobowiązano mianowicie zgłaszającego mieszkającego za granicą, który zamierzał wystąpić do Urzędu Patentowego z wnioskiem o udzielenie patentu na wynalazek, do wyznaczenia adwokata lub rzecznika patentowego, mieszkającego na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, jako swego pełnomocnika i upoważnienia tego adwokata lub rzecznika patentowego „co najmniej do odbioru wszelkich pism od władz i od osób zainteresowanych, w szczególności także do odbioru skarg, w ustawie niniejszej przewidzianych” (art. 31 zd. 1 ust. z 1924 r.); analogiczny w treści obowiązek wynikał z przepisów ustawy dotyczących zgłoszeń wzorów użytkowych i wzorów zdobniczych (art. 93 zd. 1 ust. z 1924 r.) oraz zgłoszeń znaków towarowych (art. 126 ust. z 1924 r.), inaczej mówiąc zagraniczny zgłaszający mógł samodzielnie działać przed Urzędem (oczywiście formułując pisma kierowane do Urzędu w języku polskim), pod warunkiem wszakże, że ustanowił w Polsce pełnomocnika do doręczeń. Ten model regulacyjny został następnie przejęty do rozporządzenia z 1928 r. (art. 36 ust 1 rozp. z 1928 r. dotyczący patentów na wynalazki; art. 121 ust. 1 rozp. z 1928 r. dotyczący wzorów użytkowych i zdobniczych; art. 194 ust. 1 rozp. z 1928 r. dotyczący znaków towarowych).⁴¹³

5.4.4. Rzecznik patentowy: broker technologii

Rzecznicy patentowi w całym okresie międzywojnia prowadzili intensywną działalność ogłoszeniową publikując w Wiadomościach Urzędu Patentowego⁴¹⁴ oraz w prasie facho-

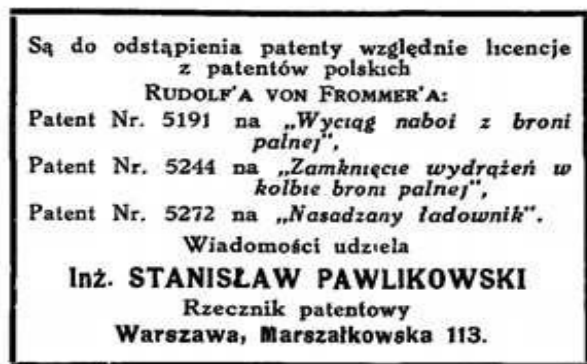
⁴¹¹ *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. – Kodeks Postępowania Cywilnego*, Dz.U. z 1930 r., nr 83, poz. 651. Zob. podsumowująco dla tego okresu S. Gołąb, *O pełnomocnikach w procesie cywilnym*, Palestra 1938, nr 10, s. 938 i n.

⁴¹² Był to wymóg w tej czy innej formie już wówczas powszechnie spotykany w ustawodawstwie przemysłowym – zob. K. Ossowski, *[Zeszyt 1]*, s. 38.

⁴¹³ Zob. też A. Ponikło, J. Gutowski, *Polskie prawo patentowe. Komentarz*, Warszawa 1935, s. 89.

⁴¹⁴ W niektórych późniejszych numerach przedwojennych „Wiadomości” jest to nawet po kilkadziesiąt ogłoszeń zajmujących łącznie po kilka stron.

wej, a czasami też prasie codziennej ogłoszenia z ofertami nabycia praw własności przemysłowej, z reguły patentów, czy zawarcia licencji na korzystanie z tychże. Bywało, że w jednym takim ogłoszeniu (z tych publikowanych w Wiadomościach Urzędu Patentowego) oferowano po kilkanaście, czy nawet kilkadziesiąt praw.⁴¹⁵



Wiadomości Urzędu Patentowego
1928, nr 10, cz. reklamowa

Ten rys działalności międzywojennego rzecznikostwa zasługuje na szczególną uwagę jako przyczynek do dyskusji nad złożonością zawodu rzecznikowskiego, w którego obręb wchodzić może – to kwestia ukształtowania jego prawnego modelu – cały wachlarz kompetencji w zakresie, najkrócej rzecz ujmując, oporządzania własności przemysłowej. Rzecznik prowadzi postępowania zgłoszeniowe i uzyskuje prawa wyłączne, a następnie prawa te utrzymuje, ale może również pełnić (i nierzadko tak po prostu jest) funkcję doradcy na etapie powstawania wynalazku, czy w ogóle przygotowań do pracy wynalazczej, może być też agentem wynalazcy współpracującym z nim w dziele komercjalizacji wynalazków, czyli brokerem technologii, wedle modnej dziś nomenklatury⁴¹⁶ – i ta funkcja może być przez rzeczników pełniona również obecnie, nie ma po temu prawnych przeszkód, zakładając jednak, że tak jest pełnienie jej w zmienionych warunkach technologicznych i rynkowych nie manifestuje się w postaci ogłoszeń prasowych – jak w międzywojniu.

Nie wszyscy rzecznicy międzywojenni angażowali się w opisywane tu pośrednictwo, wydaje się jednak, że ci z nich, którzy to czynili należeli do najbardziej pręźnie działających, a możliwe też, że nieaktywność niektórych z nich na tym polu oznaczała, że traktowali

⁴¹⁵ Zob. ogłoszenia I. Myszczyńskiego i M. Kryzana w: Wiadomości Urzędu Patentowego 1932, nr 6, cz. reklamowa.

⁴¹⁶ Prawdopodobnie jednak w odróżnieniu od dzisiejszych brokerów technologii (o ile w ogóle istnieje jakiś powszechnie akceptowany profil tego zawodu) przedwojenni rzecznicy patentowi pośredniczyli w obrocie jedynie wynalazkami, z którymi zetknęli się już wcześniej w ramach swojej ścisłe rozumanej rzecznikowskiej działalności, zwłaszcza jako prowadzący dla tych wynalazków postępowania zgłoszeniowe.

Wiadomości Urzędu Patentowego
1933, nr 5, cz. reklamowa

Pp. Hans Rathsburg w Fürth b/Nürnberg i Edmund von Herz w Köln-Dellbrück odstąpią patent polski nr. 12014 na „Sposób otrzymywania masy zapalnej”, względnie udzielią z niego licencji.

Informacji udziela:
inżynier dyplomowany i rzecznik patentowy
CZ. RACZYNSKI
Warszawa, Piękna 64 m. 4. Tel. 835-29.

Nowiny Techniczne
(dod. do Przeglądu Technicznego)
z 11.01.1928, nr 2, s. 12

JEST DO ODSZTĄPIENIA PATENT,
względnie licencja z patentu polskiego
firmy: International Harvester Company
Nr. 3376 na „KŁĘBEK SZPAGATU”.

Czempiński i Skrzypkowski

Rzecznicy patentowi

Warszawa, ul. Krucza 43.

KOM

Są do odstąpienia patenty z następujących patentów polskich:

Nr. 1095 firmy Shell Company of California na:

„Metodę i aparat do przetwarzania ropy naftowej i t. p.”

Nr. 6402 firmy Simplex Refining Company na: **„Pompę”**

Wiadomość: CZEMPIŃSKI i SKRZYPKOWSKI Rzecznicy patentowi, WARSZAWA, KRUCZA 43.

Jest do odstąpienia patent,

względnie licencja z polskiego patentu firmy Standard Oil Company

Nr. 1644 na: **„Sposób wytwarzania olejów wrzących w temperaturach niskich z olejów lub frakcji o punkcie wrzenia wyższym”**

Wiadomość: CZEMPIŃSKI i SKRZYPKOWSKI Rzecznicy patentowi, WARSZAWA, KRUCZA 43.

Jest do odstąpienia patent,

względnie licencja z polskiego patentu firmy Creditul Miniere Societate Anonima Romana Pentru Dezvoltarea Industriei i Miniere

Nr. 6648 na: **„Sposób otrzymywania gazoliny z gazów ziemnych”**

Wiadomość: CZEMPIŃSKI i SKRZYPKOWSKI Rzecznicy patentowi, WARSZAWA, KRUCZA 43.

Przemysł Naftowy 1932, z. 3, s. 88

swój tytuł zawodowy jako li tylko honorowy. Poza tym operowały na rynku agencje obrotu własnością przemysłową, zarówno polskie jak i zagraniczne, a oczywiście także sami wynalazcy próbowali szczęścia starając się na własną rękę zmonetyzować swoje osiągnięcia.

Patents Finance Trust Limited
54, Finsbury Pavement, LONDON E. C. 2.
Opracowywa wszelkiego rodzaju interesy patentowe.
Nadzór, zastępstwo przy wszelkich umowach patentowych i licencyjnych.
Inkaso należności licencyjnych.
Porady prawne i umieszczanie patentów zagranicą.
Podat patentów na życzenie.
Korespondencję po niemiecku, angielsku i francusku.
Korespondencję we wszystkich głównych państwach.
60330r

Ogłoszenie Kurjer Warszawski

z 25.2.1934 r., nr 55, s. 29

Wynalazki, Patenty, Zgłoszenia Patentowe
KUPUJEMY, finansujemy na rachunek fabryk i finansistów zagranicznych. Poważne zgłoszenia ze szczegółowym opisem pod „Wynalazki“, Biuro Ogłoszeń Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115. 900661r

Ogłoszenie Kurjer Warszawski

z 1.3.1938 r., nr 59, s. 2

5.5. Wybrane zagadnienia przekrojowe zawodu rzecznika patentowego

5.5.1. Rzecznictwo patentowe jako wolny zawód

W fundamentalnym dla omawianego tu zagadnienia wyroku z 1927 r. wynikłym na tle sprawy podatkowej,⁴¹⁷ Sąd Najwyższy wywiódł następująco:

⁴¹⁷ Wyrok SN z 17.03.1927 r., K II 1441/26, OSP 1927, t. 6, z. 7, poz. 280. Sprawa dotyczyła podlegania rzeczników patentowych obowiązкови wykupienia świadectwa przemysłowego (potocznie zwanego zresztą „patentem”), co stanowiło formę poboru podatku przemysłowego (świadectwo było wykupywane po cenie wynikającej z urzędowej taryfy, która to cena zależała od grupy i kategorii przedsiębiorstwa oraz miejscowości, w której się przedsiębiorstwo się znajdowało). Sąd okręgowy uznał istnienie po stronie rzeczników patentowych takiego obowiązku, Sąd Najwyższy w omawianym wyroku wyraził zaś pogląd odmienny. Jeden z ówczesnych dzienników doniósł o sprawie w notatce pod tytułem *Rzecznicy patentowi nie wykupią patentów*, (NN), ABC z 8.06.1927 r., nr 156, s. 5.

Ogłoszenie Nowy Dziennik
z 1.8.1937 r., nr 211, s. 19

i	nika" pod „Dobry“.	chó
e	EGZYSTENCJA! Nowy wynalazek patentowany. Poszukuję spółnika lub sprzedam patent. „Mars“, Kraków, Marka 23. 4297k	got
	PRZYSTĄPIĘ do spółki do	K.
		kon
		życ
		stw
		KA
		kor
		4.80

Ogłoszenie Kurjer Warszawski
z 16.7.1929 r., nr 192, s. 1

**NIEBYWAŁA OKAZJA
DLA POLAKÓW Z ZAGRANICY!**

Reumatyzm, artretyzm, podagra, ischias, egzema, opuchlizny, cierpienia nerwowe, bezsenność i zastarzałe przebiegi znikają bezpowrotnie po kilku zabiegach używając:

„EKSTRALIT” — do kąpieli
„DEFUZOLIT” — do nacierania
„OZONOLIT” — do kompresów.

Powyższe środki lecznicze są opatentowane na Polskę i zarejestrowane w Państwowym Urzędzie Zdrowia, oraz nagrodzone medalem na Międzynarodowej Wystawie Sanitarno-Higienicznej w Warszawie 1927 rok.

Tysiące podziękowań od wyleczonych osób!
Sprzedam patenty na Amerykę i inne Państwa!
Wiadomość u wynalazcy: **Leonarda Pajerskiego**
Warszawa, ul. Koszykowa Nr. 33 m. 7, tel. 303-35.

„Rzecznictwo patentowe nie może być traktowane jako przedsiębiorstwo przemysłowe lub handlowe, lecz jako «zawód» o charakterze publiczno-prawnym, na podobieństwo palestry, obdarzony pewnymi przywilejami, lecz i obciążony pewnymi obowiązkami i odpowiedzialnością dyscyplinarną przed urzędami państwowymi. Rzecznik patentowy jest to z zawodu technik o wyższym wykształceniu technicznym, posiadający prawa i obowiązki, analogiczne do praw i obowiązków adwokata, w dziedzinie ochrony wynalazków, wzorów i znaków towarowych. Skoro więc technicy i adwokaci, w myśl [odpowiednich ustaw podatkowych] zaliczeni zostali do samodzielnych wolnych zawodów, to i rzecznicy patentowi ze względu na charakter ich zajęć, prawa i obowiązki, również muszą do nich być zaliczeni [...]

Skoro rzecznicy patentowi są z zawodu technikami i posiadają prawa i obowiązki adwokatów, a organizacja rzeczników patentowych jest tak zbliżona do adwokackiej, skoro [ustawy podatkowe] wymieniają «innych techników», «ad-

wokatów», a nawet «obrońców sądowych», a więc analogiczne, wolne zawodowe zajęcia, to stąd może być wysnuty tylko wniosek, że prawodawca uważał za zbędne wymienienie w [ustawie podatkowej] «rzeczników patentowych», jako tylko poszczególną gałąź wymienionych już «innych techników».”

Samo pojęcie „wolnego zawodu” nie jest jednoznaczne. W aktualnym ujęciu „[n]ajbezpieczniej wskazać na wspólną i akceptowaną definicję wolnego zawodu, że jest on «wolny» dopóty, dopóki wykonywany jest na własny rachunek. To rodzaj działalności zawodowej opartej na samodzielnym prowadzeniu jednoosobowej firmy. Można stwierdzić, że wolny zawód to taki, w którym występuje specjalista jako odbiorca zleceń, który wykonuje czynności sam, bezpośrednio na rzecz zleceniodawcy.”⁴¹⁸ Nie ma wątpliwości, patrząc z tego punktu widzenia, że rzecznictwo patentowe powszechnie postrzegane obecnie jako wolny zawód było takim również w międzywojniu, a ściślej od wejścia w życie ustawy z 1924 r. w której zyskało obiektywne kryteria dostępu do zawodu i odpowiedzialności dyscyplinarnej przed organem orzekającym z udziałem samych rzeczników patentowych⁴¹⁹ i pozostało wolnym zawodem (choć po 1939 r. już tylko formalnie), aż do ustanowienia w 1949 r. Kolegium Rzeczników Patentowych. Wykazywało też rzecznictwo przedwojenne inną ważną cechę wolnego zawodu, jaką jest „przynależność do samorządów, praktykowan[a] w taki czy inny sposób” osób wykonujących zawód.⁴²⁰ Jakkolwiek nieco uwagi wypada poświęcić też tutaj, co będzie dalej czynione, zjawisku górowania Urzędu Patentowego nad rzecznictwem patentowym⁴²¹ i słabości tych samorządowych struktur okresu międzywojnia.⁴²²

5.5.2. Rzecznictwo patentowe a Urząd Patentowy

„Historia Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej – pisze współczesny komentator – oraz dzieje rzecznictwa patentowego w naszym kraju ściśle się ze sobą splatają. U zarania II Rzeczypospolitej związki te były zdecydowanie silniejsze niż obecnie, tak od strony

⁴¹⁸ J. Jacyszyn, *Wolny zawód – mit czy rzeczywistość prawna?*, Przegląd Prawa Handlowego 2015, nr 11, s. 18.

⁴¹⁹ Zauważa to też S. Goldsztein, *Rola adwokatury...*, s. 155: „[...] adwokat wykonywa swoje obowiązki, jako wolny zawód, niezależny od rozporządzeń i widzimisię władzy administracyjnej. Z wprowadzeniem ustroju samorządowego do Palestry Polskiej, adwokaci mogą być odpowiedzialni przed swoją władzą, wyłącznie przed Radą Adwokacką w granicach obowiązującego Statutu, gdy rzecznik patentowy odpowiada przed specjalną komisją dyscyplinarną przy Urzędzie Patentowym, powoływaną przez Prezesa Urzędu. To też żaden z palestrantów z b. Kongresówki do czasu wydania Ustawy z dnia 5 lutego [1924 r.], nie ubiegał się o tytuł i stanowisko pełnomocnika przy Urzędzie Patentowym.”

⁴²⁰ J. Jacyszyn, *Wolny zawód ...*, s. 18.

⁴²¹ Zob. rozdz. 5.5.2. niniejszej pracy.

⁴²² Zob. rozdz. 5.5.3. niniejszej pracy.

normatywnej, jak i zazębiających się pól aktywności”.⁴²³ Interesującym rysem międzywojennego rzecznictwa patentowego jest właśnie ta jego widoczna na gruncie ustawy z 1924 r. i rozporządzenia z 1928 r., nie mówiąc już o wcześniejszym stanie prawnym, wyraźna więź z Urzędem Patentowym, a zatem i pośrednio z władzą wykonawczą. Wydaje się, że w tym zakresie ustrój rzecznictwa nawiązywał do modelu niemieckiego i austriackiego, a jawi się jako nieodległy także od (wzorowanego zresztą również na modelu niemieckim) obecnego ustroju europejskiego rzecznictwa patentowego i Europejskiego Urzędu Patentowego, gdzie Instytut Profesjonalnych Przedstawicieli przed Europejskim Urzędem Patentowym (The Institute of Professional Representatives before the European Patent Office, European Patent Institute, epi) jest nie mającą odpowiednika w systematyce polskich osób prawnych jednostką organizacyjną posiadającą osobowość prawną (art. 2 ust. 1 statutu EPI⁴²⁴) dla której Europejski Urząd Patentowy jest organem założycielskim i w pewnym zakresie (art. 15 statutu EPI) administruje sprawami Instytutu.

W początkowym okresie lat 1918–1924 polscy rzecznicy podlegali dyskrejonalnej władzy Prezesa Urzędu Patentowego, tyleż szerokiej co niejasnej co do zakresu,⁴²⁵ jednak również i później Urząd Patentowy odgrywał w sprawowaniu nadzoru nad zawodem rzecznikowskim istotną rolę, a środowisko rzeczników patentowych i Urząd Patentowy pozostają w międzywojniu w wyraźnej bliskości.⁴²⁶ Kandydatów na rzeczników patentowych egzaminowała komisja złożona w wyznaczanych przez Prezesa Urzędu Patentowego spośród (jak wynika z praktyki) naczelników wydziałów i radców prawnych Urzędu. Minister Przemysłu i Handlu mianował rzeczników patentowych na wniosek Prezesa Urzędu (art. 157 ust. 1 ust. z 1924 r.; art. 240 ust. 1 rozp. z 1928 r.). To właśnie prezes Urzędu Patentowego pełnił w postępowaniach dyscyplinarnych prowadzonych w stosunku do rzeczników patentowych funkcję oskarżyciela publicznego, jakkolwiek skład Komisji Dyscyplinarnej (2 rzeczników patentowych + 1 sędzia zawodowy + 2 „inne osoby”; w praktyce urzędnicy Urzędu Patentowego) pozwala uznać ten organ za rzeczywiście, zgodnie z ustawą (art. 160 ust. 1 ust. z 1924 r.; art. 243 ust. 1 rozp. z 1928 r.) „osobny” – niezależny od Urzędu. Z drugiej strony nie było naonczas możliwości łączenia przez rzecznika patentowego praktyki z adwokacką,⁴²⁷ postęp w dziedzinie regulacji zawodu rzecznikowskiego w różnych pań-

⁴²³ M. Besler, *Zadania rzeczników patentowych na tle ich ustawy korporacyjnej* [w:] *Księga pamiątkowa z okazji 85-lecia ochrony własności przemysłowej w Polsce*, Warszawa 2003, s. 433.

⁴²⁴ *Regulation on the establishment of an Institute of professional representatives before the European Patent Office*, Dodatek do Dz. Urz. EUP z 2018 r., nr 1, s. 113–118.

⁴²⁵ Zob. rozdz. 4.2. niniejszej pracy.

⁴²⁶ Aczkolwiek przesadą jest uważać ustawę z 1924 r. i rozporządzenie z 1928 r. za „traktujące rzeczników patentowych jako ciało ściśle powiązane z Urzędem” – jak to czyni M. Besler, *Zadanie rzeczników patentowych...*, s. 433.

⁴²⁷ Teoretycznie było to możliwe dla byłych urzędników Urzędu Patentowego z wykształceniem

stwach doprowadził zaś do formalnego odcięcia rzeczników od możliwości swobodnego praktykowania przez organami patentowymi państw obcych. Nie istniał także naówczas żaden organ ponadnarodowy udzielający praw wyłącznych własności przemysłowej, który miałby angażować zawodowo polskich rzeczników patentowych poza ich aktywnością przed Urzędem polskim⁴²⁸ – byli oni pełnomocnikami nie tylko „przed Urzędem” ale i „przy Urzędzie”. Pojawiła się nawet propozycja, aby korpus rzeczników wcielić do Urzędu i uczynić z nich po prostu urzędników pomocnych wynalazcom w redagowaniu zgłoszeń i prowadzeniu postępowań,⁴²⁹ inny zaś autor dostrzega korelację pomiędzy małą liczbą rzeczników patentowych a potrzebą położenia większego nacisku na pomocniczą rolę Urzędu – Urząd powinien w tej sytuacji w pewnym stopniu przejmować rolę tych pierwszych.⁴³⁰ W obecnym stanie prawnym rzecznictwa patentowego, z jego samorządem, odrębnymi organami dyscyplinarnymi, uprawnieniami do szkolenia, a także egzaminowania kandydatów na rzeczników patentowych (niemiecki odpowiednik Polskiej Izby Rzeczników Patentowych uzyskał takie uprawnienie dopiero w 2009 r.) pozostaje rzecznictwo patentowe dalece bardziej niezależne od Urzędu Patentowego, niż to miało miejsce naówczas.

5.5.3. Zrzeszanie się rzeczników patentowych

Polscy rzecznicy patentowi działali w okresie międzywojnia w zrzeszeniu występującym w źródłach jako Związek Polskich Rzeczników Patentowych. Występowanie takich zrzeszeń było już naówczas częstym zjawiskiem, powstawały one także w państwach, w których zawód rzecznika patentowego nie był zawodem regulowanym, miały różny profil organizacyjny (stowarzyszenia, osoby prawa publicznego), a stawiały sobie za cel reprezentację grupowych interesów rzeczników, zabezpieczenie interesów wynalazców, doskonalenie prawa w dziedzinie własności przemysłowej, stanowiły też instrument środowiskowej pieczy nad

prawniczym mogących w oparciu o przepis art. 241 ust. 2 lit b rozp. z 1928 r. uzyskać uprawnienia rzecznikowskie, musieliby on jednakże w zwykłym trybie odbyć aplikację adwokacką – nie zaistniał żaden taki przypadek.

⁴²⁸ Chociaż oczywiście prowadzili oni postępowania za granicą korzystając w tym zakresie z pośrednictwa lokalnych rzeczników patentowych uprawnionych do stawianictwa przed obcymi organami własności przemysłowej.

⁴²⁹ W.F. Sieprawski, *Projekt reformy prawodawstwa w zakresie obrony własności patentowej*, Ilustrowany Kurjer Codzienny (dodatek: Kurjer Techniczny nr 47) z 3.12.1929 r., nr 331, s. 1 dodatku („Rzecznicy patentowi w Polsce powinni być członkami Urzędu Patentowego, czyli odwrotnie agendy rzeczników patentowych, niech spełniają urzędnicy Urzędu Patentowego, przez Rząd z funduszków, jakie podatki patentowe przyniosą, opłacani niezależnie od ilości i jakości zgłaszanych patentów.”).

⁴³⁰ A. Plutyński, *Ochrona wynalazków*, *Warszawianka* z 23.1.1927 r., nr 22, s. 2 („Ponieważ nie mamy jeszcze odpowiedniej ilości wyrobionych zastępców patentowych, rola naszego urzędu jest wiele trudniejsza niż w innych krajach, do pewnego stopnia opiekuńcza. Wynalazcom polskim musi się często pomagać w formułowaniu zastrzeżenia patentowego [...]).

sposobem wykonywania zawodu przez rzeczników patentowych i nad ich dobrym sprawowaniem.⁴³¹ Związek Polskich Rzeczników Patentowych powstał w 1921 r.,⁴³² a do 1924 r. działał, zgodnie z ówczesną nomenklaturą ustawową, jako „związek pełnomocników przy Urzędzie Patentowym” (przy czym wydaje się, że było to raczej jego określenie rodzajowe niż nazwa własna).⁴³³ Mieścił się on przy ul. Elektorальной 2 (a więc w gmachu Urzędu Patentowego – prawdopodobnie od początku swojego istnienia),⁴³⁴ liczył w poszczególnych latach według dostępnych danych: w 1932 r. – 11 członków,⁴³⁵ w 1934 r. – 12,⁴³⁶ w 1936 r. – 14,⁴³⁷ w 1938 – 19 członków,⁴³⁸ a jego prezesem był (wedle nie potwierdzonych danych – także od początku jego istnienia) prof. Wacław Suchowiak.⁴³⁹ W kategoriach prawnych rzeczony Związek był jak się zdaje stowarzyszeniem, a w każdym razie przynależność do niego miała charakter dobrowolny. Przy czym, jak wywodził w 1937 r. sekretarz związku rz. pat. Janusz Wyganowski „ze względu na niewielką liczbę rzeczników patentowych nie mogli oni utworzyć jeszcze Izby Rzeczników Patentowych na wzór ówczesnej Izby Adwokackiej”⁴⁴⁰ – być może jest to echo jakichś czynionych w tym kierunku zabiegów. Dysponujemy, niestety jedynie z wtórnego źródła, wiedzą o zadaniach i celach tego Związku:

⁴³¹ Zob. NN, *La question des agences de brevets*, La Propriété Industrielle 1926, nr 3, s. 60–61 (składinań wśród wymienionych w tym opracowaniu zrzeszeń nie wspomniano o Związku z Polski).

⁴³² *Rocznik Polskiego Przemysłu i Handlu 1934*, wyd. Związek Izb Przemysłowo–Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1937, poz. 9130; *Rocznik Polskiego Przemysłu i Handlu 1936*, wyd. Związek Izb Przemysłowo–Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1936, poz. 10057; *Rocznik Polskiego Przemysłu i Handlu 1938*, wyd. Związek Izb Przemysłowo–Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1937, poz. 13674.

⁴³³ M. Słomski, *Historia rzecznictwa patentowego...*, s. 52 (Autor podaje tu nazwę własną „Związek Pełnomocników przy UP”).

⁴³⁴ *Rocznik Polskiego Przemysłu i Handlu 1932*, wyd. Związek Izb Przemysłowo–Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1932, poz. 4997; *Rocznik Polskiego Przemysłu i Handlu 1934*, poz. 9130; *Rocznik Polskiego Przemysłu i Handlu 1936*, poz. 10057; *Rocznik Polskiego Przemysłu i Handlu 1938*, poz. 13674.

⁴³⁵ *Rocznik Polskiego Przemysłu i Handlu 1932*, poz. 4997. Członków Związku wymieniono tu z imienia i nazwiska: Maurycy Brokmann, Klemens Czempiński, Marjan Kryzan, Stanisław Pawlikowski, Czesław Raczyński, Mieczysław Skrzyppowski, Herman Sokal, Wacław Suchowiak, Józef Waliszewski, Janusz Wyganowski, Mieczysław Zmigryder.

⁴³⁶ *Rocznik Polskiego Przemysłu i Handlu 1934*, poz. 9130.

⁴³⁷ *Rocznik Polskiego Przemysłu i Handlu 1936*, poz. 10057.

⁴³⁸ *Rocznik Polskiego Przemysłu i Handlu 1938*, poz. 13674.

⁴³⁹ *Rocznik Polskiego Przemysłu i Handlu 1932*, poz. 4997; *Rocznik Polskiego Przemysłu i Handlu 1934*, poz. 9130; *Rocznik Polskiego Przemysłu i Handlu 1936*, poz. 10057; *Rocznik Polskiego Przemysłu i Handlu 1938*, poz. 13674. Znajdujemy w ówczesnej prasie doniesienie o Klemensie Czempińskim jako „prezesie Koła (!) rzeczoznawców patentowych (!)”, ale trudno tą informację traktować jako wiarygodną – Kurjer Warszawski z 20.6.1926 r., nr 167, s. 12.

⁴⁴⁰ Zob. tekst i dane bibliograficzne tego wystąpienia w rozdz. 5.7. niniejszej pracy.

„Zadania i cele Związku są następujące:

- a. Studja i prace w zakresie ochrony wyłączności przemysłowo-handlowych;
- b. Zbliżenie pomiędzy sobą członków;
- c. Współpraca z czynnikami rządowymi w sprawach dotyczących ustawodawstwa patentowego i wogóle ustawodawstwa dotyczącego ochrony wyłączności przemysłowo-handlowych;
- d. Praktyczne i teoretyczne kształcenie członków i kandydatów na rzeczników patentowych;
- e. Ochrona interesów zawodowych;
- f. Utrzymanie powagi stanu na należytych poziomie;
- g. Łagodzenie sporów pomiędzy członkami i członkami a klientami.”⁴⁴¹

Jeśli mierzyć aktywność Związku na podstawie doniesień prasowych, nie była ona duża, wydaje się jednak, że o markę Związku po prostu niespecjalnie dbano (choć jednocześnie przynależność do Związku traktowano jako powód do chluby i dodatkowy stempel wiarygodności⁴⁴²) i różne przypadki indywidualnego czy kolektywnego uczestnictwa rzeczników patentowych w życiu publicznym (udział w pracach legislacyjnych, działalność publikacyjna, zagraniczne wizyty studyjne) mają w tle jego działalność. Dziełem Związku jest na pewno samoregulacja w dziedzinie reklamy usług rzecznikowskich, której szczegółowej treści nie znamy, ale której praktyczne efekty obowiązywania możemy obserwować na łamach ówczesnej prasy.⁴⁴³ Poza tym wzmianki o Związku pojawiają się tu i ówdzie: w pracach nad ustawą z 1924 r. wzięto pod uwagę „memoriał związku rzeczników patentowych”,⁴⁴⁴ podziękowania za współpracę składa Związkowi niemiecki autor podręcznika do prawa patentowego,⁴⁴⁵ jest też doniesienie o zaangażowaniu Związku w proinnowacyjne działania wspólnie z organizatorami Targów Poznańskich.⁴⁴⁶ Wzmianka o uchwalonej przez Związek 20% zniżce dla członków Związku Wynalazców Rzeczypospolitej Polskiej od „przyjętej taksy”⁴⁴⁷ – to kolejny interesujący ślad działalności Związku, w dostępnych źródłach brak niestety

⁴⁴¹ *Rocznik Polskiego Przemysłu i Handlu 1932*, poz. 4997.

⁴⁴² Rz. pat. Mieczysław Hufnagel tytułuje się na swoim papierze firmowym jako „rzecznik patentowy przysięgły, członek Związku Polskich Rzeczników Patentowych” – Archiwum Państwowe w Łodzi, j.a. sygn. 39/505/0/-/192, [Korespondencja rzecznik patentowy 1939].

⁴⁴³ Zob. rozdz. 5.5.4. niniejszej pracy.

⁴⁴⁴ Zob. *Sprawozdanie Komisji Przemysłowo-Handlowej o rządowym projekcie ustawy o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych (Druk Nr 493)*, druk sejmowy Sejmu II RP I kad., nr 606, Biblioteka Sejmowa, nr rek. 000005100, s. 1.

⁴⁴⁵ *Książki i czasopisma nadesłane do Redakcji*, *Przemysł Chemiczny* z 1933 r., nr 3, s. 63 (E. Müller, *Chemie und Kontinentales Patentrecht*, Berlin 1932).

⁴⁴⁶ *Wystawa wynalazków na Targach Poznańskich*, *Przemysł i Wynalazki* 1935, nr 2, s. 64.

⁴⁴⁷ *Polska Gazeta Lekarska* z 13.01.1929 r., nr 2, s. 39.

o tej „przyjętej taksie” bliższych informacji. Nawiązał też Związek kontakty międzynarodowe,⁴⁴⁸ a zamiar skomunikowania polskiego środowiska rzeczników patentowych z zagranicznymi środowiskami rzeczników działających już w ramach takich krajowych związków jawi się jako ważny, a może nawet kluczowy motyw zaistnienia Związku polskiego.

5.5.4. Działalność ogłoszeniowa rzeczników patentowych

Wielu rzeczników patentowych prowadziło w okresie międzywojnia, niejednokrotnie bardzo intensywną, działalność ogłoszeniową; mogli to zresztą czynić, jak dowodzi praktyka, na gruncie prawa każdego z państw zaborczych i już wówczas chętnie z tej swobody korzystali. Ogłoszenia takie mogli zresztą zamieszczać, jak również wynika z praktyki (podstawa prawna tych działań jest dość niejasna⁴⁴⁹) nawet w Wiadomościach Urzędu Patentowego. Ta ich aktywność znalazła odzwierciedlenie w intrygującym wyroku Sądu Najwyższego z 1931 r.⁴⁵⁰ wydanym ze skargi na orzeczenie Komisji Dyscyplinarnej przy Urzędzie Patentowym stwierdzające wykroczenie dyscyplinarne i nakładające karę upomnienia na rz. pat. Mariana Kryzana reklamującego swoje usługi anonsami, w których określał się on m. in. jako „b[yły] Prezes Urzędu Patentowego Rz. P.” – bo w rzeczy samej był on w 1919 r. Prezesem (pierwszym w historii) tegoż Urzędu.

Ogłoszenie M. Kryzana
w: Słowo Pomorskie
z 12 czerwca 1927 r.,
nr 133, s. 17



Zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia wykroczenia złożyli aktualnie urzędującemu Prezesowi Urzędu Stefanowi Czaykowskiemu, rzecznicy patentowi M[ieczysław] Z[mi-

⁴⁴⁸ Zob. M. Słomski, *Historia rzecznictwa patentowego...*, s. 52.

⁴⁴⁹ Zgodnie z doniesieniem *Z Ministerstwa Przemysłu i Handlu*, M.P. z 16.6.1924, nr 136, s. 2 w Wiadomościach Urzędu Patentowego miały być zamieszczane „następujące publikacje: o udzielonych patentach na wynalazki, świadectwach ochronnych na wzory użytkowe i zdobnicze, świadectwach ochronnych na znaki towarowe (łącznie z odbitkami klisz); wszelkie zmiany, dotyczące udzielonych praw; wszystkie postanowienia z ustawodawstwa o ochronie własności przemysłowej i handlowej w Polsce oraz ważniejsze z takiegoż ustawodawstwa za granicą, wreszcie komunikaty i różne informacje z danej dziedziny”.

⁴⁵⁰ Wyrok SN z 25.05.1931 r., III 2 N. 50/31, OSP 1932, nr 5, poz. 252.

gryder] i F[eliks] W[innicki]. Komisja Dyscyplinarna orzekła o naruszeniu argumentując, że:

„[...] takie ogłoszenia stanowią wykroczenie przeciw etyce koleżeńskiej, ponieważ powoływanie się na tytuły lub dawniej zajmowane stanowiska w tej samej gałęzi pracy sugeruje klienteli rzekomo niezwykle uzdolnienie lub dokładniejszą znajomość z instytucją, osobiste wpływy lub znaczenie, przyczem sugestje te mogą nie odpowiadać rzeczywistości, a jednak doprowadzają do zarobków drogą uboczną i odbierają je innym kolegom, którzy więcej na nie zasługują.”

Rzecznik patentowy Kryzan od wyroku tego odwołał się podnosząc, że:

„[...] umieszczał ogłoszenia w najlepszej wierze, że ani niema zakazu powoływania się na poprzednie swoje stanowisko i tytuły naukowe, ani nie wytworzył się dotychczas w środowisku rzeczników patentowych zwyczaj lub tradycja, któreby nie dopuszczały powoływania się na tytuły i zajmowane poprzednio stanowiska, że zwłaszcza w byłym zaborze pruskim używanie tego rodzaju tytułów jest bardzo rozpowszechnione, że z tych przyczyn umieszczenie w ogłoszeniu dopisku «b. Prezes Urzędu Patentowego», zgodnego z rzeczywistością, nie może być poczytane za czyn nieetyczny, nawet w stosunku do kolegów, którzy również umieszczają w ogłoszeniach dopiski z oznaczeniem poprzednich stanowisk, lecz dotychczas nie byli pociągani do odpowiedzialności dyscyplinarnej.”

Sąd Najwyższy uchylił orzeczenie Komisji Dyscyplinarnej, formułując tezę w swojej istocie słuszną,⁴⁵¹ jednak nie w okolicznościach niniejszej sprawy, a przy tym nader dyskusyjnie uzasadnioną,⁴⁵² wypowiadając przy okazji szereg ważnych uwag o zawodzie rzecz-

⁴⁵¹ Aprobatywnie powołują to orzeczenie jako „wciąż aktualne” J. Sroczyński, M. Mioduszeński [w:] M. Sieradzka, M. Zdyb (red.), *Ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Komentarz*, Warszawa 2016, s. 447.

⁴⁵² Nie jest to może czas i miejsce, żeby pisać, i to jeszcze po wielu dziesiątkach lat, głosę do tego wyroku, chciałbym jednak na jego tle poczynić dwie uwagi: 1) Sąd Najwyższy przekonany o młodzieńczym charakterze zawodu rzecznika patentowego zaniedbał okazji, żeby wzmocnić dyscyplinę wykonywania zawodu, na wzór zawodu adwokackiego. O podejrzeniu naruszenia donieśli dwaj rzecznicy patentowi, a w składzie Komisji Dyscyplinarnej również zasiadało dwóch rzeczników patentowych, i chociaż nie wiemy jak sami oni głosowali, skład ten orzekł jednak o naruszeniu. Co więcej Sąd Najwyższy kilka lat wcześniej orzekł o zawodzie rzecznika patentowego jako stanowiącym „zawód” o charakterze publiczno-prawnym, na podobieństwo palestry” (wy-

nika patentowego i rzeczywistości ówczesnego rzecznikostwa, a traktując jako tło dla tych uwag charakterystykę zawodu adwokata:

„[...] źródłem pozyskania zaufania klienteli powinny być fachowe wykształcenie, zdolność, pracowitość i uczciwość. [...] [N]ie można zaprzeczyć, że zajmowanie pewnego stanowiska właśnie wskazuje na fachowe zdolności i doświadczenie, t.j. na te przymioty, które winny być źródłem zaufania. Instytucja rzeczników patentowych jest zupełnie nową instytucją, ani klientela nie mogła jeszcze zapoznać się ze stopniem uzdolnienia i doświadczenia poszczególnych rzeczników patentowych, ani ci nie mieli jeszcze dość sposobności wykazania swych uzdolnień, pracowitości i doświadczenia. Niedopuszczalną i karalną dyscyplinarnie winna być nieuczciwa konkurencja, nie można natomiast wykluczyć wszelkiej konkurencji w wolnym zawodzie, jakim jest zawód rzecznika patentowego. Podobnie, jak inni przedstawiciele wolnych zawodów: lekarze, artyści, inżynierzy mogą powoływać się na stopnie, tytuły naukowe, zajmowane stanowiska urzędowe i społeczne, nie popełniając tem czynów nieetycznych, tak też i rzecznicy patentowi nie popełniają czynu nieetycznego, jeżeli powołują się w ogłoszeniach na stopnie naukowe, prawnie przysługujące im tytuły i poprzednio zajmowane stanowiska. Jeżeli rzecznik swem ogłoszeniem nie wprowadza nikogo w błąd, nie narusza niczyjego prawa, to nie czyni nic bezprawnego i nie można twierdzić, że postępuje nieetycznie. [...]

Z przedstawionych przez obronę licznych czasopism Sąd Najwyższy przekonał się, że nie tylko w krajach zagranicznych, lecz i w Polsce rzecznicy patentowi ogłaszają się w czasopismach z podaniem nie tylko tytułów naukowych, jak «inżynier dyplomowany», «inżynier», lecz również z podaniem zajmowanego poprzednio stanowiska urzędowego, jak np. «były rad-

rok SN z 17.03.1927 r., K II 1441/26, OSP 1927, t. 6, z. 7, poz. 280; zob. omówienie tego wyroku w rozdz. 5.5.1. niniejszej pracy), konsekwentnie powinien był więc dążyć do uzgodnienia zasad wykonywania zawodu rzecznikowskiego i, hipotetycznie, innych podobnych zawodów, z zasadami wykonywania zawodu adwokata, jako będącymi wyznacznikiem standardów w tej dziedzinie; 2) bycie Prezesem Urzędu Patentowego, czyli sprawowanie w Urzędzie czynności zarządczych to nie to samo co bycie radcą prawnym czy technicznym (ekspertem) Urzędu; piastowanie tego stanowiska nie polega na wchodzeniu w bezpośrednią styczność z samymi wnoszonymi do Urzędu zgłoszeniami i tym samym nie daje wiedzy użytecznej w wykonywaniu zawodu rzecznika patentowego – reklama prowadzona przez Kryzana była więc reklamą nierzeczową; trudny jest w tej sytuacji do odparcia również zarzut, że motyw prowadzenia reklamy tej treści był inny niż sugerowanie, że usługodawca z racji wcześniejszego swojego statusu posiada niezwykłą kompetencję do zapewniania sukcesu prowadzonym przez siebie sprawom, a to z tytułu nawiązanych osobistych kontaktów z podległymi sobie wcześniej urzędnikami Urzędu.

ca Urzędu Patentowego Rz. P», nawet w urzędowym organie, «Wiadomości Urzędu Patentowego». Ta okoliczność wskazuje, że umieszczanie podobnych ogłoszeń nie jest także uważane w środowisku rzeczników patentowych za sprzeczne z dobrami obyczajami.

Nie można powoływać się na tę okoliczność, że izby adwokackie zakazały adwokatom podobnego powoływania się na poprzednie stanowiska urzędowe: sędziego, prokuratora i.t.p. Adwokatura jest instytucją dawną, mającą swój samorząd zawodowy, wytworzyła już swoje od dawna utrwalone tradycje, zwyczaje i poglądy na etykę zawodową i współzawodnictwo koleżeńskie, ma swe władze samorządowe, uprawnione do normowania pewnych stosunków zawodowych i koleżeńskich, ma swój pogląd na stanowisko i godność adwokata. Dla adwokata niedopuszczalna jest najłagodniejsza reklama, niedopuszczalne jest umieszczenie jakichkolwiek ogłoszeń celem pozyskania klienteli. Tego wszystkiego brak jeszcze rzecznikom patentowym. O ile z biegiem czasu i z rozwojem organizacji rzeczników patentowych wytworzą się w ich środowisku stałe zwyczaje i poglądy na niedopuszczalność używania pewnych sposobów ogłaszania się, jeżeli czyny, których naogół nie można uważać za nieetyczne i nie licujące z godnością uczciwego człowieka, będą uznane w tem środowisku za niezgodne z dobrami obyczajami i z etyką zawodową, a poglądy te uzyskają ogólne uznanie, to wtedy dopiero można będzie, za takie czyny pociągać do odpowiedzialności dyscyplinarnej. Obecnie należy czyn oskarżonego rozpatrywać jedynie z punktu widzenia ogólnych poglądów etycznych, jakie są uznane tak przez ogół, jak i przez przedstawicieli wolnych zawodów, oraz postanowień ustawy.”

Niewiele czasu dzieli to orzeczenie od interesującej wypowiedzi rzecznika patentowego, prezesa Związku Polskich Rzeczników Patentowych (a skądinąd również i byłego, w latach 1920–1921, Prezesa Urzędu Patentowego) Wacława Suchowiaka:

„Rzecznicy patentowi [...] nie mają prawa ogłaszania się, poza przewidzianymi ustawowo ogłoszeniami w Wiadomościach Urzędu Patentowego, oraz zbiorowymi ogłoszeniami w niektórych pismach technicznych. Związek zobowiązuje do tego swych członków, dbając o charakter zawodu rzecznika patentowego, jako zawodu wolnego.”⁴⁵³

⁴⁵³ NN, *Polskie orzecznictwo patentowe*, (wywiad z prezesem Związku Polskich Rzeczników Patentowych, p. [Wacławem] Suchowiakiem), *Codzienna Gazeta Handlowa* z 26.7.1934 r., nr 168, s. 3.

Istotnie, w prasie II połowy lat 30. XX w. daje się zauważyć obecność ogłoszeń, zasadniczo tej samej treści, chociaż w różnych ujęciach typograficznych, zawierających suche, pozbawione elementów perswazyjnych określenie usług rzecznikowskich, a po nim wykaz (alfabetyczny, choć nie zawsze) czynnych przez Urzędem Patentowym rzeczników patentowych z podaniem ich tytułów zawodowych, adresów pocztowych i numerów telefonów:

Patenty na wynalazki

**rejestracje wzorów użytkowych i zdobniczych,
znaków towarowych, sprawy sporne i odwołania** załatwiają w kraju i zagranicą

RZECZNICY PATENTOWI:

Inż. Maurycy Brokman — Warszawa, ul. Senatorska 36 tel. 618-62
 Dr. Inż. Marjan Kryzan — Poznań, ul. Krasińskiego 9 tel. 62-21
 Inż. Stanisław Pawlikowski — Warszawa, ul. Marszałkowska 113 tel. 217-92
 Inż. Czesław Raczyński — Warszawa, ul. Piękna 64 tel. 8-35-29
 Inż. Wacław Tymowski — Warszawa, ul. Elektoralna 11, tel. 240-16
 Inż. Feliks Winnicki — Poznań, Al. Marcinkowskiego 21, tel. 72-22
 Inż. Janusz Wyganowski — Warszawa, ul. Ordynacka 6, m. 4 tel. 261-50
 Inż. Mieczysław Zmigryder — Warszawa, ul. Wilcza 47—49 tel. 8-85-39

Ogłoszenie w: **Przegląd Techniczny**

1934, nr 9, s. 72

Patenty na wynalazki

Rejestracje wzorów użytkowych i zdobniczych, znaków towarowych, sprawy sporne i odwołania załatwiają w kraju i zagranicą

RZECZNICY PATENTOWI:

Inż. MAURYCJ BROKMAN — Warszawa, ul. Moniuszki 11, tel. 618-62.
 Inż. MIECZYSLAW HUFNAGEL — Warszawa, Chmielna 9, tel. 527-96.
 Inż. STANISŁAW PAWLIKOWSKI — Warszawa, ul. Marszałkowska 113, tel. 217-92.
 Inż. WŁODZIMIERZ RÖMER — Warszawa, ul. Rakowiecka 39 m. 8, tel. 8-16-32.
 Inż. HERMAN SOKAL — Katowice, Plac 3-go Maja 23.
 Inż. JAKÓB STARK — Warszawa, Mokotowska 41, tel. 978-76.
 Inż. WACŁAW TYMOWSKI — Warszawa, ul. Elektoralna 11/30, tel. 240-16.
 Inż. JÓZEF WALISZEWSKI — Warszawa, ul. Twarda 55-a, tel. 541-76.
 Inż. FELIKS WINNICKI — Poznań, ul. Krasińskiego 9, tel. 62-21.
 Inż. JANUSZ WYGANOWSKI — Warszawa, ul. Ordynacka 6 m. 4, tel. 2-61-50, tel. 6-06-38
 Inż. MIECZYSLAW ZMIGRYDER — Warszawa, ul. Bagatela 13, tel. 8-85-39. 601479r

Ogłoszenie w: **Kurjer Warszawski** z 14.05.1936 r., nr 132, s. 18

Odnajdujemy w tych ogłoszeniach między innymi wszystkich rzeczników uwikłanych w wyżej zreferowaną sprawę dyscyplinarną. Czy inspiracją dla takiej praktyki było omawiane wyżej orzeczenie? Prawdopodobnie tak. Prawdopodobnie też inicjatywa takiego uregulowania spraw wyszła od samych rzeczników patentowych (możliwe, że jako prawni przeszczep z zagranicy), nie zaś od samego Urzędu Patentowego; nie nosi ona jakichkolwiek znamion władczej interwencji z jego strony, która to interwencja siłą rzeczy powinna

PATENTY NA WYNAŁAZKI

REJESTRACJE WZORÓW UŻYTKOWYCH I ZDOBNICZYCH, ZNAKÓW TOWAROWYCH, SPRAWY SPORNE I ODWOŁANIA ZAŁATWIAJĄ W KRAJU I ZA GRANICĄ

RZECZNIICY PATENTOWI:

WARSZAWA

BROKMAN Maurycy inż., Moniuszki 11, tel. 618-62
CZEMPINSKI & SKRZYPKOWSKI inż., Krucza 43, tel. 825-70, 857-46, 920-46, 983-76.

HUFNAGEL Mieczysław inż., Czerw. Krzyża 21, tel. 650-23.

MÜLLER Bernard, inż. St. Czarnieckiego 46, tel. 12-60-04.

PAWLIKOWSKI Stanisław inż., Marszałkowska 113, tel. 217-92.

RACZYŃSKI Czesław inż., Piłsa XI 64, tel. 835-29.

RÖMER Włodzimierz inż., Rakowiecka 39 m. 8, tel. 416-32.

STARK Jakub inż., Marszałkowska 81, tel. 978-76.

SUCHOWIAK Wacław inż. prof., Filtrów 71-a m. 3, tel. 872-88.

TRZETRZEWIŃSKI Stanisław inż., ul. Styki 24, tel. 10-38-85.

TYMOWSKI Wacław inż., Marszałkowska 127, tel. 272-92.

WALISZEWSKI Józef inż., Twarda 55a, tel. 541-76.

WYGANOWSKI Janusz inż., Ordynacka 6 m. 4, tel. 261-50, 600-38.

ZMIGRYDER Mieczysław inż., Bagatela 13, tel. 885-39

KATOWICE

KAUFMANN M. Dr inż., Mieleckiego 10, tel. 315-00.

POZNAN

WINICKI F. inż. dypl., pl. Wolności 9, tel. 12-11 i 72-22.

PATENTY NA WYNAŁAZKI

REJESTRACJE WZORÓW UŻYTKOWYCH, ZDOBNICZYCH, ZNAKÓW TOWAROWYCH, SPRAWY SPORNE I ODWOŁANIA ZAŁATWIAJĄ W KRAJU I ZA GRANICĄ

RZECZNIICY PATENTOWI:

8 57 07 Adolf Wacław inż. Stupecka 2a

6 18 62 Brokman Maurycy inż. Moniuszki 11

6 50 23 Hufnagel Mieczysław inż. Czerw. Krzyża 21

12 60 04 Müller Bernard inż. St. Czarnieckiego 46

2 17 92 Pawlikowski Stanisław inż. Marszałkow. 113

8 35 29 Raczyński Czesław inż. Piłsa XI, 64

4 16 32 Römer Włodzimierz inż. Rakowiecka 39 m. 8

8 25 70 Skrzypkowski M. inż. Krucza 43

9 83 76. " " "

9 20 46 " " "

9 78 76 Stark Jakub inż. Marszałkowska 81

6 83 43 Strzelecki Józef inż. Elekoralna 5

8 72 88 Suchowiak Wacław Prof. inż. Filtr. 71a m. 3

10 38 85 Trzetrzewiński Stanisław inż. Styki 24

2 72 92 Tymowski Wacław inż. Marszałkowska 127

5 41 76 Waliszewski Józef inż. Twarda 55a

2 61 50 Wyganowski Janusz inż. Ordynacka 6 m. 4

6 06 38 " " "

8 85 39 Zmigryder Mieczysław inż. Bagatela 13

Ogłoszenie w: Spis abonetów
sieci telefonicznej m. st. Warszawy P.A.S.T
i warszawskiej sieci okręgowej P.P.T.T.

Rok 1939/40, Warszawa 1939,
cz. IV (reklamowa), poz. 305

Ogłoszenie w: Spis abonetów
sieci telefonicznych państwowych
i koncesjonowanych w Polsce (z wyjątkiem
m. st. Warszawy) na 1939 r., Warszawa
1939, cz. II (reklamowa), poz. 413

była objąć wszystkich rzeczników. Wiadomo zaś, że nie wszyscy rzecznicy godzili się na takie „kolektywne” ogłoszenia – i nie wszyscy oni (wskazują na to stany osobowe związku w poszczególnych latach,⁴⁵⁴ chociaż była to zdecydowana mniejszość) byli członkami Związku, do którego przynależność, jak dowiadujemy się od prezesa Suchowiaka, wiązała się z akceptacją takiej związkowej polityki ogłoszeniowej.⁴⁵⁵ To jedno z najciekawszych osiągnięć w dorobku przedwojennego rzecznictwa patentowego, chociaż należy też dodać, że operatywne jedynie w małej skali, a w sytuacji wzrostu liczby rzeczników nie mające przed sobą przyszłości.

⁴⁵⁴ Zob. rozdz. 5.5.3. niniejszej pracy.

⁴⁵⁵ Samodzielnie ogłaszali się np. Stefan Głowacki, Józef Strzelecki i Ignacy Myszczyński.

5.5.5. Kształcenie rzeczników patentowych

Niewiele wiadomo o kształceniu rzeczników patentowych w okresie międzywojnia. Zorganizowanie takiego kształcenia stawiał sobie za cel Polski Związek Rzeczników Patentowych,⁴⁵⁶ ale brak dowodów świadczących, że jakieś kursy dla rzeczników – spodziewać się należałoby, że kursy z prawa własności przemysłowej w zakresie objętym egzaminem – były rzeczywiście organizowane. Nauczanie prawa patentowego było jednak częścią programów nauczania uczelni technicznych, jego wykładaniem trudnił się m. in. sam prezes Związku Polskich Rzeczników Patentowych prof. Wacław Suchowiak,⁴⁵⁷ możliwe więc, że w pewnej części kształcenie uniwersyteckie w tym zakresie sanowało brak tego rodzaju inicjatyw ze strony środowiska rzeczników patentowych i w ten sposób było też postrzegane przez nich samych. Najbardziej interesującym patrząc z dzisiejszego punktu widzenia elementem profilu kandydata na rzecznika jest oczywiście wymóg znajomości podstawowych założeń ustawodawstw państw obcych w dziedzinie własności przemysłowej, wymóg kształtowany bardzo świadomie jako część polityki przemysłowej państwa, o czym świadczy kooptacja do listy państw, z których ustawodawstwem rzecznik miał być zaznajomiony od 1929 r. także Czechosłowacji.

Dostęp do zawodu rzecznika patentowego był, ujmując rzecz w kategoriach prawnych, łatwiejszy, jeśli porównać go z czasami współczesnymi, czy obowiązującym naówczas prawem austriackim, czy niemieckim. Wymagane było odbycie dwuletniej praktyki i zdanie egzaminu z prawa. Odbycie tej praktyki jawiło się w międzywojniu jako problem o pewnej dolegliwości z uwagi na rzadkość miejsc, w których praktyka taka mogła być odbyta. Była to co prawda praktyka „w sprawach patentów, wzorów i znaków towarowych”, która, jeśli oprzeć się na dosłownym brzmieniu przepisu, niekoniecznie miała być odbywana w kancelarii rzecznika patentowego, czy też Urzędzie Patentowym, bo praktykowanie w tych dwóch miejscach niewątpliwie gwarantowało zakładany w ustawie efekt, nie wiadomo jednak o precedensach odbycia tej praktyki w innych miejscach np. poprzez prowadzenie w tym zakresie obsługi przedsiębiorstwa. Nie został wyraźnie określony w przepisach także stosunek Urzędu do odbywania praktyki zawodowej za granicą, ale *casus* rz. pat. Stefana Głowackiego, który w 1935 r. po zdany egzaminie z prawa, został wpisany na listę rzeczników wcześniej będąc (z dłuższą przerwą w karierze) niemieckim *Patentanwalt*,⁴⁵⁸ wskazywałby, że Urząd pomiędzy praktyką odbywaną w kraju i za granicą nie czynił żadnego rozróżnienia. Rzecznikami patentowymi w znacznej liczbie – można mówić

⁴⁵⁶ Zob. rozdz. 5.5.3. niniejszej pracy.

⁴⁵⁷ Zob. *Politechnika Warszawska. Skład osobowy i plan studjów na rok akademicki 1934/35*, Warszawa 1934, s. 48.

⁴⁵⁸ Zob. *Kurjer Poznański* z 24.9.1935 r., nr 437, s. 6.

wręcz o anomalii, czy, jak kto woli, prawidłowości – zostawali w międzywojniu byli referendarze Urzędu Patentowego, którzy praktykę nie tyle odbywali, co nabywali pracując w Urzędzie Patentowym. Pozostali to przypuszczalnie (trudno ustalić dziś biografie tych osób) „wyzwoleńcy” z praktyką odbytą w istniejących już kancelariach rzecznikowskich.⁴⁵⁹ Ale odnotować też można, budujący na tle tych ustaleń, a może nawet nie odosobniony, przypadek świadomego poszukiwania kariery w zawodzie rzecznikowskim.⁴⁶⁰

Nie od rzeczy będzie też w tym miejscu wspomnieć – jako o formie samokształcenia – o pisarstwie polskich rzeczników patentowych publikujących w międzywojniu różnej wagi artykuły w prasie fachowej (M. Brokman,⁴⁶¹ K. Czempiński⁴⁶², S. Dzbański,⁴⁶³ M. Kryzan,⁴⁶⁴ J. Stark⁴⁶⁵, S. Trzetrzewiński,⁴⁶⁶ W. Tymowski,⁴⁶⁷ J. Wyganowski,⁴⁶⁸ M. Zmigryder⁴⁶⁹), czy popularyzatorskie broszury (I. Myszczyński,⁴⁷⁰ H. Sokal⁴⁷¹).

5.5.6. Rzecznicy patentowi a adwokaci

Wspólna historia rzecznictwa patentowego i adwokatury w okresie międzywojnia (a i później – do dziś) jest w dużej mierze historią konfrontacji na tle zagadnienia dopuszczenia adwokatów do reprezentacji w sprawach zgłoszeniowych przed Urzędem Patentowym czy też przyznania w tym zakresie wyłączności rzecznikom patentowym. Jak wskazano wyżej,

⁴⁵⁹ Jak wskazuje M. Słomski „[p]od rządami rozporządzenia 1928 r. wpis na listę [rzeczników patentowych] do 1939 r. uzyskało 19 inżynierów, nowo wyszkolonych rzeczników patentowych. Ośmiu z nich wcześniej pracowało przez kilka lat w UP, zajmując poważne stanowiska, od samodzielnego radcy-referenta do naczelnika wydziału.” – M. Słomski, *Historia rzecznictwa patentowego...*, s. 54.

⁴⁶⁰ „*U Rzecznika Patentowego praktyki poszukuje inżynier*” (ogłoszenie pras., pisownia oryginalna, Kurjer Warszawski z 3.03.1936 r., nr 62, s. 16).

⁴⁶¹ M. Brokman, *Wstęp do zarysu prawa o własności przemysłowej*, Czasopismo Chemiczne 1939, nr 1, s. 21–23.

⁴⁶² K. Czempiński, *Ochrona praw autorskich na wynalazki w Polsce*, cz. I: Przegląd Techniczny 1928, nr 34–35, s. 676–680; cz. II: Przegląd Techniczny 1928, nr 36, s. 701–705 – ale zob. też uwagi w rozdz. 5.1.4. niniejszej pracy.

⁴⁶³ Zob. rozdz. 3.3. niniejszej pracy.

⁴⁶⁴ Zob. rozdz. 4.1.4. niniejszej pracy.

⁴⁶⁵ J. Stark, *Ochrona patentowa. Uwagi ogólne*, Czasopismo Chemiczne 1939, nr 1, s. 21.

⁴⁶⁶ S. Trzetrzewiński, *Wpływ prawodawstwa patentowego na pogotowie obronne przemysłu*, Wiadomości Towarzystwa Wojskowo-Technicznego (dodatek do Przeglądu Technicznego) 1939, nr 3, s. 331–334.

⁴⁶⁷ W. Tymowski, *Odkrycia a wynalazki*, Technika-Rzemiosło-Wynalazki 1937, nr 5, s. 1–2; W. Tymowski, *Jak uzyskać korzystny patent*, Technika-Rzemiosło-Wynalazki 1938, nr 1, s. 14–15.

⁴⁶⁸ J. Wyganowski, *O ochronie własności przemysłowej (Patenty na wynalazki, wzory, znaki towarowe)*, Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza z 4.11.1928 r., nr 21 s. 8.

⁴⁶⁹ M. Zmigryder, *Z orzecznictwa Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawach patentowych*, Wiadomości Prawnicze 1934, nr 6–7, s. 196–200.

⁴⁷⁰ I. Myszczyński, *Krótkie wiadomości o zabezpieczeniu praw własności na wynalazki, wzory i znaki towarowe w kraju i zagranicą*, Warszawa 1935 (ss. 37).

⁴⁷¹ H. Sokal, *Patent na wynalazki. Wzór użytkowy i zdobniczy. Znak towarowy. Krótki rys ustawy*, Katowice, b.r.w. (ss. 15).

konflikt ten rozgorzał już u zarania istnienia odrodzonego państwa polskiego, a trudno przypuszczać w tej sytuacji, aby miał on wynikać ledwie wczoraj. Być może już samo tłumaczenie nazwy zawodu *Patentanwalt* w ustawie austriackiej z 1897 r. na język polski jako „rzecznik patentowy” jest wczesną manifestacją tego konfliktu.⁴⁷² Pretensje adwokatury miały i mają źródło w fakcie, że od zawsze kierowała się ona imperatywem obrony jednostki przed kimkolwiek, w tym przed Państwem, stąd wszelkie próby ograniczania jej przez Państwo w tej kompetencji – nawet na rzecz innych profesjonalnych pełnomocników zorganizowanych na zasadach podobnych do adwokatury – traktuje jako rzecz niedopuszczalną, jako zamach na wolność jednostki (pośredni – poprzez zamach na źródło niezbędnej jednostce profesjonalnej pomocy prawnej) i możliwość czynienia sobie takich ograniczeń z gruntu odrzuca. Ambicje środowiska adwokackiego w zakresie tej, możnaby rzec, całościowości sprawami swoich klientów⁴⁷³ zostały w międzywojniu dość wcześnie zaspokojone.

Z pierwszego, pionierskiego okresu historii polskiego prawa własności przemysłowej (1918–1924) mamy wiedzę o adwokatach, których wpisano na listę pełnomocników przed Urzędem Patentowym, zresztą po początkowej obstrukcji ze strony samego Prezesa Urzędu. Uchwalona w 1924 r. ustawa przyznawała adwokatom prawo do reprezentacji przed Urzędem Patentowym we wszystkich sprawach, także w postępowaniu zgłoszeniowym,⁴⁷⁴ bez konieczności wpisywania się na listę rzeczników patentowych, a na fali kolejnych zmian legislacyjnych przypadła adwokatom wyłączność⁴⁷⁵ reprezentacji w sprawach ze skarg do Najwyższego Trybunału Administracyjnego – także skarg na decyzje Urzędu; ich kompetencje pełnomocnicze w dziedzinie własności przemysłowej sięgnęły zatem dalej niż kompetencje przyznane w tym zakresie rzecznikom patentowym. Mamy niejaką wiedzę o działających w tym okresie adwokatach występujących jako pełnomocnicy w postępowaniach

⁴⁷² Zob. rozdz. 2 niniejszej pracy.

⁴⁷³ „Dalszym ważnym i zasadniczym postulatem naszym jest, bezwzględne wprowadzenie w życie zasady wypowiedzianej w § 8 ord. adw., wedle której adwokat ma prawo zastępowania stron we wszystkich sprawach przed wszystkimi sądami i władzami. Zasada ta nigdy bezwzględnie nie przeprowadzona, zaczyna w ostatnich czasach doznawać coraz większego ograniczenia w przeciwieństwie do państw innych, w których adwokatom otwierają coraz szersze pole działania. I tak przejęty z czasów przedwojennej Austrii zakaz występowania adwokatów w charakterze zastępców stron przed Sądami przemysłowymi, w Czechosłowacji i Austrii obecnej, już dawno zniesiony, u nas jeszcze obowiązuje. Przeciw temu zakazowi musimy tem energiczniej wystąpić, że nie jest on niczem uzasadniony i przynosi szkodę nie tylko nam, ale w jeszcze w większej mierze stronom pozbawionym możności korzystania przy rozprawach z fachowej pomocy prawnej adwokata. Ponadto dochodzą nas coraz częściej skargi adwokatów na trudności, na jakie często napotykają przy interwenjowaniu u władz administracyjnych i skarbowych, okazujących niekiedy brak wszelkiego zrozumienia dla pracy i zadania adwokata. Rozporządzenie ministerialne, zawierające odpowiednie pouczenie, byłoby zupełnie wystarczające dla usunięcia tego zła. [...]” – L. Geldwerth, *Nasze postulaty*, Głos Adwokatów 1925, z. 1, s. 5 (podkr. samego Autora).

⁴⁷⁴ Odmienne, bez uzasadnienia, A. Adamczak, *Zawód rzecznika patentowego w Polsce*, s. 15.

⁴⁷⁵ Z pewnymi wyjątkami nie mającymi w tym kontekście większego znaczenia.

patentowych,⁴⁷⁶ nieznana jest natomiast rzeczywista skala tego zjawiska. Zasadne jest też w tej sytuacji przypuszczenie,⁴⁷⁷ że adwokaci angażowali się w prowadzenie również innych postępowań zgłoszeniowych np. dotyczących znaków towarowych, czy wzorów, a także występowali w postępowaniach spornych przed Urzędem Patentowym.⁴⁷⁸ Z relacji długoletniego urzędnika Urzędu wynika jednak, że były to wszystko przypadki marginalne:

„Przed wojną lista adwokacka w samej Warszawie obejmowała około 1500 osób i wśród nich było zaledwie kilka, które występowały przed Urzędem Patentowym od czasu do czasu. Dla pozostałych adwokatów wystąpienie w Urzędzie było najczęściej jedynym debiutem w życiu, na który w związku z zawiłością ustawy patentowej nie warto było tracić zbyt dużo czasu. Dlatego zdarzały się przypadki, że adwokaci występowali przed Urzędem nie przypominawszy sobie dokładnie ustawy patentowej i bez znajomości judykatury Urzędu Patentowego”.⁴⁷⁹

Środowiska adwokatów i rzeczników patentowych koegzystowały w tym stanie prawnym, kancelarie rzecznikowskie i adwokackie współpracowały ze sobą,⁴⁸⁰ ale zauważalne są też przejawy wyższościowego traktowania rzeczników przez przedstawicieli palestry: Poznańska Rada Adwokacka, wsparta następnie w tym poglądzie przez Naczelną Radę Adwokacką uznała za niedopuszczalną spółkę adwokata i rzecznika patentowego, jak również przyjmowanie przez adwokata substytucji od rzecznika patentowego, gdzie „adwokat byłby tylko substytutem rzecznika patentowego” – co autorom tego stanowiska, jawiło się najwyraźniej jako rzecz tak niesłychana, że aż nie wymagająca dalszego uzasad-

⁴⁷⁶ Adw. F. Niemczewski (m. in. patent nr 16510, pt. *Sposób zapisywania dźwięków na taśmie filmowej drogą fotograficzną*), adw. M. Goldwasser (m. in. patent nr 18172, pt. *Maszyna do sporządzania torebek ze skrzyżowanymi dnami*), adw. W. Herdin (patent nr 24781, pt. *Urządzenie do mąglowania białizny*).

⁴⁷⁷ W przypadku znaków towarowych jest to wręcz pewne, aczkolwiek nie zachowały się do dzisiejszych czasów trwałe tego ślady, jak to ma miejsce w przypadku ujawniających dane o pełnomocniku opisów patentowych.

⁴⁷⁸ W publikowanych orzeczeniach Urzędu Patentowego w sprawach spornych z tego okresu mowa jest z reguły o „pełnomocnikach” stron bez bliższego dookreślenia ich prawnego statusu, czasami ujawnione zostaje, że pełnomocnikiem strony jest rzecznik patentowy.

⁴⁷⁹ [A. Tytż], *Projekt opinii Komisji w sprawie projektu ustawy o zniesieniu instytucji rzeczników patentowych przesłanego przez Biuro Prawne M.P.iH. przy piśmie z dn. 9.XI.48 r. FR/X/108-210/Pfn/48/RS*, Archiwum Narodowe w Krakowie, j.a. sygn. 29/774/140, *Statut Kolegium Rzeczników Patentowych Bd. [itp.]*, s. 4.

⁴⁸⁰ Zob. Archiwum Narodowe w Krakowie, j.a. sygn. 29/471/0/-/0786, *Akta sprawy Czempiński & Skrzypkowski – rzecznicy patentowi*; Archiwum Narodowe w Krakowie, j.a. sygn. 29/774/335, [Karpatia M. Schenker Gottesmann Dziedzice, ul. Kolejowa 228 sprawy znaków towarowych i patentów].

niania.⁴⁸¹ Pisano też w prasie adwokackiej o „tzw. rzecznikach patentowych”, czy o „rzecznikach patentowych” (w cudzysłowie), bardziej chyba jednak z ignorancji niżli złośliwości.

5.6. Prace nowelizacyjne lat 1937–1939

Nie byłoby pełne omówienie stanu prawa patentowego w okresie międzywojnia i rzecznictwa patentowego na jego tle bez wzmianki chociażby o przygotowaniach do nowelizacji prawa patentowego powziętych w II Rzeczypospolitej pod koniec lat 30., nowelizacji która, gdyby nie wybuch II wojny światowej, najprawdopodobniej doszłaby do skutku – i zmieniałaby znacznie kształt polskiego prawa patentowego. Bezpośrednią przyczyną podjęcia tych prac był upływający 1 lipca 1938 r. termin ratyfikacji aktu londyńskiej konwencji paryskiej,⁴⁸² jednak i ustawa z 1924 r. i rozporządzenie z 1928 r. były owocem trudnego konsensusu i myśli o nowelizacji prawa patentowego tliła się w polskich kręgach przemysłowych już od dawna. Końcówka lat 30. to także czas rekonstrukcji gospodarki, po wcześniejszych latach wielkiego kryzysu, który w Polsce zaznaczył się wyjątkowo dotkliwie.⁴⁸³ Wyjścia z tej zapaści i środka mogącego zapobiec jej na przyszłość upatrywano w zwiększeniu interwencji państwowej, co przybrało postać kilkuletniego rządowego, realizowanego od

⁴⁸¹ Pismo Rady Adwokackiej w Poznaniu do jednego z członków Izby Poznańskiej cytowane w upublicznionym piśmie tejże Rady z 17.03.1937 r.: „Na pismo Pana z dn. 8 lutego 1937 r. w sprawie dopuszczalności spółki między adwokatem a rzecznikiem patentowym zawiadamiam Pana, że Rada Adwokacka uznała tego rodzaju spółkę za niedopuszczalną. Tak samo uznała Rada Adwokacka za niedopuszczalne przyjmowanie przez adwokata substytucji od rzecznika patentowego i to zarówno substytucji generalnej, jak i odnoszącej się do poszczególnej sprawy. Jeśli chodzi o generalne pełnomocnictwo, to ponieważ rzecznicy patentowi prowadzą sprawy nie we własnym imieniu, lecz w imieniu ich mandantów, udzielenie generalnego pełnomocnictwa przez rzecznika patentowego na rzecz adwokata spowodowałoby się w rezultacie do tego, że adwokat byłby tylko substytutem rzecznika patentowego. Natomiast nic nie stoi na przeszkodzie, by adwokat prowadził sprawę obok rzecznika jako drugi samoistny zastępca strony” – cyt. za Nowa Palestra 1937, nr 5, s. 215–216, pismo to zostało następnie „przyjęte do wiadomości” przez Wydział Wykonawczy Naczelnej Rady Adwokackiej – zob. Gazeta Sądowa Warszawska 1937, nr 19, s. 287. W powojennym już orzeczeniu, jakkolwiek wydanym na tym samym, przedwojennym, stanie prawnym, odnajdujemy jednak przypadek stawienia przed Urzędem w sprawie spornej adwokata, któremu substytucji udzielił rzecznik patentowy – zob. orzeczenie Wydziału Odwoławczego Urzędu Patentowego RP z 12.02.1948 r., Odw. 43/47, WUP 1948, nr 6, s. 108–109.

⁴⁸² Zob. *Międzynarodowy Związek Ochrony Własności Przemysłowej. Konferencja rewizyjna w Londynie*, WUP 1934, nr 10, poz. 77, s. 355–358; *Projekt zmienionej Konwencji Paryskiej o ochronie własności przemysłowej*, WUP 1934, nr 5, poz. 40, s. 203–210; *Międzynarodowy Związek Ochrony Własności Przemysłowej. Konferencja rewizyjna w Londynie*, WUP 1934, nr 4, poz. 32, s. 168.

⁴⁸³ „Wielki kryzys lat trzydziestych dotknął młode państwo polskie podwójnie. Kryzys był niezwykle ostry; w 1932 roku, kiedy depresja była najgłębsza, inwestycje spadły do jednej trzeciej, a produkcja do połowy poziomu sprzed kryzysu, czyli z 1928 roku. Ponadto trwał on bardzo długo – Polska wróciła do poziomu rozwoju z 1928 roku dopiero w 1936 roku” – D. Żochowski [w:] J. Beksiak i in., *Polska gospodarka w XX wieku. Eseje historyczno-ekonomiczne*, Łódź 2003, s. 122.

z sukcesami, planu inwestycyjnego wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego. Ostatnie lata II Rzeczypospolitej to okres znacznego przyspieszenia rozwoju przemysłu i wyraźnego ożywienia gospodarczego. W pewnym stopniu inspiracją tych zmian była też nowa ustawa niemiecka o prawie patentowym,⁴⁸⁴ której sam fakt wydania i poszczególne przepisy powoływane są w publikacjach i dyskusjach tego okresu, podobnie jak i przepisy niektórych innych ukazujących się w tym okresie zagranicznych ustaw patentowych.

Opracowanie projektu noweli powierzyło Ministerstwo Przemysłu i Handlu specjalnej komisji, w której skład weszli przedstawiciele Ministerstw: Spraw Wojskowych, Poczty i Telegrafów, Sprawiedliwości oraz przedstawiciele Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, Centralnego Związku Przemysłu Polskiego, Stowarzyszenia Elektryków Polskich, a także szeregu innych organizacji gospodarczych i zawodowych. Pierwsze posiedzenie tej komisji odbyło się w styczniu 1938 r., a podstawą jej prac był memoriał w sprawie nowelizacji prawa patentowego opracowany przez, powstałą prawdopodobnie w kwietniu 1937 r., Międzystowarzyszeniową Komisję Patentową, zorganizowaną z inicjatywy Stowarzyszenia Elektryków Polskich.⁴⁸⁵ Do udziału w pracach komisji zaproszony został m. in. Polski Związek Rzeczników Patentowych; prawdopodobnie też właśnie z ramienia Związku, jako jego prezes, brał udział w pracach komisji prof. Suchowiak, powołany w skład Podkomisji Redakcyjnej, której poruczono zadanie opracowania projektu nowego prawa (i co oważ uczyniła „w całym szeregu zebrań”); wiadomo też, że Związek przedłożył w toku tych prac własne propozycje zmian.⁴⁸⁶ Postulaty memoriału były następujące (cytuję same punkty bez towarzyszącego każdemu z nich zwięzłego uzasadnienia):⁴⁸⁷

⁴⁸⁴ *Patentgesetz vom 5. Mai 1936 / Ustawa z dnia 5 maja 1936 r. o patentach*, (RGBl. II, s. 117) – WUP 1936, nr 9, poz. 68, s. 450–455; WUP 1936, nr 10, poz. 76, s. 498–504.

⁴⁸⁵ Memoriał został podpisany za: Instytut Chemiczny Badawczy, Polski Związek Inżynierów Budowlanych, Polski Związek Przedsiębiorstw Elektrotechnicznych, Polski Związek Przemysłowców Metalowych, Stowarzyszenie Elektryków Polskich, Stowarzyszenie Inżynierów Mechaników Polskich, Stowarzyszenie Teletechników Polskich, Towarzystwo Wojskowo-Techniczne, Związek Chemików Polskich, Związek Inżynierów Chemików R.P., Związek Polskich Inżynierów Elektryków, Związek Polskich Rzeczników Patentowych, Związek Przemysłu Chemicznego R.P.

⁴⁸⁶ Zob. *Komunikat o działalności Międzystowarzyszeniowej Komisji Patentowej*, Przegląd Elektrotechniczny 1937, nr 21, s. 1027.

⁴⁸⁷ Memoriał w całości (postulaty z uzasadnieniem) opublikowany w: *Memoriał w sprawie nowelizacji Prawa Patentowego*, Wiadomości SIMP (dodatek do Przeglądu Mechanicznego) 1938, nr 3, s. 116–119 (s. 24–27 dodatku). Od początku 1938 r. w kolejnych numerach łódzkiego czasopisma Technika-Rzemiosło-Wynalazki publikowany był w częściach projekt ustawy patentowej sygnowany przez inż. K. Siennickiego, członka Podkomisji Redakcyjnej występującego tu z ramienia Polskiego Związku Przedsiębiorstw Elektrotechnicznych, (jako *Projekt ustawy patentowej*, Technika-Rzemiosło-Wynalazki 1938, nr 2, 3, 4, 5, 6 i 7–8 we wszystkich numerach s. 15–18), określanej jako „oparty częściowo na ustawie angielskiej z roku 1932 oraz na najnowszej ustawie niemieckiej z roku 1936” (*Projekt ustawy patentowej*, Technika-Rzemiosło-Wynalazki 1938, nr 2, s. 15). Brak jest danych świadczących o tym, aby był ten projekt przedmiotem jakichś szerszych uzgodnień.

„I. Urząd Patentowy winien mieć obowiązek przeprowadzania badania nowości zgłoszeń patentowych jak najdokładniej, oraz prawo żądania w wypadkach wątpliwych doświadczalnego stwierdzenia prawdziwości faktów podanych w zgłoszeniu.

II. Winno być wyraźnie zaakcentowane, że patent ważny można otrzymać tylko na wynalazek, to jest na rozwiązanie zadania technicznego, zawierające myśl twórczą.

III. Zgłoszenia patentowe winny być wykładane do wiadomości publicznej na przeciąg 2 miesięcy po wstępnym badaniu ich przez Urząd dla umożliwienia składania sprzeciwów. Sprzeciwy muszą być umotywowane na piśmie i poparte dowodami, na których się opierają. Wnoszący sprzeciw nie występuje jako strona procesowa, lecz jako dobrowolny informator.

IV. Niejasność w określeniu przeszkód nowości winna być usunięta.

V. Ważność patentu powinna się liczyć od daty najwcześniejszego pierwszeństwa przysługującego zgłoszeniu wynalazku.

VI. Okres trwania patentu winien wynosić maksymalnie lat 16.

VII. Na druku patentowym musi figurować nazwisko wynalazcy, a w aktach winien znajdować się wywód praw własności zgłaszającego.

VIII. Prawo wnoszenia skargi o unieważnienie winno pozostać jak dotąd nieograniczone w czasie.

IX. Podstawą skargi o unieważnienie patentu, którą może wnosić każdy, może być jeden z następujących powodów: brak wynalazczości, wprowadzenie w błąd Urzędu Patentowego co do osoby wynalazcy, rozbieżność przedmiotu lub zakresu ochrony patentu z pierwotnym zgłoszeniem zagranicznym, którego pierwszeństwo zostało danemu patentowi przyznane, oraz powody objęte obecnym Prawem Patentowym.

X. Urząd Patentowy obowiązany jest ujawniać akta danego patentu stronie skarżącej oraz może ujawnić je każdemu, kto wylegitymuje się dostatecznym interesem prawnym.

XI. Prawa użytkownika uprzedniego nie powinny być ograniczone do rozciągłości odpowiadającej zakresowi stosowania wynalazku w chwili jego zgłoszenia.

XII. Możliwość umorzenia patentu wskutek niewykonywania powinna pozostać z tą zmianą, że przewidziane w art. 13 kryterium importowe zostaje zniesione.

XIII. Należy dać licencjonowanemu możliwość ścigania naruszeń patento-

wych nawet we własnym imieniu, gdy właściciel patentu odmawia lub zaniebduje tego uczynić w określonym terminie od wezwania.

XIV. Rzecznicy patentowi winni być dopuszczeni do występowania w sprawach patentowych przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym.

XV. Postanowienia przeciwko nadużyciom uprawnień patentowych.

XVI. Niżej podpisani proszą przy kodyfikacji prawa patentowego uwzględnić że: uprawnienia uzyskane na zasadzie prawa patentowego winny zawierać warunek, umożliwiający zastosowanie do nich wszelkich późniejszych zmian ustawodawczych w tej dziedzinie.”

Na posiedzeniach komisji⁴⁸⁸ omawiane były zagadnienia przenoszenia (alienacji) praw z patentu, co uznano za dopuszczalne. Za słuszne uznano przedłużenie okresu ochrony patentowej z lat 15 na lat 18, przy czym okres ten liczony byłby nie od daty udzielenia patentu (art. 1 rozp. z 1928 r.), lecz od daty zgłoszenia. Opowiadano się za obligatoryjnym badaniem nowości wynalazku przez Urząd Patentowy (w miejsce dotychczasowego fakultatywnego – art. 39 rozp. z 1928 r.), a w kontrze do tej propozycji wskazywano na znane już skądinąd praktyczne przeszkody.⁴⁸⁹ Dyskutowana była także kwestia publikacji zgłoszenia wynalazku przed udzieleniem patentu (czyli tzw. wyłożenia; dzisiejszym odpowiednikiem tej instytucji jest ogłoszenie o zgłoszeniu w trybie art. 43 P.w.p. zestawione z możliwością zgłaszania uwag w trybie art. 44 P.w.p.).⁴⁹⁰ Sensacją, patrząc na rzecz z dzisiejszej perspektywy, jest kolejny punkt tych dyskusji określany tu nawet jako „kwestia natury zasadniczej”, a mianowicie celowość wypowiedzenia przez Polskę Konwencji paryskiej z 1883 r. o ochronie własności przemysłowej.⁴⁹¹ Rozpoczęcie tych prac spowodowało

⁴⁸⁸ Streszczam przedmiot i konkluzje tych posiedzeń za: *X sprawozdanie Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu za 1938 r.*, Sosnowiec 1939, s. 130–132.

⁴⁸⁹ „[...] dzięki bowiem temu badaniu — nabywca patentu zyskuje gwarancję niezaczepialności w drodze procesu przez nabywcę wcześniejszego, wyłącznego prawa na ten sam wynalazek, wzrosłaby więc w ten sposób wartość polskich patentów za granicą. Temu słusznemu argumentowi przeciwstawiano jednak przedłużenie procedury i wzrost kosztów, związanych z uzyskaniem patentu, a także brak w urzędzie patentowym odpowiedniego personelu i archiwum.” – *tamże*.

⁴⁹⁰ „Przeciwko publikacji przemawia interes wynalazcy, który jest narażony na możliwość szykan w postaci złośliwych zastrzeżeń, zmierzających do opóźnienia udzielenia patentu. Za publikacją przemawia jednakże interes właściciela patentu, który dziś może jedynie w drodze kosztownego procesu dochodzić swych praw naruszonych przez późniejsze udzielenie patentu na ten sam wynalazek.” – *tamże*.

⁴⁹¹ „[...] Druga [obok kwestii dopuszczalności alienacji praw z patentu – przyp. M.O.] kwestia natury zasadniczej, omawiana na konferencjach dotyczyła pozostawania Polski w związku państw, które podpisały międzynarodową konwencję paryską z 1883 r. o ochronie własności przemysłowej. Argumentem przemawiającym za wystąpieniem z tego związku jest znaczne spóźnienie Polski w rozwoju przemysłu w porównaniu z innymi członkami związku, [...] przemysł polski zmuszony jest do korzystania z obcych licencji (zezwoleń eksploatacji), a tym samym w znacznym stopniu

też pewne ożywienie w piśmiennictwie prawa patentowego, dla którego zbliżająca się nowelizacja stanowiła pożywkę i ważny temat dyskusji.⁴⁹² Fragment poniżej jest typowy dla postulatów zgłaszanych w prasie tego okresu, istotny jest on z uwagi na miejsce publikacji,⁴⁹³ a pod względem formy należy do bardziej wyważonych – tekst w erze obłąkańczych projektów przystępowania Polski do systemu tzw. jednolitego patentu europejskiego tym bardziej wart uwagi:

„Ustawa patentowa polska jest wyrazem tendencji, które kilka lat temu panowały niepodzielnie w umysłach naszych ustawodawców. Jest ona również wynikiem zobowiązań międzynarodowych, zaciągniętych przez Polskę najpierw pod *sui generis* przymusem w tzw. małym Traktacie Wersalskim, następnie zaś dobrowolnie. Ideą przewodnią ustawy jest ochrona praw wynalazcy; interesy gospodarcze są wyraźnie na drugim planie. Poszliśmy tutaj w całości za doktryną, panującą w krajach o wysokim poziomie nauk technicznych, zaopatrzonych w odpowiednie pomoce i o wysokim uprzemysłowieniu; daliśmy się bez gadania wciągnąć we wszystkie forsowane przez te kraje ograniczenia wolności przemysłowej, zapominając, że w interesie kraju na dorobku, kraju, który innych musi doganiać, leży powściągliwość w krę-

jest uzależniony od przemysłu zagranicznego, nie mówiąc już o opłatach z tytułu licencji. Przestawiono jednakże temu argumentowi trudności natury prawniczej, gdyż Polska zobowiązała się w traktacie wersalskim z 28 czerwca 1919 r. (tzw. traktatem o mniejszościach narodowych) do ratyfikacji wspomnianej konwencji paryskiej. Poza tym należy oczekiwać, że technika polska, która przejawia silniejszą twórczość w dziedzinie wynalazków od techniki innych państw, spowoduje prawdopodobnie zmianę przedstawionego wyżej stosunku cyfrowego ilości wynalazków polskich do wynalazków zagranicznych, a wtedy brak ochrony polskich wynalazków za granicą może przynieść więcej szkody przemysłowi polskiemu niż konieczność korzystania obecnie z licencji zagranicznych.” – *tamże*.

⁴⁹² Zob. obok publikacji gdzie indziej w niniejszej pracy powoływanych: K. Siennicki, *Oprzysposowanie ustawy patentowej do potrzeb gospodarczych państwa*, Technika-Rzemiosło-Wynalazki 1937, nr 5, s. 16–18; M. Szytkgold, *Przed nowelizacją prawa o wynalazkach*, Technika-Rzemiosło-Wynalazki 1937, nr 6, s. 9–10; K. Siennicki, *Przed nowelizacją ustawy patentowej*, Technika-Rzemiosło-Wynalazki 1937, nr 7, s. 8–11; K. Siennicki, *Przed zmianą ustawy patentowej*, Technika-Rzemiosło-Wynalazki 1938, nr 1, s. 3–6; NN, *Przed nowelizacją ustawy patentowej*, Codzienna Gazeta Handlowa z 6.12.1937 r., nr 279, s. 11. Zob. także K.M., *Usamodzielnienie polskiego przemysłu wymaga nowelizacji prawa patentowego*, Polska Zbrojna z 10.6.1938 r., nr 158, s. 7; J. Szytkgold, *Reforma prawa patentowego. Ochrona przedsiębiorcy czy ochrona wynalazcy?*, odbliska z Przeglądu Prawa Handlowego, styczeń 1938 r.; *Wobec nowelizacji prawa patentowego. Postulaty polskiego przemysłu*, Głos Przemysłowo-Handlowy z 1937 r., nr 8 (444), s. 1; *Życie wysunęło konieczność zmian w polskim prawie patentowym*, Głos Przemysłowo-Handlowy z 1937 r., nr 10 (46), s. 1–2.

⁴⁹³ „Przegląd Gospodarczy” był organem prasowym jednego z najbardziej wpływowych w międzywojniu (por. M. Pietrzak [w:] J. Bardach, B. Leśniodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju...*, s. 534) zrzeszenia gospodarczego pn. Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów (znanego też jako „Lewiatan”).

powaniu inicjatywy przemysłowej. Rozwój prawa własności poucza nas, że zazwyczaj rozszerzenie ochrony prawnej tej własności wychodzi od tych, którzy, zdobywszy określone dobra, obawiają się, aby ich im nie odebrano. Godząc się na to rozszerzenie, trzeba dobrze pamiętać, czy się nie zostaje oszukanym, czy istnieje dostatecznie ważki interes powszechny, w imię którego rozszerzenie prawa własności winno być przyznane. Tym rzekomym interesem powszechnym, którym zręcznie zamydla się oczy Europie B, jest ochrona praw wynalazcy, choć notorycznie wiadomo, że patent jest z reguły własnością koncernu czy przedsiębiorstwa przemysłowego, a sam wynalazca często przymiera głodem.

Kilkanaście lat działania naszego ustawodawstwa patentowego gorzko nas przekonywa o słuszności tego twierdzenia; olbrzymia większość wydanych w Polsce patentów, to patenty na obce wynalazki; ilość polskich patentów jest znikoma, a już patenty polskie, które byłyby zgłaszane za granicą, nie mówiąc już o eksploatacji – są wyjątkami. Ustawodawstwo patentowe polskie wynalazcy polskiemu nie przysłużyło się wydatnie — pracuje natomiast *pour le Roi de Prusse*. Dobrze jeszcze, jeśli działanie obcego patentu w Polsce ogranicza się do ściągania haracz za licencję, ileż razy jednak mamy do czynienia ze złośliwym patentem, uniemożliwiającym powstanie lub prawidłowe działanie całych działów wytwórczości. Wszystko, cośmy wyżej napisali, nie ma służyć do udowodnienia, że winniśmy co prędzej uwolnić się *per fas et nefas* od zobowiązań międzynarodowych w zakresie patentowym i u siebie znieść ochronę wynalazków. Słowa nasze są jednak przestrogą, że należy co prędzej zmienić nastawienie do spraw patentowych i więcej myśleć o polskich realnych interesach niż o idealnej współpracy międzynarodowej. [...]

Okazja po temu nadarza się nielada. Ustawa patentowa będzie rewidowana; należy rewizję tę przeprowadzić tak, aby pewna marża, którą pozostawia ustawodawstwom narodowym konwencja międzynarodowa, została do maksimum wyzyskana w kierunku rozluźnienia ograniczeń patentowych. Równocześnie rewizja musi objąć szereg drugorzędnych usterek, które tym razem już z naszej własnej winy w ustawie patentowej pokutują, musi przede wszystkim praktyce patentowej odebrać jej dzisiejszą niejasność i chwiejność. [...]⁴⁹⁴

⁴⁹⁴ NN, *Notatki. Et haec facienda et illa non omittenda*, Przegląd Gospodarczy 1937, nr 12, s. 434–435. Zob. też *ad vocem* do tego tekstu A. Marchwiński, *Nowelizacja ustawy patentowej*, Przegląd Gospodarczy 1937, nr 24, s. 803–804; *Braki polskiego ustawodawstwa patentowego*, Kurier Poznański z 11.7.1937 r., nr 308, s. 9.

Wedle doniesień prasowych projekt nowelizacji był gotowy już w maju 1938 roku,⁴⁹⁵ a następnie skierowany został do dalszych prac w Komisji Kodyfikacyjnej, z udziałem m.in. prof. Zolla i prof. Suchowiaka.⁴⁹⁶ Pierwsze czytanie projektu ustawy w Komisji Kodyfikacyjnej rozpoczęło się w maju 1938 r.,⁴⁹⁷ trwało do końca roku⁴⁹⁸ i przeciągnęło włąb roku 1939.⁴⁹⁹ Jak wspomina Prezes Urzędu S. Czaykowski „z wiosną roku 1939 [tak w oryginale; prawdopodobnie chodzi o rok 1938 – przyp. M.O.] projekt wszedł pod obrady Komisji Kodyfikacyjnej, w których brałem udział jako rzeczoznawca i delegat Ministra Przemysłu i Handlu, lecz obrady te – wobec długiej, wyczerpującej dyskusji nad każdym punktem – nie zostały do czasu wybuchu wojny zakończone, tak, że tylko część projektu została przez Komisję uchwalona.”⁵⁰⁰ Ze wspomnień prof. Zolla: „Praca i obrady [nad projektem ustawy – przyp. M.O.] rozpoczęły się dnia 14 maja 1938 roku, w przeciągu roku dokonano znacznej części rewizji. Wybuch wojny przerwał prace, które były prawie na ukończeniu.”⁵⁰¹

5.7. Rzecznictwo patentowe: bilans XX-lecia międzywojennego

Oddajmy na początek głos sekretarzowi zarządu Związku Polskich Rzeczników Patentowych, rz. pat. Januszowi Wyganowskiemu, który w wywiadzie prasowym z 1937 r., mówił tak:

⁴⁹⁵ NN, *Zakończenie prac nad nowym prawem patentowym*, Codzienna Gazeta Handlowa z 24.05.1938 r., nr 117, s. 2; S. Rybiński, *Zagadnienie modyfikacji ustawy patentowej z punktu widzenia interesów lotnictwa* (zapis odczytu), Technika Lotnicza 1939, nr 2, s. 68–69.

⁴⁹⁶ Ze wspomnień prof. Zolla: „Prezydent Komisji Kodyfikacyjnej – wspólnie z ministrem przemysłu i handlu (w porozumieniu ze mną) powołali do pracy rewizyjnej w pierwszej połowie roku 1928 [błąd, powinno być „1938” – przyp. M.O.] «Podkomisję Prawa Patentowego», do której powołano oprócz kilku członków Komisji Kodyfikacyjnej, delegata Ministra Sprawiedliwości, delegata Ministra Przemysłu i Handlu, prezesa Urzędu Patentowego p. St. Czaykowskiego, a nadto jako ekspertów pp. inż. Kuhna i prof. Politechniki inż. Suchowiaka. Przewodnictwo w Podkomisji objął prezydent Komisji Kodyfikacyjnej p. Pohorecki, który powołał mnie na głównego referenta, a na koreferentów pp. prof. Wasilkowskiego i sędziego Miszewskiego.” – F. Zoll, *Wspomnienia...*, s. 338.

⁴⁹⁷ „14–18 maja — podkomisja prawa patentowego; przedmiot obrad: projekt prawa o patentach na wynalazki, wzorach i znakach towarowych (pierwsze czytanie)” – *Z Komisji Kodyfikacyjnej*, Gazeta Sądowa Warszawska z 30.5.1938 r., nr 22, s. 349; podobnie F. Zoll, *Wspomnienia...*, s. 338.

⁴⁹⁸ „Podkomisja prawa patentowego kontynuowała pierwsze czytanie projektu prawa o patentach na wynalazki, wzorach i znakach towarowych – na sesjach w dniach: od 6 do 12 września i od 30 września do 3 października r. b. Kolejna sesja odbędzie się w czasie od 28 do 31 grudnia r. b.” – *Prace Komisji Kodyfikacyjnej*, Kwartalnik Prawa Prywatnego 1938, nr 3, s. 284.

⁴⁹⁹ „Dn. 19–25 maja – podkomisja prawa patentowego; przedmiot obrad: projekt prawa o patentach na wynalazki, wzorach i znakach towarowych (dalszy ciąg pierwszego czytania)” – *Z Komisji Kodyfikacyjnej*, Gazeta Sądowa Warszawska z 8.05.1939 r., nr 18–19, s. 269.

⁵⁰⁰ S. Czaykowski, *Sprawozdanie z działalności w latach 1919–1939*, Archiwum Akt Nowych, j.a. sygn. 2/195/0/5/933, *Akta postępowania dyscyplinarnego [itd.]*, k. 13–14, s. 7–8 dokumentu.

⁵⁰¹ F. Zoll, *Wspomnienia...*, s. 338.

„Nie będzie przesadą twierdzenie, że w społeczeństwie naszym nieliczne tylko jednostki wiedzą, kim jest rzecznik patentowy i jaką w społeczeństwie rolę odgrywa. Rzecznik patentowy – to swego rodzaju adwokat – o ściśle określonych kompetencjach zastępowania swych klientów, a więc wynalazców, względnie firm przemysłowych i handlowych przed Urzędem Patentowym Rzeczypospolitej Polskiej w sprawach związanych z ochroną, własności przemysłowej. [...] Rzecznicy, patentowi w Polsce: są zrzeszeni w Związku, gdyż ze względu na niewielką ich ilość na razie nie mają możliwości utworzenia jeszcze Izby Rzeczników Patentowych na wzór Izby Adwokackiej. [...] Doniosłość instytucji rzecznika patentowego, mało u nas zrozumiana, jest już od szeregu długich lat należycie doceniana we wszystkich państwach wysoko uprzemysłowionych. Dla przykładu należy wymienić, że w każdym z takich krajów jak Niemcy, Anglia, Francja istnieje rzeczników patentowych ponad 400, a w Stanach Zjednoczonych Ameryki ponad 7000, co jest wynikiem z jednej strony wysokiego rozwoju przemysłu i konieczności ochrony swych praw z drugiej zaś zrozumienia potrzeby korzystania z fachowej pomocy rzecznika patentowego.”⁵⁰²

Polskie rzecznictwo patentowe kończyło okres XX-lecia międzywojennego z dorobkiem godnym, gdy chodzi o prawne podstawy jego funkcjonowania. Zaobserwować można też rodzący się etos zawodu – uznano za wartość, choć źródła inspiracji tego posunięcia pozostają niejasne, pewną powściągliwość w reklamowaniu przez rzeczników patentowych swoich usług. Rzecznicy działali w związku afiliowanym przy Urzędzie, który jednakże miał, jak zdradza rzecznik Wyganowski,⁵⁰³ ambicje emancypacyjne, mieli świadomość własnej odrębności zawodowej. Działalność zawodowa prowadzona była przez rzeczników, z nielicznymi wyjątkami, w formie indywidualnych praktyk rzecznikowskich, a liczba rzeczników patentowych rosła bardzo wolno, te nieliczne przeważnie jednoosobowe kancelarie załatwiły jednak w całym okresie międzywojnia pokaźną ilość spraw. Samych zgłoszeń wynalazków dla zgłaszających z zagranicznym domicylem (a więc dokonywanych w warunkach przymusu rzecznikowskiego) w latach 1918–1938 wniesiono 40566, a zgłoszeń znaków towarowych 18751; wniesiono też do Wydziału Spraw Spornych Urzędu Patentowego w latach 1924–1938 skarg 1403, z czego większość o unieważnienie pra-

⁵⁰² NN, *O rzecznikach patentowych*, (wywiad/ notatka z rozmowy z sekretarzem zarządu Związku Polskich Rzeczników Patentowych, p. inż. Januszem Wyganowskim), *Codzienna Gazeta Handlowa* z 25–26.4.1937 r., nr 94, s. 3.

⁵⁰³ W innym fragmencie powołanego wyżej wywiadu cytowanym w rozdz. 5.5.3. niniejszej pracy.

wa wyłącznego.⁵⁰⁴ W przypadku kancelarii najprężniej działających liczby te przekładały się na setki nowych spraw rocznie (z pewnością istniały w tym zakresie bardzo duże różnice indywidualne, których miarodajnym wskaźnikiem jest aktywność ogłoszeniowa poszczególnych kancelarii). Normą było w tej sytuacji zatrudnianie przez kancelarie licznego personelu pomocniczego. Wiadomo, że „Polskie Biuro Patentowe – Czempiński i Skrzypkowski“, prawdopodobnie największa w międzywojniu polska kancelaria rzeczników patentowych⁵⁰⁵ zatrudniało w 1925 r., a więc krótko po „restarcie” polskiego prawa patentowego, 12 osób.⁵⁰⁶

Referujący projekt ustawy z 1924 r., poseł S. Brun utyskuje na „opisy wynalazków [...] najczęściej pod względem literackim opracowane [...] nieudolnie, przepełnione [...] prowincjonalnymi zwrotami językowymi, [...] często błędami ortograficznymi”.⁵⁰⁷ Znacznie mniej zgłoszeń polskich (5936/19315 tj. ok. 31 %) niż zagranicznych (22372/ 40566 tj. ok. 55 %) wniesionych do Urzędu w latach 1918–1938 uzyskuje ochronę patentową, prawdopodobnie przynajmniej w części z uwagi na brak asysty profesjonalnego pełnomocnika.⁵⁰⁸ Z obserwacji Urzędu Patentowego na temat dużej śmiertelności krajowych zgłoszeń znaków towarowych w latach 1918–1928⁵⁰⁹ wynika, że praktyka samodzielniego stawiania polskich zgłaszających przed Urzędem Patentowym w tych sprawach, była bardzo rozpowszechniona. W publikowanych wypowiedziach polskich wynalazców będą-

⁵⁰⁴ *Statystyka ochrony własności przemysłowej w Polsce za lata 1918–1938*, WUP 1939, nr 3, poz. 20, s. 94, 123, 130.

⁵⁰⁵ „Początkowo, przez szereg lat wykonywał swój zawód w Petersburgu, a po wojnie otworzył kancelarię swą w Warszawie łącznie z inż. Skrzypkowskim i biuro to koncentrowało największą liczbę spraw, o jakich mowa.” – pisze anonimowy autor nekrologu K. Czempińskiego; *Gazeta Sądowa Warszawska* z 6.6.1938 r., nr 23, s. 367.

⁵⁰⁶ Jak ujawniono w wyroku SN z 17.03.1927 r., K II 1441/26, OSP 1927, t. 6, z. 7, poz. 280 (w swojej istocie omówiony wyżej w rozdz. 5.5.1. niniejszej pracy). Myli się M. Słomski, *Historia rzecznictwa patentowego...*, s. 54 twierdząc, że kancelaria ta założona została w 1927 r. Działała ona od 1919 r. (zob. reklamę tej kancelarii np. w: *Kurjer Warszawski* z 28.6.1919 r., nr 176, s. 2) do śmierci Klemensa Czempińskiego w 1938 r. (M. Skrzypkowski ustanowiony tymczasowym zastępcą K. Czempińskiego kontynuował następnie indywidualną praktykę, z przerwą w początkach wojny; zmarł w 1945 r.).

⁵⁰⁷ S. Brun w: *Sprawozdanie stenograficzne z 29 posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej z dnia 16 sierpnia 1923 r.*, dokument Senatu II RP 1 kadencji (1922–1927), nr Lp. RPII/1/29, Biblioteka Sejmowa, nr rek. 000007135, łam XXIX/8.

⁵⁰⁸ Obliczenia własne na podst.: *Statystyka ochrony własności przemysłowej w Polsce za lata 1918–1938*, s. 94–95.

⁵⁰⁹ Zob. *Sprawozdanie ogólne z działalności Urzędu Patentowego Rz. P. za lata 1918–1928*, WUP 1928, nr 12, s. 844: „Znaczna bardzo liczba zgłoszeń krajowych, które nie doprowadziły do przyznania ochrony prawnej, w porównaniu do zagranicznych, tłumaczy się częściowo niedopełnieniem przez zgłaszających warunków formalnych, mającym swe źródło w niezrozumieniu rygorów ustawowych, częściowo nieuiszczeniem w terminie opłat, a przede wszystkim tem, że zgłoszenia krajowe przedstawiają materiał surowy, obejmujący częstokroć znaki, nienadające się wogóle z różnych powodów do rejestracji [...]”.

cych pokłosiem amatorskiej ankiety przeprowadzonej w 1938 r. przez łódzkie czasopismo Technika–Rzemiosło–Wynalazki⁵¹⁰ postać rzecznika patentowego w ogóle się nie pojawia. Inaczej było w przypadku zgłaszających zagranicznych, którzy z reguły zatrudniali do prowadzenia postępowania zgłoszeniowego krajowego rzecznika patentowego – zgłoszenia oparte na wcześniejszych zgłoszeniach zagranicznych zweryfikowanych już jako poprawne na obcym stanie prawnym (a możliwe też, że w dialogu z obcym urzędem) wnoszone i popierane przez profesjonalnych pełnomocników radziły sobie przez Urzędem Patentowym znacznie lepiej. Wydaje się, że to (oparte na prawnym i faktycznym przymusie) powodzenie polskich rzeczników patentowych wśród zagranicznej klienteli było głównym czynnikiem atrakcyjności tego zawodu w międzywojniu (nie przestało być nim także dziś), ale jednocześnie powodem pewnego oddalenia od spraw krajowych; rzutowało też chyba na przystępność cenową usług rzecznikowskich.

⁵¹⁰ Zob. ogłoszenie akcji: *Nasza ankieta. Do wynalazców polskich*, Technika–Rzemiosło–Wynalazki 1938, nr 5, s. 12 i odpowiedzi na tą ankietę: *Nasza ankieta. W jakich warunkach żyją i pracują polscy wynalazcy?*, Technika–Rzemiosło–Wynalazki 1938, cz. I: nr 9–10, s. 12–14; cz. II: nr 11, s. 16–18; cz. III: nr 12, s. 16–20; zob. też *Nasze bolączki*, (artykuł redakcyjny), Technika–Rzemiosło–Wynalazki 1938, nr 9–10, s. 1–3.

6. Lata II wojny światowej

Po klęsce wrześniowej, Urząd Patentowy RP początkowo jako „Urząd Patentowy w Warszawie”, później także jako „Urząd Patentowy w Warschau”⁵¹¹ wznowił działalność pod zarządem niemieckim⁵¹² oficjalnie w kwietniu 1940 r., chociaż prawdopodobnie czynności urzędowe w Urzędzie podejmowano już nieco wcześniej.⁵¹³ W relacji ówczesnego Prezesa Urzędu Stefana Czaykowskiego:

„Po kapitulacji Warszawy zastaliśmy biura Urzędu Patentowego w gmachu przy ul. Elektoralfiej 2 zniszczone częściowo przez bomby, w stanie wprost rozpaczliwym. Z inwentarza Urzędu pozostała znikoma tylko część i to przeważnie w stanie nienadającym się bez gruntownej naprawy do użycia; jego akta, rejestry, książki i około trzech milionów drukowanych opisów patentowych polskich i zagranicznych, porozrzucane były, przykryte grubą warstwą gruzu i kurzu, na wszystkich piętrach gmachu, po korytarzach i pokojach, w piwnicach i na podwórzach, pomieszczone z aktami różnych departamentów i biur Ministerstw. Tak gospodarowali Niemcy zabierając i niszcząc

⁵¹¹ W praktyce biurowej Urzędu (wydawnictwa urzędowe, formularze, pieczęć itp.) używano podwójnego polskiego i niemieckiego nazewnictwa.

⁵¹² Urzędem kierował przedwrześniowy Prezes Urzędu Stefan Czaykowski, przydano jednak Urzędowi rezydującego w Warszawie nadzorcę usytuowanego w strukturze administracji Generalnej Guberni jako zastępcę kierownika Głównego Wydziału Sprawiedliwości, wchodzącego w skład zarządu Generalnego Gubernatorstwa z siedzibą w Krakowie, tytułującego się jako *Dirigent für das Patentamt* – dyrygent dla urzędu patentowego (*Dekret w sprawie nazwy służbowej „dyrygent dla urzędu patentowego” z dnia 15 października 1940 r.*, WUP 1940, nr 7, s. 194); mianowany został nim Wolfgang Kühnast, długoletni radca tajny Urzędu Patentowego Rzeszy.

⁵¹³ Jak informuje rz. pat. Czesław Raczyński swojego klienta już w piśmie z 6.2.1940 r. „Urząd Patentowy z powodu działań wojennych pracę swą przerwał w pierwszych dniach września r.z., a obecnie na mocy zarządzenia władz niemieckich czynności swe częściowo wznowił” – Archiwum Państwowe w Łodzi, j.a. sygn. 39/2162/0/11/475, [*Korespondencja w sprawie patentów na produkcję kollaminy, mydła i masy kauczukowej*], s. 8.

co się dało, przez szereg tygodni. [...] [D]o kwietnia 1940 r. [...] poza znikomymi brakami akt przez Niemców spalonych lub zniszczonych wszystko zostało przywrócone do stanu pierwotnego.

Na kierowane do mnie przez urzędników żądania, bym jak najrychlej uruchomił działalność Urzędu, gdyż brak im już środków na utrzymanie własne i rodzin, odpowiadałem, że muszę uzależniać to od warunków, w jakich uruchomienie to miałyby nastąpić [...].

W styczniu 1940 r. złożyli rzecznicy patentowi – jak się potem dowiedziałem – memoriał do Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie wykazujący konieczność uruchomienia Urzędu Patentowego ze względu na istotne potrzeby życia gospodarczego i zobowiązania przyjęte przez Polskę w Międzynarodowej Konwencji dla spraw ochrony własności przemysłowej. Memoriał ten skierowany przez Izbę do gubernatorstwa warszawskiego spowodował zaproszenie mnie przez władze niemieckie (wydział przemysłowy) na konferencję, na którą udałem się w towarzystwie naczelnika Wydziału inż. Bolesława Zieleniewskiego. Zapytywano nas o zakres działania Urzędu, o jego organizację, stan personalny, budżet itd. i oznajmiono, że zapadła decyzja uruchomienia Polskiego Urzędu Patentowego pod nadzorem administracyjnym władz niemieckich [...] [P]o paru tygodniach, w lutym 1940 r., zjawił się u mnie jako przedstawiciel wydziału sprawiedliwości gubernatorstwa do którego kompetencji włączono sprawy ochrony własności przemysłowej, Dr Gollert, prosząc by Urząd Patentowy przystąpił bez zwłoki do swej normalnej działalności, na podstawie polskiego prawa patentowego. W takich warunkach rozpoczęła się praca Urzędu Patentowego w czasie okupacji. Wobec istniejącego niebezpieczeństwa przekazania przez Niemców administracji ochrony własności przemysłowej na terenie guberni Urzędowi patentowemu Rzeszy w Berlinie i jednoczesnego wywiezienia tam wszystkich akt i całego dorobku naszego Urzędu z lat dwudziestu była to jedyna droga do uratowania zagrożonej placówki i zabezpieczenia przy tym podstawy utrzymania 93 pracownikom (taki etat Urzędu został wówczas ustalony) i ich rodzinom”.⁵¹⁴

W jednym z pierwszych zarządzeń okupanta, pozbawiono prawa do reprezentacji przed Urzędem „rzeczników patentowych Żydów”.⁵¹⁵ Ponury wydźwięk ma określenie w tym

⁵¹⁴ S. Czaykowski, *Sprawozdanie z działalności w latach 1919–1939*, Archiwum Akt Nowych, j.a. sygn. 2/195/0/5/933, *Akta postępowania dyscyplinarnego [itd.]*, k. 14–16, s. 8–10 dokumentu.

⁵¹⁵ *Ustanowienie tymczasowych następców rzeczników patentowych Żydów i tymczasowych za-*

zarządzeniu rzeczników wyznaczonych do działania za swoich „żydowskich”⁵¹⁶ kolegów mianem „tymczasowych następców” (jest to zresztą, uwzględniając kontekst, sformułowanie językowo niepoprawne, oksymoron),⁵¹⁷ gdy tymczasem rzeczników działających za innych rzeczników nieobecnych określono tu jako „tymczasowych zastępców”, zgodnie z językiem przedwrześniowej ustawy. Jednocześnie potwierdzono, ogłaszając stosowną listę, prawo do reprezentacji przed „Urzędem Patentowym w Warszawie” pozostałych, obecnych, rzeczników patentowych.⁵¹⁸ Jak informuje Słomski, w czasie wojny „[w] Warszawie przebywało okresowo trzech niemieckich rzeczników patentowych, mających stałą siedzibę w Berlinie, którzy nadzorowali sprawy zgłoszeń firm niemieckich”⁵¹⁹ – nie byli oni jednakże formalnie uprawnieni do stawiania przez Urzędem. Zgodnie z ogłoszonym przy ponownym rozruchu Urzędu instruktażem dokonywania zgłoszeń wynalazków, wzorów i znaków towarowych, pełnomocnikiem w postępowaniach przed Urzędem mógł być „tylko zamieszkały na obszarze Generalnej Guberni adwokat lub rzecznik patentowy, dopuszczony do zastępowania stron przed Urzędem Patentowym w Warszawie”.⁵²⁰ Nie zostały też wydane w odniesieniu do niemieckich rzeczników patentowych rozporządzenia takie jak

stępców rzeczników patentowych nieobecnych, WUP 1940, nr 1, s. 3–4 – w ślad za ustawami niemieckimi z 1933 r. i 1938 r., które wykluczyły z zawodu (ta pierwsza ustawa z pewnymi zniesionymi następnie wyjątkami) rzeczników patentowych pochodzenia żydowskiego.

⁵¹⁶ Piszę w cudzysłowie, bo każde inne ujęcie niesie w sobie mimowolne przyzwolenie na ten system segregacji.

⁵¹⁷ Był to chyba w mniemaniu Niemców jakiś rodzaj *damnatio memoriae*; podobnie potraktowany został zamordowany w Palmirach w czerwcu 1940 r. rzecznik patentowy, a przy tym działacz katolicki i narodowy, Ignacy Myszczyński – zob. WUP 1941, nr 2, s. 26.

⁵¹⁸ *Lista rzeczników patentowych dopuszczonych do zastępowania stron przed Urzędem Patentowym w Warszawie*, WUP 1940, nr 1, s. 3. W dalszej kolejności wyznaczono sędziów do Wydziału Spraw Spornych i Wydziału Odwoławczego Urzędu Patentowego w Warszawie (*Wyznaczenie sędziów do Wydziału Spraw Spornych i Wydziału Odwoławczego Urzędu Patentowego w Warszawie*, WUP 1940, nr 2, s. 26) i zlikwidowano NTA, stwierdzając przy tym, że postępowania w toku przed Trybunałem „zawiesza się jako bezprzedmiotowe” (*Rozporządzenie o tymczasowym uregulowaniu sądownictwa administracyjnego w Generalnym Gubernatorstwie, z dnia 23 lipca 1940 r.*, WUP 1940, nr 3, s. 58). Nieco później wydane zostało rozporządzenie o utworzeniu Sądu Patentowego przy Wyższym Sądzie Niemieckim w Warszawie, któremu przydano władzę sprawdzania prawomocnych rozstrzygnięć Urzędu Patentowego, „jeżeli wymagał tego interes publiczny” w ciągu roku od ich uprawomocnienia, ale dla rozstrzygnięć uprawomocnionych przed datą 31.08.1938 r. sprawdzenia takiego można było dokonać bezterminowo – z powołaniem na klauzulę naruszenia „interesu Narodu Niemieckiego” (*Rozporządzenie Generalnego Gubernatora z dn. 27.5 1942 o sprawdzaniu prawomocnych rozstrzygnięć Urzędu Patentowego w Warschau*, WUP 1942, nr 6, s. 124); zob. też A. Wrzyszczy, *Okupacyjne sądownictwo niemieckie w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945. Organizacja i funkcjonowanie*, Lublin 2008, s. 333–335.

⁵¹⁹ M. Słomski, *Historia rzecznictwa patentowego...*, s. 56 z powołaniem na informacje przekazane w 1958 r. przez ówczesnego dyrektora gabinetu prezesa Urzędu Patentowego, H[enryka] Bratka.

⁵²⁰ *Przepisy obowiązujące przy zgłaszaniu wynalazków, wzorów i znaków towarowych*, WUP 1940, nr 4, s. 82.

w przypadku niemieckich adwokatów⁵²¹ czy niemieckich notariuszy⁵²², mające umożliwić im przenoszenie siedzib zawodowych do Generalnej Guberni.

Polskich rzeczników patentowych działających przed Urzędem w tamtym okresie, tak jak i samych urzędników Urzędu, najtrafniej określić można mianem zdobyczej siły żywej, której zadaniem miało być utrzymanie w ruchu ważnej z punktu widzenia niemieckich kręgów przemysłowych, a także z uwagi na zobowiązania międzynarodowe Niemiec zaciągnięte także wobec państw sojuszniczych (ważnej raczej średnio, jak by wynikało ze stopnia jej polonizacji) agendy administracji państwowej, jaką był Urząd Patentowy.⁵²³ Działalność Urzędu czasów okupacji „była bardzo ograniczona, sprowadzała się do rozpatrywania niewielkiej liczby zgłoszeń krajowych wynalazków i wzorów, przede wszystkim zgłoszeń firm niemieckich oraz krajów znajdujących się w sferze wpływów niemieckich. Rozpatrywanie zgłoszeń z krajów znajdujących się w stanie wojny z Niemcami zostało wstrzymane”.⁵²⁴ Obsada Urzędu składała się wyłącznie z polskich pracowników podporządkowanych polskiemu kierownictwu na czele z Prezesem Urzędu Czaykowskim,⁵²⁵

⁵²¹ *Verordnung über deutsche Rechtsanwälte im Generalgouvernement vom 13. September 1940*, VBlGG. I, s. 297 / *Rozporządzenie o niemieckich adwokatach w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 13 września 1940 r.*, Dz. Rozp. GG. I, s. 297.

⁵²² *Verordnung über Deutsche Notare im Generalgouvernement vom 17. Dezember 1941*, VBlGG., s. 731 / *Rozporządzenie o niemieckich notariuszach w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 17 grudnia 1941 r.*, Dz. Rozp. GG., s. 731.

⁵²³ Próbką okupacyjnej rzeczywistości w zeznaniach S. Czaykowskiego: „Zdarzało się, iż urzędnicy pragnęli opuścić pracę w Urzędzie, znajdując o wiele korzystniejsze dla siebie możliwości, gdzie indziej. Nastrożało to poważne trudności, gdyż chodziło o zasadniczą zgodę nadzoru na zwolnienie ze służby w Urzędzie, połączoną z niebezpieczeństwem oddania zwolnionych do dyspozycji Urzędu Pracy, co w konsekwencji doprowadzić mogło łatwo do wysłania tych pracowników na roboty do Rzeszy, zwłaszcza gdy byli to fachowcy. Zdołałem, dokładając odpowiednich starań załatwić w każdym takim przypadku sprawę pomyślnie dla zainteresowanego [...] Po dłuższych staraniach udało mi się uzyskać legitymacje urzędowe także dla żon pracowników. Miało to duże znaczenie, gdyż dokumenty te w wielu przypadkach ocaliły przy łapankach ich posiadaczki i uchroniły je od wywiezienia do obozu koncentracyjnego lub na roboty do Rzeszy. [...] Pragnąc przyczynić się w miarę możliwości do zmniejszenia ustawicznego niepokoju pracowników i ich troski o zagrożony byt nad głową wystarałem się u nadzorczy o zaświadczenia, iż mieszkania ich winny pozostać wolne od rekwizycji” – S. Czaykowski, *Sprawozdanie z działalności w latach 1919–1939*, Archiwum Akt Nowych, j.a. sygn. 2/195/0/5/933, *Akta postępowania dyscyplinarnego [itd.]*, k. 18–19, s. 12–13 dokumentu.

⁵²⁴ T. Niedziałek [w:] J. Dalewski i in., *50 lat Urzędu Patentowego w Polsce*, s. 47. Por. też M. Słomski, *Historia rzecznictwa patentowego...*, s. 56. Profil podmiotowy zgłoszeń napływających w owym okresie do Urzędu ulegał w naturalny możnaby rzecz sposób stopniowej „germanizacji” z uwagi na uwiad aktywności innych zgłaszających niż Niemcy i ich sojusznicy, represje w stosunku do obywateli wrogich im państw i wygasanie (umorzenia, decyzje odmowne) wszczętych jeszcze przed wojną postępowań zgłoszeniowych.

⁵²⁵ Działalność S. Czaykowskiego na tym stanowisku w czasie wojny spowodowała wszczęcie przeciwko niemu po wojnie postępowania dyscyplinarnego przed Komisją Dyscyplinarną przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, w którym zarzucano mu m.in., że „w latach 1939–1944 nie strzegł powagi swego stanowiska okazując władzom niemieckim przyjaźń i lojalność przez co obniżył po-

a Urząd owego okresu określany jest w źródłach nawet jako „polska *de facto* placówka”.⁵²⁶ W źródłach podkreślana jest patriotyczna postawa pracowników Urzędu, którzy zniszczyli przechowywaną w Urzędzie dokumentację wynalazków tajnych i współpracowali z polskim podziemiem udostępniając technologie wyrobu broni.⁵²⁷ Także rzecznicy patentowi czynni przed Urzędem w okresie wojny, jakkolwiek by to zabrzmiało, wykonywali swoją robotę,⁵²⁸ a po wojnie dość liczna ich grupa przeszła – co oznacza również, że ich działalność czasu wojny została pozytywnie zlustrowana – do korpusu rzecznictwa nowej, ludo-

ważanie i zaufanie, którego wymagało jego stanowisko jako Prezesa Urzędu Patentowego” – Archiwum Akt Nowych, j.a. sygn. 2/195/0/5/933, *Akta postępowania dyscyplinarnego [itd.]*, k. 60. S. Czaykowski został w wyniku tej sprawy zdjęty ze stanowiska, samo orzeczenie Komisji nie zachowało się jednak, przynajmniej w powoływanej tu jednostce aktowej, nie wiadomo więc, które zarzuty (a było ich kilka różnej natury i różnej wagi) Komisja uznała za zasadne. Lektura akt tej sprawy daje jednak niejaki wgląd w codzienność Urzędu Patentowego w tamtym okresie i jest źródłem cennych informacji nie związanych bezpośrednio z przedmiotem orzekania – w tym zakresie dokumenty zaczerpnięte z tych akt są cytowane w niniejszej pracy.

⁵²⁶ A. Wrzyszczyk, *Okupacyjne sądownictwo niemieckie...*, s. 333.

⁵²⁷ Zob. T. Niedziałek [w:] J. Dalewski i in., *50 lat Urzędu Patentowego w Polsce*, s. 46, 50. Sprawa zniszczenia rzeczowej dokumentacji jawi się w świetle źródeł archiwalnych jako dość niejasna. T. Niedziałek: „Kilkusobowa grupa przy wznawianiu działalności Urzędu w trakcie kompletowania akt zniszczyła zgłoszenia wynalazków tajnych. To, że w ręce hitlerowskiego najeźdźcy nie wpadły te cenne dokumenty było zasługą naczelnika w–tu mgra inż. Włodzimierza Choynowskiego oraz wieloletnich pracowników Urzędu Heleny Wabilskiej i Marii Morgulec”. Jak zeznaje S. Czaykowski: „Z początkiem kwietnia 1940 r. zgłosili się do mnie dwaj umundurowani Niemcy i zażądali wydania akt patentów tajnych. Wyjaśniłem tym [Niemcom – przyp. M.O.], że ich żądania spełnić nie mogę, ponieważ akt tych przy porządkowaniu nie znaleziono. Jeden z nich oświadczył wtedy, że akty te muszą w najbliższych dniach się odnaleźć, w przeciwnym bowiem razie wdrożone zostanie przeciwko urzędnikom Urzędu Pat[entowego] śledztwo, które dla nich może być najgorsze skutki. Po odejściu tych Niemców odbyłem naradę z inż. Choynowskim i inż. Zieleniewskim w sprawie wydania akt patentów tajnych Niemcom i tu podkreślił inż. Choynowski, że za wiele osób o odnalezieniu wymienionych akt wie. Pozatem odniósł ob. Czaykowski z kategorycznego tonu owych Niemców wrażenie, że są dokładnie poinformowani o odnalezieniu wymienionych akt przez Niemkę Ellę Steincke, zatrudnioną od 20–tu lat w [Urzędzie] jako Polka. Biorąc powyższe pod uwagę oraz konieczność zakonspirowania wszystkich pracowników, którzy o znalezieniu akt wiedzieli i w szukaniu brali udział, co okazało się niemożliwym, choćby ze względu na ową Steincke, zdecydowano wydać akty tajnych patentów Niemcom, by nie narażać pracowników na represje. Uchwalono wspólnie wydać jedynie część wzmiankowanych akt, i to dotyczących wynalazków mniejszej wartości i akt zdekompletowanych częściowo. Część tych akt w ilości około 60 szt. na 350 przekazał Niemcom. Po kilku dniach jeden z tych Niemców nazwiskiem Kammelach, prawdopodobnie major, zażądał dalszej transzy akt – na co odpowiedział ob. Czaykowski, że chwilowo akty te się nie znalazły. Resztę zachowanych akt usiłowano spalić w kotłowni, ale sprzeciwił się temu ówczesny administrator gmachu dyr. Rauscher [...] by przez spalenie akt w kotłowni odwiedzanej przez różne osoby sprawa ta nie rozniosła się dalej. Wobec tego akty zdeponowano w Ministerstwie Przemysłu w archiwum akt pod nadzorem kierowniczką Mgr Walentynowicz, gdzie też później zostały partiami spalone. Wobec ogółu pracowników znaczyło to, że wszystkie patenty zostały wydane.” – Archiwum Akt Nowych, j.a. sygn. 2/195/0/5/933, *Akta postępowania dyscyplinarnego [itd.]*, k. 76–77, s. 5–6 dokumentu.

⁵²⁸ Zob. Archiwum Państwowe w Łodzi, j.a. sygn. 39/2162/0/11/475, *[Korespondencja w sprawie patentów na produkcję kollaminy, mydła i masy kauczukowej] 1939–1943*, s. 8.

wej Polski.⁵²⁹ Odnosimy jednak, że Stefan Głowacki został w 1948 r. dyscyplinarnie skreślony z listy rzeczników, co najprawdopodobniej miało związek z postawą, jaką wykazał w czasie okupacji,⁵³⁰ a według wiarygodnej, ale nie potwierdzonej dokumentami informacji, inny rzecznik patentowy podpisał volkslistę, co zamykało mu drogę do kontynuowania działalności zawodowej w powojennej Polsce.

Co znamienne, po ogłoszeniu wspomnianej „pierwszej” listy rzeczników, kolejni wpisani na nią, spóźnieni w wojennej zawierusze, rzecznicy patentowi S. Trzetrzewiński i M. Skrzypkowski dopuszczeni zostali do zastępowania stron przed Urzędem „tymczasowo”⁵³¹ – co można traktować już jako zapowiedź zmiany kursu. Pod koniec 1942 r. wpisano jeszcze na listę dwóch nowych rzeczników patentowych,⁵³² i nawet jeszcze kolejnego w lipcu 1943 r.⁵³³, a już chwilę później Urząd Patentowy w Warschau przestał być urzędem „patentowym”: moc patentów i wzorów użytkowych Rzeszy została rozciągnięta na obszar Generalnej Guberni, a sprawy z tego zakresu przekazane do wyłącznej właściwości sądownictwa niemieckiego,⁵³⁴ zaś po dniu 31 lipca 1943 r. patenty i wzory użytkowe nie mogły być więcej zgłaszane w Urzędzie Patentowym w Warschau, a wniesione zgłoszenia miały być zwracane (jak również uiszczone opłaty) zgłaszającym, z pouczeniem, że mogą one zostać wniesione – w języku niemieckim – do Urzędu Patentowego Rzeszy. Urząd w Warschau pozostał właściwy w dotychczasowym zakresie dla spraw znaków towarowych, wzorów zdobniczych, kontroli już udzielonych patentów, ściągania opłat rocznych jak również umorzenia i unieważnienia patentów.⁵³⁵ Otwarto również dostęp do zawodu niemieckiego *Patentanwalt* i zastępowania stron, ale tylko w sprawach patentowych, przed Urzędem Patentowym Rzeszy dla „nie niemieckich adwokatów i rzeczników patentowych,

⁵²⁹ Adam Ponikło, Czesław Raczyński, Włodzimierz Römer, Wacław Suchowiak, Wacław Tymowski, Janusz Wyganowski, Wacław Zakrzewski, a także, wpisani po raz pierwszy na listę już w czasie wojny, Andrzej Au oraz Jerzy Schoepplingk (oraz, początkowo, Stefan Głowacki).

⁵³⁰ WUP 1949, nr 4, s. 80. Orzeczenie Komisji Dyscyplinarnej przy Urzędzie Patentowym Rz.P. z dnia 14 grudnia 1948 r. nr. K.D. 1/1947. Nie udało mi się dotrzeć do tego orzeczenia.

⁵³¹ *Lista rzeczników patentowych*, WUP 1940, nr 3, s. 58; *Lista rzeczników patentowych*, WUP 1940, nr 4, s. 90.

⁵³² Inż. mechanik Józef Suchowiak i mag. fil. w zakr. chemii Andrzej Au, WUP 1943, nr 1, s. 2.

⁵³³ Mgr praw Jerzy Schoepplingk, WUP 1943, nr 7, s. 172 (wpisany w trybie przewidzianym dla prawników – byłych urzędników Urzędu Patentowego, co oznacza w tym przypadku, że na poczet wysługi lat zaliczona została nowo wpisanemu rzecznikowi w części praktyka urzędnicza odbyta w przedwrześniowej Polsce).

⁵³⁴ *Rozporządzenie z dnia 1 czerwca 1943 r. w celu ujednostajnienia praw między Rzeszą i Generalną Gubernią w dziedzinie prawa o patentach i prawa o wzorach użytkowych*, WUP 1943, nr 7, s. 170; *Rozporządzenie z dnia 1 czerwca 1943 r. w celu ujednostajnienia praw między Rzeszą i Generalną Gubernią w dziedzinie prawa o patentach i prawa o wzorach użytkowych*, WUP 1943, nr 7, s. 170–172.

⁵³⁵ *Zarządzenie Kierownika Głównego Wydziału Sprawiedliwości w Rządzie Generalnego Gubernatorstwa z dn. 22.7 1943 r. o prawie patentowym i wzorów użytkowych w Generalnym Gubernatorstwie*, WUP 1943, nr 9, s. 210–211.

uprawnionych do zastępstwa przed Urzędem Patentowym w Warschau”, uzyskanie takich uprawnień wymagało jednakże aż zgody Ministra Sprawiedliwości w porozumieniu z Kierownikiem Kancelarii Partii (tj. NSDAP) i z Rządem Generalnej Guberni.⁵³⁶ Zmiana ta była wynikiem wdrożonego w listopadzie 1941 r. procesu ujednolicania prawa patentowego na obszarze krajów i terytoriów zajętych przez III Rzeszę (*nota bene* pod etykietą „europejskiego prawa patentowego”...). Przeważało tu stanowisko niemieckich kręgów przemysłowych, które wskazywały na względy gospodarcze, m. in. praktykę przenoszenia do Generalnej Guberni ważnych zakładów przemysłowych i fakt, że w Urzędzie Patentowym w Warschau zgłoszenia Niemców z Rzeszy stanowiły aż ok. 80 % wszystkich nowych zgłoszeń kierowanych do tego Urzędu,⁵³⁷ kierowanych, jak należy przypuszczać, w rozszerzeniu ochrony żądanej wcześniej przed *Reichspatentamt*, który to urząd po ujednoliceniu prawa stałby się właściwy także dla terytorium Generalnej Guberni. Prawdopodobnie z biegiem czasu Urząd w Warschau podzieliłby los Austriackiego Urzędu Patentowego, który po Anslusie Austrii utracił autonomię stając się oddziałem austriackim Urzędu Patentowego Rzeszy,⁵³⁸ a w 1941 r., po tym jak „spełnił swoje zadanie”,⁵³⁹ został zlikwidowany.⁵⁴⁰

Ostatecznie, jakież to jednak miałyby mieć znaczenie? Mówimy tu przecież o bodaj najbardziej parszywym okresie w historii Polski, czasie, gdy naród polski stanął przed realną, jak nigdy wcześniej, groźbą biologicznej zagłady. Już w pierwszych dniach września Niemcy przystąpili do likwidacji polskiej inteligencji jako „wrogów Rzeszy”, a niemiecki Generalny Plan Wschodni (*Generalplan Ost*) zakładał nieomal całkowite wyniszczenie żywiołu polskiego. „Wszyscy fachowcy polskiego pochodzenia mają zostać wykorzystani w naszym przemyśle wojennym. Później Polacy znikną z tego świata. [...] jest rzeczą nieodzowną, by wielki naród niemiecki dostrzegł swe główne zadanie w zniszczeniu wszystkich Polaków”

⁵³⁶ § 9 niemieckiego rozporządzenia z dnia 1 czerwca 1943 r. powołanego w przyp. 534.

⁵³⁷ Zob. szerzej A. Wrzyszczyk, *Okupacyjne sądownictwo niemieckie...*, s. 335–336.

⁵³⁸ Zob. niemieckie *Rozporządzenie z dnia 17 czerwca 1938 r. o przejęciu przez Rzeszę austriackiego Urzędu Patentowego oraz austriackiego Trybunału Patentowego*, przedrukowane w polskim tłumaczeniu w WUP 1938, nr 7–8, s. 287, a także wcześniejsze *Obwieszczenie Namiestnika Rzeszy w Austrii o publikacji rozporządzenia z dn. 28 kwietnia 1938 r. o ochronie własności przemysłowej w Kraju Austriackim*, WUP 1938, nr 5, poz. 39, s. 200–201.

⁵³⁹ Cytat z *Obwieszczenia dotyczącego zniesienia Austriackiego Oddziału Urzędu Patentowego Rzeszy* – powołanego niżej.

⁵⁴⁰ *Dekret Ministra Sprawiedliwości Rzeszy z dn. 23 grudnia 1941 r. o zniesieniu Austriackiego Oddziału Urzędu Patentowego Rzeszy (Wyciąg)* oraz *Obwieszczenie Prezesa Urzędu Patentowego Rzeszy z dn. 13 stycznia 1942 r. dotyczące zniesienia Austriackiego Oddziału Urzędu Patentowego Rzeszy*, WUP 1942, nr 2, s. 32–33. Ale odnotować należy też ówczesne starania przedstawicieli kolaboracyjnej Republiki Słowackiej ks. Tiso o utworzenie odrębnego słowackiego urzędu patentowego (dotąd dla terytorium Słowacji właściwy był urząd patentowy w Pradze) z powołaniem się właśnie na *casus* Urzędu Patentowego w Warszawie (zob. A. Wrzyszczyk, *Okupacyjne sądownictwo niemieckie...*, s. 335, przyp. 180) – które to starania zakończyły się sukcesem: zob. *Ustawa z dn. 27 stycznia 1942 r. o utworzeniu Urzędu Ochrony Własności Przemysłowej (Wyciąg)*, WUP 1942, nr 5, s. 103–104.

– przemawia w marcu 1940 r. *SS Reichsführer* Heinrich Himmler.⁵⁴¹ Patrząc z tej perspektywie okołowojenne sprawy działalności Urzędu Patentowego, rzeczników patentowych, wynalazczości itp. sprawy wysokiej kultury technicznej jawią się jako małe i drugorzędne. Nie wolno tracić z oczu tej perspektywy.

⁵⁴¹ „Alle Fachleute der polnischen Abstammung sollen in unserer Kriegsindustrie ausgenutzt werden. Dann verschwinden alle Polen aus der Welt. [...] Es ist [...] erforderlich, daß die große Deutsche Nation die Hauptaufgabe darin sieht, alle Polen zu vernichten.” – przemówienie *SS Reichsführer’a* H. Himmlera na odprawie komendantów obozów koncentracyjnych w Poznaniu dniu 15 marca 1940 r.

7. Okres po II wojnie światowej

7.1. Dekret tymczasowy z 1947 r.

W okresie tużpowojennym zrąb polskiego prawa własności przemysłowej tworzyło nadal (nowelizowane następnie, a ostatecznie uchylone ustawą z 1962 r. Prawo wynalazcze⁵⁴²) rozporządzenie z 1928 r., a wraz z nim utrzymane zostały w tym początkowym okresie dotychczasowe zasady reprezentacji stron w postępowaniach przed Urzędem. Urząd – którego zasoby dokumentacyjne zostały, wraz z całym budynkiem, całkowicie zniszczone w czasie Powstania Warszawskiego we wrześniu 1944 r. – powoli dźwigał się z ruin, zmagając się z poważnymi problemami kadrowymi i lokalowymi.⁵⁴³ Dokumentacja Urzędu odtwarzana była przy wykorzystaniu ocalałych z pożogi wojennej zasobów kancelarii

⁵⁴² Ustawa z dnia 31 maja 1962 r. Prawo wynalazcze, Dz. U. z 1962 r. Nr 33, poz. 156.

⁵⁴³ Zob. K. Dobrakowski [w:] J. Dalewski i in., *50 lat Urzędu Patentowego w Polsce*, s. 51–53, a także pismo Prezesa Urzędu Patentowego RP z 3.11.1945 r., nr Pr. V-1/1310, Archiwum Akt Nowych, j.a. sygn. 2/195/0/10.2/2738, *Prawo patentowe, wymiana patentów, patenty niemieckie [itp.]*, k. 434; pismo Prezesa Urzędu Patentowego RP z 28.12.1945 r., Nr Pr. XIII-1/2033, Archiwum Akt Nowych, j.a. sygn. 2/195/0/10.2/2738, *Prawo patentowe, wymiana patentów, patenty niemieckie [itp.]*, k. 442. Wysoce niefortunny okazał się pomysł osadzenia Urzędu w Krakowie, spowodowało to wielomiesięczną zwłokę w podjęciu przezeń normalnej działalności; zob. pismo Urzędu Patentowego RP z 14.6.1945 r., Nr Pr. I 71/13, Archiwum Akt Nowych, j.a. sygn. 2/195/0/10.2/2738, *Prawo patentowe, wymiana patentów, patenty niemieckie [itp.]*, k. 500; pismo Urzędu Patentowego RP z 13.11.19[45] r., Nr Pr. I-75/45, Archiwum Akt Nowych, j.a. sygn. 2/195/0/10.2/2738, *Prawo patentowe, wymiana patentów, patenty niemieckie [itp.]*, k. 504–505; Fr. Bartnicki, *Charakterystyka działalności [Urzędu Patentowego – przyp. M.O.]*, dokument Urzędu Patentowego RP z 18.9.1945 r., Archiwum Akt Nowych, j.a. sygn. 2/195/0/10.2/2738, *Prawo patentowe, wymiana patentów, patenty niemieckie [itp.]*, k. 492–492. Zob. też T. Niedziałek [w:] J. Dalewski i in., *50 lat Urzędu Patentowego w Polsce*, s. 51–53. Urząd ruszył z działalnością na dobre dopiero po powrocie do Warszawy pod koniec 1945 r. – zob. *Nad czym głowią się technicy? Wynalazki z dziedziny budownictwa*, Gazeta Ludowa z 23.11.1945 r., nr 20, s. 5; *Wynalazczość polska na usługach odbudowy. Urząd patentowy RP podjął już pracę*, Życie Warszawy z 10.12.1945 r., nr 341 (410), s. 3.

rzecznikowskich i poszczególnych przedsiębiorstw,⁵⁴⁴ według przyjętych *ad hoc* zasad.⁵⁴⁵ Kompletowano bibliotekę ściągając opisy patentowe z bibliotek Warszawy, Lublina, Łodzi i innych,⁵⁴⁶ stoczył też Urząd zwycięski spór prawny o przechowywany w Archiwum Miejskim w Gliwicach pokaźny zbiór niemieckich opisów patentowych, który Zarząd Miasta Gliwic wspierany przez przedstawicieli śląskiego przemysłu zamierzał wykorzystywać jako własne źródło informacji technicznej.⁵⁴⁷ Wznowiona została też wymiana zagranicz-

⁵⁴⁴ Zob. np. Archiwum Państwowe w Krakowie, j.a. sygn. 29/744/307, [*Państwowa Fabryka Chemiczna „Azot” w Jaworznie – środek owadobójczy „Gerazol”*]; Archiwum Państwowe w Krakowie, j.a. sygn. 29/744/308, [*Doktora Lustra Preparaty Lekarsko Kosmetyczne „Miraculum” – wzory towarowe*] (odtworzenia z udziałem rz. pat. A. Ponikło z Krakowa), ale są i takie sytuacje: „Byłem po raz pierwszy w Warszawie w ubiegłym tygodniu. Potworne gruzy i pogorzelisko. W moim mieszkaniu [...] nic nie pozostało, teczki pomieszczone i poniszczone [...]” – list rz. pat. Wacława Tymowskiego do rz. pat. A. Ponikło z 5.11.1945 r. Archiwum Państwowe w Krakowie, j.a. sygn. 29/744/305, [*Wytwórnia Farmaceutyczno-Chemiczna Maria Łazanowska, Kraków ul. Lenartowicza 17 znak słowny „pinusan”*].

⁵⁴⁵ Podjęto próbę ratowania zgłoszeń, dla których termin do zastrzeżenia pierwszeństwa do dnia 1.9.1939 r. jeszcze nie upłynął: „Zgodnie z Instrukcją Prezesa Urzędu Patentowego Rz.P., ogłoszoną w «Wiadomościach Urzędu Patentowego» nr 3 z dnia 31.05.1946 r., poz. 21 [...] Wydziały Zgłoszeń wyznaczają terminy nie krótsze niż 3-miesięczne do złożenia odpowiedniego dowodu pierwszeństwa. W razie niemożliwości dostarczenia dowodu w wyznaczonym terminie, zastępca strony winien przed upływem tego terminu przedłożyć Urzędowi Patentowemu krótko umotywowany wniosek o przedłużenie terminu o dalsze dwa miesiące i powtarzać te wnioski, aż do chwili przedłożenia dowodu pierwszeństwa. W przypadku, gdy zostanie stwierdzone, że dostarczenie dowodu pierwszeństwa jest niemożliwe, gdyż akta odnośnego urzędu uległy zniszczeniu, należy przedstawić pierwotny opis oraz wszelkie dowody, jak pisemne zeznanie dwóch wiarygodnych świadków, oświadczenie z mocą przysięgi, poparte innymi pośrednimi dowodami, jak np. zapiski kancelaryjne, pokwitowanie zgłoszenia itp., mogące stwierdzić, że przedłożony opis jest identyczny z tym, który był złożony przy pierwotnym zgłoszeniu oraz, że zgłoszenie istotnie w danym dniu nastąpiło. Wydział Zgłoszeń ocenia dowody według swego swobodnego uznania. W przypadku, gdy dostarczenie takich dowodów wraz z pierwotnym opisem będzie niemożliwe lub przedstawione dowody uznane zostaną za niewystarczające, a międzyczasie nastąpiło opublikowanie wynalazku wskutek udzielenia patentu na podstawie pierwotnego zgłoszenia, powstanie dla wynalazcy sytuacja niewątpliwie przykra, lecz w obecnym stanie ustawodawstwa nieunikniona. Urząd Patentowy wyraża przekonanie, że rozwiązania tych trudności należy oczekiwać jedynie od przyszłych konwencji międzynarodowych” – Okólnik nr 3 Prezesa Urzędu Patentowego RP z 7.8.1946 r., znak Pr. VII.1/4177; Archiwum Państwowe w Krakowie, j.a. sygn. 29/744/340, [*„Azot” S.A. Jaworzno sprawy patentów zgłoszonych we Francji i Anglii*]. Tamże podobne zasady odtwarzania utraconych akt Urzędu. Kwestie zostały następnie uregulowane *Porozumieniem o zachowaniu lub przywróceniu praw własności przemysłowej, dotkniętych przez drugą wojnę światową, wraz z protokołem końcowym oraz dodatkowym protokołem końcowym, podpisanym w Neuchâtel dnia 8 lutego 1947 r.*, Dz.U. z 1948 r., nr 17, poz. 115.

⁵⁴⁶ Wertując dziś przedwojenny zasób „Wiadomości Urzędu Patentowego” udostępniany na stronie internetowej Urzędu można natknąć się na pieczętki własnościowe rz. pat. Mieczysława Zmigrydera (m. in. ostatni przed wojną numer WUP 1939, nr 7–8) czy Biblioteki Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

⁵⁴⁷ Zezwolenie na wywóz Nr 71, pismo Ministerstwa Oświaty z 20.7.1946 r., Nr BZO–735/46/46, Archiwum Akt Nowych, j.a. sygn. 2/195/0/10.2/2738, *Prawo patentowe, wymiana patentów, patenty poniemieckie [itp.]*, k. 305, tamże dalsza korespondencja dotycząca tej sprawy.

na opisów patentowych.⁵⁴⁸ Tużpowojenny korpus polskiego rzecznictwa patentowego liczył 11 osób.⁵⁴⁹

352	zaczekę wojskową na natwisko Strzykiewicz	4338
165	Marian, Warszawa, Bem 91-88.	
165	PATENTY. Inżynier W. Zakrzewski, Rzecznik	
165	Patentowy wznowił działalność. Zgłoszenie	
165	wynalazków, wzorów, znaków towarowych	
165	w kraju i zagranicą. Jednocześnie zawiada-	
165	nia zainteresowanych, że został mianowa-	
165	ny przez Urząd Patentowy tymczasowym	
165	zastępcą zmarłego rzecznika patentowego	
165	inż. M. Skrzypkowskiego. Kancelaria War-	
165	szawa, Al. Jerozolimskie 95-43.	4358
165	Wydział I Cywilny Sądu Okręgowego w	
165	Warszawie obwieszcza, że wpłynął do Są-	

Ogłoszenie rz. pat. W. Zakrzewskiego,

Gazeta Ludowa z 6.3.1946 r., nr 65, s. 5

RZECZNIK PATENTOWY
Inż. dypl. STEFAN MAKOWSKI
WARSZAWA , (naprzeciwko Minister-
stwa Przemysłu) ul. POZNANSKA 16
Ochrona Wynalazków, Wzorów i Znaków
towar.—Skargi i obrona w kraju i zagranicą.
Przywracanie praw utraconych wskutek wojny

Ogłoszenie rz. pat. S. Makowskiego,

Wiadomości Urzędu Patentowego 1946,

nr 2, s. 29

W 1947 r. wydany został dekret o wyjątkowym dopuszczaniu do wykonywania czynności zawodowych rzecznika patentowego,⁵⁵⁰ który „nie wprowadził żadnych zmian w systemie organizacji rzecznictwa patentowego, ale złagodził nieco warunki, jakim powinien odpowiadać kandydat na rzecznika patentowego, a tym samym dopuścił do wykonania czynności zawodowych rzeczników osoby, które w trudnych warunkach wojennych i powojennych nie mogły, z przyczyn obiektywnych, uzyskać pełnych kwalifikacji, wymaganych dotychczasowymi przepisami.”⁵⁵¹ O ile we wcześniejszym, podobnym dekrete dotyczącym stanowisk sędziowskich, prokuratorskich i notarialnych oraz zawodu adwokata motyw zwalczania występujących po wojnie drastycznych niedoborów kadrowych miesza się z motywem komunistów osadzenia na stanowiskach ludzi choćby i miernych, ale lojalnych względem nowej władzy (pojawia się tu, pierwszy raz w historii polskiego prawa, żywa do dziś prawna enigma, jaką jest „dawanie rękojmi należytego wykonywania zawodu”),⁵⁵²

⁵⁴⁸ Zob. pismo Ministerstwa Przemysłu z 20.3.1947 r., znak DT/1/230/3, Archiwum Akt Nowych, j.a. sygn. 2/195/0/10.2/2738, *Prawo patentowe, wymiana patentów, patenty niemieckie* [itp.], k. 458.

⁵⁴⁹ *Lista rzeczników patentowych*, WUP 1946, nr 1, s. 60.

⁵⁵⁰ *Dekret z dn. 12.9.1947 r. o wyjątkowym dopuszczaniu do wykonywania czynności zawodowych rzecznika patentowego*, Dz. U. R. P. z 1947 r., nr 60, poz. 330; WUP 1947, nr 10, s. 172.

⁵⁵¹ K. Dobrakowski [w:] J. Dalewski i in., *50 lat Urzędu Patentowego w Polsce*, s. 99.

⁵⁵² Zob. wydany wcześniej *Dekret z dnia 22 stycznia 1946 r. o wyjątkowym dopuszczaniu do obejmowania stanowisk sędziowskich, prokuratorskich i notarialnych oraz do wpisywania na listę adwokatów*, Dz.U. z 1946 r., nr 4, poz. 33 i na jego tle uwagi I. S. Grat, *Uchwalenie dekretu z 22 stycznia 1946 r. o wyjątkowym dopuszczeniu do obejmowania stanowisk sędziowskich, prokuratorskich i notarialnych oraz do wpisania na listę adwokatów*, *Miscellanea Historico-Iuridica* 2008, t. VI, s. 97–107. Na kwestię „rękojmi” zwraca uwagę także cytowany M. Zaborski, *Szkolenie „sędziów nowego typu” w Polsce Ludowej*, *Palestra* 1998, nr 1–2, s. 80.

o tyle w przypadku dekretu rzecznikowskiego motyw odbudowy kadr jest motywem wyraźnie wiodącym.

Złagodzone warunki dekretu miały obowiązywać przez okres 5 lat. Kandydaci na rzeczników patentowych podlegali wspólnym wynikającym z rozporządzenia z 1928 r. wymogom pełnoletniości, posiadania obywatelstwa polskiego, zamieszkania na stałe w Polsce i korzystania z pełni praw obywatelskich oraz złożenia przed Urzędem Patentowym egzaminu z prawa z wynikiem co najmniej dostatecznym, w dalszej kolejności jednak podzieleni zostali na trzy grupy w zależności od nabytego uprzednio wykształcenia. Do pierwszej grupy zaliczono osoby mające ukończoną akademicką szkołę techniczną lub ukończone równorzędne studia w szkole akademickiej, które wykazały się co najmniej jednoroczną praktyką w sprawach patentów, wzorów i znaków towarowych, było to więc w istocie rzeczy nawiązanie do okresu przejściowego z ustawy z 1924 r. (art. 158 ust. 3 ust. z 1924 r.). Do drugiej grupy zaliczono osoby mające ukończoną wyższą szkołę techniczną lub ukończone równorzędne studia w wyższej szkole zawodowej, które wykazały się co najmniej jednoroczną pracą o charakterze przemysłowo-technicznym oraz co najmniej dwuletnią praktyką w sprawach patentów, wzorów i znaków towarowych – ten schemat praktykowania był z kolei charakterystyczny dla niemieckiej ustawy rzecznikowskiej z 1900 r.⁵⁵³ Do trzeciej grupy należały osoby mające ukończoną średnią szkołę techniczną lub liceum techniczne albo posiadające co najmniej równorzędne wykształcenie techniczne, na przykład zaawansowane studia w szkole akademickiej lub wyższej, które wykazały się co najmniej 3-letnią pracą o charakterze przemysłowo-technicznym oraz co najmniej 3-letnią praktyką w sprawach patentów, wzorów i znaków towarowych, a ponadto wykazały w drodze egzaminu dostateczne opanowanie wiedzy technicznej, niezbędnej dla rzecznika patentowego. Wydane na podstawie dekretu zarządzenie określało przedmiot egzaminu z wiedzy technicznej dla kandydatów na rzeczników patentowych w tej trzeciej grupie⁵⁵⁴ w ten sposób, że mieli oni składać przed Komisją Egzaminacyjną w Urzędzie Patentowym Rzeczypospolitej Polskiej „szczegółowy” egzamin ustny ze swej specjalności, a także zależnie od posiadanych studiów technicznych, egzamin ustny z dwóch spośród trzech następujących działów techniki: mechaniki, elektrotechniki lub chemii (w każdym przypadku z ramowo zakreślonym wykazem zagadnień egzaminacyjnych).

⁵⁵³ Zob. wyżej rozdz. 3.1.2 niniejszej pracy.

⁵⁵⁴ *Zarządzenie Prezesa Urzędu Patentowego Rz. P. z dn. 10.XI.1947 r. o przedmiocie egzaminu z wiedzy technicznej dla kandydatów na stanowiska rzeczników patentowych*, WUP 1947, nr 11, s. 200.

7.2. Kolegium Rzeczników Patentowych

Wraz z końcem II wojny światowej okupacja niemiecka ustąpiła miejsca dominacji sowieckiej. Polska straciła suwerenność, „domykanie systemu” trwało kilka kolejnych lat, intensywna sowietyzacja Polski załamała się właściwie dopiero po śmierci Stalina w 1953 r., a wyraźną odwilż przyniósł natomiast zgon w 1956 r. jego powiernika na Polskę, Bolesława Bieruta. Wczesne „kamienie milowe” tego procesu to reforma rolna polegająca na częściowym rozdziale między chłopów częściowej zaś nacjonalizacji własności większych majątków ziemskich (1944–1949), nacjonalizacja przemysłu (1944–1948), czy „bitwa o handel”, mająca na celu wyrugowanie z obrotu handlowego prywatnych sklepów (1947–1948). Także prawu patentowemu (zwanemu tu częściej „wynałazczym”) nadano w nowym ustroju państwowym nowe priorytety:

„W przemówieniu swym Ob. V-minister podkreślił, że rewolucji społecznej musi towarzyszyć rewolucja gospodarcza. Przełom ekonomiczny nastąpi przez wychowanie człowieka, przez przeobrażenie jego psychiki i zmianę stosunku do zagadnień techniki. Technika przyczynia się do stałego podnoszenia ogólnego poziomu kultury społecznej i indywidualnej. Z postępem gospodarczym nie może jednak nastąpić technizacja, robotyzacja życia społecznego i zniweczenie osobowości człowieka, przekreślenie jego indywidualności. Trzeba zmienić stosunek do pracy, nastroić się krytycznie wobec istniejącego dotychczas stanu rzeczy. Znajdujemy się na początku okresu w którym tworzy się nowy typ robotnika, chłopą, inteligenta, pracownika administracyjnego, wyszkolonego technicznie i myślącego kategoriami ekonomiki narodowej. Żyjemy w epoce uspołecznienia środków produkcji i oddawania ich w służbę nie jednostki, a ogółu. Wszelako cele, do jakich dążymy, nie polegają jedynie na osiągnięciach ilościowych. Głównym ich znamieniem ma być wysoka jakość.

Postęp techniczny i rozwój gospodarczy da się osiągnąć przez popieranie wynalazczości, przez ulepszanie i usprawnianie metod produkcji, przez jak najdalej idącą wydajność materiału i pracy ludzkiej, uzyskiwaną w drodze normalizacji i standaryzacji wyrobów.

Obecnie wynalazca jest pozostawiony samemu sobie. Obowiązujące prawo nie chroni go należycie i nie sprzyja krzewieniu się wynalazczości. Ogromna dziedzina usprawnień technicznych leży odłogiem. Obowiązujące prawo jest wykładnikiem epoki, stosunków społecznych i gospodarczych, które bezpowrotnie minęły. Własność duchowa twórcy istniała w świecie teorii i frazesów. W rzeczywistości dnia powszedniego wynalazca był eksploatowany

przez przedsiębiorców. Wytwór jego ducha służył jednostce, a nie narodowi. Egoizm tej czy innej formy nadawał kierunek i znamię wszelkim jego poczynaniom. Wynalazki niewygodne, kryjące w sobie niejednokrotnie pracę i doświadczenia całych lat były unieszkodliwiane. Okres nieskrępowanej własności indywidualnej był okresem wyzysku twórców. Obecnie uczyniono dopiero pierwsze, niepewne kroki w kierunku zmiany tego stanu rzeczy [...].⁵⁵⁵

Te rewolucyjne tezy przełożyły się także na zmiany w statusie rzeczników patentowych. Przeprowadzenie tych zmian było o tyle ułatwione, że jak podkreślano w dokumentach programowych „[r]ozporządzenie [z 1928 r.] poświęcając cały rozdział II części IV instytucji rzeczników patentowych, nie określiło zakresu działania rzeczników”,⁵⁵⁶ „[r]amowe przepisy art. 240–243 [rozp. z 1928 r.] nie ustalają zupełnie zakresu działania rzeczników patentowych i co za tym idzie nie precyzują, na czym polegają ich czynności zawodowe, o których mowa w art. 240 ust. 1 [rozp. z 1928 r.], zakres ten ustalony został [...] zwyczajowo”⁵⁵⁷. Obowiązki rzeczników miały odtąd zostać ściśle określone, mieli być oni rozliczani z ich realizacji (dużą uwagę poświęca się w pracach nad projektem zagadnieniu odpowiedzialności dyscyplinarnej rzeczników), a działać mieli w silnie scentralizowanej i podległej daleko idącej kontroli ze strony Prezesa Urzędu strukturze – Kolegium Rzeczników Patentowych. Intuicja podpowiada, aby pierwowzoru tej instytucji szukać w pierwszym rządzie w prawie sowieckim, jednak referujący w Komisji przygotowującej projekt, we wczesnej fazie prac, sprawy rzecznictwa J. Felkner poleca swoim kolegom do uważniejszej lektury obowiązujące w tej dziedzinie prawo portugalskie (!), a naczelnik wydziału w Urzędzie W. Olszewski podnosi w dyskusji zalety prawa czeskiego.⁵⁵⁸ W rozmowach toczonych w tym okresie w komisji „zarysowały się [...] dwie koncepcje: upaństwowienie instytucji rzeczników patentowych albo poddanie jej pod nadzór państwa, analogicznie do notariatu lub adwokatury. Decydujący głos w tej mierze wypowie departament Techniczny M.Pi H.

⁵⁵⁵ Inauguracyjne przemówienie ob. V-ministra Przemysłu i handlu, E. Szyra, Protokół 1. Plenarnego posiedzenia Komisji do opracowania projektu nowego prawa patentowego, odbytego w dniu 17 czerwca 1948 r. w lokalu Urzędu Patentowego Rz. P., Al. Niepodległości 188 w Warszawie, Archiwum Narodowe w Krakowie, j.a. sygn. 29/774/141, *Protokoły z posiedzeń Komisji do spraw opracowania nowego prawa patentowego*, s. 2–3 dokumentu. O tej Komisji zob. też K. Dobrakowski [w:] J. Dalewski i in., *50 lat Urzędu Patentowego w Polsce*, s. 98–99.

⁵⁵⁶ J. Dalewski, *O należytej pomocy prawnej...*, s. 922.

⁵⁵⁷ *Ustawa o Kolegium Rzeczników Patentowych – uzasadnienie projektu*, Archiwum Narodowe w Krakowie, j.a. sygn. 29/774/140, *Statut Kolegium Rzeczników Patentowych Bd. [itp.]*, s. 1.

⁵⁵⁸ Protokół VI Plenarnego posiedzenia Komisji do opracowania projektu nowego prawa patentowego, odbytego w dniu 7 grudnia 1948 r. w lokalu Urzędu Patentowego Rz. P., Al. Niepodległości 188 w Warszawie, Archiwum Narodowe w Krakowie, j.a. sygn. 29/774/141, *Protokoły z posiedzeń Komisji do spraw opracowania nowego prawa patentowego*, s. 1–3 dokumentu.

W każdym bądź razie utrzymanie omawianej instytucji, jako zawodu wolnego da się przeprowadzić tylko przy równoczesnym zabezpieczeniu interesu publicznego i prywatnego”.⁵⁵⁹ Kolegium stanowi więc raczej wytwór rodzimej myśli prawniczej, kształtowanej po dyktando ówczesnych politycznych priorytetów, próbę zagospodarowania na potrzeby nowego ustroju skromnych kadr przedwojennego rzecznictwa, które miałyby być na tej podstawie organizacyjnej rozbudowywane. „Interes publiczny”, o który należało tu zadbać, przejawiał się w potrzebie zapewnienia ochrony wynalazkom tajnym – było to zagadnienie traktowane w Komisji jako wysoce priorytetowe. Równolegle toczyły się prace nad uregulowaniem tego rodzaju wynalazkom w szczególności poświęconym,⁵⁶⁰ i ostatecznie to najprawdopodobniej kwestia wynalazków tajnych przesądziła o upaństwowieniu rzecznictwa patentowego, skoszarowaniu rzeczników w Kolegium, jako mogących potencjalnie zetknąć się z wynalazkami o militarnym przeznaczeniu. W publikowanych uzasadnieniach ustawy motyw ten jest, co nie powinno dziwić, konsekwentnie przemilczany:

„Kolegium jest instytucją państwową, członkami jego zaś są w większości dotychczasowi rzecznicy patentowi, wykonywujący teraz w Kolegium wszystkie czynności, wchodzące dawniej w zakres działania rzecznika patentowego jako zawodu wolnego [...] zawód rzecznika patentowego został uspołeczniony i przestał należeć do zawodów wolnych dlatego, aby rzecznik mógł być w całej pełni wykorzystany w służbie Państwa, oddając swą wiedzę i doświadczenie na usługi szerokich mas wynalazców i polskiej wynalazczości w ogóle”.⁵⁶¹

„[...] Zawód rzecznika patentowego ustalił się [w II RP – przyp. M.O.] jako zawód wolny, niezorganizowany nawet w sposób tak ścisły, jak to miało miejsce np. w adwokaturze. Istniejące przepisy nie dawały również możliwości sprawowania kontroli nad poziomem pracy, sumiennością i tempem prowadzenia spraw przez rzeczników patentowych.

Państwo, które niemal całkowicie znacjonalizowało swój przemysł zainteresowane jest w sposób szczególny w popieraniu wynalazczości ulepszaniu metod produkcji, a także w należytej ochronie prac z tego zakresu. Podejmu-

⁵⁵⁹ Protokół IV Plenarnego posiedzenia Komisji do opracowania projektu nowego prawa patentowego, odbytego w dniu 3 grudnia 1948 r. w lokalu Urzędu Patentowego Rz. P., Al. Niepodległości 188 w Warszawie, Archiwum Narodowe w Krakowie, j.a. sygn. 29/774/141, *Protokoły z posiedzeń Komisji do spraw opracowania nowego prawa patentowego*, s. 4 dokumentu.

⁵⁶⁰ Ustawa z dnia 20 grudnia 1949 r. o wynalazkach i wzorach użytkowych, dotyczących obrony Państwa, Dz.U. z 1949 r., nr 63, poz. 496.

⁵⁶¹ J.F. (Józef Felkner?), *Rzecznictwo patentowe*, WUP 1952, nr 1, s. 127.

jąc prace ustawodawcze w tej dziedzinie należało rozważyć rolę rzecznika patentowego, zarówno z punktu widzenia zmian w prawie własności i strukturze naszego przemysłu, jak i ze stanowiska społecznego, tj. stosunku do wynalazcy i racjonalizatora, jako obywatela demokracji ludowej [...]

Z samego już tytułu ustawy o utworzeniu Kolegium Rzeczników Patentowych wynika charakter instytucji rzeczników patentowych. Samodzielny rzecznik patentowy, jako wolny zawód przestał istnieć. [...].”⁵⁶²

Ustawa z 1949 r. o utworzeniu Kolegium Rzeczników Patentowych⁵⁶³ czyniła z rzeczników patentowych pracowników państwowych (art. 6 i 14 ust. URP), a jednocześnie deklarowała pozbawienie ich „uprawnien[ie] do wykonywania czynności zawodowych we własnym imieniu i na własny rachunek” (art. 15 ust. 1 ust. KRP).⁵⁶⁴ Dotyczący reprezentacji przed Urzędem ogólny przepis rozporządzenia z 1928 r. został zmieniony w ten sposób, że utrzymano dopuszczalność występowania osób zainteresowanych przed Urzędem osobiście lub przez pełnomocników, z jednoczesnym zastrzeżeniem, że pełnomocnikami w tych postępowaniach może być tylko Kolegium Rzeczników Patentowych, działające przez członka Kolegium, wyznaczonego do prowadzenia danej sprawy przez przewodniczącego Kolegium, lub – z wyłączeniem zgłoszeń wynalazków i wzorów użytkowych – mogli być takimi pełnomocnikami adwokaci (art. 239 rozp. z 1928 r. znowelizowany art. 16 pkt 4 ust. KRP).⁵⁶⁵ Poprawie dostępności usług rzecznikowskich w tym nowym scentralizowanym modelu służyć miały oddziały rejonowe Kolegium (art. 4 ust. KRP; § 27 i n. statutu KRP), jednak ruch zagraniczny przychodzący i wychodzący miał być obsługiwany przez warszawską centralę (§ 31 statutu KRP). Całkowicie na nowo i bardzo pieczołowicie uregulowano zasady dostępu do zawodu,⁵⁶⁶ odrębnie dla osób z wykształceniem technicznym (art. 7 ust. 1 ust. KRP)⁵⁶⁷ i dla osób

⁵⁶² W. Dąbrowski, *Kolegium Rzeczników Patentowych*, Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego 1950, nr 5, s. 109.

⁵⁶³ *Ustawa z dnia 20 grudnia 1949 r. o utworzeniu Kolegium Rzeczników Patentowych*, Dz. U. z 1949 r., nr 63, poz. 495, dalej jak „ust. KRP”. Aktem wykonawczym nadano Kolegium statut: *Zarządzenie Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego z dnia 13 lutego 1950 r. w sprawie nadania statutu Kolegium Rzeczników Patentowych*, M.P. z 1950 r., nr 25, poz. 264, dalej jako „statut KRP”.

⁵⁶⁴ Dla załatwienia przez dotychczasowych rzeczników patentowych spraw w toku sformułowano w ustawie odpowiednie przepisy przejściowe (art. 15 ust. 2–5 ust. KRP).

⁵⁶⁵ Zob. też *Odpowiedzi z dziedziny wynalazczości i znaków towarowych: Pytanie 21. Kto może być pełnomocnikiem w sprawie wynalazków, wzorów użytkowych i wzorów zdobniczych oraz znaków towarowych, zgłaszanych do Urzędu Patentowego?*, WUP 1952, nr 2, s. 352.

⁵⁶⁶ Uchylając jednocześnie dekret z dnia 12 września 1947 r. o wyjątkowym dopuszczeniu do wykonywania czynności zawodowych rzecznika patentowego (art. 18 ust. KRP).

⁵⁶⁷ „Rzecznikiem patentowym może być obywatel polski, stale w Polsce zamieszkały, korzystający z pełni praw obywatelskich, który ukończył wyższą szkołę techniczną lub równorzędne studia

z wykształceniem prawniczym (art. 7 ust. 2 ust. KRP),⁵⁶⁸ przy czym zwraca uwagę, że dla osób z wykształceniem prawniczym droga do zawodu wiodła przez służbę w Urzędzie Patentowym, co jest reminiscencją regulacji przedwojennej. Dla kandydatów w obu tych kategoriach przewidziano także możliwość zwolnienia od wszystkich lub niektórych nałożonych ustawą wymagań (art. 7 ust. 3 ust. KRP). Pojawia się tu instytucja aplikacji rzecznikowskiej (§ 10 i 11 statutu KRP).

W Statucie Kolegium zawarto postanowienia będące wyrazem daleko sięgającego podległości rzeczników Przewodniczącemu Kolegium i Prezesowi Urzędu oraz bliskości Kolegium i Urzędu. Przewodniczący przydzielał rzecznikom sprawy (§ 5 pkt 1 statutu KRP) i podpisywał wszelkie wychodzące z Kolegium pisma w sprawach przez nich prowadzonych (§ 5 pkt 2 statutu KRP). W uzgodnieniu z Prezesem Urzędu Przewodniczący Kolegium ustalał „ogólne wytyczne co do sposobu załatwiania spraw i trybu postępowania”. Prezes Urzędu „udziela[ł] wskazówek” w związku z przedstawionymi mu przez przewodniczącego Kolegium miesięcznymi wykazami spraw prowadzonych przez Kolegium (§ 23 pkt 1 statutu KRP) i rozstrzygał kwestie sporne, jakie mogłyby powstać między Kolegium a osobami zainteresowanymi (§ 23 pkt 5 statutu KRP). Zarówno Prezes Urzędu oraz jak i Przewodniczący Kolegium mogli „wytykać i ganić pracownikom Kolegium niewłaściwości w urzędowaniu lub zachowaniu się oraz niedbalstwo w służbie” (§ 14 statutu KRP). Rzecznicy podlegali odpowiedzialności na zasadach przewidzianych dla pracowników państwowych (§ 14 statutu KRP).

Pojawienie się ustawy o Kolegium Rzeczników Patentowych było jednak jedynie wstępem do dalszych namysłów nad ustrojem polskiej wynalazczości. Niedługo później wydany został dekret z 1950 r. o wynalazczości pracowniczej,⁵⁶⁹ pod rządami którego wynalazczość miała wkroczyć w fazę umasowienia, a wraz z nią powszechny miał stać się dostęp do, jak byśmy to dziś nazwali, usług wsparcia ruchu wynalazczego:

techniczne i złożył przed komisją w Urzędzie Patentowym egzamin na stanowisko rzecznika patentowego, a ponadto: 1) odbył dwuletnią aplikację w Kolegium, albo 2) pełnił służbę w Urzędzie Patentowym przez okres dwuletni na stanowisku pracownika jednej ze służb specjalnych, w tym przez okres co najmniej jednoroczny w dziale wynalazków i co najmniej sześciomiesięczny w dziale znaków towarowych oraz odbył trzymiesięczną aplikację w Kolegium, albo 3) wykazał się czteroletnią praktyką w sprawach patentów, wzorów i znaków towarowych i odbył trzymiesięczną aplikację w Kolegium”.

⁵⁶⁸ „Rzecznikiem patentowym może być również obywatel polski, stale w Polsce zamieszkały, korzystający z pełni praw obywatelskich, który: 1) ukończył wydział prawa na jednym z uniwersytetów w Polsce lub uzyskał nostryfikację odpowiedniego zagranicznego dyplomu w myśl obowiązujących przepisów, 2) pełnił służbę w Urzędzie Patentowym na stanowisku pracownika jednej ze służb specjalnych przynajmniej przez okres czteroletni, w tym przez okres co najmniej dwuletni w dziale wynalazków i co najmniej roczny w dziale znaków towarowych, 3) odbył trzymiesięczną aplikację w Kolegium oraz 4) złożył przed komisją w Urzędzie Patentowym egzamin na stanowisko rzecznika patentowego”.

⁵⁶⁹ *Dekret z dnia 12 października 1950 r. o wynalazczości pracowniczej*, Dz. U. z 1950 r., nr 47, poz. 428.

„Skoro [...] pomoc Państwa, okazywana pracownikom w ich pracy nad wynalazkami, przyczynia się do wzmożenia wynalazczości, należy dążyć do tego, aby była wszechstronna. A zatem użyty w dekreście wyraz «pomoc» powinien być rozumiany jako pomoc w najszerszym tego słowa znaczeniu. Mieści on w sobie co najmniej trzy rodzaje pomocy, mianowicie pomoc techniczną, prawną i materialną.

[...] [D]o okazywania w imieniu Państwa stosownie do podstawowych założeń dekretu, pomocy prawnej, powinni być powołani prawnicy – pracownicy uspołecznionych zakładów pracy i organizacji społecznych, którzy z tytułu swej wiedzy prawniczej [...] posiadają umiejętność posługiwania się przepisami prawnymi, [zaś] dokładną znajomość przepisów prawa wynalazczego – o ile jej nie posiadają, a będą powołani do udzielania w zakresie swej pracy pomocy prawnej wynalazcom, powinni przyswoić sobie jak najprędzej.

Pomoc prawna wynalazcom powinna być okazywana przez prawników w komórkach związków zawodowych, np. w ośrodkach metodycznych, w klubach techniki i racjonalizacji, w komórkach wynalazczości i komisjach wynalazczości wszystkich szczebli.

Pomoc prawna powinna obejmować przede wszystkim:

- pomoc twórcom pomysłów wynalazczych przy opracowywaniu tych pomysłów,
- pomoc przy składaniu przez twórców pomysłów wynalazczych w zakładach pracy i przy zgłaszaniu ich w Urzędzie Patentowym R.P.,
- pomoc w czasie badania i oceny pomysłów wynalazczych przez Urząd Patentowy R.P.,
- pomoc w przypadkach sporów o prawo twórcy do pomysłu wynalazczego, o prawo do wynagrodzenia, premii itp.

Jeśli chodzi o osoby lub instytucje, powołane do świadczenia pomocy prawnej pracownikom–wynalazcom, dochodzi się do konkluzji, że:

1) mogą udzielać pomocy prawnej na zlecenie zainteresowanych osób lub instytucji

- a) adwokaci (z wyjątkiem zastępstwa stron przed Urzędem Patentowym R. P. w sprawach zgłaszania wynalazków i wzorów),
- b) Kolegium Rzeczników Patentowych, oraz *de lege ferenda*

2) powinni być zobowiązani do okazywania „z urzędu” pomocy prawnej – zatrudnieni we wszelkiego rodzaju zakładach pracy, organizacjach społecznych, stowarzyszeniach wyższej użyteczności, związkach zawodowych:

- a) radcowie prawni,
- b) referenci prawni,
- c) pracownicy z ukończonymi wyższymi studiami prawnymi, o ile do bezpośredniego zakresu ich pracy wchodzi zagadnienia wynalazczości pracowniczej.

[...] Z omówionej wyżej cechy wszechstronności pomocy ze strony Państwa, zapewnionej w dekrete, wynika, że udzielający pomocy prawnej, będącej tylko jednym z rodzajów pomocy dla pracowników–wynalazców, powinni być w stałym kontakcie z udzielającymi innych rodzajów pomocy, a przede wszystkim powinni współdziałać ściśle z osobami, powołanymi do udzielania pomocy technicznej [...].”⁵⁷⁰

Na kanwie tego dekretu zaczynają rozkwitać „służby wynalazczości”, które w pewnym stopniu czerpią z formuły „rzecznictwa patentowego”, w jakimś stopniu będąc dla niego dopełnieniem, a w jakimś też konkurencją. Zasięg tego zjawiska jest trudny do ustalenia, jest to po prostu rodzaj ruchu, tak jak i wynalazczość miała rozwijać się jako ruch, miała dać się wyzwolić dzięki przewagom nowego ustroju. Jeżeli mówimy dziś, że w pierwszym 20-leciu PRLu (do 1966 r.) rzeczników patentowych było w Polsce bardzo mało jest to poniekąd prawda, jeśli skupić uwagę na osobach, którym w tym czasie przysługiwał taki właśnie prawny status i taki tytuł prawny. Poza nimi jednak (i poza adwokatami dzierżącymi również w tym czasie ograniczone kompetencje do reprezentowania stron przed Urzędem) działały w Polsce (dotyczy to zresztą także okresu późniejszego) w liczbie znacznie przewyższającej liczbę rzeczników (a możliwe, że i łączną liczbę rzeczników i adwokatów) inne osoby praktykujące choćby okazjonalnie w zakresie szeroko pojętego wsparcia wynalazczości i w tym kierunku szkolonych. Ta sytuacja braku „wykrystalizowanych” form rzecznictwa patentowego jest zresztą charakterystyczna dla Związku Sowieckiego i chyba w ogólności dla gospodarki uspołecznionej, w której nie ma miejsca na działalność usługową świadczoną przez rzeczników patentowych działających na zasadach wolnego zawodu, którym przysługuje i jest przez nich kształtowana pewna odrębność zawodowa. Ustawodawstwo lat 1963–1966 będzie stanowić próbę sprofesjonalizowania tego ruchu poprzez bardziej metodyczne kształcenie jego kadr i ich awans do rangi rzeczników patentowych – tak wprost nazwanych.

⁵⁷⁰ J. Dalewski, *O należytej pomocy prawnej dla wynalazców*, WUP 1951, nr 6, s. 921.

7.3 Rzut oka na czasy późniejsze

Kolegium Rzeczników Patentowych zostało zniesione w 1958 r., kiedy to (pomijając jednak pewne istotne zmiany) nastąpił w dziedzinie rzecznictwa patentowego powrót do stanu prawnego z rozporządzenia z 1928 r. Stalin zmarł w 1953 r., po jego śmierci komunizm nieco zelżał; w Polsce na fali tzw. odwilży październikowej w 1956 r. podjęto pewne próby reformy systemu gospodarczego, m.in. poprzez rezygnację z kolektywizacji rolnictwa, czy dopuszczenie do rozwoju w przemyśle drobnej inicjatywy prywatnej. Przyszedł też czas na przyznanie, że wadliwa od początku formuła Kolegium jest niemożliwa do utrzymania w gospodarce, nawet w gospodarce socjalistycznej, z przyczyn podstawowej natury:

„Kolegium Rzeczników Patentowych [...] było instytucją państwową, a członkowie tego Kolegium byli pracownikami państwowymi. W postępowaniu przed Urzędem Patentowym PRL było ono pełnomocnikiem nawet wówczas, gdy interesy zastępowanych osób były sprzeczne. Powstawały z tego powodu wielkie trudności zarówno dla Kolegium Rzeczników Patentowych jako pełnomocnika, jak i dla osób, które zleciły mu reprezentowanie swoich spraw. Trudności te zwiększała jeszcze ta okoliczność, że osoby zagraniczne mogły występować przed polskim Urzędem Patentowym tylko przez pełnomocników, oraz że pełnomocnikami przed tym Urzędem w sprawach zgłoszeń wynalazków i zgłoszeń wzorów użytkowych mogło być wyłącznie Kolegium Rzeczników Patentowych.

Stan ten wywoływał niezadowolenie u osób polskich i zagranicznych, które podkreślały, że wobec niewłaściwego zorganizowania instytucji rzecznictwa patentowego nie są pewne, czy ich interesy mogą być przez Kolegium Rzeczników Patentowych należycie i bezstronnie reprezentowane oraz zabezpieczone, ponieważ ta sama instytucja państwowa zastępowała jednocześnie różne osoby, a ponadto członkowie tego Kolegium, będący pracownikami państwowymi, byli służbowo podporządkowani swemu kierownictwu i mogli zdaniem tych osób wykonywać tylko polecenia swych zwierzchników.

W okresie istnienia Kolegium Rzeczników Patentowych liczba rzeczników patentowych bardzo zmalała, a poza tym ustał niemal całkowicie dopływ kandydatów do tego zawodu. Mała liczba rzeczników patentowych uniemożliwiała niejednokrotnie objęcie przez to Kolegium zastępstwa oraz udzielania porad i pomocy fachowej wszystkim osobom, chcącym korzystać z jego usług.

Celem zmian ustawodawczych z 1958 r. było m. in. zniesienie wyłączności jednej instytucji, uprawnionej do zastępowania osób przed Urzędem Patento-

wym PRL w sprawach zgłoszeń wynalazków i zgłoszeń wzorów użytkowych, oraz rozszerzenie kręgu osób, dopuszczonych do zastępstwa przed tym Urzędem, a tym samym poprawa terminowości w załatwianiu zleconych spraw, następnie zwiększenie liczby rzeczników patentowych wskutek wzmocnienia atrakcyjności tego zawodu i umożliwienie rzecznikom patentowym angażowania odpowiednich sił fachowych w należytej ilości, aby byli w stanie wykonywać wszystkie zlecone im czynności możliwie szybko i sprawnie, a wreszcie odciążenie państwa od ponoszenia wydatków rzeczowych i osobowych, związanych z istnieniem i działalnością Kolegium Rzeczników Patentowych.”⁵⁷¹

Zawód rzecznika patentowego stał się na podstawie wydanej w 1958 r. ustawy⁵⁷² ponownie zawodem wolnym – wolnym oczywiście na miarę ówczesnych stosunków polityczno-gospodarczych. Powstało Zrzeszenie Rzeczników Patentowych działające w oparciu o własne rozporządzenie oraz odpowiednio stosowane przepisy o stowarzyszeniach.⁵⁷³ Drastycznie zwiększono ilość lat wysługi przed uzyskaniem uprawnień dodając wymóg 5-letniej praktyki w zawodzie (art. 2 ust. 1 pkt 1 u.rz.p. z 1958 r.; obok istniejących już 2 lat praktyki w sprawach patentów wzorów i znaków towarowych), Prezes Urzędu mógł uzależnić wpis na listę rzeczników patentowych od obrania przez rzecznika siedziby w miejscowości przez siebie wyznaczonej (art. 11 ust. 2 u.rz.p. z 1958 r.), a rzecznik mógł przenieść siedzibę zawodową za zgodą Prezesa Urzędu (art. 11 ust. 1 u.rz.p. z 1958 r.). Przydano też zawodowi rzecznickiemu różne inne ograniczenia czerpane z ustawy o adwokaturze i na kolejnych kilka lat tak „uwolnione” rzecznictwo patentowe pozostawione zostało samemu sobie. „Ustawa z 1958 r. wbrew przewidywaniom nie spowodowała poprawy, lecz przeciwnie pogłębiła krytyczną sytuację w dziedzinie ochrony patentowej. W konsekwencji w przemyśle nadal nie było rzeczników patentowych”.⁵⁷⁴

Około 1963 r. zaczął dojrzewać projekt zreformowania rzecznictwa patentowego, który zasługuje na obszerniejszą analizę w kierunku ustalenia, na ile motywem tej reformy był rzeczywiście zamiar rozbudzenia innowacyjności, ożywienia buksującej socjalistycznej gospodarki (aspekt pozytywny), na ile zaś porażki ponoszone za granicą w związku

⁵⁷¹ B. Bulwicki, *Zastępstwo stron przed Urzędem Patentowym PRL oraz rzecznictwo patentowe*, Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego 1960, nr 1, s. 20.

⁵⁷² *Ustawa z dnia 22 maja 1958 r. o rzecznikach patentowych*, Dz.U. z 1958 r., nr 31, poz. 139, dalej „**u.rz.p. z 1958 r.**” Zob. też Cz. Stański, *Nowe unormowanie sprawy rzecznictwa patentowego*, Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego 1960, nr 7, s. 223–227.

⁵⁷³ *Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 21 października 1959 r. w sprawie organizacji, zakresu działania i zasad funkcjonowania Zrzeszenia Rzeczników Patentowych*, Dz. U. z 1959 r., nr 59, poz. 352.

⁵⁷⁴ K. Dobrakowski [w:] J. Dalewski i in., *50 lat Urzędu Patentowego w Polsce*, s. 101–102.

z naruszeniami tamże praw wyłącznych przez polski „dewizowy” eksport, problemy z tzw. czystością patentową, którym obecność wykształconych kadr rzeczników patentowych miałyby pomóc zapobiegać niejako u źródła (aspekt negatywny):⁵⁷⁵

„O rzecznikach patentowych mówiło się już od paru lat. [...] Ale jeszcze rok temu można by tych rzeczników patentowych policzyć na palcach. Na serio sprawa ruszyła dopiero niedawno. Szkoli się ich, desygnuje na stanowiska tu i tam. [...]

Chcielibyśmy mieć całą armię takich rzeczników, lecz nawet solidnej kompanii nie zdołaliśmy jeszcze skompletować; jest ich niewiele ponad 100. [...]

Jeden z naszych korespondentów pisze wręcz, że my wyolbrzymiamy liczbę rzeczników patentowych za granicą po to, aby uzyskać akceptację dla «rozmnóżenia urzędników wynalazczości». W całej NRD – powiada on — jest ich 11, w Holandii – 59 itd., a patentuje się tam wynalazków wielokrotnie więcej niż w Polsce. [...] Nasz korespondent bierze pod uwagę tylko «mecenasów» z całymi kancelariami itp. (coś w rodzaju notariatów) – na których notabene i my dotychczas opieraliśmy ochronę naszych patentów – a chyba nie wie o dziesiątkach, a może setkach inżynierów ochrony patentowej zatrudnionych przez wielkie przedsiębiorstwa w niektórych krajach socjalistycznych i, z zasady, przez wszystkie wielkie koncerny kapitalistyczne. Ci rzecznicy patentowi nie tylko troszczą się o ochronę wynalazków przedsiębiorstwa, ale zabezpieczają dla jego eksportowych towarów ochronę patentową rynków zbytu. Ba, prowadzą wywiad patentowy i wykorzystują obce wynalazki dla swoich celów.

Już nieraz musieliśmy z tego powodu płacić potężne «frycowe». Dlaczego? Dlatego, mianowicie, że ochrona patentowa była czymś – tak mi się wydaje – poniżej naszej godności. Zdarzają się przypadki jakiejś przedziwnej nonszalancji. Na przykład – publikacja w czasopiśmie jakiegoś oryginalnego

⁵⁷⁵ Zob. wydane już w 1963 r. *Pismo okólne nr 2 Prezesa Urzędu Patentowego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 20 czerwca 1963 r. w sprawie organizacji i zadań służb do sprawy ochrony interesów państwowych w zakresie wynalazków i wzorów użytkowych*, WUP 1963, nr 4, poz. 27, s. 161–164 oraz następujący passus: „[...] państwo rokrocznie płaci z tytułu kar za przekroczenia patentowe średnio ok. 1 mln dolarów. Rokrocznie trafiają się przypadki wstrzymywania czy nawet przerywania eksportu, bo nagle okazuje się, że przekroczyliśmy barierę patentową. Wchodzimy na rynek jak ślepcy, nie dostrzegając obwarowań patentowych innych państw. Są to straty, które nie zawsze można wyliczyć w złotychkach, czy dolarach. A przypadków takich jest prawdopodobnie wcale niemało. Piszę «prawdopodobnie», bo jak do tej pory nie ma centralnej rejestracji tego typu przekroczeń, a poszczególne resorty nie kwapią się z publikowaniem – obciążających ich bądź co bądź – faktów”. – T. Honorowicz, *Gdzie jesteś rzeczniku...?*, Przegląd Techniczny 1968, nr 38, s. 8.

rozwiązania przed jego opatentowaniem bądź zastrzeżeniem patentowym. Albo – organizowanie wystawy prototypów. Albo – podejmowanie prac konstrukcyjnych czy projektowych w nowej dziedzinie bez rozeznania stanu patentowego, bądź bez zgłoszenia zastrzeżeń w tej dziedzinie. itd. itp. O święta naiwności! A któż pomyśli o interesach gospodarki narodowej?! [...]

Bliżej zainteresowanych odsyłam do wydrukowanego już u nas na ten temat obszernego [artykułu] pt. «Broń, którą nie potrafimy się posługiwać» [...] Pewnie, że nie potrafimy, ale przede wszystkim dlatego, że jej...nie posiadamy. Broni, czyli rzeczników patentowych.

Polska zgłosiła i uzyskała wielokrotnie mniej (!) patentów za granicą niż wiele innych państw, które gospodarczo idą z nami łeb w łeb, albo nawet pozostają grubo w tyle. Nasz bilans patentowy z wieloma państwami jest niekorzystny [...] A czyż trzeba jeszcze dziś tłumaczyć, że postęp techniczny i rozwój eksportu to dla nas kwestia niemal «być albo nie być»?!

Po to właśnie chcemy powołać liczną, fachową, energiczną i obrotną służbę patentową, aby ustrzec się od tych strat, jakie ponosiliśmy i niebezpieczeństw, które wciąż grożą. Spodziewamy się, liczymy na to, że obok czynności formalnych, lecz bardzo ważnych związanych z ochroną patentową, spełniać oni będą istotną rolę szczególnego typu działaczy wynalazczości. Że będą inicjatorami takich kierunków i metod prowadzenia prac badawczych, konstrukcyjnych, technologicznych itp., które w większym niż dotychczas stopniu zapewnią ich oryginalność, że zapewnią dopływ informacji naukowo-technicznej i patentowej, że spowodują rzeczywistą poprawę w wykorzystaniu i upowszechnieniu wynalazków w gospodarce.

[...] Nie można [...] dłużej tolerować sytuacji, gdy sama realizacja planu, bez dodatkowych wysiłków w dziedzinie techniki i wynalazczości, zapewnia przedsiębiorstwu zupełnie niezłą egzystencję. Często wynalazczość napotyka na ogromne przeszkody, na mur niechęci, a nawet szykany biurokratyczno-finansowe. [...]

[...] Będzie postęp, wynalazków przybędzie, ich wartość wzrośnie, proces patentowania będzie z pewnością sprawniejszy, a ochrona polskiej myśli technicznej za granicą lepsza. Naturalnie – pod warunkiem, że w przemyśle zakorzeni się na dobre, powiedzmy, kilkuset odpowiednio kwalifikowanych rzeczników patentowych. Asekurantom w przemyśle przyjdzie trudniej walczyć o święty spokój. Będą bowiem mieli do czynienia ze specjalistami techniczno – prawniczymi. Ci na «kruczek» potrafią odpowiedzieć tą samą, a może i lepszą monetą.

[...] Atmosfera, wszechstronne poparcie, szacunek, a przede wszystkim – zapotrzebowanie. Idzie więc koniec końców o to, aby rzecznicy patentowi i w ogóle wszystkie instytucje społeczne i urzędowe w tej dziedzinie miały odpowiednie tworzywo, nad którym mogliby z pożytkiem dla gospodarstwa narodowego pracować. Odpowiednie jakościowo, ale także – to bardzo ważne – ilościowo. Po to, by nie obliczać ilości rzeczników patentowych przypadających u nas na jeden wynalazek, lecz odwrotnie – jak oczywiście, być powinno.⁵⁷⁶

Przygotowania do reformy rozpoczęto już w 1963 r., a więc niedługo po wprowadzeniu nowej ustawy patentowej z 1962 r., a przełom nastąpił w 1966 r., wraz z wydaniem nowej ustawy o rzecznictwie patentowym.⁵⁷⁷ Rzecznictwo nowego wzoru polegać miało nie tylko na zastępowaniu stron przed Urzędem Patentowym, więcej nawet – to jego zadanie zepchnięte zostało w nowym prawie na margines: w rozporządzeniu podstawowym, które kompetencje rzecznika szczegółowo uregulowało,⁵⁷⁸ zadania rzecznika patentowego ujęto w dziesięciu punktach, przy czym jak zauważał ówczesny komentator „[z]asługuje na uwagę, że znaczna część spośród owych dziesięciu punktów nie dotyczy bezpośrednio postępowania przed Urzędem Patentowym, lecz związana jest z kwestią organizowania i pobudzenia działalności wynalazczej w zakładzie pracy zatrudniającym rzecznika”.⁵⁷⁹ Planiści tej zmiany zakładali pierwotnie utworzenie „odpowiedniej rozbu-

⁵⁷⁶ W. D., *Wynalazczość a rzecznicy patentowi*, *Życie Gospodarcze* 1964, nr 45, s. 9.

⁵⁷⁷ *Ustawa z dnia 21 kwietnia 1966 r. o rzecznikach patentowych*, Dz.U. z 1966 r., nr 14, poz. 86, dalej jako „**u.rz.p. z 1966 r.**”. Zob. też obok innych prac tu cytowanych S. Kolenda, E. Pankau, *Organizacja spraw ochrony patentowej w nowym systemie zarządzania*, *Wynalazczość i Racjonalizacja* 1966, cz. I: nr 3, s. 3–11; cz. II: nr 9, s. 3–8; *Rzecznicy patentowi o sobie i o ochronie patentowej (podsumowanie wyników ankiety)*, *Wynalazczość i Racjonalizacja* 1966, nr 10, s. 11–15; Cz. Stański, *Rzecznicy patentowi. Krótki zarys historii zawodu rzecznika patentowego*, *Wynalazczość i Racjonalizacja* 1968, nr 11, s. 12–21; S. Kolenda, *Rzecznicy patentowi na miarę potrzeb*, *Zeszyty Problemowe Przeglądu Technicznego* 1970, nr 1, s. 20–23; P. Lisiecki, *Rola i zadania rzecznika patentowego*, *Problemy Postępu Technicznego* 1970, cz. I: nr 2, s. 25–26, 33; cz. II: nr 3, s. 6–8; T. Jarno, *Rola i dotychczasowe wyniki pracy rzeczników patentowych oraz aktualne zadania w dziedzinie ochrony własności przemysłowej*, *Wynalazczość i Racjonalizacja* 1970, nr 2, s. 13–15; E. Pucko, *Potrzeby–możliwości–rzeczywistość* (podtyt: *Zespół rzeczników patentowych w każdym województwie*), *Wynalazczość i Racjonalizacja* 1973, nr 10, s. 1,4; S. Kolenda, *Wzrost roli i znaczenia rzeczników patentowych*, *Wynalazczość i Racjonalizacja* 1973, nr 12, s. 1,4; M. Targowska, *Organizacja służb wynalazczości przedmiotem badań*, *Wynalazczość i Racjonalizacja* 1977, nr 5, s. 3, 15; J. W. Przybylski, *Kto i co robi w służbach wynalazczości*, *Wynalazczość i Racjonalizacja* 1977, nr 5, s. 3.

⁵⁷⁸ *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 lipca 1966 r. w sprawie zadań i organizacji pracy rzeczników patentowych, wpisu na listę rzeczników patentowych oraz zasad ich wynagradzania*, Dz.U. z 1966 r., nr 32, poz. 194.

⁵⁷⁹ M. Tyczka, *Przepisy proceduralne obowiązujące w zakresie wynalazczości (próba oceny)*, *Poznań* 1969, s. 43.

dowanej specjalnej służby ochrony patentowej. Pracowników tej służby w odróżnieniu ich od rzeczników patentowych nazwano roboczo «przemysłowymi rzecznikami patentowymi»⁵⁸⁰ jednak w toku dalszej ewolucji tego projektu doszło tu do scalenia – właśnie pod poręczną etykietą „rzecznictwa patentowego” – całego spektrum oczekiwań, jakie socjalistyczny prawodawca żywił względem osób mających wykrzesać z gospodarki iskrę innowacji. Rzecznik miał być przede wszystkim agentem zmiany i sam innowatorem, odpowiadał również za właściwy kurs w tym zakresie zatrudniającego go przedsiębiorstwa, kompetencja do reprezentacji przedsiębiorstwa przed Urzędem, była mu zaś jedyne jednym z użytecznych do osiągnięcia tego celu instrumentów. Zatarciu uległy tu granice pomiędzy rzecznictwem patentowym, a rozwijanymi w gospodarce od wczesnego powojnia kadrami „służb wynalazczości”, jakkolwiek w piśmiennictwie tego okresu odnaleźć można propozycje niejasnych podziałów na „służbę wynalazczości” i „służbę patentową” (które to „służby patentowej” rzecznicy mieliby stanowić „trzon” – „służby patentowej” szerzej zatem rozumianej).⁵⁸¹ W praktyce, jak wywodził jeden z ówczesnych autorów, „żaden przepis ani żadne wytyczne nie określają wzajemnego stosunku rzeczników i służby wynalazczości, wśród których rzecznicy są najczęściej sytuowani. Z możliwych wariantów podrzędności, nadrzędności i równorzędności i współpracy, życie dobiera dla rzeczników wariant czwarty, którym jest równoległość i starannie odmierzone punkty styku, a który eliminuje kwestie ambicjonalne i pozwala uniknąć sporów kompetencyjnych, a tym samym konfliktów”.⁵⁸²

Jednocześnie rzecznik patentowy przestał być zawodem, a stał się funkcją, nie był rzecznikiem, ale rzecznikiem bywał – o ile pozostawał w zatrudnieniu w uspołecznionym zakładzie pracy (art. 2 ust. 1 u.r.z.p. z 1966 r.). Gdy natomiast tracił pracę z przyczyn uzasadniających rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika, tracił także uprawnienia rzecznikowskie (art. 6 ust. 1 pkt 5 u.r.z.p. z 1966 r.), a w przypadku rozwiązania umowy o pracę za wypowiedzeniem lub obustronną zgodą jego uprawnienia rzecznikowskie były zawieszane (art. 9 u.r.z.p. z 1966 r.). Był jednocześnie jako rzecznik przypisanym swojemu zakładowi – nawet wykonując zadania poza nim był przez swój ma-

⁵⁸⁰ Zob. K. Dobrakowski [w:] J. Dalewski i in., *50 lat Urzędu Patentowego w Polsce*, s. 103. Zob. też B. Rudziński, *Narada wykładowców kursów rzeczników patentowych*, Wynalazczość i Racjonalizacja 1964, nr 11, s. 17–19; (sw), *Rzecznicy patentowi o swoich sprawach*, Wynalazczość i Racjonalizacja 1964, nr 12, s. 6–8.

⁵⁸¹ P. Lisiecki, A. Szajkowski, *Zasady prawa wynalazczego. Przewodnik metodyczny*, Warszawa 1973, s. 9–15. Powołujący ten podział A. Szewc, *Polskie prawo wynalazcze*, Katowice 1976, s. 157, przyp. 15, komentuje następnie w przypisie, że „[o]rganizacyjne rozgraniczenie służb wynalazczości i służb rzecznikowskich najczęściej w praktyce nie występuje, z reguły bowiem spotyka się jednolite komórki «wynalazczości i ochrony patentowej», które pełnią obydwie funkcje. Jednakże w świetle przepisów jest on zasadny.”

⁵⁸² W. Gereb, *Kim jest rzecznik patentowy?*, s. 3.

cierzysty zakład innej jednostce „użyczany”, co zresztą samo w sobie było prawnie problematyczne. Nie wolno mu było wykonywać czynności rzecznika w imieniu własnym i na własny rachunek, co *explicite* wyłożone zostało w ustawie (art. 7 u.rz.p. z 1966 r.).⁵⁸³ Prowadzona była gospodarka planowa kardami rzecznictwa patentowego, ganiono ich brak w niektórych resortach, jak i „ustołecznienie” ich występowania.⁵⁸⁴ Krytyka tego stanu rzeczy narastała,⁵⁸⁵ jednak w ustroju socjalistycznego rzecznictwa nie zaszły, aż do końca PRLu, czy ściślej do wydania ustawy z 1993 r., żadne istotne zmiany.⁵⁸⁶

⁵⁸³ Toczone na temat zawodu dyskusje prasowe w niektórych wątkach (kształcenie, praca zespołowa v. praca indywidualna) do dziś interesujące – zob. M. Staszków, *W sprawie rzeczników patentowych – uwagi i refleksje osobiste*, Wynalazczość i Racjonalizacja 1972, nr 6, s. 1, 4; J. W. Przybylski, *I co dalej bezdyplomowy rzecznik*, Wynalazczość i Racjonalizacja 1972, nr 10, s. 4; S. Kolenda, *Kłopoty rzeczników*, Wynalazczość i Racjonalizacja 1972, nr 7, s. 4; S. T. Peszkowski, *Potrzeba doskonalenia rzeczników patentowych*, Wynalazczość i Racjonalizacja 1972, nr 2, s. 1, 4; Z. Kozak, *W sprawie rzeczników patentowych vox populi*, Wynalazczość i Racjonalizacja 1972, nr 11, s. 5; Z. Namysł, *Nie zamierzam rezygnować z rzecznikostwa*, Wynalazczość i Racjonalizacja 1972, nr 12, s. 5.

⁵⁸⁴ Zob. J. Szomański, *Analiza stanu wynalazczości i ochrony własności przemysłowej w Polsce w 1983 roku* [w:] *Ochrona własności przemysłowej. Materiały pokonferencyjne z narady n.t. „Stan i kierunki rozwoju wynalazczości i racjonalizacji w kraju”* odbytej w dniu 5 czerwca 1984 r. w Warszawie – cz. III–VI, Warszawa 1984, s. 22–25.

⁵⁸⁵ Zob. W. Kotarba, *Kierunki zmian przepisów o rzecznikach patentowych*, Nowator 1983, nr 4, s. 13; J. Wilkowski, *Kto jest kto?*, Nowator 1983, nr 4, s. 14; E. Fudała, *Nowelizacja jest niezbędna*, Nowator 1983, nr 4, s. 15; J. Pawłowski, *Odświeżyć ustawę*, Nowator 1986, nr 3, s. 10–11; tegoż, *O dobrą ustawę*, Nowator 1986, nr 7–8, s. 11–13; A. Zwolińska-Mytko, *Propozycja kierunków zmian w przepisach dotyczących rzeczników patentowych*, Materiały Ogniotrwałe 1987, nr 2, s. 45–47.

⁵⁸⁶ Zob. Z. Jazukiewicz, *Źródło wielkich pieniędzy? Rzecznictwo patentowe w Polsce*, Przegląd Techniczny 1990, nr 6, s. 3–5, *Zawód zaufania społecznego*, wywiad z rz. pat. E. Małewską i E. Wójto- wicz, Przegląd Techniczny 1990, nr 6, s. 6–7, 10.

8. Podsumowanie i kilka pytań na przyszłość

Zawód rzecznika patentowego liczy sobie na ziemiach polskich lat z górą 150, w tym 100 lat – rzecz pisana jest w roku rocznicowym – prawnej regulacji tego zawodu prawem polskim i istnienia swojego rodzaju jego polskiego modelu ustrojowego. Na przestrzeni lat kształtowania tego modelu zauważalne są znaczne różnice w podejściu regulacyjnym. Do zmian lat 1949 i 1993 można odnieść się ze zrozumieniem, stanowiły bowiem każda z nich element całościowej transformacji ustroju gospodarczego, dwukrotnie jednak w przeszłości na przestrzeni kilku zaledwie lat, w 1958 r. i w 1963–1966 r., porządek ustrojowy polskiego rzecznictwa patentowego został wywrócony w okresie względnej gospodarczej i politycznej stabilizacji. Silnie wyeksponowany został w okresie powojennym dziejów rzecznictwa pogląd, że kształt ram ustrojowych rzecznictwa patentowego ma wpływ na ogólną kondycję i stopień innowacyjności gospodarki – w swojej istocie wydaje się on trafny, istnieje jednak obawa, że może on być obecnie, tak jak i wówczas, traktowany jako pretekst do wprowadzania daleko idących, a niekoniecznie zasadnych zmian w ustroju rzecznictwa patentowego, jako powodowanych względami interesu publicznego. Pośrednio wynika też z tych wszystkich przemian, że formuła rzecznictwa patentowego jest bardzo pojemna, może być taka, ale też inna, co również stanowić może zachętę do dalszego eksperymentowania z nią i w ogóle poddawania w wątpliwość możliwości ustabilizowania zasad wykonywania zawodu w dłuższym okresie czasu. Istotą zawodu rzecznikowskiego, jaka wynika ze zgromadzonego materiału, jest przyznanie prawa do reprezentacji przed Urzędem Patentowym (ale już niekoniecznie przed sądem administracyjnym czy sądem powszechnym, nie mówiąc już o Sądzie Najwyższym) w sprawach zgłoszeń wynalazków, a także wzorów użytkowych (ale już niekoniecznie innych praw własności przemysłowej) osobom z wyższym wykształceniem technicznym lub prawniczym, które odbyły praktykę mającą je przygotować do wykonywania zawodu, działającym według określonych zasad, poddanym w związku z tą swoją działalnością pewnej formie kontroli i mogącym ponosić w związku z naruszeniem zasad tej działalności odpowiedzialność dyscyplinarną. Poza tym jednak zgromadzony materiał skłania do postawienia szeregu pytań o kształt pol-

skiego modelu zawodu rzecznika patentowego, na które moim zdaniem należy zawczasu szukać odpowiedzi, tak aby ewentualne dalsze jego przemiany miały charakter bardziej przemysłany:

1. Jak powinien być wykształcony rzecznik patentowy? Czy wystarczy jego wykształcenie wyższe (koniecznie – ?) techniczne lub prawnicze (czy jeszcze innego rodzaju – ?), czy też powinien on odbyć dodatkowe kursy? Jak sprofilowane? Co to jest „wykształcenie techniczne”? Czy oprzeć się w tym zakresie na pojęciu „techniki”, czy też powiązać wymóg wykształcenia z konkretnymi kierunkami studiów? Czy unikalna, potwierdzona stopniem naukowym wiedza techniczna nie powinna być (ewentualnie po spełnieniu dalszych wymogów – jakich?) przepustką do reprezentacji przed Urzędem (analogicznie jak stopień doktora nauk prawnych dla zawodów prawniczych)? W jakim zakresie rzecznik powinien być kształcony w zagadnieniach systemów prawa patentowego państw obcych; czy powinien nabyć wiedzę np. o systemach prawnych państw ościennych? Albo np. systemach prawnych tzw. patentów triady (patent europejski, patenty USA i Japonii)? Czy możliwe jest i byłoby wskazane umiędzynarodowienie kształcenia rzeczników patentowych?
2. Czy rzecznik patentowy powinien odbyć uprzednio praktykę przygotowującą go do wykonywania zawodu? Gdzie miałyby ona być odbywana i jaką przybrać postać? Czy miałyby to być po prostu praktyka „w przemyśle”, tak czy inaczej rozumianym, czy też odrębnie organizowana zgodnie z opracowanym dla niej programem? Czy jej wymogi, w tym długość jej odbywania, powinny różnić się w zależności od wykształcenia rzecznika (techniczne / prawnicze, a może też w zależności od dziedziny techniki, w której kształcił się rzecznik)? Czy tworzyć szczególne wymogi transferu zasobów ludzkich z Urzędu Patentowego do rzecznikostwa, takie jak np. w ustroju europejskiego rzecznictwa patentowego (Art. 11 ust. 8 Regulation on the European qualifying examination, REE)? Czy w ogóle jest to zjawisko politycznie obojętne, czy też „drenaż mózgów”, któremu należy przeciwdziałać?
3. Czy rzecznik powinien móc reprezentować w zakresie spraw patentów, wzorów użytkowych, wzorów przemysłowych / zdobniczych czy również znaków towarowych, a także oznaczeń geograficznych, spraw nieuczciwej konkurencji, czy może też w zakresie szerszej ujętych spraw własności intelektualnej, w tym także spraw z zakresu praw autorskich, praw do baz danych, czy również spraw dotyczących innych oznaczeń odróżniających – oznaczenia przedsiębiorstwa, firmy? A może też dóbr osobistych – jednym z nich, wyszczególnionych w ustawie, jest w końcu „twórczość [...] wynalazcza i racjonalizatorska” (art. 23 K.c.)? A może też w ogóle w zakresie najszerzej pojętych praw do informacji, w tym np. w sprawach dotyczących danych osobowych, czy informacji sektora publicznego? Czy miałyby w związku z tym reprezentować rzecznik strony tylko przed Urzędem Patentowym, czy także przez sądami administracyjnymi i powszechnymi? Czy także przed Sądem Najwyższym? Innymi organami administracji – jako profesjonalny pełnomocnik? Czy miałyby być

w sprawach sądowych uprawniony do stawiennictwa samodzielnie, czy też w asyście przedstawiciela zawodu prawniczego? Czy możnaby sięgnąć dalej tworząc swowisty zawód „rzecznika technicznego” z uprawnieniami do profesjonalnej reprezentacji w innych jeszcze sprawach wymagających zaawansowanej wiedzy technicznej – w zakresie np. architektury i budownictwa, informatyki, wypadków drogowych i lotniczych? Czy wręcz nie uprawnnić wprost do stawiennictwa przed organami administracji, a nawet sądami, jako profesjonalnych pełnomocników, biegłych sądowych (po gruntownym, jak należy sądzić, zrewidowaniu ich aktualnego statusu prawnego)?

4. Czy przyznać rzecznikom patentowym monopol na reprezentację w sprawach – jakich? Dlaczego właśnie postępowanie patentowe przed Urzędem Patentowym miałyby, jako jedyne w prawie polskim postępowanie administracyjne być objęte tego rodzaju (pomijając krąg osób bliskich zgłaszającemu) prawnym monopolem? Czy nie jest tak, że ze względów bezpieczeństwa prawnego powinien istnieć w państwie zawód (adwokat, radca prawny) dzierżący ogół kompetencji do reprezentacji przed organami administracji i sądami? Czy w sytuacji monopolu rzecznikowskiego nie zachodzi ryzyko negatywnego sporu kompetencyjnego w dziedzinie spraw wynalazczości? Dlaczego działalność różnych innych osób jako pełnomocników przed organami administracji, co wymaga od nich wiedzy prawnej i jednocześnie wiedzy specjalistycznej (np. w celu uzyskania decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu czy pozwolenia na dopuszczenie produktu leczniczego do obrotu) nie została ujęta w ramy odpowiednich zawodów? Czy rzecznik patentowy miałby być zawodem elitarnym (z uwagi na kwestie np. ochrony tajemnicy przedsiębiorstwa czy nieodwracalność zdarzeń w ramach postępowania zgłoszeniowego), czy też w imię wspierania innowacyjności stawiać należy na jego umasowienie?
5. Czy rzecznicy patentowi powinni mieć samorząd? Czy / jak samorząd ten powinien decydować o dopuszczeniu do wykonywania zawodu i brać udział w orzekaniu o naruszeniu dyscypliny jego wykonywania? Na ile rzecznik patentowy miałby być zawodem wolnym według uznanych w literaturze mierników tej wolności? Czy istnienie zawodu rzecznika patentowego jest elementem polityki przemysłowej państwa, a jeśli tak jak miałyby ona w tej dziedzinie być planowo realizowana? Jaka jest przyszłość zawodu rzecznika patentowego w powszechnie stechnicyzowanym świecie, w świecie rozrostu zjawiska regulacji administracyjnej? Czy jego dostrzegalne odosobnienie w pejzażu zawodów znamionuje, że jest on reliktem przeszłości czy też modelem, po który należy sięgnąć promując profesjonalizację reprezentacji przed organami państwa w innych dziedzinach wymagających zaawansowanej wiedzy techniczno-prawnej?

Bibliografia

Książki, artykuły, materiały prasowe

- 25 lecie pracy zawodowej i społecznej, (okolicznościowa notatka poświęcona M. Kryzaniowi) Kurjer Poznański 4.10.1934 r., nr 449.
- A.Z., *Niedomagania patentowe*, Republika z 16.09.1924 r., dod. Kurjer handlowy.
- Adamczak A., *Zawód rzecznika patentowego w Polsce* [w:] *Księga pamiątkowa z okazji 80-lecia rzecznictwa patentowego w Polsce*, Warszawa 2001.
- Bajkowski A., *Ochrona twórczości wynalazczej*, Nasza Przyszłość, wrzesień 1931.
- Besler M., *Zadania rzeczników patentowych na tle ich ustawy korporacyjnej* [w:] *Księga pamiątkowa z okazji 85-lecia ochrony własności przemysłowej w Polsce*, Warszawa 2003.
- Biblioteka Urzędu Patentowego Rz. P. Stan z dn. 1 stycznia 1939 r.*, WUP 1939, nr 3, poz. 21.
- Bielak W., *O Urzędzie Patentowym Rzeczypospolitej Polskiej*, Radjo z 23.12.1928 r., nr 52.
- Brokman M., *Wstęp do zarysu prawa o własności przemysłowej*, Czasopismo Chemiczne 1939, nr 1.
- Bulwicki B., *Polskie prawo wynalazcze i prawo o znakach towarowych*, WUP 1951, nr 5.
- Bulwicki B., *Zastępstwo stron przed Urzędem Patentowym PRL oraz rzecznictwo patentowe*, Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego 1960, nr 1.
- Chrzczonowski T., *Ochrona wynalazków, wzorów i znaków towarowych. Surowa ale słuszna opinia rzeczników patentowych*, Tygodnik Handlowy z 31.8.1928 r., nr 36.
- Czaykowski S., *Ochrona własności przemysłowej i handlowej* [w:] *Polityka gospodarcza. Zagadnienia administracji (I)*, Warszawa 1928.
- Czempińska W., *Rozwój pojęć o ochronie praw wynalazcy*, Rocznik Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie 1932, rok IX.
- Czempiński K., *Ochrona praw autorskich na wynalazki w Polsce*, cz. I: Przegląd Techniczny 1928, nr 34, s. 35; cz. II: Przegląd Techniczny 1928, nr 36.
- Czubiński A., *Polacy w Berlinie* [w:] *Między Niemcami a Rosją. Społeczeństwo Polskie w walce o przetrwanie i zachowanie niezależności państwowej w XIX i XX w. Rozprawy i Studia*, Poznań 1998.
- Dalewski J. [w:] J. Dalewski i in., *50 lat Urzędu Patentowego w Polsce*, Warszawa 1969.
- Dalewski J., *O należytej pomocy prawnej dla wynalazców*, WUP 1951, nr 6.
- Dalewski J., W. Walewski, *Ochrona własności przemysłowej i tajemnic produkcyjnych*, Warszawa 1975.
- Dąbrowski W., *Kolegium Rzeczników Patentowych*, Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego 1950, nr 5.
- Dobrakowski K. [w:] J. Dalewski i in., *50 lat Urzędu Patentowego w Polsce*, Warszawa 1969.
- Dolata T., *Geneza, budowa i ważniejsze rozwiązania ustawy o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych z dnia 5 lutego 1924 roku*, Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo 2013, 315/2.
- Dolata T., *Początki polskiego ustawodawstwa z zakresu ochrony wynalazków, wzorów i znaków towarowych w dwudziestoleciu międzywojennym* [w:] A. Konieczny, M. J. Ptak (red.), *Studia historycznoprawne dla uczczenia pamięci profesora Edmunda Kleina*, Wrocław 2012.

- Dolata T., *Początki polskiego ustawodawstwa z zakresu ochrony wynalazków, wzorów i znaków towarowych w dwudziestoleciu międzywojennym*, Acta Universitatis Wratislaviensis, nr 3465, Prawo CCCXIV, Wrocław 2012.
- Dolata T., *Prawo własności intelektualnej w Królestwie Polskim (1815–1915)*, Wrocław 2017.
- Drohocki I., B. Josefert, *Przepisy o patentach na wynalazki o ochronie wzorów rysunkowych i modeli i o ochronie znaków towarowych wraz z rozporządzeniami wykonawczymi i objaśnieniami*, Kraków 1919.
- Drzewiecki P., *Ustawa patentowa w sejmie*, Kurjer Warszawski z 28.10.1923 r., nr 299.
- Dunin K., *Nowe prawo o przywilejach na wynalazki i udoskonalenia*, Gazeta Sądowa Warszawska 1896: cz. I: nr 32; cz. II: nr 33.
- Dzbański S., notatka prasowa w: Gazeta Narodowa z 3.05.1900 r., nr 121.
- Dzbański S., *Aeronautyka*, Głos Warszawski z 22.08.1909 r., nr 230.
- Dzbański S., *Korsarstwo patentowe*, Czasopismo Techniczne 1914.
- Dzbański S., notatka prasowa w: Słowo Polskie z 2.05.1900 r., nr 204.
- Dzbański S., *Od p. Stanisława Dzbańskiego*, Głos z 27.06.1917 r., nr 153.
- Dzbański S., *Przegląd prasy. Marnowanie pomysłów*, Kurjer Warszawski z 05.05.1913 r., nr 123.
- Dzbański St., *Exploatacja torfowisk*, Lwów 1894.
- Dzbański St., *Przeniesienie Urzędu Patentowego do Lwowa*, Słowo Polskie z 16.07.1921 r., nr 310.
- Dzbański St., *Rządowy projekt ustawy patentowej*, Słowo Polskie z 11.05.1922 r., nr 101.
- Dzbański St., *W sprawie przeniesienia Urzędu Patentowego do Lwowa*, Słowo Polskie z 7.05.1921 r., nr 202.
- Eckert M., *Historia Polski 1914–1939*, Warszawa 1990.
- Fiołka J., *Wpływ Fryderyka Zolla na rozwój ustawodawstwa dotyczącego zwalczania nieuczciwej konkurencji oraz patentów i znaków towarowych [w:] A. Mączyński (red.), Fryderyk Zoll. 1865–1948. Prawnik-uczonek-kodyfikator*, Kraków 1994.
- Fudała E., *Nowelizacja jest niezbędna*, Nowator 1983, nr 4.
- G. K., *Głosy czytelników. O wolność sumienia*, Robotnik. Centralny organ P.P.S. z 26.04.1924 r., nr 114 (2295).
- G., *Dekret o ochronie wynalazków*, Kurjer Warszawski z 16.08.1927 r., Nr 223.
- Gadomski B., *Wacław Suchowiak (1876–1950)*, Pracownia Historyczna BGPW.
- Gargas Z., *Nowe prawo patentowe w Austrii*, Gazeta Sądowa Warszawska 1896, nr 41.
- Geldwerth L., *Nasze postulaty*, Głos Adwokatów 1925, z. 1.
- Gereb W., *Kim jest rzecznik patentowy?*, Temat–Wynalazczość i Racjonalizacja 1977, nr 9.
- Głański St., *Ochrona wynalazczości*, Kurjer Warszawski z 22.07.1928 r., nr 201.
- Główny Urząd Statystyczny RP, *Mały rocznik statystyczny 1939*, Warszawa 1939.
- Godlewski S. (wyd.), *Zbiór Praw Królestwa Polskiego*, cz II (1886–1900), t. XXIII, Warszawa 1896.
- Goldsztein S., *Rola adwokatury w ustawie patentowej*, Palestra 1924, nr 3.
- Gołąb S., *Ustawa o prawie autorskim z dnia 29 marca 1926 r. z materiałami*, Warszawa 1928.
- Górnicki L., *Prawa na dobrach niematerialnych*, [w:] T. Guz., J. Głuchowski, M. R. Pałubka (red.), *Synteza prawa polskiego 1918–1939*, Warszawa 2013.
- Górski J., *Prawo patentowe*, Wiedza i Życie 1931, nr 10.
- Grat I. S., *Uchwalenie dekretu z 22 stycznia 1946 r. o wyjątkowym dopuszczeniu do obejmowania stanowisk sędziowskich, prokuratorskich i notarialnych oraz do wpisania na listę adwokatów*, Miscellanea Historico-Iuridica 2008, t. VI.

Hauswald E., *Wynalazki i patenty*, Lwów 1924 (odbitka z „Czasopisma Technicznego”).

Hilarowicz T., *Najwyższy Trybunał Administracyjny i jego kompetencja*, Warszawa 1925.

Honorowicz T., *Gdzie jesteś rzeczniku...?*, Przegląd Techniczny 1968, nr 38.

I Międzynarodowy Kongres Rzeczników Patentowych, WUP 1930, nr 3.

II Ruch służbowy w Urzędzie Patentowym, M.P. z 31.08.1921 r., nr 197.

Informacja o Urzędzie Patentowym w: Głos Poranny z 29.7.1918 r., nr 210.

Informacja o ustanowieniu tymczasowego zastępcy dla rz.pat. I. Myszczyńskiego w: WUP 1941, nr 2.

Informacja o wyznaczeniu zastępcy tymczasowego dla rz. pat. Hermana Sokala w: WUP 1939, nr 7/8.

Informacja o wyznaczeniu zastępcy tymczasowego dla rz. pat. M.Czempińskiego w: WUP 1938, nr 6.

Informacja o wyznaczeniu zastępcy tymczasowego dla rz. pat. Marcelego Zocha w: WUP 1937, nr 2.

Informacja o wyznaczeniu zastępcy tymczasowego dla rz. pat. Mariana Kryzana w: WUP 1934, nr 10.

Informacja o Zjeździe Techników Polskich w Warszawie, Nowa Gazeta z 14.4.1917 r., nr 179.

Informacja prasowa o zaprzysiężeniu rzeczników patentowych w: Kurjer Warszawski z 12.06.1924 r., nr 164.

Informacja prasowa w: Kurjer Warszawski z 20.6.1926 r., nr 167.

Inżynier-wynalazca (pseudonim), *List do redakcji*, Gazeta Sądowa Warszawska z 30.09.1922 r., nr 39.

Inżynier-wynalazca (pseudonim), *Los wynalazców polskich*, Kurjer Warszawski z 1.9.1922 r., nr 239.

J.F., *Rzecznictwo patentowe*, WUP 1952, nr 1.

Jacyszyn J., *Wolny zawód – mit czy rzeczywistość prawna?*, Przegląd Prawa Handlowego 2015, nr 11.

Jarno T., *Rola i dotychczasowe wyniki pracy rzeczników patentowych oraz aktualne zadania w dziedzinie ochrony własności przemysłowej*, Wynalazczość i Racjonalizacja 1970, nr 2.

Jazukiewicz Z., *Źródło wielkich pieniędzy? Rzecznictwo patentowe w Polsce*, Przegląd Techniczny 1990, nr 6.

Jefrimienko M., *Eksperci patentowej magii*, Życie z 10.10.1973 r., nr 242.

K. Cz., *Reorganizacja Urzędu Patentowego Rz.P.*, Kurjer Warszawski z 18.06.1924 r., nr 170.

K. Cz., *Zniesienie urzędu patentowego Rz.P.*, Kurjer Warszawski z 15.06.1924 r., nr 167.

K. L., *O patenty*, Czas z 28.2.1929 r., nr 51.

K.M., *Usamodzielnienie polskiego przemysłu wymaga nowelizacji prawa patentowego*, Polska Zbrojna z 10.6.1938 r., nr 158.

Kasprowicz B., *Byłem juniorem*, Gdynia 1995.

Kolenda S., E. Pankau, *Organizacja spraw ochrony patentowej w nowym systemie zarządzania*, Wynalazczość i Racjonalizacja 1966, cz. I: nr 3; cz. II: nr 9.

Kolenda S., *Kłopoty rzeczników*, Wynalazczość i Racjonalizacja 1972, nr 7.

Kolenda S., *Rzecznicy patentowi na miarę potrzeb*, Zeszyty Problemowe Przeglądu Technicznego 1970, nr 1.

Kolenda S., *Wzrost roli i znaczenia rzeczników patentowych*, Wynalazczość i Racjonalizacja 1973, nr 12.

- Kołodziej E. A., *O ochronę znaków towarowych*, Gazeta Handlowa Katowicka (dodatek do Gazety Handlowej) z 27.9.1929 r., nr 222.
- Komunikat o działalności Międzysztowarzyszeniowej Komisji Patentowej, Przegląd Elektrotechniczny 1937, nr 21.
- Kopff A., *Dzieło sztuk plastycznych i jego twórca w polskim prawie autorskim*, Kraków 1961.
- Kotarba W., *Kierunki zmian przepisów o rzecznikach patentowych*, Nowator 1983, nr 4.
- Kotliński T. J., *Kandydatura adwokacka w Galicji w latach 1849–1932*, Palestra 2012, nr 9–10.
- Kozak Z., *W sprawie rzeczników patentowych vox populi*, Wynalazczość i Racjonalizacja 1972, nr 11.
- Kraus A., F. Zoll, *Polska ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji z objaśnieniami*, Poznań 1929.
- Kronika (materiał redakcyjny), Przegląd Techniczny 1923, nr 21.
- Kryzan M., *Ekonomiczne znaczenie i wartość patentów (na podstawie praw niemieckich)*, Dziennik Poznański z 6.2.1910 r., nr 29, dodatek I.
- Kryzan M., *Korzyści łącznego zameldowania patentu oraz modelu ochronnego*, Fabrykant 1913, nr 12.
- Kryzan M., *Nowa ustawa patentowa*, Kurjer Poznański z 30.4.1924 r., nr 101.
- Kryzan M., *Nowe projekty ochrony przemysłowej w Niemczech*, Kurjer Poznański z 19.7.1913 r., nr 164, dodatek.
- Kryzan M., *O powstawaniu i zasadniczej myśli patentów*, Przegląd Techniczny z 14.01.1909 r., nr 2.
- Kryzan M., *Ochrona znaków towarowych (Rozwój ustawodawstwa niemieckiego i treść prawa z dnia 12.6.1894 r.)*, Kurjer Poznański z 6.02.1909 r., nr 29.
- Kryzan M., *Postępy techniki nowoczesnej*, Dziennik Poznański, cz. I: z 26.3.1910 r., nr 70, cz. II: z 27.3.1910 r., nr 71, dodatek I.
- Kryzan M., *Über die astatische Äquivalenz der räumlichen Kräftesysteme*, Borna–Leipzig 1910.
- Kryzan M., (jako M. K. (dr), *Ustawodawstwo patentowe w królestwie polskim*, M.P. z 27.09.1918 r., nr 160.
- Kryzan M., *Ustawodawstwo patentowe w Królestwie Polskim od 1817 do 1867 r.*, Gazeta Sądowa Warszawska z 24.10.1918 r., nr 40.
- Kryzan M., *Wartość ochrony patentowej*, Przemysłowiec z 19.09.1908 r., nr 38.
- Kryzan M., *Wynalazki pracowników a ochrona ich patentowa*, Przemysłowiec, cz. I: z 22.10.1910 r., nr 43, cz. II: z 29.10.1910 r., nr 44.
- Kryzan M., *Z postępów nowoczesnej techniki*, Dziennik Poznański z 17.2.1910 r., nr 38, dodatek I.
- Kryzan M., *Zarys istotnego znaczenia ochrony patentowej*, Dziennik Poznański, cz. I: z 14.5.1910 r., nr 110, dodatek; cz. II: z 15.5.1910 r., nr 111, dodatek I.
- Kryzan M., *Zastrzeżenie nazw czysto polskich przez obce firmy*, Fabrykant 1912, nr 2.
- Kryzan M., *Znamiona nowości wynalazków*, Praca z 2.02.1909 r., nr 5.
- Książki i czasopisma nadesłane do Redakcji*, Przemysł Chemiczny z 1933 r., nr 3.
- Kühnel A., *Autorytatywne izby inżynierskie*, Czasopismo Techniczne z 15.09.1913 r., nr 26.
- Leśniodorski B. [w:] J. Bardach, B. Leśniodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 1996.
- Lisiecki P., A. Szajkowski, *Z problematyki ochrony prawnej wzorów użytkowych (koreferat)*

- [w:] *Problemy ochrony prawnej wzorów przemysłowych. Materiały międzynarodowego sympozjum zorganizowanego w Warszawie 3–4 października 1972 roku*, Ossolineum 1974.
- Lisiecki P., A. Szajkowski, *Zasady prawa wynalazczego. Przewodnik metodyczny*, Warszawa 1973.
- Lisiecki P., *Rola i zadania rzecznika patentowego*, *Problemy Postępu Technicznego* 1970, cz. I: nr 2; cz. II: nr 3.
- Lista pełnomocników przy Urzędzie Patentowym R.P.*, M.P. z 22.4.1919 r., nr 91.
- Lista pełnomocników przy Urzędzie Patentowym Rzeczypospolitej Polskiej*, M.P. z 9.05.1919 r., nr 103.
- Lista pełnomocników przy Urzędzie Patentowym Rzeczypospolitej Polskiej*, M.P. z 21.8.1919 r., nr 188.
- Lista rzeczników patentowych dopuszczonych do zastępowania stron przed Urzędem Patentowym w Warszawie*, WUP 1940, nr 1.
- Lista rzeczników patentowych*, WUP 1940, nr 3.
- Lista rzeczników patentowych*, WUP 1940, nr 4.
- Lista rzeczników patentowych*, WUP 1946, nr 1.
- Łotysz S., *Inventing Independence. Negotiating The Industrial Property Law For Future Poland at The End of The First World War*, *International Journal of Legal Studies* 2018, nr 1(3).
- Łotysz S., *Prace nad przygotowaniem ustaw patentowych w okresie Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego, 1917–1918*, *Annalecta. Studia i Materiały z Dziejów Nauki* 26 (2 (51)).
- Marchwiński A., *Nowelizacja ustawy patentowej*, *Przegląd Gospodarczy* 1937, nr 24.
- Mączyński A. (red.), *Fryderyk Zoll. 1865–1948. Prawnik–uczony–kodyfikator*, Kraków 1994.
- Memoriał w sprawie nowelizacji Prawa Patentowego*, *Wiadomości SIMP* 1938, nr 3.
- Mieroszewicz E.S., *Ustawa o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych*, Warszawa 1924.
- Mierzwa J., *Dorobek Tymczasowej Rady Stanu i Rady Regencyjnej w budowie aparatu administracyjnego Polski niepodległej* [w:] J. Kłaczek, K. Kania, Z. Girzyński (red.), *Akt 5 listopada 1916 roku i jego konsekwencje dla Polski i Europy*, Toruń 2016.
- Międzynarodowy Związek Ochrony Własności Przemysłowej. Konferencja rewizyjna w Londynie*, WUP 1934, nr 10, poz. 77.
- Międzynarodowy Związek Ochrony Własności Przemysłowej. Konferencja rewizyjna w Londynie*, WUP 1934, nr 4, poz. 32.
- Myszczyński I., *Krótkie wiadomości o zabezpieczeniu praw własności na wynalazki, wzory i znaki towarowe w kraju i zagranicą*, Warszawa 1935.
- Nad czym głowią się technicy? Wynalazki z dziedziny budownictwa*, *Gazeta Ludowa* z 23.11.1945 r., nr 20.
- Nałęcz T., *Odzyskana niepodległość. Wielka wojna (1914–1918)* [w:] H. Samsonowicz, J. Tazbir, T. Łepkowski, T. Nałęcz, *Polska. Losy państwa i narodu do 1939 roku*, Warszawa 1992.
- Namitkewicz J., *Ochrona własności przemysłowej* [w:] E. J. Reyman, *Encyklopedia Nauk Politycznych – t. IV*, Warszawa 1939.
- Namysł Z., *Nie zamierzam rezygnować z rzecznikostwa, Wynalazczość i Racjonalizacja* 1972, nr 12.

- Nasza ankieta. Do wynalazców polskich*, Technika-Rzemiosło-Wynalazki 1938, nr 5.
- Nasza ankieta. W jakich warunkach żyją i pracują polscy wynalazcy?*, Technika-Rzemiosło-Wynalazki 1938, cz. I: nr 9-10; cz. II: nr 11; cz. III: nr 12.
- Nasze bolączki*, (artykuł odredakcyjny), Technika-Rzemiosło-Wynalazki 1938, nr 9-10.
- Nekrolog K. Czempińskiego w: *Gazeta Sądowa Warszawska* z 6.06.1938 r., nr 23.
- Nekrolog K. Czempińskiego w: *Przegląd Techniczny* 1938, nr 12-13.
- Nekrolog K. Ossowskiego w: *Gazeta Bydgoska* z 05.02.1924 r., nr 29.
- Nekrolog K. Ossowskiego w: *Gazeta Szamotulska* z 2.02.1924 r., nr 15.
- Nekrolog K. Ossowskiego w: *Kurjer Warszawski* z 31.01.1924 r., nr 31.
- Nekrolog K. Ossowskiego w: *Polan* z 4.2.1924 r., nr 29.
- Nekrolog K. Ossowskiego w: *Roboty Publiczne*, styczeń 1920, z. 1.
- Nekrolog K. Ossowskiego w: *Rzeczpospolita* z 10.02.1924, nr 40.
- Nekrolog K. Ossowskiego w: *Słowo Polskie* z 27.07.1923 r., nr 203.
- Niedziałek T. [w:] J. Dalewski i in., *50 lat Urzędu Patentowego w Polsce*.
- NN, *Braki polskiego ustawodawstwa patentowego*, *Kurier Poznański* z 11.7.1937 r., nr 308.
- NN, *Budżet Ministerjum Przemysłu i Handlu*, *Kurjer Warszawski* z 13.03.1936 r., nr 72.
- NN, *Coraz głośniej w sprawie nowelizacji Prawa Patentowego*, *Technika-Rzemiosło-Wynalazki* 1938, nr 5.
- NN, *La question des agences de brevets*, *La Propriété Industrielle* 1926, nr 3.
- NN, *Łódź bez rzecznika patentowego*, *Technika-Rzemiosło-Wynalazki* 1938, nr 1.
- NN, notatka prasowa o M. Kryzanie w: *Kurier Poznański* z 13.6.1918 r., nr 133.
- NN, *Notatki. Et haec facienda et illa non omittenda*, *Przegląd Gospodarczy* 1937, nr 12.
- NN, *Nowa ustawa o znakach towarowych*, *Gazeta Sądowa Warszawska* z 20.04 (02.05) 1896 r., nr 18.
- NN, *O rzecznikach patentowych*, (wywiad/ notatka z rozmowy z sekretarzem zarządu Związku Polskich Rzeczników Patentowych, p. inż. Januszem Wyganowskim), *Codzienna Gazeta Handlowa* z 25-26.4.1937 r., nr 94.
- NN, *O sprawność Urzędu Patentowego. Rejestracja patentów – o szybką działalność*, *Tygodnik Handlowy* z 18.7.1924 r., nr 29.
- NN, *Ochrona własności przemysłowej w Polsce*, *Głos Litwy* z 24.7.1919 r., nr 58.
- NN, *Ochrona własności przemysłowej w Polsce*, *Przegląd Techniczny* 1919, nr 17-20.
- NN, *Ochrona wzorów i znaków. Przemysł włókienniczy domaga się zmiany procedury postępowania Urzędu Patentowego*, *Czas* z 18.9.1937 r., nr 256.
- NN, *Patenty*, *Kurjer Warszawski* z 26.7.1924 r., nr 208.
- NN, *Polski urząd patentowy*, *Kurjer Warszawski* z 11.12.1917 r., nr 342.
- NN, *Polskie orzecznictwo patentowe*, (wywiad z prezesem Związku Polskich Rzeczników Patentowych, p. [Wacławem] Suchowiakiem), *Codzienna Gazeta Handlowa* z 26.7.1934 r., nr 168.
- NN, *Postęp – technika – komfort. W polskim urzędzie patentowym*, *Nowy Kurjer* z 21.06.1934 r., nr 139.
- NN, *Prezes Urzędu Patentowego R.P. w Łodzi*, *Technika-Rzemiosło-Wynalazki* 1938, nr 5.
- NN, *Przed nowelizacją ustawy patentowej*, *Codzienna Gazeta Handlowa* z 6.12.1937 r., nr 279.
- NN, recenzja dzieł K. Ossowskiego w: *Przegląd Prawa i Administracji* 1921.
- NN, *Rzecznicy patentowi nie wykupią patentów*, *ABC* z 8.06.1927 r., nr 156.

NN, *Sprawa nowelizacji prawa patentowego. Stanowisko sfer techniczno-zawodowych i gospodarczych*, Nowy Głos z 2.2.1938 r., nr 33.

NN, *Ustawa o ochronie wynalazków. Dotkliwa luka w ustawodawstwie polskim zostanie wreszcie zapełniona*, Nowy Dziennik z 16.02.1924 r., nr 39.

NN, *Wynalazcy nefachowcy*, Kupiec i Przemysłowiec z 30.10.1910 r., nr 7.

NN, *Z Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Expose b. ministra p. Antoniego Olszewskiego na posiedzeniu Rady Przemysłowo-Handlowej*, Przegląd Gospodarczy z 15.07.1920 r., nr 8.

NN, *Zakończenie prac nad nowym prawem patentowym*, Codzienna Gazeta Handlowa z 24.05.1938 r., nr 117.

Nominacje, M.P. z 19.1.1919 r., nr 15.

O ochronę wynalazków, Czas z 11.8.1923 r., nr 178.

O pobudzenie twórczości wynalazczej, Kurjer Warszawski z 20.10.1934 r., nr 289.

Obecny stan własności przemysłowej w Polsce, Gazeta Lwowska z 9.06.1921 r., nr 126.

Ochrona znaków towarowych i wzorów przemysłowych, Wiadomości Gospodarcze z 12.05.1919 r., nr 5.

Odpowiedzi z dziedziny wynalazczości i znaków towarowych: Pytanie 21. Kto może być pełnomocnikiem w sprawie wynalazków, wzorów użytkowych i wzorów zdobniczych oraz znaków towarowych, zgłaszanych do Urzędu Patentowego?, WUP 1952, nr 2.

Odpowiedź Redakcji: O tytuł pełnomocnika przy urzędzie patentowym, Głos Prawa 1924, nr 13-15.

Ogłoszenie Franciszka Chmarzyńskiego, rzecznika podatkowego, Gazeta Bydgoska z 14.10.1927 r., nr 236.

Ogłoszenie I. Myszczyńskiego w: WUP 1932, nr 6, cz. reklamowa.

Ogłoszenie Jana Siminiaka, obrońcy podatkowego w: Głos Poranny z 12.11.1929 r., nr 279.

Ogłoszenie kancelarii Czempieński & Skrzypkowski w: Kurjer Warszawski z 28.6.1919 r., nr 176.

Ogłoszenie M. Kryzana w: Dziennik Poznański z 1.1.1920 r., nr 1.

Ogłoszenie M. Kryzana w: Kurjer Poznański z 1.1.1920 r., nr 1.

Ogłoszenie M. Kryzana w: WUP 1932, nr 6, cz. reklamowa.

Ogłoszenie o naborze na stanowisko Prezesa Urzędu Patentowego w: M.P. z 21.12.1919 r., nr 279.

Ogłoszenie o naborze na stanowisko Prezesa Urzędu Patentowego w: Kurjer Poznański z 30.12.1919 r., nr 299.

Ogłoszenie o naborze na stanowisko Prezesa Urzędu Patentowego w: Przemysł i Handel z 15.01.1920 r., nr 3.

Ogłoszenie Stefana Smolnickiego, w: Dziennik Bydgoski z 9.2.1927 r., nr 31.

Ogłoszenie w: Kurjer Poznański z 24.9.1935 r., nr 437.

Ogłoszenie w: Polska Gazeta Lekarska z 13.01.1929 r., nr 2.

Opinia Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów w: Przegląd Gospodarczy z 15.7.1924 r., nr 14.

Ossowski K., *Die behandlung ausländische schutzrechte in Polen*, Gewerblicher Rechtsschutz und Urheberrecht 1921, nr 2.

Ossowski K., *Jak ukształtuje się w Polsce kwestya ochrony wynalazków*, Przegląd Techniczny 1917, cz. I: nr 17-18, cz. II: nr 19-20.

Ossowski K., *Jak ukształtuje się w Polsce kwestja ochrony wynalazków* [w:] W. Chromiński (red.), *Pamiętnik Nadzwyczajnego Zjazdu Techników Polskich w Warszawie w roku 1917*, Warszawa 1917.

- Ossowski K., *Ochrona patentowa (II)*, Kurjer Warszawski z 11.12.1922 r., nr 340.
- Ossowski K., *Ochrona patentowa*, Kurjer Warszawski z 7.12.1922 r., nr 336.
- Ossowski K., *Ochrona praw własności przemysłowej i prawa autorskiego w Polsce. Z. 4, Projekt ustawy o prawie autorskim w Polsce*, Berlin 1920.
- Ossowski K., *Ochrona praw własności przemysłowej w Królestwie Polskiem. Z. 2, Krytyka opracowanych w Ministerjum Handlu i Przemysłu projektów dotyczących wprowadzenia rosyjskich ustaw (prawa patentowego, rysunków, modeli i znaków towarowych) w Królestwie Polskiem*, Berlin 1918.
- Ossowski K., *Ochrona praw własności przemysłowej w Królestwie Polskiem. Z. 3, Krytyka dekretów wydanych przez Ministra Przemysłu i Handlu o Urzędzie Patentowym, o patentach na wynalazki, o ochronie wzorów rysunkowych i modeli i o ochronie znaków towarowych, jak również i rozporządzeń wykonawczych do tych dekretów ministerjalnych w Królestwie Polskiem*, Berlin 1919.
- Ossowski K., *Ochrona praw własności umysłowej w przemyśle. Z. 5, Krytyka rządowego projektu Ustawy o ochronie praw własności umysłowej w przemyśle na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej*, Berlin 1922.
- Ossowski K., *Projekty ustaw o ochronie praw własności przemysłowej w Królestwie Polskiem: (patenty, wzory użytkowe, wzory gustowe i znaki towarowe)*, Warszawa 1918.
- Ossowski K., *Przepisy o porządku zastosowania prawideł Najwyżej zatwierdzonego dnia 20 maja 1896 r. prawa o patentach na wynalazki i udoskonalenia, odnoszących się do prośby, kompletnego opisu i ochraniającego świadectwa (art 5, 6 i 7 ustawy)*, Przegląd Techniczny z 22.03 (03.04) 1897 r., nr 14.
- Ossowski K., *Słowo do wynalazców*, Przegląd Techniczny z 29.07.(11.08).1900 r., nr 32.
- Ossowski K., *Statystyka patentów wydanych w Państwie Rosyjskiem*, Przegląd Techniczny, cz. I: z 08.09.1904 r., nr 36, cz. II: z 22.09.1904 r., nr 38.
- Ossowski K., *Uwagi nad artykułem p. Piotrowskiego „O prawie patentowym”*, Przegląd Techniczny z 08.(20).03.1897 r., nr 12.
- Ossowski K., *Uwagi w sprawie projektu polskiego prawa patentowego*, Przegląd Techniczny 1918, nr 1–4.
- Ossowski K., *Uwagi wstępne do projektu o ochronie wzorów użytkowych*, Przegląd Techniczny 1918, nr 9–12.
- Ossowski K., *Z powodu artykułu inż. p. K. Ossowskiego: „Statystyka patentów wydanych w Państwie Rosyjskiem”*, Przegląd Techniczny z 20.10.1904 r., nr 42.
- P.P., *O patent*, Kurjer Warszawski z 24.10.1923 r., nr 295.
- Park W. G., *On Patenting Costs*, The WIPO Journal, 2010, t. 2, nr 1.
- Paszkowski R., *Powstanie prawa do znaku towarowego a ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji*, Warszawa 1935.
- Pawłowski J., *Dzieje rzecznictwa patentowego*, Nowator 1985, nr 3.
- Pawłowski J., *O dobrą ustawę*, Nowator 1986, nr 7–8.
- Pawłowski J., *Odświeżyć ustawę*, Nowator 1986, nr 3.
- Peszkowski S. T., *Potrzeba doskonalenia rzeczników patentowych*, Wynalazczość i Racjonalizacja 1972, nr 2.
- Piłatowicz J., *Spór o tytuł inżyniera w dwudziestoleciu międzywojennym*, Analaceta 1994, z. 1.
- Piotrowski W., *O prawie patentowym*, Przegląd Techniczny, cz. I: z 04.(16).01.1897 r., nr 3, cz. II: z 11.(23).01.1897 r., nr 4.

Pismo Rady Adwokackiej w Poznaniu (informacja o) w: *Gazeta Sądowa Warszawska* 1937, nr 19.

Pismo Rady Adwokackiej w Poznaniu w: *Nowa Palestra* 1937, nr 5.

Plutyński A., *Ochrona wynalazków*, *Warszawianka* z 23.1.1927 r., nr 22.

Płowiec W., *Zawód rzecznika patentowego jako zawód zaufania publicznego – perspektywa konstytucyjnoprawna*, *Rzecznik Patentowy* 2016, nr 1–2(79–80).

Pol K., *Fryderyk Zoll (młodszy) 1865–1948 w 140. rocznicę urodzin*, *Palestra* 2005, nr 11–12.

Politechnika Warszawska. Skład osobowy i plan studjów na rok akademicki 1934/35, Warszawa 1934.

Poniatowska A., *Polacy w Berlinie: 1918–1945*, Poznań 1986.

Ponikło A., J. Gutowski, *Polskie prawo patentowe. Komentarz*, Warszawa 1935.

Poźniak–Niedzielska M., *Problem ochrony prawnej wzorów zdobniczych [w:] Problemy ochrony prawnej wzorów przemysłowych. Materiały międzynarodowego sympozjum zorganizowanego w Warszawie 3–4 października 1972 roku*, Ossolineum 1974.

Prace Departamentów i Biur Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego wykonane lub przygotowane przez czas jej istnienia, t. j. od dnia 15 stycznia do 1 września 1917 roku, Warszawa 1918.

Prace Komisji Kodyfikacyjnej, *Kwartalnik Prawa Prywatnego* 1938, nr 3.

Preliminarz budżetowy państwa polskiego, *Kurjer Warszawski* z 31.8.1918 r., nr 240.

Przeciwko zmianom Konstytucji i pełnomocnictwom. Przemówienie tow. senatora Posnera. (Dokończenie), *Robotnik* z 3.8.1926 r., nr 211.

Przemówienie Ministra Przemysłu i Handlu Kazimierza Hąci na 71 posiedzeniu Sejmu w dniu 17.7.1919 r., M.P. z 1919 r., nr 159; M.P. z 1919 r., nr 162.

Przemysł fabryczny w Królestwie Polskiem 1911, wyd. Stowarzyszenia Techników w Warszawie.

Przeniesienie, (dot. S. Dzbańskiego), *Czasopismo Techniczne* z 10.12.1917 r., nr 15.

Przepisy obowiązujące przy zgłaszaniu wynalazków, wzorów i znaków towarowych, WUP 1940, nr 4.

Przybylski J. W., *I co dalej bezdyplomowy rzeczniku*, *Wynalazczość i Racjonalizacja* 1972, nr 10.

Przybylski J. W., *Kto i co robi w służbach wynalazczości*, *Wynalazczość i Racjonalizacja* 1977, nr 5.

Pucko E., *Potrzeby–możliwości–rzeczywistość* (podtyt: *Zespół rzeczników patentowych w każdym województwie*), *Wynalazczość i Racjonalizacja* 1973, nr 10.

Pytania i odpowiedzi, *Przegląd Elektrotechniczny* z 15.8.1924 r., nr 16.

Reklama kancelarii Czempieński & Skrzypkowski w: *Kurjer Warszawski* z 28.6.1919 r., nr 176.

Reklama rz. pat. A. Łaskiego w: *Kurjer Warszawski* z 29.5.1919 r., nr 137.

Reklama rz. pat. I. Myszczyńskiego w: *Głos* z 17.8.1918 r., nr 246.

Reklama rz. pat. I. Myszczyńskiego w: *Kurjer Warszawski* z 11.7.1918 r., nr 189.

Reklama rz. pat. I. Myszczyńskiego w: *Przegląd Poranny* z 11.7.1918 r., nr 157.

Reklama rz. pat. M. Kryzana w: *Dziennik Poznański* z 4.1.1920 r., nr 3, dod. reklamowy.

Reklama: *Chemik Polski* z 1.10.1912 r., nr 19.

Reklama: *Nowa Reforma* z 31.3.1909 r., nr 148.

Rewizja urzędu patentowego, *Kurjer Warszawski* z 4.10.1922 r., nr 272.

Rocznik Polskiego Przemysłu i Handlu 1932, wyd. Związek Izby Przemysłowo–Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1932.

Rocznik Polskiego Przemysłu i Handlu 1934, wyd. Związek Izby Przemysłowo–Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1937.

- Rocznik Polskiego Przemysłu i Handlu 1936*, wyd. Związek Izby Przemysłowo-Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1936.
- Rocznik Polskiego Przemysłu i Handlu 1938*, wyd. Związek Izby Przemysłowo-Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1937.
- Rudziński B., *Narada wykładowców kursów rzeczników patentowych*, Wynalazczość i Racjonalizacja 1964, nr 11.
- Ruff J., *Dyscyplina adwokatury*, Warszawa 1939.
- Rybiński S., *Zagadnienie modyfikacji ustawy patentowej z punktu widzenia interesów lotnictwa* (zapis odczytu), Technika Lotnicza 1939, nr 2.
- Rzecznicy patentowi o sobie i o ochronie patentowej (podsumowanie wyników ankiety)*, Wynalazczość i Racjonalizacja 1966, nr 10.
- S. Gołąb, *O pełnomocnikach w procesie cywilnym*, Palestra 1938, nr 10.
- S. S., *Los wynalazków polskich*, Polska Zbrojna z 12.9.1922 r., nr 247.
- Schlachet J., *Luka w ustawie o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych*, Głos Prawa 1925, nr 7–8.
- Siennicki K., *O przystosowanie ustawy patentowej do potrzeb gospodarczych państwa*, Technika-Rzemiosło-Wynalazki 1937, nr 5.
- Siennicki K., *Przed zmianą ustawy patentowej*, Technika-Rzemiosło-Wynalazki 1938, nr 1.
- Siennicki K., *Przed nowelizacją ustawy patentowej*, Technika-Rzemiosło-Wynalazki 1937, nr 7.
- Siennickiego K., *Projekt ustawy patentowej*, Technika-Rzemiosło-Wynalazki 1938, nr 2, 3, 4, 5, 6 i 7–8.
- Sieprawski W.F., *Projekt reformy prawodawstwa w zakresie obrony własności patentowej*, Ilustrowany Kurjer Codzienny (dodatek: Kurjer Techniczny nr 47) z 3.12.1929 r., nr 331.
- Słomski M., *Historia rzecznictwa patentowego w Polsce*, Kraków 1997.
- Słomski M., *Postępowanie zgłoszeniowe przed Urzędem Patentowym PRL*, Prace z Wynalazczości i Ochrony Własności Intelektualnej, z. 26, Warszawa-Kraków 1981.
- Słomski M., *Rzecznictwo patentowe w odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej*, Rzecznik Patentowy 2001, nr 1.
- Smerek M., *Bilans płatniczy Polski za rok 1929*, Kwartalnik Statystyczny GUS RP 1931, t. VIII.
- Sokal H., *Patent na wynalazki. Wzór użytkowy i zdobniczy. Znak towarowy. Krótki rys ustawy*, Katowice, b.r.w.
- Sokołowski Z., *Reforma ustroju adwokatury*, Palestra 1931, nr 10–11.
- Sołtysiński S., *Pojęcie wynalazku na tle przepisów polskiego prawa wynalazczego*, Studia Prawnicze 1967.
- Sprawozdanie ogólne z działalności Urzędu Patentowego Rz. P. za lata 1918–1928*, WUP, nr 12.
- Sprawozdanie Prezesa Prokuratorji Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej za rok 1928 (w związku z dziesięcioleciem 1919–1928)*, Warszawa 1929.
- Sprawozdanie Prezesa Prokuratorji Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej. Rok 1930*, Warszawa 1931.
- Sprawozdanie Prezesa Prokuratorji Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej za rok 1936*, Warszawa 1937.
- Sprawozdanie Wydziału Krakowskiej Izby adwokackiej z czynności za rok 1919*, Przegląd Adwokacki, czerwiec 1920.

- Sprawozdanie Wydziału krakowskiej Izby adwokackiej z czynności za rok 1923, Przegląd Adwokacki, czerwiec 1924.*
- Sprawy ekonomiczne. Związek fabrykantów na Rzeszę niemiecką z siedzibą w Poznaniu, Dziennik Poznański z 19.11.1911 r., nr 239, dodatek.*
- Sprawy finansowo skarbowe, Przemysł i Handel z 6.11.1924 r., z. 45.*
- Sroczyński J., M. Mioduszewski [w:] M. Sieradzka, M. Zdyb (red), *Ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Komentarz*, Warszawa 2016.
- Stamis (pseud.), *O ochronę wynalazków*, Rzeczpospolita z 23.3.1923 r., nr 81.
- Stańczyk P., *Wykształcenie ludności II Rzeczypospolitej w świetle badań GUS*, Społeczeństwo i Ekonomia 2016, nr 1(5).
- Stański Cz., *Nowe unormowanie sprawy rzecznictwa patentowego*, Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego 1960, nr 7.
- Stański Cz., *Rzecznicy patentowi. Krótki zarys historii zawodu rzecznika patentowego*, Wynalazczość i Racjonalizacja 1968, nr 11.
- Stark J., *Ochrona patentowa. Uwagi ogólne*, Czasopismo Chemiczne 1939, nr 1.
- Staszków M., *W sprawie rzeczników patentowych – uwagi i refleksje osobiste*, Wynalazczość i Racjonalizacja 1972, nr 6.
- Statystyka ochrony własności przemysłowej w Polsce za lata 1918–1928*, WUP 1929, nr 3.
- Suchowiak W., *W sprawie przeniesienia Urzędu Patentowego do Lwowa*, Słowo Polskie z 26.04.1921 r., nr 185.
- Suleja W., *Próba budowy zrębów polskiej państwowości w okresie istnienia Tymczasowej Rady Stanu*, Wrocław 1981.
- sw (pseudonim), *Rzecznicy patentowi o swoich sprawach*, Wynalazczość i Racjonalizacja 1964, nr 12.
- Szenwic F., *Systemy prawodawstw patentowych a przyszłe polskie prawo patentowe*, Gazeta Sądowa Warszawska 1918, nr 2–3.
- Szewc A., *Polskie prawo wynalazcze*, Katowice 1976.
- Szewc A., *Pozycja ustrojowa i zadania Urzędu Patentowego RP w ujęciu historycznym*, Kwartalnik UPRP 2013, nr 5.
- Szomański J., *Analiza stanu wynalazczości i ochrony własności przemysłowej w Polsce w 1983 roku* [w:] *Ochrona własności przemysłowej. Materiały pokonferencyjne z narady n.t. „Stan i kierunki rozwoju wynalazczości i racjonalizacji w kraju” odbytej w dniu 5 czerwca 1984 r. w Warszawie – cz. III–VI*, Warszawa 1984.
- Szytylgold J., *Reforma prawa patentowego. Ochrona przedsiębiorcy czy ochrona wynalazcy?*, odblask z Przeglądu Prawa Handlowego, styczeń 1938 r.
- Szytylgold M., *Przed nowelizacją prawa o wynalazkach*, Technika-Rzemiosło-Wynalazki 1937, nr 6.
- T. O., *Szkic historyczny powstania i rozwoju Ministerstwa Przemysłu i Handlu*, Przemysł i Handel z 3.04.1924 r., z. 14.
- Targowska M., *Organizacja służb wynalazczości przedmiotem badań*, Wynalazczość i Racjonalizacja 1977, nr 5.
- Teraz będzie Polska. Wybór pamiątek z okresu I wojny światowej* (wstęp, opr., przyp. A. Rosner), Warszawa 1988.
- Tkaczyk E., *Rzecznik patentowy jako zawód zaufania publicznego*, Rzecznik Patentowy 2010, nr 1(64).
- Trammer J., *Adwokaci wobec Urzędu Patentowego*, Głos Prawa z 15.5.1924 r., nr 3.

- Trepka E., *Polska ustawa patentowa*, Przegląd Techniczny 1924, nr 41-42.
- Trepka E., *Ustawa patentowa*, Kurjer Warszawski z 7.02.1924 r., nr 38.
- Trimble M., *The Patent System in Pre-1989 Czechoslovakia*, UNLV William S. Boyd School of Law Legal Studies Research Paper.
- Trzetrzewiński S., *Wpływ prawodawstwa patentowego na pogotowie obronne przemysłu*, Wiadomości Towarzystwa Wojskowo-Technicznego (dodatek do Przeglądu Technicznego) 1939, nr 3.
- Tyczka M., *Przepisy proceduralne obowiązujące w zakresie wynalazczości (próba oceny)*, Poznań 1969.
- Tymowski W., *Jak uzyskać korzystny patent*, Technika-Rzemiosło-Wynalazki 1938, nr 1.
- Tymowski W., *Odkrycia a wynalazki*, Technika-Rzemiosło-Wynalazki 1937, nr 5.
- U Rzecznika Patentowego praktyki poszukuje inżynier*, ogłoszenie pras., Kurjer Warszawski z 3.03.1936 r., nr 62.
- Ufnowski W., *O konieczności poprawienia obowiązujących ustaw patentowych na wynalazki*, Przegląd Techniczny 1938, nr 11.
- Urząd patentowy*, Godzina Polski z 6.8.1918 r., nr 213.
- W sprawie Urzędu Patentowego*, Rzeczpospolita z 2.8.1924 r., nr 210.
- W. D., *Wynalazczość a rzecznicy patentowi*, Życie Gospodarcze 1964, nr 45.
- Wehr W., *Nowa konwencja haska o ochronie własności przemysłowej*, Palestra 1926, nr 11.
- Wernicka K., *Czy opis patentowy ujawnia wzór wspólnotowy?*, Glosa 2016, nr 2.
- Wiadomości różne. Budżet Urzędu Patentowego Rz.P.*, WUP 1927, nr 4.
- Wikipedia, hasło „Fryderyk Zoll (młodszy)” [https://pl.wikipedia.org/wiki/Fryderyk_Zoll_\(m%C5%82odszy\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Fryderyk_Zoll_(m%C5%82odszy)).
- Wilkowski J., *Kto jest kto?*, Nowator 1983, nr 4.
- Winnicki Z. J., *Rada Regencyjna Królestwa Polskiego i jej organy (1917–1918)*, Wrocław 2017.
- Własność przemysłowa*, Kurjer Warszawski z 8.6.1911 r., nr 156.
- Wobec nowelizacji prawa patentowego. Postulaty polskiego przemysłu*, Głos Przemysłowo-Handlowy z 1937 r., nr 8 (444).
- Wrzyszczyński A., *Okupacyjne sądownictwo niemieckie w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945. Organizacja i funkcjonowanie*, Lublin 2008.
- Wyganowski J., *O ochronie własności przemysłowej (Patenty na wynalazki, wzory, znaki towarowe)*, Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza z 4.11.1928 r., nr 21.
- Wynalazczość polska na usługach odbudowy. Urząd patentowy RP podjął już pracę*, Życie Warszawy z 10.12.1945 r., nr 341 (410).
- Wystawa wynalazków na Targach Poznańskich*, Przemysł i Wynalazki 1935, nr 2.
- X sprawozdanie Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu za 1938 r.*, Sosnowiec 1939.
- Z Izby Przemysłowo-Handlowej (Plenarne posiedzenie)*, Dziennik Poznański z 26.6.1924 r., nr 145.
- Z Komisji Kodyfikacyjnej*, Gazeta Sądowa Warszawska z 30.5.1938 r., nr 22.
- Z Komisji Kodyfikacyjnej*, Gazeta Sądowa Warszawska z 8.05.1939 r., nr 18–19.
- Z Ministerstwa Przemysłu i Handlu*, M.P. z 16.06.1924 r., nr 136.
- Z Ministerstwa Przemysłu i Handlu*, M.P. z 07.12.1923 r., nr 279.
- Z Rady Ministrów*, M.P. z 27.01.1919 r., nr 22.
- Z Rady Stanu. Rządowe projekty ustaw*, M.P. z 24.06.1918 r., Nr 79.
- Z senatu (Posiedzenie 29 z d. 16-go sierpnia 1923 r.)*, Kurjer Warszawski z 17.8.1923 r., nr 227.

- Z Urzędu Patentowego Rz.P.*, M.P. z 09.03.1922 r, nr 56.
- Z Urzędu Patentowego Rz.P.*, M.P. z 22.04.1922 r, nr 92.
- Z Urzędu Patentowego Rz.P.*, M.P. z 25.02.1922 r, nr 46.
- Z Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej*, M.P. z 19.2.1924 r, nr 41.
- Z Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej. Wyjaśnienie w sprawie ochrony własności przemysłowej na mocy praw, uzyskanych za granicą*, M.P. z 22.10.1920 r, nr 240.
- Z Urzędu Patentowego*, M.P. z 19.09.1921 r, nr 212.
- Z Urzędu Patentowego*, M.P. z 9.8.1920 r, nr 178.
- Z Urzędu Patentowego*, M.P. z 24.01.1922 r, nr 20.
- Zaborski M., *Szkolenie „sędziów nowego typu” w Polsce Ludowej*, Palestra 1998, nr 1–2.
- Zajda A., „*Ustawienie o piercach a prokuratorzech albo o rzecznikach*”: ze studiów nad staropolską terminologią prawniczą, *Acta Universitatis Lodzensis. Folia Linguistica* 1990, nr 23.
- Zawód zaufania społecznego*, wywiad z rz. pat. E. Malewską i E. Wójtowicz, *Przegląd Techniczny* 1990, nr 6.
- Zmigryder M., *Z orzecznictwa Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawach patentowych*, *Wiadomości Prawnicze* 1934, nr 6–7.
- Zoll F., „*Bez ochrony patentowej*”, *Kurjer Warszawski* z 6.10.1922 r, nr 274.
- Zoll F., *O patent*, *Kurjer Warszawski* z 16.5.1923 r, nr 134.
- Zoll F., *Obowiązek wykonywania w Polsce wynalazków opatentowanych lub zarejestrowanych*, *Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne* 1939, roczn. XXXII.
- Zoll F., *Prawa na dobrach niematerialnych* [w:] Z. Cybichowski (red.), *Encyklopedia podręczna prawa publicznego – t. II*, Warszawa, b.r.w.
- Zoll F., *Przedmowa*, [w:] A. Ponikło, J. Gutowski, *Polskie prawo patentowe. Komentarz*, Warszawa 1935.
- Zoll F., *W sprawie podniesienia przemysłu w Polsce (dokończenie)*, *Tydzień Polski* z 24.9.1921 r, nr 38.
- Zoll F., *W sprawie podniesienia przemysłu w Polsce*, *Tydzień Polski* z 17.9.1921 r, nr 37.
- Zoll F., *Wspomnienia Fryderyka Zolla (1865–1948)*, (oprac. I. Homola-Skąpska), Warszawa 2000.
- Zwolińska-Mytko A., *Propozycja kierunków zmian w przepisach dotyczących rzeczników patentowych*, *Materiały Ogniotrwałe* 1987, nr 2.
- Żochowski D. [w:] J. Beksiak i in., *Polska gospodarka w XX wieku. Eseje historyczno-ekonomiczne*, Łódź 2003.
- Życie wysunęło konieczność zmian w polskim prawie patentowym*, *Głos Przemysłowo-Handlowy* z 1937 r, nr 10 (46).
- Ревинский Д.О., История патентной системы и патентования изобретений в России в XIX веке: основные проблемы изучения сут. за Артюхина И. Е., Правовой статус патентного поверенного по российскому законодательству: Автореферат диссертации на соискание ученой степени кандидата юридических наук, <http://law.edu.ru/book/book.asp?bookID=1376389>.

Materiały archiwalne

Archiwum Akt Nowych, j.a. sygn. 2/195/0/10.2/2738, *Prawo patentowe, wymiana patentów, patenty pruskie* [itp.].

Archiwum Akt Nowych, j.a. sygn. 2/195/0/5/794, *Patentowe wzory i plany. Opinie do projektów dekretów* [itp].

Archiwum Akt Nowych, j.a. sygn. 2/195/0/5/933, *Akta postępowania dyscyplinarnego* [itd.]

Archiwum Akt Nowych, j.a. sygn. 2/2794/0/-/1, *Posiedzenia Rady Stanu Królestwa Polskiego. Sprawozdanie stenograficzne z dn. 26 VI 1918 r.*

Archiwum Akt Nowych, j.a. sygn. 2/8/0/1.1/I 1, *Posiedzenia Rady Ministrów Królestwa Polskiego. Protokoły z załącznikami. 11.12.1917 r. – 3.04.1918 r., T. 1.*

Archiwum Akt Nowych, j.a. sygn. 2/2/0/5/208, *Projekty prawodawcze na Radę Stanu.*

Archiwum Narodowe w Krakowie, j.a. sygn. 29/471/0/-/0786, *Akta sprawy Czempiński & Skrzypkowski – rzecznicy patentowi.*

Archiwum Narodowe w Krakowie, j.a. sygn. 29/774/140, *Statut Kolegium Rzeczników Patentowych Bd.* [itp].

Archiwum Narodowe w Krakowie, j.a. sygn. 29/774/141, *Protokoły z posiedzeń Komisji do spraw opracowania nowego prawa patentowego.*

Archiwum Narodowe w Krakowie, j.a. sygn. 29/774/335, *[Karpatia M. Schenker Gotesmann Dziedzice, ul. Kolejowa 228 sprawy znaków towarowych i patentów].*

Archiwum Państwowe w Katowicach o. w Raciborzu, j.a. sygn. 18/326/0/-/163, *[Korespondencja z Rzecznikiem Patentowym w Katowicach].*

Archiwum Państwowe w Krakowie, j.a. sygn. 29/744/305, *[Wytwórnia Farmaceutyczno-Chemiczna Maria Łazanowska, Kraków ul. Lenartowicza 17 znak słowny „pinusan”].*

Archiwum Państwowe w Krakowie, j.a. sygn. 29/744/307, *[Państwowa Fabryka Chemiczna „Azot” w Jaworznie – środek owadobójczy „Gerazol”].*

Archiwum Państwowe w Krakowie, j.a. sygn. 29/744/308, *[Doktora Lustra Preparaty Lekarsko Kosmetyczne „Miraculum” – wzory towarowe].*

Archiwum Państwowe w Krakowie, j.a. sygn. 29/744/340, *[„Azot” S.A. Jaworzno sprawy patentów zgłoszonych we Francji i Anglii].*

Archiwum Państwowe w Łodzi, j.a. sygn. 39/2162/0/11/472, *[Decyzje i opisy patentowe wraz z załączoną korespondencją].*

Archiwum Państwowe w Łodzi, j.a. sygn. 39/2162/0/11/475, *[Korespondencja w sprawie patentów na produkcję kollaminy, mydła i masy kauczukowej].*

Archiwum Państwowe w Łodzi, j.a. sygn. 39/505/0/-/192, *[Korespondencja rzecznik patentowy 1939].*

Orzecznictwo

Wyrok NTA z 12.01.1937 r., l.rej. 8369/34, WUP 1937, nr 3, poz. 23.

Wyrok NTA z 21.04.1925 r., l.rej. 613/24, *Zbiór wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego – rok 1925*, Warszawa 1926, nr 628.

Wyrok NTA z 26.9.1923 r., l.rej. 11/23, *Zbiór wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego, rok. 1922/1923*, Warszawa 1924, nr 106.

Wyrok NTA z 8.4.1936 r., l.rej. 7434/33, *Zbiór wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego – rok 1936*, Warszawa 1936, nr 1161A.

Wyrok SN z 17.03.1927 r., K II 1441/26, OSP 1927, t. 6, z. 7, poz. 280.

Wyrok SN z 25.05.1931 r., III 2 N. 50/31, OSP 1932, nr 5, poz. 252.

Orzeczenie Komisji Dyscyplinarnej przy Urzędzie Patentowym Rz.P. z dnia 14 grudnia 1948 r. nr. K.D. 1/1947, WUP 1949, nr 4.

Orzeczenie Wydziału Odwoławczego UPRP z 15 i 21.12.1938 r., Nr Odw. 2444/38, WUP 1939, nr 6, poz. 26.
Orzeczenie Wydziału Odwoławczego UPRP z 15.03 i 12.04.1934 r., Nr Odw. 1521/33, WUP 1934, nr 6, poz. 50.
Orzeczenie Wydziału Odwoławczego Urzędu Patentowego RP z 12.02.1948 r., Odw. 43/47, WUP 1948, nr 6.
Orzeczenie Wydziału Odwoławczego Urzędu Patentowego RP z 17 i 31.03.1938 r., Odw. 2312/37, WUP 1939, nr 1.

Akty prawne i materiały z prac legislacyjnych

Austria. Ustawa Patentowa z 1925 r., Wiadomości Urzędu Patentowego: z 1925 r., nr 11 i 12 oraz z 1926 r., nr 1 oraz 2 i 3.
Das Gesetz, betreffend die Patentanwälte vom 21. Mai 1900 RGrBl. S. 233.
Dekret Ministra Sprawiedliwości Rzeszy z dn. 23 grudnia 1941 r. o zniesieniu Austriackiego Oddziału Urzędu Patentowego Rzeszy Wyciąg, WUP 1942, nr 2.
Dekret Rady Regencyjnej w przedmiocie przysięgi dla ministrów, urzędników, sędziów i adwokatów Dz.U. z 1918 r., nr 4, poz. 6.
Dekret w sprawie nazwy służbowej „dyrygent dla urzędu patentowego” z dnia 15 października 1940 r., WUP 1940, nr 7.
Dekret z dn. 12.9.1947 r. o wyjątkowym dopuszczaniu do wykonywania czynności zawodowych rzecznika patentowego, Dz. U. R. P. z 1947 r., nr 60, poz. 330; WUP 1947, nr 10, s. 172.
Dekret z dnia 12 października 1950 r. o wynalazczości pracowniczej, Dz. U. z 1950 r., nr 47, poz. 428.
Dekret z dnia 15 września 1948 r. o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych, Dz.U. z 1948 r., nr 44, poz. 315.
Dekret z dnia 22 stycznia 1946 r. o wyjątkowym dopuszczaniu do obejmowania stanowisk sędziowskich, prokuratorskich i notarialnych oraz do wpisywania na listę adwokatów, Dz.U. z 1946 r., nr 4, poz. 33.
Dekret z dnia 3 stycznia 1918 r. Rady Regencyjnej o tymczasowej organizacji Władz Naczelnych w Królestwie Polskim, Dziennik Praw Królestwa Polskiego 1918, nr 1, poz. 1.
Dekret z dnia 4 lutego 1919 r. o ochronie wzorów rysunkowych i modeli, Dz.P.P.P. z 1919 r., nr 13, poz. 138.
Dekret z dnia 4 lutego 1919 r. o ochronie znaków towarowych, Dz.P.P.P. z 1919 r., nr 13, poz. 139.
Dekret z dnia 4 lutego 1919 r. o patentach na wynalazki, Dz.P.P.P. z 1919 r., nr 13, poz. 137.
Instrukcja Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 7 marca 1933 r. w sprawie Komisji dyscyplinarnej i postępowania dyscyplinarnego przeciwko rzecznikom patentowym, M.P. 1933 r., nr 79, poz. 102; WUP 1933, nr 4.
Instrukcja Prezesa Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 31 sierpnia 1936 r. o badaniu zgłoszeń wynalazków, (Nr. Pr. 1. 182/678), WUP 1936, nr 9, poz. 65.
Interpelacja p. Galika i innych do p. Ministra Przemysłu i Handlu w sprawie odmówienia adwokatom prawa zastępstwa przed Urzędem Patentowym, druk sejmowy Sejmu II RP kad. 1919–1922, pos. 69 z 15.07.1919 r., Biblioteka Sejmowa, nr rek. 000010837.

- Interpelacja p. Rymara i tow. ze Zw. L. N. do p. Ministra Przemysłu i Handlu w sprawie ustawy patentowej, druk sejmowy Sejmu II RP kad. 1922–1927, pos. 16 z 16.02.1923 r., Biblioteka Sejmowa, nr rek. 000010756.*
- Kaiserliches Patent vom 15. August 1852, wirksam für den ganzen Umfang des Reiches, wodurch an die Stelle des früheren Gesetzes vom 31. März 1832, über Privilegien zum Schutze neuer Entdeckungen, Erfindungen und Verbesserungen im Gebiete der Industrie ein neues Privilegiengesetz erlassen wird, RGBl 184/1852, z 25.9.1852 r., s. 817.*
- № 341. Декрет Совета Народных Комиссаров. Об изобретениях. Положение, Собрание узаконений и распоряжений правительства за 1920 г. Управление делами Совнаркома СССР М. 1943, s. 775–776.
- № 523. Постановление Высшего Совета Народного Хозяйства. О Комитете по делам изобретений. Положение, Собрание узаконений и распоряжений правительства за 1920 г. Управление делами Совнаркома СССР М. 1943, s. 775–776.
- Obwieszczenie Namiestnika Rzeszy w Austrii o publikacji rozporządzenia z dn. 28 kwietnia 1938 r. o ochronie własności przemysłowej w Kraju Austriackim, WUP 1938, nr 5, poz. 39.*
- Obwieszczenie Prezesa Urzędu Patentowego Rz. P. z dnia 2 stycznia 1925 r. o wyznaczeniu Komisji egzaminacyjnej dla egzaminów na stanowisko rzeczownika patentowego, WUP 1925 r., nr 1.*
- Obwieszczenie Prezesa Urzędu Patentowego Rzeszy z dn. 13 stycznia 1942 r.; dotyczące zniesienia Austriackiego Oddziału Urzędu Patentowego Rzeszy, WUP 1942, nr 2.*
- Obwieszczenie Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej o przepisach, obowiązujących przy zgłaszaniu wynalazków, wzorów i znaków towarowych, WUP 1928, nr 4, poz. 37, zm. WUP 1931, nr 3, poz. 21; WUP 1939, nr 5, poz. 33.*
- Patentanwalts-gesetz vom 28. September 1933, RGBl. I, s. 669.*
- Patentgesetz vom 5. Mai 1936 / Ustawa z dnia 5 maja 1936 r. o patentach, RGBl. II, s. 117 – WUP 1936, nr 9, poz. 68, WUP 1936, nr 10, poz. 76.*
- Pismo okólne nr 2 Prezesa Urzędu Patentowego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 20 czerwca 1963 r. w sprawie organizacji i zadań służb do sprawy ochrony interesów państwowych w zakresie wynalazków i wzorów użytkowych, WUP 1963, nr 4, poz. 27.*
- Porozumienie o zachowaniu lub przywróceniu praw własności przemysłowej, dotkniętych przez drugą wojnę światową, wraz z protokołem końcowym oraz dodatkowym protokołem końcowym, podpisane w Neuchatel dnia 8 lutego 1947 r., Dz.U. z 1948 r., nr 17, poz. 115.*
- Preliminarz budżetu Państwa Polskiego na okres od dnia 1 stycznia do dnia 30 czerwca 1919 roku. Część X. Ministerstwo Przemysłu i Handlu, dokument Sejmu RP I okr., nr RPII/0/1237, Biblioteka Sejmowa, nr rek. 000001933.*
- Projekt zmienionej Konwencji Paryskiej o ochronie własności przemysłowej, WUP 1934, nr 5, poz. 40.*
- Regulation on the establishment of an Institute of professional representatives before the European Patent Office, Dodatek do Dz. Urz. EUP z 2018 r., nr 1.*
- Rozporządzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego i Rady Komisarzy Ludowych Związku S.S.R. z dnia 12 września 1924 r. o patentach na wynalazki, WUP 1924, nr 7, poz. 54.*
- Rozporządzenie Generalnego Gubernatora z dn. 27.5 1942 o sprawdzaniu prawomocnych rozstrzygnięć Urzędu Patentowego w Warschau, WUP 1942, nr 6.*
- Rozporządzenie Ministerstw handlu i spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwami skarbu i sprawiedliwości z dnia 15. września 1898, o uwzględnianiu w sprawach*

patentowych osób bezzasobnych, tudzież robotników ograniczonych dowodnie do zarobku z pracy, Dziennik ustaw państwa dla królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych z 20 września 1898 r., cz. LIII, nr 163.

Rozporządzenie Ministerstwa robót publicznych w porozumieniu z Ministerstwem spraw wewnętrznych, Ministerstwem wyznań i oświaty oraz z Ministerstwem sprawiedliwości, skarbu, handlu, kolei żelaznych i rolnictwa z dnia 7. Maja 1913 r. dotyczące techników cywilnych inżynierów cywilnych i geometrów cywilnych, Dziennik ustaw państwa dla królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych z 10.05.1913 r., cz. XXXVII, nr 77.

Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości z dnia 10 kwietnia 1924 r. w przedmiocie zatwierdzenia roty przysięgi dla rzeczników patentowych Dz. U. z 1924 r., nr 33, poz. 349.

Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 18 stycznia 1929 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości w sprawie ustalenia rot przysięgi dla rzeczników patentowych, Dz. U. z 1929 r., nr 12, poz. 99; WUP 1929, nr 3.

Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 16 grudnia 1924 r. o przedmiocie egzaminu z prawa dla kandydatów na stanowiska rzeczników patentowych, Dz.U. z 1925 r., nr 111, poz. 992; WUP z 1925 r., nr 1.

Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 29 grudnia 1928 r. o przedmiocie egzaminu z prawa dla kandydatów na stanowiska rzeczników patentowych, Dz.U. z 1929 r., nr 4, poz. 41; WUP z 1929 r., nr 1.

Rozporządzenie o tymczasowym uregulowaniu sądownictwa administracyjnego w Generalnym Gubernatorstwie, z dnia 23 lipca 1940 r., WUP 1940, nr 3.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych, Dz.U. z 1928 r., nr 39, poz. 384.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22.03.1928 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych, Dz. U. z 1928 r. nr 39, poz. 384 z późn. zm.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 czerwca 1927 r. zmieniające niektóre postanowienia ustawy z dnia 5 lutego 1924 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych, Dz.U. z 1927 r., nr 61, poz. 537.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. o Najwyższym Trybunale Administracyjnym, Dz.U. z 1932 r., nr 94, poz. 806.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. – Kodeks Postępowania Cywilnego, Dz.U. z 1930 r., nr 83, poz. 651.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 października 1932 r. – Prawo o ustroju adwokatury, Dz.U. z 1932 r., nr 86, poz. 733.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 9 grudnia 1924 r. o zmianie ustroju Prokuratury Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. z 1924 r., nr 107, poz. 967.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 18 sierpnia 1923 r. w przedmiocie podwyższenia opłat, ustanowionych w dekretach z dnia 4 lutego 1919 r. o patentach na wynalazki, o ochronie wzorów rysunkowych i modeli i o ochronie znaków towarowych, Dz.U. z 1923 r., nr 88, poz. 690.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 20 kwietnia 1923 r. w przedmiocie podwyższenia opłat, ustanowionych w dekretach z dnia 4 lutego 1919 roku o patentach na wynalazki, o ochronie wzorów rysunkowych i modeli i o ochronie znaków towarowych, Dz.U. z 1923 r., nr 49, poz. 337.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 lipca 1966 r. w sprawie zadań i organizacji pracy

- rzeczników patentowych, wpisu na listę rzeczników patentowych oraz zasad ich wynagradzania, Dz.U. z 1966 r., nr 32, poz. 194.*
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 września 1922 r. w przedmiocie podwyższenia opłat, ustanowionych w dekretach z dnia 4 lutego 1919 roku o patentach na wynalazki, o ochronie wzorów rysunkowych i modeli i o ochronie znaków towarowych, Dz.U. z 1922 r., nr 89, poz. 814.*
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 października 1923 r. w przedmiocie podwyższenia opłat, ustanowionych w dekretach z dnia 4 lutego 1919 roku o patentach na wynalazki, o ochronie wzorów rysunkowych i modeli i o ochronie znaków towarowych, Dz.U. z 1923 r., nr 114, poz. 912.*
- Rozporządzenie Rady WE nr 6/2002 z dnia 12 grudnia 2001 r. w sprawie wzorów wspólnotowych, Dz. Urz. WE L3 z 05.01.2002.*
- Rozporządzenie wykonawcze Ministra Przemysłu i Handlu do Dekretu tymczasowego o Urzędzie Patentowym z dn. 13/XII 1918 r., Dz. Praw nr 21 z 1918 r., poz. 66, M. P. z 1919 r., nr 72.*
- Rozporządzenie z dnia 1 czerwca 1943 r. w celu ujednostajnienia praw między Rzeszą i Generalną Gubernią w dziedzinie prawa o patentach i prawa o wzorach użytkowych, WUP 1943, nr 7, s. 170.*
- Rozporządzenie z dnia 17 czerwca 1938 r. o przejęciu przez Rzeszę austriackiego Urzędu Patentowego oraz austriackiego Trybunału Patentowego, WUP 1938, nr 7–8.*
- Rozporządzenie, dotyczące się zawodowego zastępowania stron w sprawach patentowych przez rzeczników patentowych i upoważnionych techników prywatnych, Dziennik ustaw państwa dla królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych z 20.09.1898 r., cz. LIII, nr 161.*
- Sprawozdanie komisji handlowo–przemysłowej w sprawie dekretu o urzędzie patentowym z dnia 13 grudnia 1918 roku Dz. P. P. Nr 21 za rok 1918 poz. 66, druk sejmowy nr 601 Sejmu Ustawodawczego II RP 1919–1922.*
- Sprawozdanie Komisji Przemysłowo–Handlowej o rządowym projekcie ustawy o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych Druk Nr 493, druk sejmowy Sejmu II RP 1922–1927, nr 606, Biblioteka Sejmowa, nr rek. 000005100.*
- Sprawozdanie stenograficzne z 29 posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej z dnia 16 sierpnia 1923 r., dokument Senatu II RP 1 kadencji 1922–1927, nr Lp. RPII/1/29, Biblioteka Sejmowa, nr rek. 000007135.*
- Sprawozdanie stenograficzne z 50 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 22 czerwca 1923 r., dokument Sejmu RP I okr.*
- Sprawozdanie stenograficzne z 62 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 3 lipca 1919 r., dokument Sejmu Ustawodawczego II RP 1919–1922, Lp. RPII/0/62, Biblioteka Sejmowa, nr rek. 000021036.*
- Sprawozdanie stenograficzne z 96 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 5 lutego 1924 r., dokument Sejmu RP I okr.*
- Sprawozdanie stenograficzne ze 137 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 26 czerwca 1924 r., dokument Sejmu RP I okr.*
- Sprawozdanie stenograficzne ze 169 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 12 grudnia 1924 r., dokument Sejmu RP I okr.*
- Traktat między Głównymi Mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi a Polską, podpisany w Wersalu dnia 28 czerwca 1919 r., Dz. U. z 1920 r., nr 110, poz. 728.*

Traktat pokoju między mocarstwami sprzymierzonymi i skojarzonymi i Niemcami, podpisany w Wersalu dnia 28 czerwca 1919 roku, Dz.U. z 1920 r., nr 35, poz. 200.

Traktat pokoju pomiędzy Mocarstwami Sprzymierzonymi i Stowarzyszonymi z jednej strony a Austrią z drugiej [...] podpisane w St.-Germain-en-Laye dnia 10 września 1919 r., Dz.U. z 1925 r., nr 17.

Tymczasowy dekret z 13 grudnia 1918 r. o Urzędzie Patentowym, M.P. z 1918 r., nr 236.

Ustanowienie tymczasowych następców rzeczników patentowych Żydów i tymczasowych zastępców rzeczników patentowych nieobecnych, WUP 1940, nr 1.

Ustawa o ochronie wynalazków ustawa patentowa z 11 stycznia 1897 r., Dziennik ustaw państwa dla królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych z 28.01.1897 r., cz. VIII, nr 30.

Ustawa z dn. 27 stycznia 1942 r. o utworzeniu Urzędu Ochrony Własności Przemysłowej Wyciąg, WUP 1942, nr 5.

Ustawa z dnia1922 r. o wyłącznościach przemysłowych i handlowych projekt, druk sejmowy Sejmu II RP 1919–1922 z 17.3.1922 r., nr RPII/0/3407, Biblioteka Sejmowa, nr rek. 000004111.

Ustawa z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich, Dz.U. z 1920 r., nr 72, poz. 494.

Ustawa z dnia 15 marca 1933 r. o szkołach akademickich, Dz.U. z 1933 r., nr 29, poz. 247.

Ustawa z dnia 2 sierpnia 1926 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, Dz.U. z 1926 r., nr 96, poz. 559.

Ustawa z dnia 2. stycznia 1913 dotycząca utworzenia izb inżynierskich, Dziennik ustaw państwa dla królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych z 10.01.1913 r., cz. II, nr 3.

Ustawa z dnia 20 grudnia 1949 r. o utworzeniu Kolegium Rzeczników Patentowych, Dz. U. z 1949 r., nr 63, poz. 495.

Ustawa z dnia 20 grudnia 1949 r. o wynalazkach i wzorach użytkowych, dotyczących obrony Państwa, Dz.U. z 1949 r., nr 63, poz. 496.

Ustawa z dnia 21 kwietnia 1966 r. o rzecznikach patentowych, Dz.U. z 1966 r., nr 14, poz. 86.

Ustawa z dnia 21 września 1922 r. w przedmiocie tytułu inżyniera, Dz.U. z 1922 r., nr 90, poz. 823.

Ustawa z dnia 22 lutego 1937 r. o prywatnych szkołach wyższych, Dz.U. z 1937 r., nr 13, poz. 89.

Ustawa z dnia 25 stycznia 1933 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych, Dz.U. z 1933 r., nr 10, poz. 63.

Ustawa z dnia 29 marca 1926 r. o prawie autorskim, Dz.U. z 1926 r., nr 48, poz. 286.

Ustawa z dnia 3 sierpnia 1922 o Najwyższym Trybunale Administracyjnym, Dz.U. z 1922 r., nr 67, poz. 600.

Ustawa z dnia 31 lipca 1919 r. w przedmiocie utworzenia Prokuratury Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.Pr.P.P. z 1919 r., nr 65, poz. 390.

Ustawa z dnia 31 maja 1962 r. Prawo wynalazcze, Dz.U. z 1962 r., nr 33, poz. 156.

Ustawa z dnia 31 stycznia 1922 r. w przedmiocie podwyższenia opłat, ustanowionych w dekretach z dnia 4 lutego 1919 roku o patentach na wynalazki, o ochronie wzorów rysunkowych i modeli i o ochronie znaków towarowych Dz. P. P. P. № 13, poz. 137,138 i 139, Dz.U. z 1922 r., nr 11, poz. 89.

Ustawa z dnia 5 lutego 1924 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych, Dz.U. z 1924 r., nr 31, poz. 306.

Verordnung des Bundesministeriums für Handel und Verkehr vom 23. September 1925,

- betreffend die Verlautbarung des Wortlautes des Patentgesetzes*, BGBl z 30.09.1925 r., nr 79, poz. 366.
- Verordnung über Deutsche Notare im Generalgouvernement vom 17. Dezember 1941* VBlGG., s. 731 / *Rozporządzenie o niemieckich notariuszach w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 17 grudnia 1941 r.*, Dz. Rozp. GG., s. 731.
- Verordnung über deutsche Rechtsanwälte im Generalgouvernement vom 13. September 1940* VBlGG. I, s. 297 / *Rozporządzenie o niemieckich adwokatach w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 13 września 1940 r.*, Dz. Rozp. GG. I, s. 297.
- Verordnung über gewerbliche Schutzrechte deutscher Reichsangehöriger / Rozporządzenie o zabezpieczeniu praw niemieckich poddanych w dziedzinie przemysłu* – z 19.03.1916 r.; *Dziennik Rozporządzeń dla Jenerał-Gubernatorstwa Warszawskiego / Verordnungsblatt für das General-Gouvernement Warschau* z 1916 r., nr 25, poz. 70.
- Wstęp do projektu ustawy o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych*, druk sejmowy Sejmu II RP 1922–1927 z 27.4.1923 r., nr 493, Biblioteka Sejmowa, nr rek. 000004987.
- Wyznaczenie sędziów do Wydziału Spraw Spornych i Wydziału Odwoławczego Urzędu Patentowego w Warszawie*, WUP 1940, nr 2.
- Zarządzenie Kierownika Głównego Wydziału Sprawiedliwości w Rządzie Generalnego Gubernatorstwa z dn. 22.7 1943 r. o prawie patentowym i wzorów użytkowych w Generalnym Gubernatorstwie*, WUP 1943, nr 9.
- Zarządzenie Prezesa Urzędu Patentowego Rz. P. z dn. 10.XI.1947 r. o przedmiocie egzaminu z wiedzy technicznej dla kandydatów na stanowiska rzeczników patentowych*, WUP 1947, nr 11.
- Zarządzenie Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego z dnia 13 lutego 1950 r. w sprawie nadania statutu Kolegium Rzeczników Patentowych*, M.P. z 1950 r., nr 25, poz. 264.
- Zmiany proponowane przez Komisję Gospodarstwa Społecznego i Prawniczą do projektu ustawy o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych*, druk senacki Sejmu II RP kad. 1922–1927 z 27.4.1923 r., nr 9, Biblioteka Sejmowa, nr rek. 000022025.
- Высочайше утвержденное мнение Государственного Совета от 26 февраля 1896 г. «По проекту правил о товарных знаках», Полное собрание законов Российской империи ПСЗРИ, wyd. 3, t. 16.
- Высочайше утвержденное Положение о привилегиях на изобретения и усовершенствования 20 мая 1896 г., Полное собрание законов Российской империи ПСЗРИ, wyd. 3, t. 16.
- Постановление Совета Министров – Правительства Российской Федерации от 12 февраля 1993 года N 122 «Об утверждении Положения о патентных поверенных», Собрание актов Президента и Правительства Российской Федерации 1993, nr 7.
- Устав о промышленности: фабричной, заводской и ремесленной и устав пробирный, Свод Законов Российской империи (wyd. z 1893 r.), t. XI, cz. 2.

Wykaz skrótów

dekret o UP

Tymczasowy dekret (z 13 grudnia 1918 r.) o Urzędzie Patentowym, M.P. z 1918 r., nr 236, Dz.P.P.P. z 1918 r., nr 21, poz. 66.

dekret o patentach

Dekret z dnia 4 lutego 1919 r. o patentach na wynalazki, Dz.P.P.P. z 1919 r., nr 13, poz. 137.

dekret o wzorach

Dekret z dnia 4 lutego 1919 r. o ochronie wzorów rysunkowych i modeli, Dz.P.P.P. z 1919 r., nr 13, poz. 138.

dekret o znakach

Dekret z dnia 4 lutego 1919 r. o ochronie znaków towarowych, Dz.P.P.P. z 1919 r., nr 13, poz. 139.

instrukcja UP

Obwieszczenie Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej o przepisach, obowiązujących przy zgłaszaniu wynalazków, wzorów i znaków towarowych, WUP 1928, nr 4, poz. 37, s. 307–319 (zm. WUP 1931, nr 3, poz. 21; WUP 1939, nr 5, poz. 33).

rozp. do dekretu o UP

Rozporządzenie wykonawcze Ministra Przemysłu i Handlu do Dekretu tymczasowego o Urzędzie Patentowym z dn. 13/XII 1918 r., Dz. Praw nr 21 z 1918 r., poz. 66, M. P. z 1919 r., nr 72.

rozp. z 1928 r.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22.03.1928 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych, Dz. U. z 1928 r., nr 39, poz. 384 z późn. zm.

rozp. o NTA

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. o Najwyższym Trybunale Administracyjnym, Dz.U. z 1932, nr 94, poz. 806.

ust. o NTA

Ustawa z dnia 3 sierpnia 1922 o Najwyższym Trybunale Administracyjnym, Dz.U. z 1922 r., nr 67, poz. 600.

ust. z 1924 r.

Ustawa z dnia 5 lutego 1924 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych, Dz.U. z 1924 r., nr 31, poz. 306.

u.rz.p. z 1958 r.

Ustawa z dnia 22 maja 1958 r. o rzecznikach patentowych, Dz.U. z 1958 r., nr 31, poz. 139.

u.rz.p. z 1966 r.

Ustawa z dnia 21 kwietnia 1966 r. o rzecznikach patentowych, Dz.U. z 1966 r., nr 14, poz. 86.

u.rz.p. z 1993 r.

Ustawa z dnia 9 stycznia 1993 r. o rzecznikach patentowych, Dz.U. z 1993 r., nr 10, poz. 46.

u.rz.p. z 2001 r.

Ustawa z dnia 11 kwietnia 2001 r. o rzecznikach patentowych, Dz.U. z 2001 r., nr 49, poz. 509.

ust. KRP

Ustawa z dnia 20 grudnia 1949 r. o utworzeniu Kolegium Rzeczników Patentowych, Dz.U. z 1949 r., nr 63, poz. 495.

statut KRP

Zarządzenie Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego z dnia 13 lutego 1950 r. w sprawie nadania statutu Kolegium Rzeczników Patentowych, M.P. z 1950 r., nr 25, poz. 264.

English summary

Marcin Ożóg The patent attorney profession in Poland between 1918 and 1949 in the context of industrial property law development of the time

The book tells the history of the patent attorney profession in Poland between 1918 i.e. the date, when the Poland's sovereignty was restored from the German, Austro-Hungarian and Russian Empires, and first genuine Polish patent attorneys were appointed (a number of them having already gained professional experience abroad) and 1949, when all Polish patent attorneys became compulsory members of the Patent Attorneys' Board (*Kolegium Rzeczników Patentowych*), and the free patent attorney profession virtually ceased to exist – until 1993 (after further status changes in 1958 and in 1966), when it became a free profession again which it remains so to date. There were only 9 patent attorneys enrolled on the official list in 1924 and only 31 active just before the outbreak of the II World War. Little is known about their work practice, their self-governance, and also about themselves. The Polish Patent Office, being the host institution for patent attorneys at the time and housing the major body of documents concerning thereto, was completely destroyed during the Warsaw Uprising in September 1944, with all these assets having perished. This book works on documents restored from archives unpublished thus far, official parliamentary documents, academic writings, press reports and announcements, obituaries, commercial yearbooks and numerous other materials of the time to deliver a picture of the profession of this pioneer period. It discusses the origin of the name of *rzecznik patentowy*, traces the roots of the Polish legal framework for the profession, which was mainly modelled after the Austrian legislation originally drafted in 1897. Press disputes preceding the arrival of early decrees of 1918/1919, parliamentary works as well as the legal framework for the profession are subject of a detailed analysis. This discourse is intertwined with a presentation of the Polish industrial property law development of the period, including the first decrees of 1918/1919, the Act on the Protection of Inventions, Designs, Models and Trademarks of 1924 and the regulation of 1928 bearing the same name and constituting a recast thereof, presented in more detail as the major legal act in the field (replaced by the Act on Inventive Activity of 1962). The uneasy case of the Polish Patent Office remaining active under German rule during 1940–1944 is also addressed here.

OWY; PRAWO PATENTOWE; P
TOWAROWYCH; POLSKI URZĄD
OWY; CONSEILS EN PROPRIETE
E; CONSEILS EN BREVETS, ROIT
, DROIT DES MARQUES; PATENT
PATENT LAW, TRADEMARK LAW;
PATENTOWY RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ; PRAWO WŁASNOŚCI
NEJ; PRAWO POLSKIE 1918-1939;
ORIA POLSKI 1918-1939; I WOJNA
POLISH PATENT OFFICE; PATENT
OF THE REPUBLIC OF POLAND;
AL PROPERTY LAW; OFFICE DES
E LA RÉPUBLIQUE DE POLOGNE;
PROPRIETE INTELLECTUELLE; LOI
1939; LAW IN POLAND 1918-1939;
OLAND 1918-1939; I WORLD WAR,
S EN PROPRIETE INDUSTRIELLE;
BREVETS, DROIT DES BREVETS,
MARQUES; OFFICE POLONAIS DES
DIRE DE LA POLOGNE 1918-1939;
GUERRE MONDIALE RZECZNYC
I; PRAWO PATENTOWE; PRAWO
TOWAROWYCH; POLSKI URZĄD
OWY; CONSEILS EN PROPRIETE
E; CONSEILS EN BREVETS, DROIT
PATENT LAW, TRADEMARK LAW;
PATENTOWY RZECZYPOSPOLITEJ
J; PRAWO WŁASNOŚCI INTELK
O POLSKIE 1918-1939; HISTORIA
39; I WOJNA ŚWIATOWA, POLISH
OFFICE; PATENT OFFICE OF THE
BLIC OF POLAND; INTELLECTUAL
W; OFFICE DES BREVETS DE LA
QUE DE POLOGNE; DROIT DE LA
TELLECTUELLE; LOI POLONAISE
IN POLAND 1918-1939; HISTORY
39; I WORLD WAR, CONSEILS
TE INDUSTRIELLE; CONSEILS EN
DROIT DES BREVETS, DROIT DES
FFICE POLONAIS DES BREVETS,
DIRE DE LA POLOGNE 1918-1939;
PREMIER GUERRE MONDIALE,
ENTOWI; PRAWO PATENTOWE; P
TOWAROWYCH; POLSKI URZĄD
OWY; CONSEILS EN PROPRIETE
E; CONSEILS EN BREVETS, ROIT
, DROIT DES MARQUES; PATENT
PATENT LAW, TRADEMARK LAW;
PATENTOWY RZECZYPOSPOLITEJ
PRAWO WŁASNOŚCI INTELK
O POLSKIE 1918-1939; HISTORIA
39; I WOJNA ŚWIATOWA, POLISH
OFFICE; PATENT OFFICE OF THE
BLIC OF POLAND; INTELLECTUAL
W; OFFICE DES BREVETS DE LA

„Wynalazca musi się spieszyć by go nikt nie ubiegł, wynalazek jego krótki ma żywot, i ledwie powstał już mu na pięty następują nowe udoskonalenia. Dzieło sztuki im więcej jest starsze tem więcej staje się cenne, wynalazek zaś przeciwnie pierwsza lokomotywa Stephensona jest dziś tylko czcigodnym rupieciem. Do tego powszechnego rozpędu jaki panuje w twórczości wynalazczej, powinien dostosowywać się koniecznie nasz przemysł, poszukiwać nowości i skwapliwie je stosować.

Przemysł utrzymujący kontakt z wynalazczością i stosujący u siebie ostatni jej wyraz do produktu czy też do sposobu produkcji, staje się elastyczny i ruchliwy. Jest odporny na konkurencję wewnątrz kraju, jak i sam jest zdolny do konkurowania na zewnątrz. Zatrudnia wtedy w całości swoje zakłady, i swych pracowników, daje pracę, a z tem impuls do dalszego działania polskiemu wynalazcy.

Nie tylko jednak w ten sposób przyczynia się do podnoszenia dobrobytu, gdyż nadto bezpośrednio zatrzymuje w kraju wiele pieniędzy, płaconych dziś wynalazcom zagranicznym za licencję na korzystanie z ich wynalazków. Kwoty te wydawane za granicę można rocznie liczyć na wiele milionów, a każdy złoty w nich tkwiący to kęs chleba, o który zubożono polskiego wynalazcę i Polskę.

Nie ma mowy o samowystarczalności kraju, jeżeli nie rozwinie do doskonałości własnej twórczości wynalazczej. Bez niej zakład przemysłowy jest tylko przez połowę naszym - polskim, nie ożywia go bowiem polski duch twórczy. Na tłumaczeniach ani na naśladownictwie dzieł obcych nie można opierać rozwoju własnego przemysłu a tem mniej własnej kultury technicznej.”

*Zagadnienie polskiej wynalazczości,
Rzemieślnik Śląski 1931, nr 17, s. 8*

dr Marcin Ożóg, LL.M. - rzecznik patentowy, adwokat, dr nauk o zarządzaniu (Uniwersytet Jagielloński) absolwent prawa (Uniwersytet Jagielloński), LL.M. in International and Comparative Law (Vrije Universiteit Brussels), pracownik naukowy Instytutu Allerhanda, autor i współautor szeregu prac z zakresu prawa regulacyjnego, prawa reklamy oraz prawa własności przemysłowej w tym monografii *Reklama, promocja i informowanie o sponsorowaniu napojów alkoholowych* (C.H.Beck, 2011) i *System handlu produktem leczniczym i produktami pokrewnymi. Problematyka prawna* (Lexis Nexis Polska, 2010).



OFICyna ALLERHANDA

FFICE POLONAIS DES BREVETS,
OLOGNE 1918-1939; PREMIERE
NDIALE RZECZNYC
PATENTOWE; PRAWO ZNAKÓW
CH; POLSKI URZĄD PATENTOWY;
S EN PROPRIETE INDUSTRIELLE;
BREVETS, DROIT DES BREVETS,
MARQUES; PATENT ATTORNEYS,
LAW, TRADEMARK LAW; URZĄD
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ;
OŚCI INTELK
OŚCI INTELK
39; HISTORIA POLSKI 1918-1939; I